

Tadeusz Połgensek



Przeczytaj!

...zanim
zostaniesz
Świadkiem Jehowy...

Tadeusz Połgensek

Zanim

zostaniesz Świadkiem Jehowy
przeczytaj!

Gdynia 2013

Redakcja:

Tadeusz Połgensek

Projekt okładki, skład:

Krzysztof Podgórski

© Fundacja Słowo Nadziei

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Książka, ani jej żadna część nie może być przedrukowana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do:

Fundacji Słowo Nadziei, 81-209 Gdynia 9, skrytka pocztowa 26.

e-mail: redakcja@sn.org.pl

ISBN 978-83-902804-9-3

1. Pierwsze spotkanie

– Wszystko zaczęło się w pewne piątkowe popołudnie. Dorota właśnie wróciła ze szkoły. Maria, jej matka czekała już z obiadem. Po posiłku dwie kobiety odpoczywały przy kawie. Nagle rozległ się dźwięk dzwonka.

– Otwórz Dorotko — to pewnie znowu ktoś do ciebie.

– Och mam, powiedz, że mnie nie ma - spojrzała prosząco - wiesz w poniedziałek mamy klasówkę z fizyki i muszę się uczyć.

– No tak... i spróbuj tu człowieku wyręczyć się dziećmi. Ech!

Dzwonek zabrzmiał ponownie. Maria nie spodziewała się o tej porze żadnej wizyty. Przez ułamek sekundy pomyślała, że może to listonosz, albo ktoś z gazowni. Kiedy podeszła do drzwi ujrzała dwóch mężczyzn. Wyglądali na porządną ludzi. Jeden z nich trzymał w ręku jakąś czerwoną książkę. Maria na wszelki wypadek założyła łańcuch na drzwi.

– Panowie w jakiej sprawie ?

– Goście!

Jacy goście? Nie przypominam sobie, abym kogoś na dziś zapraszała — pomyślała. Prawdę mówiąc nie była zachwycona tym najściem. W domu jak zawsze w środku tygodnia panował mały bałagan. Z niepoko- jem stwierdziła, że nie ma właściwie niczego specjalnego czym mogłaby poczęstować gości. Pozostała jej jeszcze nadzieja, że ci mężczyźni pomylili drzwi.

– Panowie wybaczą, ale naprawdę nie sądzę abyśmy się znali. A może pochodzicie z dalszej rodziny?

– Nie z tak dalekiej, mamy wspólnego ojca i matkę.

– No wie pan! Ten żart był nie na miejscu. Ja doskonale znam swoje rodzeństwo!

– Niewątpliwie. Jednak nie pani ojca ani matkę mieliśmy na myśli, lecz naszych prarodziców Adama i Ewę, których stworzył Bóg.

– Przyzna pani, że od tego czasu upłynęło wiele lat i dużo się w dzisiejszym świecie zmieniło. Na każ- dym kroku daje się zauważyć to, o czym pisał jeden z apostołów:

„Poza tym wiedź Tymoteuszu, że w czasach ostatecznych nadejdą dni, w których niełatwo będzie być chrześcijaninem. Ludzie będą kochać tylko siebie i pieniądze. Pyszałkowie i zarozumialcy, nie- postulsi rodzicom, niewdzięczni i zepsuci, będą drwić z Boga. Nieczuli i nieustępliwi, niepoprawni kłamcy, wywoływać będą zamieszki, a zasady moralności utracą dla nich wszelkie znaczenie. Szor- stcy i okrutni, będą drwić z ludzi czyniących dobro. Niezrównoważeni i zarozumiali, zdradzający swych przyjaciół, będą stawiać przyjemność ponad Boga. Do kościoła oczywiście będą chodzić, ale faktycznie nie będą wierzyć niczemu, co tam usłyszą. Wystrzegaj się takich ludzi”. 2 Tymoteusza 3:1-5.

– No cóż – powiedziała Maria – tacy są dzisiaj ludzie. Ale, kim wy właściwie jesteście?

– Ja nazywam się Adam Nowacki, a to mój brat, Roman. Jesteśmy chrześcijanami, którzy zwiastują ludziom dobrą nowinę o tym, że Pan Jezus w roku 1914 objął panowanie w niebie, a niebawem Jehowa przyjdzie rozliczyć się z wszystkimi ludźmi, którzy nie są mu posłuszni, i nie uznają Jego świętego Imienia i Jego Organizacji, którą kieruje.

– No tak – *jehowi*... Ja tam nie wiem... Mnie uczono, o ile dobrze pamiętam czegoś takiego o Panu Jezusie: „trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych”.

Ale to się działo dwa tysiące lat temu a nie w jakimś tam 1914 roku... No i jak mówi modlitwa to Pan Jezus ma przyjść - a nie Jehowa...

– Widać, że jest pani osobą wierzącą, myślącą i stawia całkiem logiczne pytania. Pozwoli pani, że wręczmy jej to wspaniałe czasopismo, które wyjaśni powstałe wątpliwości. Z pewnością przy czytaniu nasuwać się pani wiele pytań i w tym celu chcielibyśmy zaproponować bezpłatne studium Biblii raz w tygodniu. Co pani na to?

– Ja tam jestem osobą wierzącą i nie mam zamiaru zmieniać swojej religii.

– Kto tu mówi o zmianie religii? My proponujemy ludziom bezpłatne studium Biblii za pomocą książki *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*. Jej zaletą jest to, że odpowiada na wszystkie pytania, nurtujące przeciętnego człowieka. Sama pani przyznaje, że to, co czytaliśmy znajduje odzwierciedlenie w życiu. Z pewnością człowiek, chodzący do Kościoła nie powinien kłamać, cudzołożyć, czy kraść - prawda?

– To oczywiście – odpowiedziała Maria – a jeśli chodzi o waszą propozycję bezpłatnego poznawania Biblii, to może warto się nad tym zastanowić. No cóż, sama nie wiem. A kiedy to miałyby być?

– Zaraz spojrzę do swoich notatek... – Roman zaczął wertować notes.

– Czy pasuje pani czwartek po osiemnastej? Jestem tego dnia umówiony z inną osobą na szesnastą, ale mamy do rozważenia dość krótki rozdział ze wspomnianej książki. Myślę, że powinienem się czasowo wyrobić.

– To panowie tak każdemu proponują studium tej książki?

– Każdemu kto wyraża na to ochotę...

– To wy nie pracujecie zawodowo?

– Ależ tak, ja i Roman pracujemy po osiem godzin. Po południu, kiedy nie mamy zebrania, odwiedzamy naszych mieszkańców. Proponujemy im swój czas, a przede wszystkim poznanie zamierzeń Boga, tak jak to uczyniliśmy u pani.

– Ale chcielibyśmy odwiedzić resztę mieszkańców tej kamienicy, dlatego zachęcam panią do przeczytania tej publikacji, całkowicie opartej na Piśmie Świętym. Jeżeli nasuną się jakieś pytania odpowiemy na nie, gdy się spotkamy w czwartek. Gdyby ktoś okazał zainteresowanie tą publikacją, proszę ją wypożyczyć bez obaw.

– Mamy nadzieję, że czas poświęcony na tę rozmowę nie był stracony! Zatem do zobaczenia w czwartek. Do widzenia.

– Do widzenia.

Kiedy Maria zamknęła drzwi zaczęła zastanawiać się, po co właściwie dała się wciągnąć w tę rozmowę. Dużo słyszała o *jehowach* czy – tu spojrzała na broszurę – świadkach Jehowy jak sami siebie nazywają i nie zawsze były to pochlebne opinie. Teraz będzie mogła sama przekonać się, ile w tym wszystkim prawdy.

Usiadła w swoim ulubionym fotelu i zaczęła przewracać kartki. Pierwszą rzeczą, na którą zwróciła uwagę była jakość papieru i ilustracje tego czasopisma.

– Na pierwszej stronie dużymi literami wypisany był tytuł: *Świadkowie Jehowy zjednoczeni w spełnianiu woli Bożej na całym świecie*.

Umieszczone na następnych stronach kolorowe ilustracje przyciągnęły jej wzrok. Zdziwiła się, że nie wzięli od niej za to żadnych pieniędzy. Pomyślała: Pewnie muszą być dość bogaci, skoro rozdają coś takiego za darmo. Z coraz większą dezaprobatą myślała o tych „studiach biblijnych”, czy jak to tam oni nazwali.

Ostatecznie uspokoiła ją myśl, że w każdej chwili może podziękować za te wizyty. Tak też chyba zrobię – pomyślała. Nie zauważyła nawet, że swoją ostatnią myśl wypowiedziała półgłosem.

Mama i córka

Dorota – która przed chwilą weszła do pokoju – z zainteresowaniem obserwowała matkę. Nagle odezwała się:

- Mamo, co się z tobą dzieje – mówisz już sama do siebie?
- Co? A tak, to znaczy nie... och, miałam niespodziewanych gości.
- Słyszałam. No cóż dziwię się tylko, że w twoim wieku bierzesz się do zmiany religii.
- Co ty pleciesz, przecież się jeszcze nigdzie nie zapisałam.
- Zobaczysz, że się od nich nie uwolnisz. Rozmawiałam z Agnieszką, jej mama też raz coś od nich wypożyczyła, a teraz nie wie jak się opędzić przed ich wizytami. Daje im do zrozumienia, że ją to nie interesuje, ale oni regularnie w każdy poniedziałek czytają jej z jakiejś czerwonej książki.
- Czerwonej książki - hm! - mi też ją zaproponowali.
- No, to ja już widzę, co będzie w naszym domu. Oj mamo, mamo!
- Chyba nie masz zamiaru mnie pouczać córeczko? Mieli rację, że dzieci będą nieposłuszne rodzicom.
- Nie, nie mam zamiaru cię pouczać. Ostatecznie masz swoje lata i nie zamierzam prawić ci morałów, rób co chcesz! Aha, tylko daj mi pieniądze na dyskotekę! Chcemy się tam wybrać z Emilą, w sobotę.
- A gdzie masz te, które dałam ci w zeszłym tygodniu?
- Oj mamuś, nie marudź i tak wiem, że mi je dasz, przecież wiesz, jak bardzo cię kocham.
- No dobrze masz tu pieniądze i daj mi święty spokój! Nie mam pojęcia co z ciebie wyrośnie?
- Dzięki! Idę teraz do Agnieszki, dziś będziemy razem wkuwały materiał na klasówkę. Wrócę dość późno. Dobrze?
- No cóż - dobrze.

Maria była właściwie zadowolona z tego, że będzie mogła spokojnie przeczytać pozostawione czasopismo. Jeszcze przez chwilę myślała o Dorocie, a potem wróciła do lektury. Na trzeciej stronie zamieszczony był następujący tekst:

„Celem wydania tej broszury jest umożliwienie Ci Drogi Czytelniku, bliższego zapoznania się z działalnością Świadków Jehowy oraz z podejmowanymi przez nich staraniami, aby pomagać ludziom w pogłębianiu wiedzy biblijnej”...

- Cel sam w sobie nie jest zły, ale skąd ja mogę mieć pewność, że to co piszą, jest prawdą?

Cały czas słyszała ostrzegawcze słowa córki. Odpędzała je od siebie, ale bezskutecznie. Znowu przewróciła kilka stron. Jej wzrok padł na fotografię mężczyzny, jakiegoś Russella, który zdecydowanie różnił

się wyglądem od tych, którzy byli u niej w domu. Miał zupełnie inną fryzurę oraz długą brodę. Przyjrzawszy się dokładnie Maria pomyślała, że nie ma w tym ostatecznie nic dziwnego skoro żył w ubiegłym stuleciu. Zastanowiło ją jednak, dlaczego właśnie jego zdjęcie znalazło się w tej broszurze. Zaczęła czytać.

„Na całej ziemi szerzy się od wieków odstępstwo. Wiele wyznań co prawda zachowało niektóre nauki biblijne, ale na ogół trzyma się tradycji ludzkich, oraz licznych zwyczajów wywodzących się z pogaństwa.

Oczekiwanie na powrót Chrystusa zazwyczaj spychano na dalszy plan. Tymczasem Jezus kazał czujnie wypatrywać swego powrotu! Zastosowała się do tego grupka ludzi w Allegheny w stanie Pensylwania w USA.

Na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Charles Taze Russell z kilkoma przyjaciółmi rozpoczęli wolne od wpływów jakiegokolwiek społeczności wyznaniowej, staranne studium Biblii, mając na uwadze powtórne przyjście Chrystusa.

Zaczęli też szukać prawdy biblijnej w wielu innych podstawowych naukach. Taki był początek współczesnej działalności Świadków Jehowy”

Z tego co przeczytała wynikało jasno, że tylko religia świadków Jehowy jest prawdziwa. Ciekawe, co się stanie z wszystkimi innymi ludźmi, którzy należą do innych religii – pomyślała? Czy oni wszyscy zginą? Na przykład taka pani Kalinowska – żyje tak jak Bóg przykazał, mogłaby być wzorem dla innych. Pomaga biednym i potrzebującym, chodzi na swoje nabożeństwa, czyta Biblię, opiekuje się ludźmi starszymi i schorowanymi. Pomaga uzależnionym od narkotyków, chorym na AIDS i sama jeszcze nie wiem komu.

Ciekawa jestem, czy i ci *świadkowie jehowi* prowadzą domy starców i opiekują się ludźmi nieuleczalnie chorymi? Spytałam ich, gdy przyjdą mnie odwiedzić! Z tego co pamiętam, w jednej z przypowieści Pan Jezus nie pochwalił kapłana, ani Lewity, tylko Samarytanina, który zaopiekował się pobitym człowiekiem. Nie głosił pobitemu nauk, lecz udzielił mu zwyczajnie pomocy, zawiózł do gospody i pokrył wszelkie koszty leczenia.

– Jak to powiedział jeden z tych mężczyzn? – Niebawem Jehowa przyjdzie rozliczyć się z wszystkimi ludźmi, którzy nie są mu posłuszni, i nie uznają Jego świętego Imienia i Jego Organizacji, którą kieruje? – Chyba jakoś tak... Czy ludzie, którzy postępują tak jak przykazał Pan Jezus a nie jakiś Russel naprawdę nie mają żadnej nadziei? A może to nauki Russella zostały wymyślone? Dorota miała rację – pomyślała – po co mi było brać tę gazetę, bez niej miałabym święty spokój. Zachciało mi się bawić w religię... Eeee... to nie na moje nerwy.

Maria przypomniała sobie, że ci mężczyźni mieli pójść odwiedzić wszystkich mieszkańców tej kamienicy. Na pewno byli też, u pani Kalinowskiej. Ciekawe co jej powiedzieli? Postanowiła odwiedzić sąsiadkę i uzyskać odpowiedź na nurtujące ją pytania. Kiedy jednak spojrzała na zegarek, usiadła z powrotem spokojnie w fotelu, ponieważ był już późny wieczór i większość ludzi zapewne dawno udała się na spoczynek.

Ponownie wzięła broszurę do ręki. Zaczęła czytać:

„Russell i jego przyjaciele zrozumieli też, że Chrystus miał być obecny niewidzialnie, to znaczy w duchu. Czasy Pogan okres, w którym na ziemi nie było rządu reprezentującego naczelne zwierzchnictwo Boga miały się skończyć w 1914 roku. Wtedy miało być w niebie ustanowione Królestwo Boże. Wszystkie te nauki przypisuje się dzisiaj Świadkom Jehowy”.

– Jakie czasy pogan? Rząd reprezentujący Boga? Rok 1914? Nic z tego wszystkiego nie rozumiem!

Nagle usłyszała zdumiony głos Doroty.

– Mamo, ty jeszcze nie śpisz? Wiesz, która godzina? Widzę, że twoi goście nieźle ci namieszały w głowie. Daj mi tę gazetkę, ciekawa jestem co w niej takiego ciekawego, że spędziłaś nad nią tyle czasu?

– Rzeczywiście zrobiło się późno – zerknęła na zegarek – chodźmy spać córeczko.

Maria położyła się do łóżka, ale sen nie przychodził. Przewracała się z boku na bok. Słowa jednego z mężczyzn: – niebawem Jehowa przyjdzie rozliczyć się z wszystkimi ludźmi, którzy nie są Mu posłuszni i nie uznają Jego świętego Imienia – słowa te napełniły ją szczególnym niepokojem. Może rzeczywiście to prawda i będę osądzona i skazana na potępienie?

– A może to wszystko jest tylko wymyśloną przez ludzi bajką? – Teraz zaczęła być na siebie naprawdę zła. Nie przypuszczała, że jakaś broszurka może tak człowiekowi zamącić w głowie. Zmęczona rozmyślaniami zasnęła.

Szukanie pomocy

Obudził ją silny ból głowy. Wstała i zażyła proszek. Nie spodziewała się, że weekend zacznie się tak nieprzyjemnie. Było już późno. Za pół godziny zamykano sklep, więc ubrała się i szybko pobiegła kupić mleko i chleb.

Wracając ze sklepu zobaczyła sąsiadkę, panią Kalinowską, z którą zamierzała porozmawiać. Jednak kiedy pomyślała o co chce ją zapytać, zwątpiła, czy rzeczywiście powinna zawracać jej głowę swoimi prywatnymi sprawami... Nie była przekonana, czy Kalinowska się nie obrazi, gdy zagadnie ją w sprawie tak osobistej jak religia?

– Dzień dobry, pani Kamińska. Obserwuję panią od kilku chwil i chociaż nie ma pani ciężkich zakupów, sprawia wrażenie jakby miała za chwilę zemdleć. Bardzo źle pani wygląda? Czy coś się stało?

– Dzień dobry, pani Kalinowska! I tak i nie, ale o tym nie wypada rozmawiać tu, na ulicy...

– Wie pani co? W domu mam dobre krople, które powinny szybko postawić panią na nogi.

– Dziękuję za zaproszenie, prawdę mówiąc zamierzałam panią dziś odwiedzić.

– To dobrze.

Kalinowska posadziła Marię w fotelu, a sama poszła do apteczki po krople. Maria po ich zażyciu rzeczywiście poczuła się lepiej. Zastanawiała się, czy nie powinna już pójść do domu, ale w tym momencie do pokoju weszła Kalinowska z kawą.

– Po co tyle kłopotu sąsiadko...

– W końcu jesteśmy sąsiadami i musimy o siebie dbać. Wspólnie wychowały się tu nasze dzieci, mamy wiele wspomnień, a panią zawsze wspominam bardzo miło. Modliłam się o panią, aby Bóg miał nad wami pieczę i aby nie przydarzyło się wam jakieś nieszczęście.

– To pani za mnie się modli? – spytała zdziwiona Maria.

– Nie tylko o Panią. Modlitwa to najskuteczniejsze lekarstwo. Kiedy wszystko w życiu zawiedzie, pozostaje nam zawsze modlitwa. Sama doznałam wielu błogosławieństw dzięki modlitwie, może kiedyś o tym opowiem, ale widzę, że panią coś gnębi. Proszę powiedzieć, a ja w miarę możliwości postaram się pomóc. Tylko proszę mówić śmiało, bez skrępowania.

Serdeczność pani Kalinowskiej dodała Marii otuchy. Nie miała serca obciążać tej życzliwej kobiety swoimi kłopotami, w które sama się wplątała. Chciała już podziękować za krople i kawę i wyjść, ale przypomniała sobie nieprzespaną noc, wątpliwości, których nie mogła się pozbyć. Kiedy uświadomiła sobie, że może to się powtórzyć, zdecydowała się opowiedzieć o swoim zmartwieniu.

– Wczoraj odwiedzili mnie *jehowi* czy jak o sobie mówią świadkowie Jehowy. U Pani też byli? – spytała Maria niepewnie.

– Nie, nikt nas wczoraj nie odwiedził.

– To dziwne, bo mi powiedzieli, że odwiedzają wszystkich mieszkańców naszej kamienicy.

– Nie, u mnie nikogo nie było, chociaż cały dzień byłam w domu.

– Dziwne... Wie pani w broszurze, którą mi zostawili przeczytałam, że w 1914 roku Pan Jezus przyszedł niewidzialnie, aby objąć rządy nad światem czy coś takiego. Mówili, że jeśli nie stanę się jedną z nich to zginę w Armagedonie i tak ich wizja przestraszyła mnie. Może to głupie, ale nie spałam prawie całą noc, bo nie wiem, czy oni nie mają racji? Czułam, że mam przyjść do pani z tym problemem, ale jakoś nie miałam odwagi. Myślałam, że może się pani obrazi ale kiedy spotkałyśmy się przed sklepem, pomyślałam sobie: „wola boska” no i pani pierwsza się odezwała.

– Pan Jezus powiedział, że bez woli Bożej, nawet wróbel nie spada z nieba, i nasze spotkanie też jest nie przypadkowe, pani Mario. Rozmawiałam kiedyś z nimi przez kilka godzin, ale oni większy nacisk kładli na to, co jest napisane w ich Strażnicach, a nie w Biblii. Teraz chyba wiem dlaczego nie zapukali do nas. Gdy byli ostatni raz, podczas dyskusji zabrakło im argumentów biblijnych na poparcie ich wywodów. Według nich my wszyscy jesteśmy przeznaczeni na potępienie, jak oni to nazywają na ‘wieczną zagładę’. Dobrze się stało, że przyszła pani do mnie ze swymi wątpliwościami, ponieważ dziś ma wpaść do nas dobry znajomy, który przez wiele lat był świadkiem Jehowy.

– Czy on też głosił tak, jak ci dwaj panowie? – zapytała Maria.

– Dokładnie tak samo. Był święcie przekonany, że głosi jedynie zbawczą prawdę.

– To dlaczego teraz już tego nie robi?

– Otóż pewnego razu spotkał ludzi, którzy dobrze znali Słowo Boże. Zaprosili go do mieszkania i zapytali: Jakiego oczekuje pan królestwa? Zdecydowanie odpowiedział, że oczekuje na Królestwo Boże, gdzie będzie uprawiał ziemię, płodził dzieci i tak dalej. Skoro tak – zapytali – to co zrobić ze słowami apostoła Pawła?

„A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50BW).

Władysław – bo tak się nazywa nasz znajomy – choć był „świadkiem” przez wiele lat, po przeczytaniu tego tekstu nie wiedział co ma odpowiedzieć. Próbował zmieniać temat, i tłumaczył, że aby wejść do Królestwa Bożego człowiek musi spełniać wiele warunków, powinien odwrócić się od „świata”, czytać Biblię i głosić ludziom te nauki, które podaje im niewolnik.

Poproszono go, aby skomentował poniższe słowa:

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Efez. 2:8-10BW).

Tekst wyraźnie podaje, że to **łaską zbawieni jesteście przez wiarę**, i to nie z was: **Boży to dar**; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Dalej odczytano słowa Pana Jezusa:

„Jeżeli ktoś nie narodzi się na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (Jana 3:3-7)

Próbował wytłumaczyć, że te słowa dotyczą tylko 144.000 wybranych, czyli ich przywódców, którzy ponoć mogą wejść do nieba. Ale Pan Jezus nie ma osobnych wersetów do tzw. klasy niebiańskiej i ziemskiej. Wszystkich obowiązuje ta sama nauka. W innym miejscu Pan Jezus powiedział:

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce” (Jan 14:2 BW).

Pan Jezus nie powiedział, że w niebie jest tylko 144.000 mieszkań, ale wiele, nieograniczona liczba...

Władysław widział, że ci ludzie nie oskarżają „świadków” i ich Organizacji, ale na podstawie Biblii wykazują mu, co jest prawdą, a co kłamstwem. Toczył z sobą duchową walkę. Trudno było mu się zgodzić z tym, że przez tyle lat nie głosił Ewangelii, ale nauki Strażnicy. Cały czas się oskarżał, ale nasz dobry Pan pomógł mu i prawda zwyciężyła.

– Zresztą jeśli będzie chciał, to sam więcej opowie o sobie – powiedziała pani Kalinowska.

2. Przemiana Doroty

Stara, miejska szkoła stała pogrążona w ciszy. Odbывające się w klasach lekcje dobiegały końca. Na dźwięk dzwonka panujący spokój został gwałtownie zmaćony. Po chwili przez duże drzwi, grupkami zaczęła wychodzić młodzież. Wśród niej były też dwie, żywo dyskutujące dziewczyny.

– Wyobraź sobie, że moja mama zgodziła się na edukację religijną u tych jehowych czy świadków Jehowy! Co o tym sądzisz? – Dorota spojrzała pytająco na Agnieszkę.

– Sama nie wiem. Moja mama ma ich już dość, ale oni uparcie przychodzą i starają się przeciągnąć ją na swoją stronę. Przestaje mi się to podobać. Chociaż czasami mówią ciekawe rzeczy.

– Będę musiała przeczytać to czasopismo – stwierdziła Dorota – i wyjaśnić mamie, że oni nie mają racji. To chyba będzie najlepszy sposób, aby się ich pozbyć.

– Możliwe... no, to na razie, ja tu skręcam. Do zobaczenia jutro i powodzenia. Cześć!

– Cześć!

Dorota pożegnała swoją przyjaciółkę. Zajęta myślami doszła do domu. W mieszkaniu nie było nikogo. Pewnie mama jest jeszcze w pracy. Poszła do kuchni, zrobiła sobie szybko jakąś kanapkę i weszła z nią do pokoju. Czasopismo leżało na widocznym miejscu.

– No to teraz się za ciebie wezmę – stwierdziła złowieszczo. – Zagłębiła się w lekturze z mocnym postanowieniem znalezienia czegoś, co mogłaby użyć przeciwko tym *jehowym*. Jednak im więcej dowadywała się o nich, tym lepsze robili na niej wrażenie. Ład, czystość, doskonała organizacja działań, to wszystko coraz bardziej ujmowało Dorotę.

– Oni chyba nie są jednak tacy źli – pomyślała.

Z zamyślenia wyrwał ją dźwięk dzwonka. Podeszła do drzwi, spojrzała przez wizjer i zobaczyła nieznanego mężczyznę. Uchyliła je niepewnie...

– Słucham Pana?

– Dzień dobry, nazywam się Adam Nowacki, byłem tu w piątek wieczorem. Prawdopodobnie rozmawiałem z pani mamą. Czy zastałem ją może w domu?

– Nie, jeszcze nie wróciła z pracy. Ale proszę wejść.

– Skoro nie zastałem mamy, to może pokrótce opowiem, o czym rozmawialiśmy. Jak pani się domyśla jestem Świadkiem Jehowy i głoszę ludziom dobrą nowinę o Królestwie Bożym, które niebawem zapanuje nad światem. Zostawiłem pani mamie ciekawe czasopismo, które jest pisane przez ludzi, wybranych przez Boga, aby *dawać pokarm na czas słuszny*, to znaczy ogłaszać światu wyroki Boże, które niebawem spadną na ten niegodziwy system.

– Czytam właśnie to czasopismo i chciałabym o tym porozmawiać. Może się przedstawię, mam na imię Dorota. Prawdę mówiąc nie wiem od czego zacząć.

– Nieczęsto spotyka się dziś takich miłych, młodych ludzi jak ty. Powiedziałaś, że chcesz porozmawiać. Czy mogę wiedzieć co Cię szczególnie zainteresowało?

– Broszura, którą zostawiście, porusza dość istotne sprawy. Muszę przyznać, że wiele rzeczy mi się w niej spodobało. Nie wiem tylko czemu ma służyć to wszystko, co robicie?

– Postaram się to krótko wyjaśnić. Wierzymy, że już niebawem Bóg Jehowa zniszczy obecny, zły system rzeczy i zaprowadzi na ziemi raj, tak jak to obiecał w swoim Słowie. Zechciej posłuchać co jest napisane:

„Sprawiedliwi posiadą ziemię i będą na niej mieszkali na zawsze” Psalm 37:29

Czyż nie jest to wspaniała perspektywa?

– Ale, czy wyroki są dla ludzi dobrą nowiną? Chyba nie? – wtrąciła Dorota.

– Po części masz rację, ale Bóg kazał swoim sługom głosić prawdę, a jeśli jej ktoś nie przyjmie, przyjdzie Jehowa w Armagedonie i zniszczy go.

– Hm... A co będzie z tymi, którzy umarli? Czy oni też mają jakąś szansę na życie w tym raju?

– Tak, oczywiście, pod warunkiem, że uwierzyli w to, czego uczy Biblia.

– A co z ludźmi, którzy zmarli i nigdy nie mieli okazji opowiedzieć się po stronie waszej Organizacji? Czy oni nie będą mieli szansy?

– Widzę, że poważnie podchodzisz do tego, co mówi Biblia. Mam coś, co pomoże Ci znaleźć odpowiedź na wiele nurtujących Cię pytań. Jest to książka całkowicie oparta na Piśmie Świętym.

Dorota wzięła książkę do ręki i zaczęła czytać:

„Nawet ci, którzy umarli, będą się mogli rozkoszować rajską ziemią. Powrócą do życia! Zamiast nekrologów będą publikowane radosne wiadomości o zmartwychwstałych. Jakże cudownie będzie witać powracających z grobów zmarłych ojców, matki, dzieci i innych bliskich. Żadne kostnice, cmentarze ani nagrobki nie będą już mącić piękna rajskiej ziemi”.

„Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi” strony 165, paragraf 20.

Przerwała czytanie, gdyż przed jej oczyma – jak żywy – stanął jej ojciec, tragicznie zmarły w wypadku samochodowym. Czy on może mieć jakąś nadzieję? – pytała siebie. To byłoby wspaniałe, gdybym mogła zobaczyć swojego ukochanego tatę... Jak przez mgłę dotarty do niej słowa Adama:

– Czy coś się stało?

– Nic takiego. Czy mogłabym zatrzymać tę książkę i poczytać ją sobie w wolnych chwilach?

– Właśnie to chciałem Ci zaproponować. A tak na marginesie, przypomnij swojej mamie o spotkaniu w czwartek. Przyjdziemy o umówionej porze – dobrze?

– Oczywiście! Chciałabym tylko powiedzieć, że mama ma kontakt z ludźmi, którzy też czytają Biblię, ale nie są świadkami Jehowy i mają przyjść na tę dyskusję z wami....

– W dzisiejszych czasach jest wiele sekt. Rozmowa z nimi szybko się skończy, ponieważ brakuje im argumentów biblijnych. Jeśli odrzucą nauki, jakie Bóg daje przez niewolnika, skazani będą na wieczne potępienie. No, ale ja już muszę iść. Gdyby nasunęły ci się jakieś wątpliwości to możesz przedstawić je w czwartek, albo przyjdź jutro do nas na zebranie, masz tu adres Sali Królestwa.

– Dziękuję. A co się tyczy tego jak je nazywasz zebrania, to jeszcze się zastanowię. Do widzenia.

Perspektywa wiecznego życia w raju na ziemi, razem z ukochanymi rodzicami podziiałała na nią jak magnes. Przecież żadna ze znanych jej religii nie miała nic takiego do zaoferowania. Nagle wszystkie przy-

jemności jakie dawał jej świat wydały się płaskie i mało znaczące. Jak mogła tego wcześniej nie dostrzec? Trzeba to nadrobić. Poszła do swojego pokoju i zaczęła niemalże pochłaniać książkę, którą zostawił Adam.

Zacząła od spisu treści. Niektóre tematy szczególnie ją zainteresowały, na przykład: Kim jest Bóg? Zawsze miała z tym problem. Jak wygląda? Gdzie mieszka? Jak wygląda niebo? Po co tu żyjemy? Jaką mamy misję do spełnienia na ziemi? Ale najbardziej zainteresował ją temat: Co się dzieje po śmierci? Czy ludzie naprawdę idą do piekła, jeśli są źli? Gdzie jest to piekło, jak ono wygląda, a może go nie ma? Ale chyba jakaś sprawiedliwość być musi. Przecież na świecie jest tylu złych ludzi, którzy bluźnią, mordują, kradną. Czy ich los byłby taki sam? To po co więc być uczciwym?

Do głowy przychodziły jej różne myśli, analizowała różne fragmenty z tej książki. Natknęła się na ilustracje, które pokazywały umarłych powstających z grobów i wpadających w objęcia tych, którzy żyją. Ale jak to będzie możliwe, aby po tylu latach znowu mieli dawne ciała, przecież nic z nich nie pozostało. A jeśli ktoś stracił nogę, tak jak mój ojciec, to czy odrośnie? A co się stanie z niemowlętami, które zmarły parę tysięcy lat temu, a dziś na tamtych terenach rosną potężne dżungle i nie mieszkają tam ludzie. Jeśli zmartwychwstaną, kto się nimi zaopiekuje? Gdy nie zostaną odnalezione - umrą z głodu. Skoro mają wstać z martwych, to gdzie będzie ich dom? Nauka ta wydawała się jej pozbawiona logiki. Doszła do wniosku, że musi każdy temat przeczytać od początku do końca a wtedy na pewno znajdzie jakąś odpowiedź. Rozpoczęła czytanie od pierwszego rozdziału. Choć pytań miała więcej niż odpowiedzi, postanowiła dotrzeć do końca książki.

3. Konfrontacja

Dni od poniedziałku biegły w zawrotnym tempie. W pracy właściwie wszystko było w porządku. Tylko Dorota zrobiła się jakaś jakby nieobecna. Na całe godziny zamykała się w swoim pokoju i czytała jakąś książkę. Maria, prawdę mówiąc, nie miała pojęcia, co dzieje się z jej córką. Nadszedł czwartek. Tego dnia Maria wstała wcześniej niż zwykle. Była podekscytowana spotkaniem, na które umówiła się z panem Adamem i Romanem. Zastanawiała się, czy na tę rozmowę zaprosić Dorotę, ale nie mogła jakoś się zdecydować. Kiedy wróciła z pracy, ugotowała obiad i posprzątała mieszkanie okazało się, że do godziny osiemnastej pozostało już niewiele czasu. Właśnie miała pójść do Doroty i zaprosić ją na spotkanie kiedy zobaczyła, że jej córka stoi w przedpokoju gotowa do wyjścia.

– A dokąd to moja panno? Za chwilę będziemy mieli gości.

– Wiem, brat Adam mówił mi, że jesteście umówieni na rozmowę. Powiedziałam mu, że zaprosiłaś też na rozmowę Kalinowskich, tych sekciarzy. Brat Adam powiedział, że poniosą sromotną klęskę ci, którzy nie trzymają się Słowa Bożego.

– Brat Adam? Jaki brat? Od kiedy on jest twoim bratem? I co to za słownictwo w ogóle? Skąd ty znasz Świadków Jehowy?

– Brat Adam był u nas i chciał się upewnić, czy nie zrezygnowałaś z umówionego spotkania. Zaczęłam z nim dyskutować. Zostawił wspianą książkę, która mi bardzo pomogła i będziemy ją studiować za pomocą Biblii.

– Boże drogi! Dorotko co się z tobą stało? - spytała zaniepokojona Maria.

– Nic mamo. Po prostu uważam, że znalazłam właściwą drogę. No, muszę już wychodzić. Pa!

Maria nie mogła dojść do siebie po tym co usłyszała. Niestety nie miała czasu na rozmyślanie, gdyż usłyszała dzwonek. Była to pani Kalinowska z mężem i panem Władysławem.

– Czy nie przyszliśmy za wcześniej - spytała nieśmiało Kalinowska?

– Ależ skąd! Proszę bardzo – rozgościcie się.

– Przed waszym przyjściem dowiedziałam się, że moja córka jest zainteresowana naukami *jehowych*.

– No cóż, nie jest to zbyt pocieszająca wiadomość, ale może nie wszystko jeszcze stracone.

– Droga Mario, mamy do pani małą prośbę. Otóż ci panowie, którzy tu przyjdą nie mogą się dowiedzieć, że Władysław był kiedyś świadkiem Jehowy.

– Dlaczego - czy narozrabiał pan coś u nich?

– Nie sądzę.

– Ale „świadkom” nie wolno rozmawiać z tymi, którzy opuścili ich szeregi.

– A to dlaczego?

– No cóż – odpowiedział Władysław – oficjalnie podaje się, że przyczyną takiego postępowania jest troska o zdrowie duchowe innych członków zboru. Ale prawda jest inna. Przywódcy w nowojorskim Brooklynie boją się, aby ci, którzy jeszcze im ufają – nie kontaktowali się z głosicielami, którzy odeszli z Organizacji z powodów doktrynalnych. Kierownictwo stosuje naciąganą interpretację wersetów biblijnych, przeciw tym którzy zdemaskowali ich naukę. Oskarża ich o niemoralność, pijaństwo i inne rzeczy. Jednak prawdy nikt i nic jest w stanie zagłuszyć. Dlatego proszę panią o dyskrecję, ponieważ chciałbym pomóc tym ludziom uwolnić się z niewoli.

– Hm... Brzmi przekonująco. Dobrze, zastosuję się do pańskiej prośby. Zdaje się, że idą już nasi goście.

Gdy Maria poszła otworzyć drzwi, Władysław i państwo Kalinowscy krótko pomodlili się. Po chwili pani domu weszła w towarzystwie dwóch mężczyzn. Zaczęła ich przedstawiać.

– To jest pani Kalinowska, jej mąż i przyjaciel ich domu - Władysław, a ci panowie to Adam i Roman Nowakowie, którzy są świadkami Jehowy. Proszę siadać.

– Dziękujemy za zaproszenie – powiedział Roman. Z pewnością pamięta pani, że celem naszej wizyty jest wspólne studiowanie Słowa Bożego?

– Tak oczywiście. Ale może zanim zaczniemy, chciałbym się spytać, który z panów ma na imię Adam?

– To ja, a o co chodzi?

– Moja córka wspominała o panu.

– Muszę powiedzieć, że ma pani dzielną córkę. Tak szybko i zdecydowanie stanęła po stronie prawdy. Dorotka nam powiedziała, że zaprosiła pani gości, którzy nie zgadzają się z naszą nauką, ale my wierzymy, że Biblia obroni się sama.

– Ładnie pan to ujął – wtrącił Władysław – dlatego proponuję abyśmy schowali wszystkie książki oprócz Biblii i może jak to jest u chrześcijan w zwyczaju zwrócili się w modlitwie do Boga o Jego pomoc i prowadzenie w tej dyskusji.

Roman był zaskoczony tą propozycją. Znalazł się w niezręcznej sytuacji. Wiedział, że nie wolno mu się modlić z ludźmi, którzy należą do 'Babilonu Wielkiego'. Nurtowała go jednak myśl, jak na to zareaguje domowniczka. Postanowił jednak usłuchać rady „niewolnika wiernego i rozumnego”. Ponieważ wszyscy czekali na jego decyzję, odpowiedział:

– My nie modlimy się z ludźmi, którzy nie są tego samego ducha, robimy to we własnym gronie.

– Ma pan do tego prawo – powiedział Władysław.

Adam – po modlitwie państwa Kalinowskich i Władysławian – szybko zabrał głos. – Pewnie każdy z obecnych docenia wagę słów, które wypowiedział Jezus: Kto z Boga jest, chętnie słów Bożych słucha. Jestem przekonany, że Boże Słowo odniesie tu zwycięstwo. Ale przechodząc do rzeczy – pani Mario, czy podczas czytania pozostawionej przez nas broszury nasunęły się pani jakieś pytania?

– Tak. Bardzo dużo piszecie w tej broszurze o nauce, jaką odkrył Russell w Biblii, ale nic nie wspomina, w jaki sposób pomagacie osobom starszym, sierotom, wdowom. Czy macie jakiś dom opieki, dla swych członków, którzy się zestarli i nie doczekali tego, co głosicie?

– Organizacja ma zadanie pomóc ludziom poznać prawdę, dlatego nie jest nastawiona na działalność, charytatywną, o której pani wspomina – odpowiedział Adam.

– To jak panowie wytłumaczycie przypowieść Pana Jezusa o pobitym człowieku przez zbójców i zachowaniu się kapłana i Lewity?

– Czy to jest pani własne spostrzeżenie, czy ktoś je pani podsunął?

- Moje własne. Może mi pan odpowiedzieć na pytanie?
- Przepraszam, nie chciałem pani urazić, ale wiele osób, które nie mogą nam nic konkretnego zarzucić, chwytą się spraw nieistotnych...
- Pani Mario ta aluzja była skierowana do nas. Niech się pani nie denerwuje – uśmiechnął się Władysław.
- Panie Romanie – wtrąciła Maria, chciałbym nawiązać do pozostawionej przez panów broszury, nie rozumiem, co to znaczy, że Jezus objął w 1914 roku panowanie w niebie? Nie wiem też, skąd w ogóle wzięła się ta data?
- Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Piśmie Świętym. W czwartym rozdziale prorocstwa Daniela, mamy doniesienie o śnie babilońskiego króla Nabuchodonozora. Czytamy tam:

„Widziałem, a oto w środku ziemi było drzewo, a jego wysokość była duża. Drzewo to rosło i było potężne; jego wysokość sięgała nieba, a było widoczne aż po krańce całej ziemi. Liść jego był piękny, owoc jego obfity i był na nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, a w jego gałęziach gnieździło się ptactwo niebieskie i żywiło się z niego wszelkie ciało” (Dan 4:7-9).
- Dalej możemy przeczytać, że z nieba zstąpił anioł z rozkazem, by drzewo to zostało ścięte. Jego pień miał pozostać w ziemi zakuty w dwie metalowe obręcze, jedną z żelaza, a drugą z miedzi. W takim stanie ten pień miał przetrwać siedem czasów. Doskonały komentarz do tego rozdziału możemy znaleźć w książce wydanej przez Towarzystwo Strażnica, *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, na stronach od 134 do 141. Mam nadzieję, że nikomu nie będzie przeszkadzało, jeśli będę z niej korzystał?
- Panie Romanie, uzgodniliśmy przecież reguły naszej rozmowy, proszę korzystać tylko z Biblii.
- Ależ panie Władysławie, ta książka jest tylko szkieletem danego tematu i proszę mi wierzyć, że nie ma wpływu na interpretację Biblii.
- Naprawdę? To proszę odczytajmy Daniela 4:20, na którym to wersecie oparliście swoje wyliczenie dotyczące 1914 roku.

„To natomiast, że król widział Czuwającego i Świętego zstępującego z nieba i mówiącego: Wyrąbcie drzewo i zniszczcie je, tylko pień jego korzeni pozostawcie w ziemi i to w żelaznych i brązowych okowach wśród polnej zieleni; niech go zwilża rosa z nieba, niech dzieli los ze zwierzętami polnymi, aż nie upłynie nad nim siedem okresów czasu” (Dan 4:20BT).
- Panie Romanie co według pana oznacza te **siedem okresów** - zapytał Władysław?
- Na to pytanie odpowiada Księga Objawienia:

„Wówczas dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by mogła polecieć do swego miejsca na pustynię, gdzie też jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu z dala od węża” (Obj. 12:14 BWP).
- Miarę „czas, czasy i połowę czasu” wyjaśnia werseł 6 tej księgi:

„Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie sam Bóg przygotował jej miejsce. Tam miała być żywiona przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” (Obj. 12:6 BWP).
- A zatem „czas, czasy, połowa czasu” równa się 1260 dniom - stwierdził Roman.
- I co z tego wynika – zapytał Władysław?
- To jasne – odparł Roman – skoro w Daniela mamy siedem czasów, a Księga Objawienia wylicza nam, że trzy i pół czasu równa się okresowi 1260 dni, to siedem czasów daje 2520 dni {2 x (1260 dni = 3,5 czasu)}
- I co zrobimy z tymi dniami – zapytał Władysław?

– Skoro wiemy, że na siedem czasów miało zostać odjęte królestwo (ścięte drzewo) – a potem ponownie przywrócone – to musimy wiedzieć kiedy upadło to królestwo, by przyjmując biblijną zasadę „**za dzień rok**”, móc wyliczyć kiedy upłynie 2520 lat. Skoro jak wiemy królestwo Judy upadło w 607 roku p.n.e. (a właściwie w 606 roku, bo pełen rok jeszcze nie upłynął) to po odjęciu od całości czasu lat prorockich 2520 – 606 lat przed naszą erą, otrzymamy rok 1914 rok n.e.

– Co zatem takiego ważnego – według pana – stało się w 1914 roku – spytał Władysław?

– Jest to rok w którym Jezus objął panowanie w niebie i w tym samym roku ustanowił „niewolnika wiernego i rozumnego”, który wydaje pokarm na czas słuszny, którego dziełem jest też ta publikacja.

„Kto rzeczywiście jest niewolnikiem wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad członkami czeladzi swojej, aby im dawał pokarm we właściwym czasie? Szczęśliwy ów niewolnik, jeśli jego pan, przybywszy, zastanie go tak czyniącego! Zaprawdę wam mówię: Ustanowi go nad całym swoim mieniem” (Mat. 24:45-47PNŚ)

Pozwoli pan – powiedział Władysław – że zadam kilka pytań?

Roman skinął głową.

– Co lub kto jest fundamentem waszej wiary?

– Fundamentem naszej wiary jest Biblia, Bóg Jehowa, który zapowiadał pojawienie się w 1914 niewolnika, którego uznał za wiernego.

– A dla mnie – panie Romanie – dla mnie fundamentem jest Pan Jezus:

– „Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11BW).

W swoim Kościele:

„(...) On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej” (Efez. 4:11-13BW).

– Z pewnością zauważył pan, że w powyższych wersetach nie został wymieniony żaden „niewolnik wierny i rozumny” – zastanawiał się pan kiedyś dlaczego?

Roman był zaskoczony tym wersetem i postawionym pytaniem.

– Przypowieści rządzą się swoimi prawami – mówił dalej Władysław. Pan Jezus powiedział:

„Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu” (Jan 16:25BT).

– Żaden „niewolnik” nie został powołany „do budowania ciała Chrystusowego”, ponieważ Mat. 24: 45-51 jest przypowieścią. Przypowieści mają to do siebie, że **nie są dosłowne** ale mają za zadanie uzmysłowić słuchaczom jakąś naukę – w powyższym przypadku, że sprawiedliwych i wiernych czeka nagroda, nieposłusznych zaś kara. Wyłożone w jasny sposób przypowieści nie wymagają żadnej dodatkowej interpretacji – jak choćby przypowieść o kłokule i pszenicy z Mat. 13:36-43. Sam Pan Jezus ją wyjaśnił, więc wszelka inna interpretacja jest niedorzecznością.

– Na przypowieściach nie wolno budować doktryn, tak jak to czyni wasz „niewolnik”. Mamy przypowieść o mądrych i głupich pannach (Mat. 25:1-10). Podobieństwo o kwasie, który Pan Jezus przyrównuje do Królestwa Bożego natomiast ap. Paweł do grzechu. Czy sobie nawzajem nie zaprzeczają? Absolutnie

nie! Uważam, że w Biblii obowiązuje zasada, że na trudne pytania odpowiada kontekst wersetu, lub inne fragmenty Biblii, które konkretny temat omawiają.

– Powiedział, pan, że zasadą biblijną jest zamiana dni na lata. Biblia wspomina bodaj dwa miejsca gdzie tak jest zapisane (Ezech. 4:4-6) gdy Ezechiel leżąc na lewym boku przez 390 dni – miał pokazać winę Izraela, natomiast leżąc na prawym boku 40 dni – winę Judy. Sam Bóg powiedział: wyznaczam ci po jednym dniu za każdy rok. Drugie miejsce to zamiana 40 dni na 40 lat, w ciągu których Żydzi chodzili na pustyni:

„Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci” (4 Mojż. 14:34 BWP).

Władysław pochylił się w stronę Romana i zapytał z naciskiem:

– Proszę mnie poprawić gdybym się mylił, ale idąc pańskim tokiem myślenia, należy przyjąć, że **Wielki Ucisk będzie trwał 1260 lat!** Przecież w Objawieniu 13:5 czytamy, że wielki ucisk ma trwać 1260 dni. Czy może tutaj już nie stosujemy „biblijnej zasady” bo staje się ona niewygodna?

Roman nie bardzo wiedział jak powyższe zarzuty odeprzeć, nerwowo szukał czegoś w Biblii i coś zapisywał w notesie. Władysław nie czekając na odpowiedź, odczytał Dan 4:17-19 i chyba dla wszystkich stało się jasne, **do kogo odnosiło się siedem lat. . .**

„**Drzewo**, które widziałeś, które rośło i było potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi, którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkaly zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki niebieskie – **to jesteś ty, królu:** rośleś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi” (Dan 4:17-19BW).

„**Dwanaście miesięcy później** przechadzając się po tarasie pałacu królewskiego w Babilonie, król mówił sobie: Oto wielki Babilon, który zbudowałem jako siedzibę królewską dla siebie, posługując się siłą mojej potęgi ku chwale mojego majestatu. Kiedy on jeszcze to mówił, dał się słyszeć głos z nieba. To o tobie była mowa, **królu Nabuchodonozorze: Zostanie ci odebrane twoje królestwo**, a ty sam będziesz wypędzony spośród ludzi. Będziesz przebywał razem z dzikimi zwierzętami i będziesz się żywił trawą jak bydło” (Dan 4:26-28BW).

„(...) będziesz mieszkał wśród zwierząt polnych i będą ci dawać jak wołom trawę na pokarm. Siedem okresów czasu upłynie nad tobą, **dopóki nie uznasz, że Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim**. Natychmiast wypełniła się zapowiedź na Nabuchodonozorze. Wypędzono go spośród ludzi, żywił się trawą jak woły, a rosa z nieba zwilżała go. Włosy jego urosły niby pióra orła, paznokcie zaś jego jak pazury ptaka” (Dan 4:29-30BW)

Wszystko co powyższe miało skłonić króla by uznał władzę Boga!

Wtedy też zrozumiałem wszystko i, ku chwale mojego królestwa, wróciły do mnie majestat i blask. Odnaleźli mnie moi doradcy i zarządcy, władzę objąłem na nowo i rośla z dniem każdym moja wielkość” (Dan 4:31BW)..

Boża zapowiedź wypełniła się w całości i nie ma żadnych przesłanek by odnosić ją do kogokolwiek innego niż tylko historycznego, starożytnego króla Nabuchodonozora – tak jak podaje Pismo: **wróciły do mnie majestat i blask. Odnaleźli mnie moi doradcy i zarządcy, władzę objąłem na nowo. WRÓCIŁY!!!** Król powrócił do rządzenia. Ten sen z proroctwa dotyczył jego i **TYLKO** jego.

Adam bardzo pilnie przysłuchiwał się wypowiedziom Władysława. Nie przychodził mu do głowy żaden konkretny, biblijny argument, którym mógłby obalić to, co zostało powiedziane. Roman z kolei czekał na pomoc Adama, ale ten milczał jak zakłęty. Władysław, nie doczekawszy się reakcji, mówił dalej:

– Muszę odnieść się do tego co podaje rzekomy „niewolnik wierny i rozumny”:

W okresie tych „wyznaczonych czasów” Bóg nie miał rządu, który by reprezentował Jego władzę na ziemi.

– Czy mamy rozumieć, że Bóg nie interesował się ziemią i jej mieszkańcami po 606 roku p. n. e.? Jeszcze raz zacytuję: „Bóg nie miał rządu który by reprezentował Jego władzę na ziemi”... Czy – wybacz pan panie Romanie – Bóg jest ZALEŻNY od jakiegokolwiek rządu? Skoro Ziemia jest jego podnóżkiem jak mówi pewne miejsce Słowa Bożego i **nie** mieszka on w miejscach ręką ludzką uczynionych – po co mu jakiś rząd? Czyżby nie był Wszechmocny? Idźmy dalej – w tych niesprzyjających wiekach wypełniło się najważniejsze proroctwo – narodziny Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Ludzie żyjący za dni Pana Jezusa kilkakrotnie słyszeli głos Boga, a to może być chyba dowodem tego, że Najwyższy interesował się losami swojego ludu?

Bóg posługiwał się także narodami świata, aby przywołać do porządku naród, który sobie wybrał (5 Mojż. 7:7-9). Po niewoli babilońskiej i upadku Babilonu, Bóg wybrał sobie króla Medo-Persji - Cyrusa, aby pod jego rządami odbudować miasto Jeruzalem, Świątynię i mury. Możemy o tym przeczytać:

„Tak rzeki **Pan do swojego pomazańca Cyrusa**, którego ująłem za jego prawicę, aby przed nim zdeptać narody i odpiąć pas na biodrach królów, aby przed nim otworzyć podwoje i aby bramy nie były zamknięte” (Izaj 45:1).

Skoro Bóg całkowicie odrzucił w 606 roku p. n. e. swój naród wybrany to dlaczego Ezdrasz i Nehemiasz, zostali powołani przez Boga do kierowania pracami przy odbudowie miasta i Drugiej Świątyni? Czy Jezus –będąc na ziemi– kiedykolwiek zakwestionował fakt przebywania Chwały Bożej w miejscu najświętszym Świątyni? Dlaczego zatem rozdarła się zasłona w momencie Jego śmierci – skoro Bóg już od 606 roku p. n. e. porzucił na 2520 lat swój naród wybrany? Czy znaczyłoby to, że od ponad sześciuset lat nie napełniał jej Swoja Chwałą?

607 r. p. n. e. i „czasy pogan”

– No i jeszcze kwestia czasów pogan – jak rozumieć to wyrażenie i od kiedy je datować? Czy istotnie jak uczą „świadkowie” rozpoczęły się w 607/6 roku, bo jak uznają właściwie niemal wszyscy badacze poza „świadkami” – Jerozolima została zniszczona w 587-586 p.n.e.

A może jednak należy uwierzyć słowom Pana Jezusa, wyraźnie wyjaśniającym, że czasy pogan zaczęły się w 70 roku n. e.?

„I tak będą padać od miecza i **uprowadzą** ich w niewolę po wszystkich narodach. Jerozolimę zaś **będą deptać** poganie, dopóki nie przeminą czasy pogańskie” (Łuk 24:21BW).

– Przecież Bóg dopuścił do powstania Drugiej Świątyni. Żydzi (przynajmniej część z nich) po upadku świątyni Salomona i deportacji do Babilonu powrócili i odbudowali stolicę i Przybytek. Co prawda Antioch IV Epifanes ją sprofanował, ale Juda Machabeusz doprowadził do ponownego jej poświęcenia. Bóg pozwolił nawet na jej przebudowę przez Heroda Wielkiego. W takim stanie przetrwała do czasów Jezusa. To w niej Jego Syn przebywał i nauczał. . .

– Zadam więc jeszcze raz Panu pytanie – powiedział Władysław – czy jest Pan pewien, że wasz niewolnik został powołany w roku 1914?

– Oczywiście – odpowiedział Roman.

– To proszę posłuchać co napisał wasz „niewolnik” na swojej stronie internetowej w 2013 roku:

„Niewolnik wierny i roztropny” został ustanowiony nad członkami czeladzi Jezusa **w roku 1919**. Niewolnikiem tym jest **nie-wielka grupa braci** namaszczonych duchem świętym, **która służy w Biurze Głównym podczas obecności Chrystusa** i ma bezpośredni udział w przygotowywaniu i rozdzielaniu pokarmu duchowego. Gdy członkowie tej grupy współpracują jako Ciało Kierownicze, występują wówczas w roli „niewolnika wier-nego i roztropnego”.

– Czyli po pierwsze – niewolnik nie został powołany w 1914, ale 1919 roku. Ponadto co to znaczy PODCZAS OBECNOŚCI CHRYSUSA? Czy Jezus specjalnie odwiedza Biuro Główne w Nowym Jorku i patrzy jakie nauki grupa braci przygotowała na swoich komputerach? Czy mogą pisać tylko podczas Jego obecności? Jeśli współpracują jako Ciało Kierownicze – to są „niewolnikami” a jeśli nie współpracują – to KIM SĄ wówczas???

Powracając do korzeni waszego ruchu, to Russell zapewniał, że powołanie „niewolnika” miało miejsce w 1874 roku. Która z tych dat jest prawdziwa? Moim zdaniem żadna i wszystkie inne też upadną. Proszę nie zapominać, że „niewolnik Strażnicy”, powinien ściśle przestrzegać słów Jezusa Chrystusa, który powiedział:

„A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mat. 24: 36)

– Po swoim zmartwychwstaniu Jezus, przestrzegł swych naśladowców przed wyliczaniem czasu Jego powtórnego przyjścia:

„Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił” (Dzieje Ap. 1:7).

– Skoro aniołowie i Syn Człowieczy nie znali dnia powrotu Jezusa, to skąd te informacje ma wasz „niewolnik”? Dlaczego ten „niewolnik” zaczął wyznaczać daty przyjścia Pańskiego, skoro Jezus tego zabronił? Dlaczego nauczacie o niewidzialnym przyjściu Pana twierdząc, iż wyrażenie użyte w Objawieniu 1:7 brzmiące *każde oko Go zobaczy* znaczy:

„że każdy sobie uświadomi, czyli zrozumie, że Chrystus jest obecny”. (Będziesz mógł żyć... s. 146 par. 13)

– A przecież o widzialnej Paruzji (czyli powtórnym przyjściu Jezusa) czytamy w każdym wersecie na-wiązującym do tego czasu.

„Wam zaś cierpiącym obecnie ucisk i nam również ześle ulgę, gdy Pan Jezus **objawi się na niebie, w ogniu płomienistym z aniołami w całej swej potędze**, by wymierzyć karę tym, którzy nie uznają Boga i nie słuchają Ewangelii Pana naszego Jezusa. Spotka ich za to kara w postaci wiecznej zagłady oraz odrzucenia od oblicza Pańskiego i Jego potężnego majestatu” (2 Tes. 1:7-9).

– Ewangelie mówią jednoznacznie o **widzialnym przyjściu**. Na przykład Ewangelista Marek pisze:

„A wtedy **ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą**. I wówczas pošle aniołów, i zgromadzi wybranych swoich z czterech stron świata, od krańca ziemi aż po kraniec nieba” (Marka 13:26,27)

– Nauki tego „niewolnika” nie mają nic wspólnego ze słowami Pana Jezusa, apostołów i proroków.
– Tego już za wiele! Ani ja, ani mój brat Adam nie mamy zamiaru wysłuchiwać dłużej oszczerstw wypowiadanych o „niewolniku wiernym i rozumnym” oraz całej „Organizacji” ludu Bożego! – wyrzucił z siebie podniesionym głosem Roman.

– Jeśli powiedziałem coś niezgodnego z Biblią proszę mi to udowodnić – powiedział Władysław. Szkoda, że tak gorliwie nie bronicie Biblii, ale naukę Strażnicy! Każdy broni swego pana...

– Szanowna pani - Roman zwrócił się do Marii - nieco inaczej wyobrażaliśmy sobie ten wieczór. Jeśli ma pani ochotę poznawać prawdy Boże, to jesteśmy do dyspozycji, ale bez tych państwa.

– Przyznam się szczerze – powiedziała Maria, że wielu rzeczy w tych wywodach nie rozumiałam, ale zastanowił mnie fakt, że nie potrafiliście obronić żadnego twierdzenia z tej czerwonej książki napisanej podobno na podstawie Pisma Świętego. – Nie rozumiem też pańskiego zarzutu w stosunku do pana Władysława, że zniesławił pańską religię. Po tym, co tu usłyszałam jestem przekonana, że to wy nie głosicie prawdy. Na tym chyba zakończymy naszą znajomość. Prosiłabym także byście dali spokój mojej córce.

– Pani Mario, decyzja w tej sprawie należy do Doroty. My nikogo nie zmuszamy. Jednak ona zrozumiała, że trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi — odpowiedział Roman.

– Chciał pan powiedzieć, trzeba bardziej słuchać niewolnika Strażnicy niż Boga, – wtrącił Władysław – ponieważ cały czas cytowaliście wypowiedzi z książki, która jest dziełem przebiegłych ludzi, nazywanych przez was „ostatkiem”, lub „niewolnikiem wiernym i rozumnym”.

– No cóż pani Mario – podsumował Roman – wierzę, że po przemyśleniu zmieni pani zdanie. Będziemy w kontakcie przez Dorotkę i jeśli wyrazi pani chęć, aby z nami wspólnie studiować Biblię, za pomocą tej książki, będziemy się z tego radować. Dobranoc państwu...

– Roman, poczekaj chwilę – wtrącił Adam – nie możemy tych państwa zostawić w przekonaniu, że głosimy fałszywe nauki. Mam prośbę. Spotkajmy się jeszcze raz i omówmy poruszane dzisiaj zagadnienia tylko na podstawie samej Biblii. Jeśli Biblia mnie przekona, że głoszę nieprawdę, będę pierwszy, który opuści szeregi Świadców Jehowy.

Widziałeś – rzucił Roman – że robiliśmy wszystko, co było tylko możliwe, aby ich przekonać. Pamiętaj jednak, co jest zapisane w Drugim Liście do Koryntian:

„A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie oślni ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor. 4:3,4 BWP).

– Roman no... W trakcie dyskusji nasunęły mi się pewne refleksje...

– Adam, czy mam rozumieć, że zwątpiłeś w nauki Organizacji? Chyba nie muszę cię przekonywać, że na takie rozmowy nie ma tu miejsca ani czasu.

– Rzeczywiście nieco się zapędziłem. Muszę to przemyśleć.

– Proszę państwa, czy za tydzień moglibyśmy do tej rozmowy powrócić – zapytał Adam? Skoro nikt nie zgłasza sprzeciwu, rozumiem, że jesteśmy umówieni.

– Jeśli koniecznie pan tego chce... – niechętnie zgodziła się Maria.

– Dziękuję pani bardzo. No, na nas już czas. Dobranoc państwu.

– Myślę, że my także pójdziemy - Władysław spojrzał na panią Kalinowską.

– Tak, zrobiło się już późno.

– Dobranoc, pani Mario – powiedział Władysław stojąc w drzwiach – co prawda rozmowa, może nie była zbyt budująca, ale za to owocna.

– Co pan ma na myśli?

– Mam wrażenie, że Bóg przemówił do serca jednego z tych ludzi. . .

Maria cały czas myślała, czym mogły skończyć się dla niej te rozmowy, czy jak oni to nazywają, studia biblijne. Nie miała zielonego pojęcia o Biblii, nie mówiąc już o prorocztwach. Była niezmiernie zdumiona, że na śnie pogańskiego króla Nabuchodonozora można zbudować naukę o powrocie Chrystusa.

– Władysław mówił prawdę, że żonglują wersety jak chcą i zanim się człowiek połapie, jest już ich. A kiedy zaczęliby coś tłumaczyć z greckiego, czy hebrajskiego, o czym też pewnie nie mają zielonego pojęcia, tak samo jak ja, byłabym jedną z nich – widziała palec Boży w tym, że w porę wysłał do niej pana Władysława, aby ją ustrzec przed tą nauką. Mimo woli przypomniała sobie o Dorocie. Co z nią będzie, czy Bóg uchroni ją przed tą drogą? Była zła na siebie za to co ściągnęła na własny dom, biorąc to czasopismo. Myślała czy uda się Dorocie przekazać to wszystko o czym dziś słyszała i czego była świadkiem. W takim stanie ducha, udała się na spoczynek.

4. Oskarżenie

Adam nie mógł pozbierać myśli. Miał wrażenie, jakby znalazł się raptem na ruchomych piaskach. Czuł, że każdy kolejny krok może być jego ostatnim. Jednak ciągle łudził się, że znajdzie twardy grunt. Wszystko, w co tak bezgranicznie wierzył przez tyle lat, zostało zachwiane. Poczucił się tak, jakby przypatrywał się falom skutecznie rozbijającym – z pozoru tak potężny – piaskowy zamek (piaskowy!!!).

Gdzie jest prawda? W głowie czuł wielki zamęt... Próbował zebrać wszystkie siły umysłu, aby się skoncentrować, przypomnieć sobie wersety biblijne, które mogłyby pomóc mu przetrwać tę przykrą chwilę. Starał się wszystkie nauki Organizacji wyjaśnić w świetle Biblii. Lecz coraz częściej i ze zdwojoną mocą przebijała się do jego umysłu i serca myśl, którą wszelkimi siłami próbował odegnąć. Starał się nie słuchać dzwiczącego w umyśle głosu: „Zostałeś oszukany, zostałeś oszukany...”. Próbował potraktować to jako „podszept diabelski” – nic z tego – wiedział, że był to głos Ducha Bożego, który coraz mocniej przekonywał go, o prawdomówności Biblii, a nie Strażnicy.

– Jak ja spojrzę w oczy swoim dzieciom i ludziom, których uczyłem w zborze. Co mam im powiedzieć? Że zostałem oszukany a przez to ich także oszukałem? Dokąd teraz pójść? Kto uczy prawdy? Co robić, aby po raz kolejny nie dać się oszukać?

Upłynęło już kilka godzin odkąd wyszedł na miasto. Krążył po ulicach, które tak dobrze znał. Nie było mieszkania, rodziny, której by nie odwiedził z „nauką Strażnicy”, przekonując ich, że tylko „Organizacja” jest jedyną prawdziwą religią, która poprawnie wykłada Słowo Boże.

– Co miał im teraz powiedzieć? Był bezradny jak dziecko...

Nawet nie zauważył, że od dłuższego czasu pada deszcz, który na jego ubraniu nie zostawił ani jednej suchej nitki. Wreszcie zrobiło mu się zimno. Postanowił wrócić do domu, gdzie na pewno czekała żona. Byli małżeństwem od kilkunastu lat i przez ten okres nie zdarzyło się Adamowi, by po pracy nie przyszedł do domu na obiad. Dziś było inaczej. Wiedział, że Beata będzie się martwić czy nie przydarzyło mu się coś złego. Na pewno będzie wypytywać co się stało, dlaczego tak długo go nie było. Jakże pragnąłby uniknąć tych pytań. Kiedy stanął w drzwiach jej oczom ukazał się obraz bladego, zziębniętego i całkowicie złamanego człowieka. Zastanawiała się co się mogło stać? Podeszła do męża, przytuliła go do siebie, i zaczęła ocierać mu łzy, spływające z policzków. Chociaż dobrze go znała, nigdy nie widziała go w takim stanie psychicznym. Przygotowała mu gorącą kąpiel i jedzenie... Kiedy wyszedł z łazienki poprosił, aby mu teraz nie przeszkadzała, bo chciałby coś sprawdzić. Beata zajęła się swetrem, który robiła na drutach, natomiast Adam na parę godzin zatopił się w badaniu Strażnic i Biblii.

Chciała porozmawiać z mężem, ale doszła do wniosku, że teraz nie byłoby to najlepsze. Adam był tak pochłonięty literaturą, że zapomniał o całym świecie. Mówił coś do siebie, kręcił głową, to znowu coś noto-

wał. Zatrzymywał się nad niektórymi fragmentami Biblii lub Strażnicy, powtarzając głośno: – To niemożliwe!

Obserwowała męża, czuła jego rozterkę. Nie wiedziała o co chodzi, ale widocznie miało to związek z tym w co oboje wierzyli. Powróciła myślą do momentu, kiedy Adam przyszedł z pracy rozpromieniony i pełen zachwytu. Opowiadał o tym, że spotkał człowieka, który jest świadkiem Jehowy i zna prawdę o Bogu. Bała się tej nowej prawdy, nie знаła tych ludzi. Starła się uspokoić Adama, chciała, aby to wszystko przemyślał. Ale coraz częstsze wizyty świadków oraz prowadzone rozmowy na temat wspaniałej przyszłości w raju na ziemi, uciszyły jej obawy. Mieli problemy z mieszkaniem, w tym czasie, urodził się Tomasz, który bardzo chorował. Sytuacja w jakiej się znaleźli, niejako popchnęła ich do Organizacji. Oni obiecali im coś realnego, coś co położy kres chorobom i śmierci. Dopingowani przez Strażnicę, że czas nadejścia Bożego Królestwa jest tuż, tuż... nawet nie wiadomo kiedy zostali członkami Organizacji. Adam pełen zapału, szybko robił postępy. Nigdy nie miał problemu z ludźmi, szybko pozyskiwał ich serca, był bez reszty zaangażowany w głoszeniu i przyprowadzaniu nowych osób do nowej religii. Dał się poznać jako dobry nauczyciel; bardzo szybko został „sługą pomocniczym”, a później „starszym zboru”. Na jej barki spadły obowiązki, które dotychczas wykonywał Adam, ale przecież to wszystko czyniło się dla spraw Królestwa, była o tym przekonana.

Po kilku godzinach Adam na podstawie Biblii przekonał się, że prorocтво Daniela, zapisane w czwartym rozdziale odnosi się TYLKO do króla babilońskiego Nabuchodonozora, który miał stracić panowanie nad swoim królestwem na siedem lat, tak jak zapowiedział to Bóg. – Te siedem lat, czy jak to oddają niektóre przekłady siedem czasów nie mają nic wspólnego z czasami pogan, ani z rokiem, 1914 w którym to Jezus Chrystus miał – rzekomo – objąć panowanie w sposób niewidzialny dla świata. – Jak mogłem tego nie zauważyć czytając tyle razy Biblię? Odpowiedź może być tylko jedna: Byłem zaślepiony przez boga tego świata - diabła, choć ten tekst często cytowałem ludziom, którzy nie chcieli przyjąć głoszonej przeze mnie „prawdy Strażnicy”.

Adam zaczął dziękować Bogu za to, że otworzył mu oczy, serce i uszy, że mógł czytać Biblię bez „okularów Strażnicy”. Łamiącym się głosem powiedział: pomóż mi poznać całą prawdę i proszę cię Boże, abyś strzegł mnie, i całą moją rodzinę, od podstępnych nauk diabelskich. Ty znasz serce człowieka, znasz i moje serce, przed Tobą nikt i nic, się nie ukryje. Widziałeś Boże, że byłem święcie przekonany, że to co głosiłem uważałam za jedyną prawdę, tak, jakbyś to Ty mi rozkazał. Chciałem być posłuszny Twemu Słowu. Przebac mi, jeśli Cię zniesławiałem, ale czyniłem to jak ubezwłasnowolniony ślepiec, którego prowadzono jak i gdzie chciano...

Adam spędził jeszcze kilka chwil w zadumie po czym wstał i poszedł do sypialni. Był przekonany, że żona śpi, ponieważ było grubo po północy. Jakże się zdziwił widząc ją pogrążoną w rozmyślaniu nad Biblią. Nie usłyszała nawet, kiedy wchodził. Patrzył na nią i zastanawiał się, czy powiedzieć jej o tym, co mu dziś pokazał Bóg. Nie chciał jej niepokoić. A jednak zdecydował się zaryzykować.

– Wiesz... Kiedy byłem z Romanem na studium u pewnej kobiety, jeden z obecnych tam mężczyzn wykazał, że nauka o przyjściu Pana Jezusa w 1914 roku jest niebiblijna. Teraz już wiesz, czego szukałem w Piśmie Świętym i Strażnicach. Okazało się, ponad wszelką wątpliwość, że człowiek ten mówił prawdę, tego nie da się podważyć w żaden sposób.

– Adamie, może zbyt pochopnie wyciągasz wnioski. Zawsze mnie upominałeś, abym nie podejmowała decyzji, gdy jestem wzburzona lub przeżywam jakieś niepowodzenie.

– Ale to nie jest pochopna decyzja. Przeczytałem jeszcze raz czwarty rozdział proroctwa Daniela i zrozumiałem, że dotyczy on tylko i wyłącznie króla Nabuchodonozora. Jak mogłem tego wcześniej nie wiedzieć? Byłem po prostu zaślepiiony!

– Adamie, czy jesteś całkowicie tego pewien? A poza tym, co teraz będzie z nami, z naszymi dziećmi, przecież nie wrócimy tam skąd wyszliśmy.

– Nie martw się, skoro Bóg otworzył nam oczy na ludzkie kłamstwo, to nie pozwoli abyśmy zginęli w osamotnieniu.

Beata była przerażona tym co usłyszała od męża. Ostatecznie oni byli dorosłymi ludźmi i z pewnością jakoś sobie poradzą, ale co powiedzieć dzieciom? Przecież dotychczas były uczone, że wszystkie religie – to „Babilon Wielki” – odstępcy idący na zagładę. Ileż się biedne wycierpiały w szkole, na podwórku, tylko dlatego, że należeli do „świadków”. Gdyby chociaż cierpiały za prawdę... Jak im to powiedzieć, że mama i tata dotychczas uczyli ich kłamstwa, bo sami byli okłamywani. Czy uwierzą w to? Mało tego czy zechcą ponownie uwierzyć, że prawda jest TYLKO w Biblii? A co z przyjaciółmi dzieci? „Świadkowie” wraz ze swymi dziećmi odwrócą się od nich, nie będą się do nich odzywać, będą nimi gardzić. Ani ona, ani mąż nie zastąpią im kolegów. W jaki sposób im pomóc? Jaka grupa będzie dla nich odpowiednim towarzystwem? – Boże drogi, jakie to wszystko jest skomplikowane – Kto by przypuszczał, że odejście od nauk Strażnicy spowoduje tyle przykrych konsekwencji. – Co dzieci powiedzą swym rówieśnikom, gdy ich zapytają kim one **teraz** są? Musimy znaleźć jakieś wyjście. Boże pomóż nam w tej sytuacji. Ty obiecałeś, że nie zapomnisz, ani nie opuścisz nas, kiedy będziemy Ci wierni. Przecież byliśmy przekonani, że to wszystko co robimy w Organizacji, jest dla Twej chwały, a okazało się, że nie głosiliśmy prawdy o Tobie. Dobry Boże rozwiąż ten problem, proszę cię Panie. Zaopiekuj się dziećmi, nie pozwól, aby źli ludzie odebrali im wiarę w Ciebie...

Adam w pełni zgadzał się z błaganiami żony. Beata przez chwilę modliła się po cichu. Kiedy skończyła zadała mu pytanie.

– A co z jutrzejszym zebraniem?

– Ja nie idę.

– Dlaczego?

– Rozmawiałem ze starszymi zboru, Romanem i Piotrem. Roman powiadomił nadzorcę obwodu, Mieczysława, aby poradził, co mają z mną zrobić. Prawdopodobnie przyjedzie on do zboru i będzie chciał ze mną rozmawiać.

– I co, pójdziesz na rozmowę?

– Jeśli będę musiał... Mam tylko nadzieję, że kiedy przedstawię im argumenty biblijne, Mieczysław nada temu bieg i Towarzystwo Strażnica sprostuje swoje nauki.

– Bądźmy dobrej myśli i chodź już spać, bo jutro nie będziesz w stanie iść do pracy...

– Masz rację kochanie.

Po południu zadzwonił telefon. Beata podniosła słuchawkę i usłyszała Romana. Ton jego głosu był inny niż zwykle, bardziej oficjalny. Prawdopodobnie podjęto już decyzję o wykluczeniu Adama.

– Czy możesz poprosić Adama? – zapytał.

– Chwilę – Adam, Roman chce z tobą mówić...

Adam wziął słuchawkę.

– Słucham?

– Czy mógłbyś przyjść do Sali Królestwa za pół godziny. Przyjechał już nadzorca podróżujący i chce z tobą porozmawiać. Czy mamy czekać na ciebie?

– Czekałem na wiadomość w tej sprawie. Dziękuję za telefon.

– Do zobaczenia!

Sala Królestwa znajdowała się w innej części miasta, mimo to droga nie zajęła Adamowi więcej niż piętnaście minut.

5. Wyłączenie

Gdy wszedł do środka zobaczył Romana, Mieczysława i pozostałych starszych zboru. Nie wiadomo dlaczego przyszła mu do głowy myśl, że wszyscy, oprócz nadzorca podróżującego, należą do „Komitetu Sądowniczego”. Przywitali go z pewną rezerwą.

– Roman rozpoczął spotkanie modlitwą. – Jehowo Boże, prosimy cię, abyś kierował nami przez swego świętego ducha. Pomóż nam zachować w czystości twój zbór. Strzeż nasze umysły, aby nigdy nie wkrađło się do nich zwątpienie w prawdy przekazywane nam, za pośrednictwem niewolnika wiernego i rozumnego. Prośby nasze zanosimy przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen.

Roman nie potrafił ukryć zdenerwowania. Nigdy nie miał problemu z rozpoczęciem jakiegoś spotkania, dziś jednak zachowywał się tak jakby nie chciał go zacząć. . . Machinalnie przewracał strony Biblii, niby szukał czegoś w Strażnicy. Wszyscy zebrani także byli jak sparaliżowani. Strach przed tym, że mogłoby to spotkać każdego z nich paraliżował im umysły. Być może wewnętrznie nawet okazywali Adamowi przychyłność, jednak nikt nie miał odwagi powiedzieć tego na głos.

Adam obserwował Romana. Przecież był to jego najserdeczniejszy przyjaciel! Współczuł mu niewdzięcznej roli. Był jednak świadomy tego, że gdyby Roman opowiedział się za nim, czekałby go ten sam los. Roman spojrział na wszystkich proszącym wzrokiem, pragnął, aby ktoś go zastąpił. Wiedział, że w Organizacji nie można kierować się miłością bliźniego czy przyjaźnią – albo zajmuje się stanowisko niewolnika, albo trzeba ją opuścić. Po znaczącym chrząknięciu Mieczysława, rozpoczął spotkanie.

– Drodzy bracia zebraliśmy się dziś, aby przeanalizować przydatność brata Adama jako *starszego zboru* i pełniącego przywilej *śługi Strażnicy*. W czwartek byliśmy na rozmowie u pewnej kobiety. W jej mieszkaniu zastaliśmy też ludzi, którzy uważają nauki Organizacji są nieprawdziwe. Podważali, fakt że obecność Jezusa nastąpiła w 1914 roku. Pomimo moich argumentów, pozostali przy swoich sekciarskich poglądach. Doszedłem więc do wniosku, że dalsza rozmowa będzie równie bezowocna, jak młócenie słomy w której nie ma ziarna. Postanowiłem ją zakończyć. Wtedy zabrał głos brat Adam, który przez cały czas robił jakieś notatki. Byłem przekonany, że użyje ich na koniec, jak zazwyczaj to czynił. Jednak on stwierdził, że nie możemy tej rozmowy tak zakończyć, ponieważ według jego mniemania straciliśmy argumenty, pozostawiając tych ludzi w przekonaniu, iż Organizacja, niewłaściwie interpretuje Biblię. Zaproponował im następne spotkanie. Nie widziałem potrzeby kontynuowania rozmowy z kimś, kto nie przyjmuje nauk niewolnika wiernego i rozumnego. – Wtedy on wymierzył mi policzek stwierdzeniem: „No to będę sam musiał bronić prawdy”. Adamie, chcielibyśmy usłyszeć, co masz nam do powiedzenia na ten temat. Zaprosiłem *nadzorcę podróżującego*, aby przysłuchał się tej sprawie i pomógł nam oraz tobie, zachować właściwą postawę.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że aby nasz Zbór mógł się rozrastać, musimy dbać o jego czystość moralną i duchową. Wierzmy, że w 1914 roku Jezus objął niewidzialne panowanie nad światem i w

tym czasie zastał „niewolnika wiernego i rozumnego”, gorliwie wypełniającego zadanie dawania pokarmu na czas słuszny. Dlatego też ustanowił go nad całą swoją czeladzią. Bóg właśnie tym kanałem podaje nam zrozumienie prorocstw i niepotrzebne są nam nauki Babilonu Wielkiego, który drwi sobie z pomazańców. – stwierdzał nadzorca podróżujący.

– Bracie Adamie może zechciałbyś uzasadnić swoje zachowanie u pani Kalinowskiej?

Właściwie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Dobrze wiedział jak należy postępować w podobnych przypadkach. Mimo to czuł się podle. Pomyślał: „Spróbuję przekonać ich, że Jezus nie króluje od 1914 roku”.

– Drodzy bracia, naprawdę nie czuję się winny, a jeśli w czymś błędę to waszym obowiązkiem jest mi pomóc. Wczoraj jeszcze raz sprawdziłem argumentację, jaką podał nam ten człowiek. Szukałem wyjaśnienia w książkach i innych publikacjach Towarzystwa Strażnica, ale nigdzie nie znalazłem dowodów mogących obalić interpretację Władysława, a ściślej mówiąc Biblii. Słowo Boże w żadnym miejscu nie potwierdza, że Pan Jezus mógł objąć panowanie nad światem w 1914 roku. Co więcej, odkryłem, że czwarty rozdział prorocstwa Daniela 4:20 był już różnie przez Towarzystwo tłumaczony. Np. w 1943 tak go wyjaśniono:

„Przeto to wielkie **drzewo** dosięgające aż do nieba, które Nabuchodonozor, król babiloński widział, **obrazowało niebieski urząd Lucyfera**, mianowicie, niewidzialne zwierzchnictwo nad Adamem i Ewą, a także nad niższymi stworzeniami czyli zwierzętami. To zwierzchnictwo wówczas było sprawiedliwe”.

Prawda was wyzwolodź, wyd. 1943, s. 219

– Natomiast czterdzieści jeden lat później, w 1984 roku, według niewolnika:

„**Drzewo** przedstawia coś ważniejszego, **zwierzchnią władzę Boga**, zwłaszcza w odniesieniu do naszej ziemi.”

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi, s. 139, § 14

– Proszę was, wyjaśnijcie mi w czym błędę. Przecież brat Roman także tam był i słyszał słowa tego mężczyzny, który swe wywody opierał tylko na Biblii...

– Adamie, cieszysz się w zborze dobrą opinią, zostałeś wyróżniony jako dobry nauczyciel i publiczny mówca. Podczas mojej ostatniej wizyty w waszym zborze zaproponowałem twoją kandydaturę na prowadzącego studium Strażnicy, w której to niewolnik podaje bieżące nauki, obowiązujące w Organizacji. Podając twoją kandydaturę, byłem przekonany, że dobrze znasz nauki, a jeśli jakaś zostanie zmieniona, będziesz potrafił to uargumentować. Jak się przekonałeś nauka o 1914 roku nie została zmieniona, dlatego nie możesz nauczać według swojej teorii.

– Czy mam rozumieć, że jeśli niewolnik tą naukę zmieni, to ja wtedy będę musiał innych nauczać, że rok 1914 nie miał potwierdzenia w Biblii?

– Dokładnie tak.

– Nawet jeśli niewolnik uczy dziś czegoś innego niż kiedyś, np. o roku 1874, czy 1925? Jeśli tak, to co ja mam na przykład jutro powiedzieć ludziom z którymi prowadzę studia biblijne? Proszę mi wybaczyć, ale niewolnik pomylił się i to czego państwa dotychczas nauczałem nie było prawdą biblijną?

– Nie muszę cię chyba przekonywać – wtrącił szybko Mieczysław – że jeśli nadal zachowasz takie nastawienie, nie będziesz mógł pełnić swojej zaszczytnej służby. Jestem przekonany, że rozmowa, w której

uczestniczyłeś chwilowo zburzyła twój spokój. Poddąłeś się zwątpieniu, ale mam nadzieję, że to minie i nadal będziesz mógł służyć swoim braciom wspianiałym darem nauczania.

— Bracie Mieczysławie, wiesz jak cię szanuję. Zawsze byłeś dla mnie duchowym ojcem i mam nadzieję, że postarasz się mnie zrozumieć. Znasz moją gorliwość i wiesz, że dla Organizacji oddałbym wszystko. Kiedy potrzebni byli pionierzy zrezygnowałem z awansu w pracy, aby mieć na tę służbę więcej czasu. Nie muszę chyba mówić, że taka decyzja nie przysporzyła pieniędzy w moim budżecie domowym. Jednak nie to było ważne — liczyło się tylko wypełnianie woli Bożej. — Dlaczego mówicie o zwątpieniu, jeśli sprzeniewierzyłem się wykładni niewolnika wiernego i rozumnego, to dlaczego żaden z was nie otworzy Biblii i nie pokaże mi, że jestem w błędzie? Kiedy przyszedłem do Organizacji, zawsze powtarzano mi, że prawda jest zawarta w Biblii. Jeśli niewolnik wierny i rozumny poprawnie tłumaczy Biblię, to w Strażnicach i innych przez niego wydawanych publikacjach powinno być napisane to samo, co w Biblii. — Jeśli jest inaczej to ten niewolnik nie daje pokarmu na czas słuszny.

Przerwał na chwilę... Pierwsza wizyta - tak, pamiętał. Było ich dwóch. Zaczął z nimi rozmowę w zakładzie pracy w czasie przerwy. Pamiętał jak potępiali istniejące na świecie bałwochwalstwo, wykorzystywanie religii do rozgrywek politycznych, przestępczość, niemoralność. Przyznawał im rację, bo w gruncie rzeczy uważał, że takie postępowanie, nie powinno mieć miejsca. Zgodził się na studium biblijne. Informacje te miały mu być pomocne w głoszeniu czystych nauk biblijnych. Wierzył w Boga i chciał Mu służyć jak najlepiej. Od dawna chciał zmienić swoje życie, ale nie bardzo wiedział jak to zrobić. Oni pokazali mu wizję przyszłości, która okazała się wtedy frapująca. Właśnie dlatego wtedy im zaufał. Zaczął wierzyć we wszystko co przeczytali czy powiedzieli. Dlaczego miał im nie wierzyć, skoro do tej pory zawsze mówili prawdę? Przynajmniej tak mu się wydawało. Po pewnym czasie postanowił stać się jednym z nich. Kiedy to nastąpiło, jego czas nagle okazał się niesamowicie wypełniony. Musiał głosić, odwiedzać ludzi, prowadzić z nimi studia biblijne, czytać publikacje, przygotowywać się do zebrań, uczestniczyć w nich, a także pracować zawodowo na utrzymanie swojej rodziny. Właściwie nigdy nie miał czasu na dokonanie dokładnej analizy swojej wiary...

— Do ubiegłego tygodnia byłem przekonany, że głoszę prawdę, za którą mógłbym oddać nawet życie. Zrozumcie, nie mogę głosić ludziom, że Jezus objął panowanie w 1914 roku, skoro sam w to nie wierzę. Przecież nie macie prawa żądać tego ode mnie!

— Uspokój się! Widzę twoje rozgoryczenie. Sam jednak powiedziałeś, że rok 1914 jest podstawową nauką Organizacji i nie będzie w niej żadnych zmian. Musisz zrozumieć, że twój umysł został zaatakowany przez szatana i dlatego nie możesz pojąć prostych nauk biblijnych. Posłuchaj mojej rady i okaż pokorę wobec Boga, i braci, aby ci wybaczyli twoją arogancję, i pomogli powrócić do poprzedniego stanu. Z przykrością muszę cię powiadomić, że jeśli nadal będziesz zachowywał taką postawę, staniesz przed Komitetem Sądowniczym.

— Ale ja nie mogę głosić nieprawdy! Nikt, nawet niewolnik nie zmusi mnie do tego!!!

— No, cóż, sam tego chciałeś. Zostaw nas na chwilę samych i przemyśl dobrze swoje postępowanie.

Opuścił pokój, w którym kilkanaście lat temu rozważano jego kandydaturę na starszego zboru. Przypominał sobie, w jakim radosnym nastroju był wówczas. Wtedy pragnął tylko jednego — pomagać braciom w zborze. Był pełen zapału i gorliwości. Gdyby wtedy ktoś powiedział mu, że Organizacja świadomie mami ludzi, byłby gotów go pobić. Jakże inny scenariusz napisało życie po kilkunastu latach. Wszystko straciło swój sens. Teraz poczuł się ofiarą tej jedynozbawczej Organizacji. Jak to się stało, że im zaufał? Próbował

przypomnieć sobie wszystko od początku. Pojawiały się co prawda wątpliwości, ale nigdy nie zapominał ostrzeżeń, które ukazywały się regularnie w Strażnicy, aby nie wyprzedzać niewolnika w zrozumieniu Słowa Bożego. Taką postawę określano mianem zarozumiałości, a nawet pychy. Jakże często w publikacjach przypomniano historię buntu Koracha. Oczywiście Organizację zawsze przyrównywano do wiernego i posłusznego Bogu Mojżesza, a ludzi próbujących wykazać na podstawie Biblii odstępstwo od nauki Chrystusa i apostołów określano mianem Koracha. Z pewnością nazwą go niewdzięcznym buntownikiem. Trudno, trzeba będzie jakoś to przeżyć.

Po wyjściu Adama, Mieczysław przez chwilę się zastanawiał. Nie było wątpliwości, co do tego, że sprawa zaczęła przybierać poważny obrót. Musiał za wszelką cenę położyć temu kres. Szkoda, że to właśnie Adam znalazł się w takiej sytuacji. . . Miał przecież przed sobą piękne perspektywy, możliwość awansu. Rozmyślanie Mieczysława przerwał Roman zadając pytanie:

– Co teraz zrobimy?

– Czy macie jeszcze jakieś wiadomości związane z tą sprawą?

– Tak. O przebiegu rozmowy u Kalinowskich, Adam poinformował swoją żonę, która przyszła z tą winą do mojej żony. W ten sposób została zasiana wątpliwość co do prawdomówności Organizacji. Nie wiadomo ile jeszcze rodzin odwiedzili dzieląc się tą trucizną. Ponadto podobno Adam wczoraj spotkał się z Władysławem - człowiekiem, który narobił tego całego zamieszania. Wydaje mi się, że kiedyś już go widziałem, ale nie jestem tego pewien.

– Trzeba przyznać, że bardzo dobrze zna nauki Organizacji.

– Jak się nazywa ten człowiek, który z wami rozmawiał?

– Nie znamy jego nazwiska, wiemy tylko, że ma na imię Władysław.

– Czy moglibyście opisać mi jego wygląd?

– Ma około 40 lat, ciemne proste włosy, jest średniego wzrostu, ma także małą bliznę nad lewym łukiem brwiowym.

– W takim razie wiem, kim jest ten człowiek. Ciekawe, jak on się tu znalazł? Pewnie zastanawiacie się skąd go znam? Został wyłączony z Organizacji za głoszenie odstępczej nauki i jak widzicie nie wyciągnął z tego odpowiedniej lekcji.

– Rozsiewa ją i na tym terenie. Zamiast ukorzyć się przed Bogiem i wrócić do Organizacji. . . Ten człowiek jest antychrystem i choć jako Świadek zrobił dużo dobrego dla Organizacji, niewiele mu to pomoże. Kto występuje przeciw ludowi Bożemu i niewolnikowi wiernemu i rozumnemu, to tak jakby walczył przeciw samemu Bogu! – Drodzy bracia, musimy ostrzec przed tym Władysławem sąsiednie zbory. Kiedy jeszcze był w Organizacji pracował w terenie. Z tego powodu ma otwarte drzwi do wielu domów naszych braci, którzy nie wiedzą o jego wyłączeniu.

– Wiedziałem, że skądś go znam - powiedział Roman - teraz to jasne. No, ale wróćmy do sprawy Adama. Musimy się zastanowić, co z nim zrobić. O widzę, że brat Robert pragnie się wypowiedzieć w tej sprawie? Proszę bardzo – stwierdził widząc wyciągniętą w górę rękę.

– Bracia, wszyscy znamy Adama i wiemy jakim autorytetem cieszy się u głosicieli w naszym zborze i nie tylko. Uchodzi za dobrego nauczyciela i człowieka o dużej znajomości nauk niewolnika. Dlatego uważam, że ostre pociągnięcie może wywołać niepożądane skutki. Może dojść do podziału zboru.

– Podział zboru, to może zbyt wielkie słowo - przerwał mu Roman - ale może wywołać zamieszanie. Co więc proponujesz?

– Zawiesić go w czynnościach starszego zboru i obserwować dalsze jego postępowanie.

– A ty Piotrze, co radzisz?

– Przychylam się do tego, co powiedział Robert.

– No cóż, co do jednej rzeczy jesteście zgodni. Adam nie powinien pełnić funkcji starszego zboru. Dobrze byłoby zadać mu kilka pytań natury doktrynalnej, aby zorientować się, jak daleko odszedł od prawdy. Wiemy już, że kontaktował się z tym odstępcą Władysławem. Poproście go tutaj, zobaczymy, co ma nam jeszcze do powiedzenia.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Komitetu Sądowniczego na którego Mieczysław wyznaczył Piotra, pełniącego ponadto funkcję nadzorca służby:

– Bracie Adamie, znamy się od wielu lat. Razem wzrastaliśmy w prawdzie i pokonywaliśmy różne trudności. Obydwaj dobrze wiemy ile nas to kosztowało. Często nachodziły nas różne wątpliwości, ale zawsze przy pomocy braci starszych udawało się je rozwiązać. Pragniemy się dowiedzieć, jakiego rodzaju jest twój problem, abyśmy mogli znaleźć odpowiedni środek zapobiegawczy?

– Daruj sobie Piotrze dalsze wywody. Wiem doskonale jak postępuje się w takich sytuacjach. Nie zapominaj, że jeszcze niedawno sam brałem udział w podobnych spotkaniach. Wiem, czego ode mnie oczekujecie. Mam się jasno zadeklarować, czy jestem po stronie Organizacji, czy przeciwko niej. Nie mogę powiedzieć tego, co byście chcieli usłyszeć, bo nie pozwala mi na to sumienie. Muszę z przykrością wyznać, że nauki, które pochodzą od niewolnika, nie są oparte na Biblii. Mimo, że każda Strażnica jest wręcz naszpikowana wersetami, jednak bardzo często ich sens jest zupełnie inny niż ten wynikający z Biblii. Te parę dni pomogło mi zrozumieć metody działania kierownictwa w Brooklynie. Tak zwany pokarm na czas słuszny jest dopasowywany do potrzeb i polityki w centrali.

– Czy mamy rozumieć - Piotr spojrzał pytająco na Adama - że nauki Organizacji przestały być dla ciebie obowiązujące?

– Kochani nie wiem, ile razy mam was jeszcze prosić, abyście na podstawie Biblii, a nie nauk człowieka udowodnili mi, że w 1914 roku Pan Jezus przyszedł niewidzialnie. Cały czas za to zadajecie mi pytanie, czy nauki Organizacji są dla mnie obowiązujące? Dlaczego odwołujecie się do Strażnic, a nie do Biblii? Czyżbyście zapomnieli, że podczas głoszenia od domu do domu, przekonujemy ludzi, że nauczamy tak jak pisze Biblia? A może wam nie wolno mieć własnego zdania i musicie jak maniacy powtarzać to, co nakazuje wam tak zwany niewolnik? Drodzy bracia, czy nie dostrzegacie tego, że sami staliście się niewolnikami człowieka?

– Dość tego! - krzyknął Mieczysław - opamiętaj się! Nie zapominaj, że mówisz o świętej Bożej Organizacji. To nie człowiek, ale Bóg ją ustanowił.

– Chciałbym abyś miał rację Mieczysławie. Przyszedłem na to spotkanie wierząc, że może napiszesz do Towarzystwa Strażnica, aby wyjaśniło skąd wzięło tę naukę o roku 1914? Widzę jednak, że i ty jesteś bezradny. Czy nie dostrzegasz tego, że wszyscy jesteśmy w duchowej niewoli? Przecież Organizacja nie pozwala nam samodzielnie myśleć. Każdy przejaw wolnej woli jest tłumiony w zarodku. Przecież taki sposób postępowania przypomina państwo totalitarne, z tą tylko różnicą, że tu terror fizyczny zastąpiono duchowo-

wym. Innymi słowy, ludzie straszy się nie pistoletem, ale Bogiem. – I pomyśleć, że utraciłem wielu przyjaciół, rodzinę, a ileż musiały wycierpieć moje dzieci, dla idei kilku starców w Brooklynie, którym zamarzyło się panowanie nad ludźmi. I to wszystko w imię „prawdziwej religii”.

– Odbieram ci głos – krzyknął Mieczysław!!!

– Jesteś pozbawiony społeczności Świadków Jehowy!!! Nie zamierzamy dłużej wysłuchiwać jak lżysz i opluwasz Organizację! Masz prawo odwołać się od tej decyzji w ciągu tygodnia!

– Do kogo mogę się odwołać? Kto jest władny odwołać nauki wychodzące z Brooklynu? Mam tylko jedną prośbę. Ogłosicie, że sam opuściłem szeregi Organizacji, ponieważ ona głosi kłamstwo o Bogu! Przykro mi, że tak późno to zauważyłem. Wierzę, że Bóg otworzy i wam oczy. Żegnam!

Adam wstał z krzesła i opuścił Salę Królestwa. Członkowie Komitetu siedzieli w milczeniu. Takie sytuacje zawsze są bolesne. Pierwszy przerwał milczenie Mieczysław.

– Jestem w ‘prawdzie’ czterdzieści lat, ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem. Nigdy nie spodziewałbym się tego po Adamie! Ale musimy zrobić wszystko, aby zbor był czysty. Jesteście świadkami jak szatan potrafi zaślepić oczy odstępców. Przyjechałem do zboru na jeden dzień, ale widzę, że będę musiał zostać tu trochę dłużej. Ta gangrena nie może się dalej rozprzestrzeniać! Zadzwońię do nadzorczy okręgu, aby do zboru nr 6 wysłał kogoś innego na obsługę. – Bracie Robercie, zajmiesz się poinformowaniem ościennych zborów, że Władysław i Adam nie są członkami społeczności Świadków Jehowy. – Dziś zebranie „Szkoły Teokratycznej” przeprowadzi Roman. Czas przeznaczony na zebranie Naszej Służby Królestwa wykorzystamy do ostrzeżenia zboru przed niebezpiecznymi odstępcami. Przypomnę kilka ostrzeżeń danych przez niewolnika:

„Jak się zachowasz, gdy się spotkasz z przewrotną nauką, a więc z przebiegłą argumentacją odstępców twierdzących, że to w co wierzysz jako Świadek Jehowy nie jest prawdą? Co na przykład zrobisz, gdy otrzymasz list lub jakieś pismko i stwierdzisz, że ten materiał pochodzi od odstępcy? Czy ciekawość skłoni Cię do przeczytania go po prostu żeby zobaczyć, co tacy mają do powiedzenia? Może sobie pomyślisz: ‚To mi nie zaszkodzi, przecież mocno stoję w prawdzie. **A poza tym jeśli rzeczywiście poznałem prawdę, nie ma się czego bać.**’ (...)

„Nigdy nie powinniśmy zapominać, że wciąż tylko czyhają, aby załamać naszą prawdość. **Ich propaganda ma na celu osłabienie naszej wiary, wystudzenie miłości do Boga, zasianie wątpliwości w umysłach - ba, wywołanie wrażenia, że raj duchowy wcale nie jest rajem.** (...)”

Strażnica nr 15/1986, s. 5, akapit 7 – podkreślenie autor

„Niektórzy nawet posuwają się jeszcze dalej i twierdzą, że **Świadkowie Jehowy nie znają prawdy. Że Ciało Kierownicze ŚJ lub inni odpowiedzialni bracia ograniczają wolność sumienia oraz ‚prawo’ do samodzielnego objaśniania Biblii**”

Strażnica CVII/1, s. 14, ak. 17 – podkreślenie autor

6. Publiczne ogłoszenie wyłączenia

Zebranie rozpoczął brat Roman:

– Witam wszystkich serdecznie na dzisiejszym zebraniu „Szkoły Teokratycznej”, i „Naszej Służby Królestwa”. Z pewnością zdążyliście zauważyć naszego miłego gościa, nadzorcę obwodu, brata Mieczysława. Dzisiejsza jego wizyta ma specjalny charakter i nasz gość wykorzysta cały czas przeznaczony na zebranie „Służby”. Proszę bracie Mieczysławie, masz głos.

– Witam wszystkich serdecznie, choć nie będę ukrywał, że wolałbym ten czas spędzić z wami w inny sposób. Z pewnością pamiętacie dzień, w którym po raz pierwszy zetknęliśmy się z prawdą. Jacy wtedy byliśmy szczęśliwi. Jaka wdzięczność napełniała nasze serca, gdy dowiedzieliśmy się o Jehowie. Jego wzniosłych przymiotach, wielkiej miłości i miłosierdziu. O tym, że w nadchodzącym raju Bóg usunie ból, smutek i śmierć. Cóż za wspaniała perspektywa! Życie wieczne na rajskiej ziemi w doskonałym zdrowiu i w pełni szczęścia. Dzięki poznaniu prawdy znaleźliśmy się również w raju duchowym. Jakież to dobrodziejstwo! Jednakże raju duchowego nie powinniśmy uważać za coś danego raz na zawsze. Weszliśmy do niego dobrowolnie. Możemy jednak opuścić go lub zostać z niego wydaleny, jeżeli złamiemy prawa, które daje nam Jehowa! Nigdy nie powinniśmy zapominać o tym, że są ludzie, którzy czekają, aby złamać naszą prawość.

Powiódł wzrokiem po sali.

– Ich propaganda ma na celu osłabienie naszej wiary, wystudzenie miłości do Boga, zasianie wątpliwości w umysłach. To wszystko tylko po to, by wywołać wrażenie, że raj duchowy wcale nie jest rajem. Zdrowy pokarm duchowy podawany na łamach Strażnicy i innych publikacjach, wydawanych przez niewolnika wiernego i rozumnego, może się wydać byle czym, a braterska społeczność, zbiorowiskiem wrogów. Adam i Ewa mieli wszystko, czego do szczęścia potrzeba człowiekowi. My także mamy to wszystko. Bóg zaopatrzył nas we wspaniałą literaturę, dał nam zbory i starszych, którzy czuwają nad nami.

– Ale jak się zachowasz, drogi bracie i droga siostrzo, gdy przyjdzie do ciebie ktoś próbujący przebiegłą argumentacją udowodnić, że to, w co wierzysz jako Świadek Jehowy, nie jest prawdą? Co zrobisz, gdy otrzymasz list, czy pismo pochodzące od odstępcy? Czy ciekawość skłoni cię do przeczytania go, po to tylko, aby przekonać się, co tacy mają do powiedzenia? Może powiesz: Mnie to nie zaszkodzi; przecież mocno stoję w prawdzie. Poza tym jeśli rzeczywiście poznałem prawdę, nie mam się czego bać. Prawda przetrzyma każdą próbę. Ci, którzy tak myśleli, uwikłali się w beznadziejne pytania i wątpliwości. Inni, pogrążyli się całkowicie w ciemności, wróciwszy nawet do błędnych nauk chrześcijaństwa! Kiedy ktoś ci mówi: Nie czytaj tego, albo nie słuchaj takich rzeczy, coś może nas kusić do zlekceważenia tej rady.

Na sali można było wyczuć napięcie. . . Każdy zastanawiał się dlaczego właśnie dziś słyszy takie napomnienia. . .

– Pamiętajmy jednak, że w tym wypadku sam Jehowa daje nam taką radę. Jak niemądre byłoby zlekceważenie takiego ostrzeżenia. Biblia przestrzega nas przed odstępcami: stróście od nich, przestańcie zadawać się z takimi, w ogóle nie przyjmujcie takich do domów i nie pozdrawiajcie ich. Gdybyśmy z ciekawości mimo wszystko czytali literaturę znanego odstępcy, czy nie równałoby się to zaproszeniu do naszego domu wroga prawdziwego wielbienia, aby usiadł z nami i wyłożył nam swe odstępcze poglądy? Na pewno nie zezwoliłbyś swemu dziecku obejrzeć zdjęć pornograficznych, gdyby mu je ktoś przesłał. Tak samo nasz miłośnicy Ojciec chroni nas przed duchową rozpustą, do której między innymi należy odstępcstwo! Mówi On, trzymaj się od tego z daleka! Bóg daje nam to, co jest najlepsze, czyni to za pośrednictwem swego Słowa i wyraźnych wskazówek podawanych przez Jego Organizację. Niektórzy odstępcy mówią: Armagedon i nowy porządek już od przeszło stu lat są tuż, tuż. Bądź pewny, że Szatan skwapliwie posieje ziarno wątpliwości i buntu, bazując na takim rozumowaniu. Ktoś może posunąć się jeszcze dalej twierdząc, że Ciało Kierownicze Świadców Jehowy lub inni odpowiedzialni bracia ograniczają wolność sumienia oraz prawo do samodzielnego studiowania Biblii. Dlatego postanów sobie w sercu, że nigdy nawet nie tkniesz trucizny podsuwanej przez odstępców!

Przerwał na chwilę by sprawdzić jak odebrane zostały jego słowa. Po chwili kontynuował.

– Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że nie wszyscy wzięli sobie do serca te przestrogi, które podaje nam niewolnik wierny i rozumny. W waszym zborze znalazła się osoba, która okazała się niegodna noszenia imienia naszego Boga. Wzgardziła wami. Bogiem i niewolnikiem, który karmił go tyle lat, a on niewdzięczny gryzie rękę, która podawała mu ten pokarm.

– Tą osobą jest były już starszy waszego zboru - Adam. Od dziś nie jest on naszym bratem, okazał się niewierny i został pozbawiony społeczności za odstępcze nauki. Mam nadzieję, że nikt nie pójdzie w jego ślady. Bóg widział wcześniej niż my jego nieszczerze serce i ujawnił jego grzech, niewiarę w nauki, które sam do niedawna wam głosił. Każdy kto będzie się z nim kontaktował będzie musiał się rozstać ze zbozem. Jehowa nie toleruje odstępców!!! Niewolnik wierny i rozumny wzywa nas wyraźnie: Znienawidzicie ich!

„Zawzięci wrogowie Jehowy budzili w Dawidzie odrazę. Zaliczają się do nich odstępcy, sprzeciwiający się Bogu. Odstępcstwo jest w gruncie rzeczy buntem wobec Jehowy. Osoby takie nie raz głoszą, jakoby znały Boga i służyły mu, ale odrzucają nauki i wymagania przedstawione w Jego Słowie. Inni twierdzą, że wierzą Biblii, tymczasem nie uznają organizacji Jehowy i za wszelką cenę próbują zahamować jej działalność. Jeżeli mimo poznania tego, co prawe, świadomie obrali tak niegodziwe postępowanie, a zło zakorzeniło się w nich do tego stopnia, że stało się nieodłączną częścią ich osobowości, to **chrześcijanin musi owe przesiąknięte złem osoby znienawidzić** (w biblijnym tego słowa znaczeniu). Prawdziwi chrześcijanie odnoszą się do tych przeniewierców tak jak Jehowa. Nie są ciekawi ich odstępczych poglądów. Wręcz przeciwnie, 'brzydzą się' tymi, którzy uczynili siebie wrogami Boga...”

Straznica 19/1993 s 19 §15 (podkreślenie autor)

– Pamiętajmy o tym bracia i siostry. Proszę, bracie Romku, zakończ zebranie.

– Dziękujemy bratu za ostrzeżenie naszego zboru i mam nadzieję, że wielu braci chętnie będzie chciało naszego gościa zaprosić do siebie. Brat Mieczysław pozostanie u nas w zborze przez parę dni. Jeśli ktoś dziś, miałby pilną potrzebę porozmawiać z bratem, proszę mi to zgłosić, postaramy się każdego odwiedzić.

Beata, żona Adama podniosła rękę. Nie bardzo wiedziała gdzie ma podziąć oczy, kiedy Mieczysław ogłosił wykluczenie jej męża. Wszyscy wyraźnie dali jej do zrozumienia, że już nie jest tu mile widziana. Jej przyjaciółki odwracały teraz głowy lub udawały, że nie zauważają jej spojrzeń; jednocześnie ironicznie się uśmiechały. Słyszała jakieś pogłoski jakoby Adam ją zdradził. Postanowiła to wyjaśnić. Podniosła rękę, prosząc o głos.

– Słucham cię siostro.

– Mam pytanie do brata Mieczysława. Chciałabym abyś podał publicznie, za co mój mąż został pozbawiony społeczności.

– Przecież mówiłem o tym prawie godzinę - odpowiedział Mieczysław.

– Mówiłeś ogólnie ale słyszałam na sali szept, że mój mąż popełnił jakiś niemoralny czyn i za to został pozbawiony społeczności.

– Powiedziałem wyraźnie, że za odstępcze nauki!

– Nie do końca tak powiedziałeś. Stwierdziłeś tylko, że mój mąż wzgardził braćmi i siostrami w zborze oraz Bogiem i niewolnikiem. To jest mój mąż i wiem z czym się nie zgadza. Owszem odrzucił nauki Brooklynu, ale nie odrzucił Boga, ani braci. Chcę też wiedzieć, jaki to grzech mego męża ujawnił Jehowa? Apostołowie, kiedy pisali o odstępcach wyraźnie określali ich nauki. Dlaczego nie powiedziałeś, że Adam nie zgadza się z nauką o roku 1914 i o niewidzialnym powtórny przyjsciu Jezusa w tym czasie. Dlaczego na podstawie Biblii nie udowodniłeś mu odstępstwa? Zawsze darzyłam cię wielkim szacunkiem, ale dziś go straciłeś. Jesteś jak inni ślepo posłusznym urzędnikiem, wykonującym rozkazy swoich zwierzchników. Niczym więcej...

– Siostro Beato, jeśli masz jakieś pytania, możesz je zadać na osobności. Sala Królestwa nie jest miejscem na takie dyskusje! - wtrącił Roman.

– A czy jest miejscem na to, aby odbierać niewinnemu człowiekowi dobre imię? I to za ciężką pracę jaką wykonywał dla rozwoju tej Organizacji i wybudowania tej sali?! Myślałam, że są tu ludzie mający więcej bojaźni Bożej. Pomyliłam się. – Słyszałam tylko hymny pochwalne pod adresem niewolnika wiernego i rozumnego. Boga nie zamkniecie w Organizacji. On przebywa wszędzie tam gdzie chce! Będę się modliła, aby otworzył wam oczy na niewolę, w jakiej się znajdujecie. Od dzisiaj nie jestem już Świadkiem Jehowy.

W różnych miejscach sali dało się słyszeć stłumione szept. Nikt z obecnych nigdy nie był świadkiem takiego zdarzenia.

– Proszę nie myśleć, że od dziś nie wierzę w Boga. Po tym wszystkim co przeszliśmy z Adamem w tej Organizacji, pozostał nam Bóg, który stał się nam bliski jak nigdy dotąd. I wierzymy, że będzie przy nas tak jak stanął przy apostołe Pawle:

„W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone, ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej” (2 Tym. 4:16BW)

– Dotychczas nie mieliśmy czasu tylko dla Niego. Nienasycona matka Organizacja ciągle miała mało. Mało starszych, pionierów i innych pracowników. Dziś już wiem dlaczego, bo kiedy ślepo wykonywali

wszelkie polecenia, byli bezpiecznymi pracownikami. Kiedy zaczęli zadawać pytania, postąpiono z nimi tak samo jak z setkami tysięcy tych, którzy odeszli przed nami. I was drodzy bracia i siostry, którzy zechcecie słuchać Boga więcej niż ludzi, czeka to samo. Adam był na każde wezwanie, wy sami możecie to poświadczyć.

Głosem pełnym emocji rzuciła – A dziś, ktoś ma chęć mówić, że mój mąż was zdradził; kogo i gdzie, pytam? Swoją decyzją dał dowód, że was miłuje, bo nie chce was uczyć kłamstwa, nie chce być człowiekiem o podwójnej twarzy, jak faryzeusz. Nikt z nas nie słyszał o czym była mowa na Komitecie Sądowniczym, prócz tych, którzy tam byli. Nie wiemy czy zostały mu przedstawione argumenty biblijne, czy raczej bronią literatury wydawanej przez Brooklyn? Adam nie domagał się niczego więcej, oprócz tego do czego miał prawo, jako nauczyciel w zborze.

– Przecież ciągle powtarzamy ludziom – Beata powiedziała wzrokiem po sali – że nasze czasopisma oparte są na Biblii, i że głosimy tylko to, czego ona uczy. Gdy widzisz, że jedna Strażnica zaprzecza drugiej, do kogo pójdziesz po radę? Adam udał się do nadzorca podróżującego, tego, który ma nam pomagać, wspierać, tłumaczyć. Szukanie pomocy u osób kompetentnych, skończyło się wykluczeniem oraz usiłowaniami odebrania mu dobrego imienia. Wiecie, kiedy opuszczaliśmy kościół katolicki, tak opluwany przez Organizację, nie doświadczylismy takich represji jak teraz od niewolnika.

– Siostrzo Beato, odbieram ci głos, jeśli, masz coś do starszych, możesz to im powiedzieć na osobności, a oni rozpatrzą twoją sprawę.

– Tak jak sprawę Adama?! Skoro mogliście mówić o moim mężu w tym miejscu, to i ja też mam do tego prawo. Często na tej sali słyszałam, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. Widzę jednak, że te słowa mają swoją moc tylko do chwili, gdy nie dotyczą Kierownictwa Organizacji. Zachowujecie się jakby to byli bogowie a nie ludzie!

Beata przez chwilę zastanawiała się czy jeszcze coś powiedzieć. Ostatecznie postanowiła wyrzucić z siebie wszystko, co, jak się okazało, nagromadziło się w jej sercu.

– Każdy z was wie, ile czasu mój mąż poświęcał zborowi, zamiast rodzinie. Czy wiesz Mieczysławie ile obowiązków musiałam przejąć w domu, aby Adam mógł się wywiązać z zobowiązań jakie nakładała na niego Organizacja? Jak często rezygnowaliśmy ze wszystkiego, co mogło uczynić doczesne życie łatwiejszym. Czy zastanawiał się ktoś ile kosztuje utrzymanie pioniera? Matka Organizacja ogranicza swoją opiekę kuńczą do przysyłania literatury, za którą i tak głosiciele muszą zapłacić, a która potem leży i nikt jej nie chce. Literatura ta jest jak sieci pająka, która ma złowić nieświadome dusze, takie jak my! Mówcie, bracia i siostry, dlaczego teraz milczycie? Powiedzcie to głośno, tak jak robicie to, na co dzień, że nie stać was na utrzymywanie pionierów. Boicie się? Wiem!

– Nie chodzi tu, o pieniądze tylko o zasady, jakimi kieruje się Organizacja. – przerwał jej Roman – Co ty możesz o tym wiedzieć?

– Mówicie, że mój mąż gryzie teraz rękę, która go tyle lat karmiła... Adam nikogo nie pogryzł, a owa ręka, jest niewidzialna i nie ponosi odpowiedzialności za to co pisze, i czego naucza. Powiem to jeszcze raz. Ja też opuszczam Organizację. Sama! - proszę to ogłosić. Nie życzę sobie żadnego Komitetu Sądowniczego, bo sędziom tym zakazano korzystania z kodeksu jakim jest Biblia. Muszą sądzić tak, jak im każe tak zwane Ciało Kierownicze. Wierzę, że mnie sądzić będzie tylko Bóg - sprawiedliwie i z miłosierdziem. I wiecie... Dziękuję Mu za to, że już więcej nie muszę się bać ludzi i ich ludzkich wyroków.

W sali zapanowała grobowa cisza, ludzie bali się na siebie spojrzeć. Może niejeden z nich popierał w sercu Adama i jego żonę. Nikt jednak nie miał odwagi powiedzieć tego głośno. Roman próbował ratować sytuację stwierdzeniem, że takie incydenty nie powinny być dziwne, bo i Jezusa wielu opuściło. Zebranie jak zawsze zakończono jedną, wyznaczoną przez Organizację, pieśnią i modlitwą. Atmosfera była nieciekawa, niektórzy głosiciele zaraz po pieśni i modlitwie, opuścili salę Królestwa i poszli do domów.

7. Zmartwychwstanie „pomazańców”

– To było pyszne. Siostró, jesteście doskonałą kucharką! – Mieczysław, nadzorca obwodu – podziękował za kolację. Ta chwila przypomina mi suto zastawiony stół, jaki Bóg każdego dnia daje nam w postaci literatury, otrzymywanej od niewolnika wiernego i rozumnego. Pokarm ten jest tak wspaniale podany, iż miliony ludzi, dało mu wiarę i oddało swoje życie. Jakże długo czekaliśmy na tę chwilę, aby każdy głosiciel miał swoją Strażnicę, przedstawioną w tak bogatej szacie graficznej. Ba! Nie tylko każdy głosiciel, ale każdy mieszkaniec naszego kraju, gdyby zechciał, mógłby otrzymać jakiś numer Strażnicy lub Przebudźcie się! Czy nie dowodzi to, że Jehowa błogosławi swemu ludowi? Szkoda tylko, że niektórzy drwią sobie z tego pokarmu duchowego. Ale na to nie mamy już wpływu.

Kiedy żona Wiesława wyszła pozmywać po kolacji, Mieczysław postanowił zadać swemu współbratu kilka pytań. Wyczuwał w jego nastawieniu coś co nie dawało mu spokoju.

– Kiedy szliśmy na zebranie, obecny tu brat Roman opowiadał mi trochę o tobie Wiesławie. Mówił, że byłeś najbliższym przyjacielem Adama. Muszę ci się przyznać, że ja też bardzo go lubiłem. Były nawet plany, aby w przyszłym roku objął pracę w obwodzie. Jehowa jednak zna serca ludzi i nie dopuścił do tego. My możemy tylko ubolewać nad tym co uczynił. Ale nie martw się w zborze jest wielu braci, którzy zastąpią ci tę pustkę – prawda Wiesławie?

– No nie wiem. . .

– Rozumiem, co przeżywasz ale mam też w związku z tym mam do ciebie kilka pytań: Czy Adam już wcześniej wspominał ci, że nie zgadza się z naukami niewolnika?!

– Nigdy! On zawsze szukał czegoś w Strażnicach, aby przekonać głosicieli o prawdziwości nauk Strażnicy. Osobiście mogłem się wiele od niego dowiedzieć.

– A czy miał może jakieś problemy w rodzinie, z samym sobą, lub w pracy?

– Bracie Mieczysławie, Adam jest tak układnym człowiekiem, że z nim naprawdę trudno się pokłócić. Nieraz nad tym myślałem, czy on w ogóle ma jakichś wrogów? Może i ktoś po cichu mu źle życzył, jak to ludzie, ale jako człowiek, brat, przyjaciel nigdy nie dawał powodów do niechęci. Zawsze starał się mieć czas dla każdego. Z pewnością odbywało się to kosztem rodziny, ale Beata - jego żona, dobrze rozumiała jego pracę i starała się go wspierać. Pomagał ludziom w różny sposób – i materialnie, i duchowo. Zresztą znasz go, co ci będę opowiadał.

– No właśnie, a czy po tej niefortunnej dyskusji u – jeśli dobrze pamiętam Marii, matki Doroty – mówił ci o czym rozmawiali?

– Właśnie o tym chciałem z tobą porozmawiać. Cytowałeś dziś wiele miejsc ze Strażnic i ja przygotowałem sobie wcześniej kilka pytań, bo przyznam się, że nie w pełni zgadzam się z decyzją pozbawienia Adama społeczności...

– No i nie dziwi ci się, bo nie znasz wszystkich faktów, którymi dysponował Komitet Sądowniczy...

– A dlaczego nie znam i nie mogę ich znać, skoro Pan Jezus powiedział wyraźnie jaka jest droga postępowania w takich przypadkach:

„Jeśliby twój brat zgrzeszył, to idź upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś brata. A jeśli cię nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby „na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa”. A jeśli ich nie posłucha, powiedz Kościołowi, a jeśli Kościoła nie posłucha, to niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik” (Mat. 18:15-17BP).

– Jakoś nie widzieliśmy w zborze Adama napominanego przez was by odstąpił od swojego grzechu.

– Rozumiem twoje rozgoryczenie, Wiesławie, Adam to przecież twój były przyjaciel...

– Przyznam, że początkowo byłem trochę zawiedziony jego postawą. Myślałem, że jako mój przyjaciel powinien przyjść od razu do mnie ze swoimi spostrzeżeniami. O jego decyzji o wyjściu z Organizacji dowiedziałem się od osób trzecich. Kiedy go spytałem dlaczego nie przyszedł od razu do mnie, powiedział, że nie chciał wlewać w moje serce niepokojów. Postanowił sprawdzić wszystko sam. Kiedy w końcu mnie odwiedził, wtedy wspólnie zaczęliśmy szukać odpowiedzi w publikacjach Towarzystwa. Przecież do tego właśnie zachęcała nas jedna z nich.

„Czy jednak wystarczy zdać się na drugich, że nas nauczą Słowa Bożego? Nie. Każdy z nas jest też osobiście zobowiązany do studiowania rzeczy objawionych przez Jehowę”.

Strażnica CVII/19, s. 17, § 2 i 19

– A ostatni paragraf tego artykułu mówi wprost:

„Naucz się zwracać uwagę na szczegóły. Rozmawiaj z innymi o tym, czego się dowiadujesz. Dziel się z nimi tym, co zauważysz nowego”.

Strażnica CVII/19 s.17 par. 2 i 19

– Powiedz mi Mieczysławie – czy Adam wykroczył ponad to, co zostało tu napisane?

– Pozornie nie, ale ta wypowiedź dotyczy dzielenia się prawdami, które zostały objawione niewolnikowi, a on opublikował je w Strażnicy.

– Ale Strażnica wyraźnie pisze, że nie powinniśmy zdawać się na człowieka w interpretacji Biblii, a przecież niewolnik to też ludzie - prawda? Zachęca nas też wprost: dziel się tymi prawdami z innymi ludźmi. Adam uczynił to, co zalecała Strażnica i za to został wyłączony z Organizacji...

Mieczysław milczał.

– Podczas rozmowy u tej pani Marii – zaczął ponownie Wiesiek – została poruszona kwestia czasów pogan i co się także z nią wiąże – zmartwychwstania. Zacząłem go badać w Strażnicach i doszedłem do podobnych wniosków co Adam, choć moimi spostrzeżeniami nie dzieliłem się z nikim, nawet ze swoją żoną.

– No, a co tam wyczytałeś?

– Jedna ze Strażnic, nawiązująca do Pierwszego Listu do Koryntian, pisze tak:

„Po Chrystusie miały doczekać się **zmartwychwstania** według kolejności 144.000 namaszczonych dziedziców Królestwa, którzy szli śladami Mistrza aż do śmierci. **Miało to nastąpić w czasie Jego przyjścia, a więc od pamiętnego roku 1914.**

– Natomiast w innej książce czytam:

„Wszystkie dowody wskazują na to, że owo **zmartwychwstanie niebiańskie rozpoczęło się w roku 1918** już po tym, jak Jezus w roku 1914 objął tron i we wstępnej fazie swej królewskiej, zwycięskiej szarży oczyścił niebios z Szatana i demonów”.

Wspaniały Finał Objawienia Bliski, s. 103 ak. 12

– Natomiast drugi Prezes Towarzystwa Strażnica, w książce pt.: *Dokonana Tajemnica*, pisał:

„Narodzenie ciała Chrystusowego rozpoczęło się **wprowadzaniem zmartwychwstania w roku 1878**, zanim ucisk Chrześcijaństwa rozpoczął się w roku 1914”.

Dokonana Tajemnica, s. 80

– Mamy podane tu trzy daty rozpoczęcia zmartwychwstania, rok 1878, 1914 i 1918. Która z tych dat jest prawdziwa? I wybaczyć bracie Mieczysławie, to nie jest z mej strony złośliwość ale chęć dotarcia do prawdy. Ja chcę być zbawiony, dlatego interesuje mnie to, czy niewolnik głosi prawdę zgodną z literą i Duchem Biblii. Chcę postępować jak Berejczyk:

„Tamtejsi Żydzi byli życzliwi od Tesaloniczan: okazali całą gotowość przyjęcia głoszonej im nauki i sami codziennie badali Pismo, pragnąc znaleźć potwierdzenie dla słów apostołów” (Dz. Ap. 17:11 BWP).

Mieczysław westchnął i pokręcił głową patrząc na Wiesława.

– Chyba nie są ci obce – zapytał – słowa z Księgi Przypowieści 4:18:

„A droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci, aż do białego dnia”.

– Oczywiście, że je znam – odparł Wiesław. Jednak Bóg w tych słowach nie mówi o niewolniku i o tym, że stopniowo miał on nam podawać pokarm na czas słuszny. Mówi jedynie o ścieżce ludzi sprawiedliwych. Ten tekst w takim rozumieniu obcy był apostołom, choć niewolnik twierdzi, że jest kontynuatorem nauk apostołów. Żaden apostoł nie musiał korygować tego co napisał, ponieważ zapisywał słowa pod natchnieniem Ducha Bożego. Było to zgodne ze słowami Jezusa:

Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. **Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.** Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi. (Ew. Jana 16:12-15)

– Zacząłem się zastanawiać pod wpływem jakiego ducha pisze niewolnik??? Bo przecież nie może być tak, aby Bóg podał niewolnikowi trzy różne daty zmartwychwstania... A przecież sam o sobie niewolnik mówi, że jest narzędziem Boga:

„Jakże jesteśmy wdzięczni, że Jehowa, >>Bóg prawdy<<, posługuje się klasą niewolnika wiernego i rozumnego i jego Ciałem Kierowniczym, by dostarczyć nam tych niezastąpionych i aktualnych czasopism! ... Nie przestaną krzewić nauk zgodnych z prawdą. (...) Jakże bezcenne skarby zawiera Strażnica i Przebudźcie się!”.

Strażnica 1/1994 s.25 p.22

– Prawdy niewolnika są ruchome, niestabilne. Pomyśl bracie Mieczysławie ile było podawanych różnych dat w imieniu Boga. Ludzie pamiętają je i zarzucają nam, że jesteśmy fałszywymi prorokami. Gdy w Strażnicy 21/1995 roku odwołano pokolenie roku 1914, niewolnik wydał książkę pt. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego* (s. 92, § 7) i w niej napisał:

„Jednakże Jezus nie panuje sam. **Towarzyszy mu grono 144.000** współkrólów i współkapłanów”

– Z tego cytatu wynika, że jest już skompletowana liczba 144.000 w niebie. Jeśli tak, to czy obecny (w 2013 roku) nowy skład ciała kierowniczego to pomazańcy? W tej samej książce czytam, że pomazańcy dopiero zostaną wzbudzeni:

„Ogromna liczba mężczyzn i kobiet **ma być** wskrzeszona do życia w niebie”

Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego 88 p.19 wyd. 1995 r.

– Ten akapit informuje głosiciela, że żadne zmartwychwstanie jeszcze się nie dokonało. Mam mętlik w głowie, bo raz czytam, że 144 000 już są w komplecie w niebie, natomiast w innym miejscu, że dopiero zostaną wskrzeszeni. Która wypowiedź jest prawdziwa? Jak mam to tłumaczyć sobie i innym ludziom? Nie wiem czego mam się trzymać? Czy może w Brooklynie jest zły „niewolnik”? Najgorsze jest to, że Strażnice przekonują głosicieli, że to pochodzi od Jehowy, a Bóg przecież nie kłamie – więc kto?

– Zagalopowałeś się trochę Wiesławie w tych wywodach. Organizacja nigdy nic nie przepowiadała w imieniu Boga.

– Hm... A jak mam zatem zrozumieć słowa Strażnicy:

„Jehowa uczy swój lud przede wszystkim na cotygodniowym studium Biblii prowadzonym za pomocą Strażnicy. **Czy traktujesz to zebranie jako sposobność odbierania pouczeń od Jehowy?**”

Strażnica, 15/1995 s. 17 § 13

– To w końcu czyj pokarm studiujemy na zebraniach? Jedna książka opisuje jak niewolnik dostaje te informacje:

„Jehowa przysposobił w łonie swojej organizacji niezbędne urządzenia dla pouczenia swego ludu i wszyscy poznajemy, że **od szeregu lat „Strażnica” była środkiem podawania wiadomości ludowi Bożemu**. To nie znaczy, że ci, co przygotowują rękopis „Strażnicy” są inspirowani, lecz że Pan przez swych aniołów dogląda, by wiadomości były dane jego ludowi w czasie słusznym w wypełnianiu swych proroctw.

Pan powoduje nastąpienie wydarzeń, poczem zaprasza swoich poświęconych do spostrzeżenia ich. Bóg karmi swój lud przez Chrystusa Jezusa przeznaczonym dlań pokarmem i daje mu we właściwym czasie”

Książka pt. Bogactwo, str. 279, wyd. 1936

– Wiesław. Przecież głosząc nauki Organizacji, to tak jak byś głosił to, co pisze Biblia. Nie widzisz tego?

– Mieczysław. Nie rozmawiasz z dzieckiem. Przedstawiłem ci różne daty zmartwychwstania i pytam się ciebie jako przedstawiciela Towarzystwa Strażnica, która z nich pochodzi od Boga? My głosiciele czytamy i głosimy ludziom, to co pisze Strażnica. Chyba Bóg nie podaje kłamstw aby sprawdzić naszą lojalność wobec siebie i niewolnika?

Po chwili milczenia dodał – ja wierzę Mieczysławie, że Boże Słowo jest niezmiennie, tak, jak niezmienny jest Bóg. Według mnie tajemnica zmartwychwstania została objawiona już apostołom – ponad dwiętnaście wieków temu. Apostoł Paweł w Liście do Koryntian wyraźnie to podkreślił:

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia (1Kor. 15:22, 23)

– I wiesz, skoro tajemnica została objawiona, nie widzę potrzeby odsłaniania czegoś, co już stało się jawne. Apostoł Paweł mówi, w jakiej kolejności nastąpi zmartwychwstanie:

„jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi, w czasie jego przyjścia”

– A jak będzie wyglądało Jego przyjście? Przypomnę co mówi o tym Słowo Boże:

„Po tych słowach na ich oczach uniósł się do góry i widzieli Go, dopóki obłok im Go nie zakrył. A gdy za odchodzącym uporczywie patrzyli w niebo, wtedy stanęło przy nich dwóch ludzi na biało ubranych, którzy powiedzieli: „Galilejczycy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus wzięty spośród was do nieba **przyjdzie w taki sam sposób, jak Go WIDZIELIŚCIE odchodzącego**” (Dzieje Ap. 1:9-11BWP).

I jeszcze jedno miejsce:

„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnąli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; **wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu. razem z nim porwani będziemy w obłokach w powietrze**, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4:13-18, cytowane 15-18)

Tyle mówi sama Biblia. Ale Strażnica systematycznie zaprzecza temu co pisze Biblia:

„Wzrok ludzki jest za słaby, żeby dostrzec organizmy duchowe toteż **zmartwychwstanie** tych, którzy w Panu umierają, **odbywa się w sposób niewidzialny dla ludzi**. Dlatego odkąd w roku 1914 rozpoczęła się „obecność”, czyli paruzja Chrystusa, ludzkość nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie”

Ci nr 9, s. 11, § 17

– Niewolnik przekonuje, że od 1914 cały czas następuje zmartwychwstanie pomazańców z chwilą ich śmierci. Ale ap. Paweł pod natchnieniem Bożym napisał: Jedni drugich nie wyprzedzą, ale razem będą wzięci (1 Tes. 4:17). Mało tego ma ono nastąpić jak pisze Paweł *w jednej chwili, w oka mgnieniu*. Ponadto w Obj. 20:4 czytamy, że będą **panować z Jezusem 1000 lat**. Gdyby jeden z pomazańców został wzbudzony w 1914 roku, a inny np. dopiero w 2014 roku, to jeden drugiego wyprzedziłby o 100 lat. Czyli jedni panowaliby z Jezusem 1100 lat, a inni 900?

– No cóż Wiesławie, widzę, że mój pobyt w waszym zborze się znacznie przedłuży. Mam do ciebie pytanie, czy wierzysz, że niewolnik wierny i rozumny jest kanałem informacyjnym dla głosicieli?

– Z pewnością jest czymś kanałem, ale czy Bożym - wątpię. Mam nadzieję, że i ciebie Mieczysławie skłoni to do zastanowienia. Przecież nie cytowałem ci jakichś odstępczych nauk, ale publikacje wydawane przez niewolnika. Chyba nietrudno zauważyć, że niektóre wzajemnie się wykluczają. No i zauważ proszę, że nie rozmawiam o moich wątpliwościach z głosicielami, ale z przedstawicielem Towarzystwa Strażnica – prosząc cię, abyś mi wskazał, w którą naukę niewolnika mam wierzyć?

– Jeśli nie zaniechasz Wiesławie podważania autorytetu niewolnika podzielisz los Adama.

– No cóż, wolę to, niż wieść życie w zakłamaniu...

8. Szukanie pomocy

Roman podczas wizyty u Wieśka nie odezwał się ani słowem. Siedział teraz i nie mógł pozbierać myśli. Sam był w Komitecie Sądowniczym u Adama, potem Wiesława i jeszcze później Grzegorza. Było to dla niego bolesne przeżycia. Żał mu było zwłaszcza Grzegorza, który dla Organizacji poświęcił swoje najpiękniejsze lata. Nie zakładał rodziny, ponieważ Armagedon zawsze był tuż, tuż, a lata mijały. Nie wiedział co to jest wypoczynek, bo zawsze był gdzieś potrzebny, a niewolnik przekonywał, że na to, będzie czas w raju. A teraz go wyłączono. Bo zakwestionował naukę niewolnika. Podczas tych wszystkich rozpraw, nikt z członków Komitetu Sądowniczego nie opierał się na cytatach z Biblii, choć cały czas twierdzono, że nauki Organizacji opierają się na Piśmie Świętym...

Od wizyty Mieczysława minęło już kilka dni, a Roman nie miał siły, ani ochoty by pójść na zebranie. Wiedział, że właśnie w tym okresie nie powinien tego zaniedbywać ale nie mógłby już z czystym sumieniem nauczać, o tym, że jedynie Organizacja głosi prawdę. Niektórzy współstarsi odwiedzali go, ale żaden nie dowiedział się, co tak naprawdę, mu dolega. Pewnie nikomu z nich nawet na myśl by nie przyszło, że u Romana nastąpiło załamanie wiary w nauki niewolnika. Wiedział jednak, że nie może podzielić się z nikim swoimi przeżyciami. Dwadzieścia straconych lat - czy to możliwe? Przypomniwał sobie Tomasza, przyjaciela z dawnych lat, któremu mógł zaufać.

Postanowił napisać do niego list.

Drogi Tomaszu !

W mojej pamięci zachowałem dzień, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy. Choć upłynęło od tego czasu kilka ładnych lat pamiętam prawie wszystko co wtedy mówiłeś o Bogu, jego Organizacji. Cieszyłem się z każdej nowej Strażnicy, jaką mi przysyłałeś. Pochłaniałem je w ciągu kilku godzin i znowu z utęsknieniem czekałem na następną przesyłkę. Twoje listy były dla mnie zawsze pokrzepieniem i zachętą do dalszej pracy. Dodały mi odwagi abym mógł stawiać czoło różnym problemom, które na mnie i na mój dom spadały. Jak wiesz mieszkaliśmy sami na tej „duchowej pustyni”. Dziś jest tu spory zbór, za który między innymi jestem odpowiedzialny. Ostatnio w naszym zborze wydarzyło się coś, co zupełnie zważyło mnie z nóg. Wiesz, że na ogół byłem człowiekiem pogodnym i wolnym od uzalania się nad sobą. Wielu rzeczy potrafiłem sobie odmówić, aby nie zaniedbywać głoszenia i wypełniania wszystkiego, co Organizacja

zalecała. Dziś najchętniej w samotności czytam Biblię. Ludzie ze zboru są dla mnie coraz bardziej obcy. Z pewnością czytając ten list zadajesz sobie pytanie co się ze mną dzieje, czy czasem nie jestem śmiertelnie chory? Jest gorzej. Znasz mnie. Wiesz, - że zawsze uparcie broniłem nauk Organizacji „Świadków Jehowy”. Jednak ostatnio w naszym zborze zostało wyłączonych kilka osób, między innymi nasz wspólny przyjaciel Grzegorz. Jak sam wiesz od 15 lat był pionierem i usługiwał w różnych zborach. Miał wyjątkowy dar przekonywania ludzi oraz likwidowania wszelkich konfliktów, jakie powstawały. Na moje nieszczęście byłem w Komitecie Sądowniczym, który go wykluczał. Nie chodziło tu o żadne grzechy natury moralnej. Jego przewinieniem było to, że doczytał się w Strażnicach sprzeczności i przedstawił je Komitetowi Sądowniczemu. Nie wykazywał agresywności w stosunku do Organizacji, ani jej członków. Po prostu szukał odpowiedzi na nurtujące go pytania. Prosił nas abyśmy pomogli mu zrozumieć, a zarazem wyjaśnić, w którym miejscu popełnił błąd. Słuchaliśmy go długo. Postanowiliśmy zwrócić się w tej sprawie o pomoc do nadzorcy obwodu, który zaprosił na to spotkanie kilku doświadczonych braci. Komitet Sądowniczy zwiększyliśmy do sześciu osób. Byłem przekonany, że brat Mieczysław przedstawi argumenty nie do zbiccia. Kiedy wysłuchali wypowiedzi Grzegorza poprosili go aby o tym wszystkim zapomniał i nie zwracał sobie tym głowy. Zastrzegli również, że jeśli z kimś na ten temat rozmawiał, ma swoje twierdzenia jak najszybciej odwołać. Nigdy nie zapomnę żalu jaki pojawił się na jego twarzy. Ty wiesz, z jakim poświęceniem pokonywał wiele kilometrów pieszo, często o głodzie i chłdzie. Ileż to razy w zimie odwotywowano kurs autobusu a on zawsze docierał na czas. Nigdy się nie zdarzyło, aby cokolwiek przeszkodziło mu w przeprowadzeniu Studium Strażnicy. Pamiętam jak kiedyś po zebraniu przyznał się, że ma krwawe pęcherze na stopach po 30 kilometrach marszu, kiedy nie zabrał go autobus. Wiesz ile zawdzięczamy Grzegorzowi. To on nas pokrzepiał zachęcał uczył swoim życiem.

Okoliczności zmusiły mnie do tego, że stanąłem przeciwko niemu jako jego oskarżyciel i sędzia. W jego oczach pojawiły się łzy, widziałem jak było mu ciężko, jednak nikt nie stanął po jego stronie. Nie chodziło mu przecież o to, aby wzięto go w obronę, ale by prawda Boża zatryumfowała. W czasie przesłuchania nerwowo łkał łzy, chcąc ukryć to przed ludźmi, którzy na jego ciężkiej pracy zrobili karierę w Organizacji... W czasach zakazu działalności Świadków przewoził literaturę do innych zborów i nie pytał ile dostałby lat więzienia gdyby wpadł. Na nic nie zwracał uwagi. Wierzył, że czyni to dla samego Boga. Teraz zwątpił we

wszystko, a najgorsze jest to, że nikt nie może udowodnić mu winy. Wszyscy jak maniacy powtarzają; czekaj aż Bóg to objawi niewolnikowi. Żaden z nich nie chciał przyznać mu racji ani też nie potrafił obalić jego argumentów na podstawie Biblii. Pamiętam jego wzrok, kiedy spojrzał na mnie. Widziałem, że nie ma mi za złe, iż siedzę po przeciwnej stronie, czuł, że nie miałem innego wyjścia. Nie oskarżałem go ani nie broniłem — milczałem. Wolałbym chyba, aby mnie zelżył, znieważył – może wówczas byłoby mi lżej. Prosił jak dziecko; pomóżcie mi, wykażcie błąd! Powiedzcie, co jest prawdą a co fałszem, co mam głosić ludziom, a czego zaniechać? Błagał nas abyśmy zrozumieli, że nie może głosić czegoś, o czym sam nie jest przekonany.

Jeden z członków Komitetu powiedział mu: sam uczyłeś innych, dlatego powinieneś znać nauki Organizacji, inne nas nie interesują! W końcu przewodniczący Komitetu Sądowniczego po trzygodzinnej szermierce Strażnicami poprosił go, aby opuścił salę. Rozpoczęło się głosowanie i podjęto decyzję o wykluczeniu go ze społeczności zarzucając mu odstępstwo od nauk biblijnych.

Jednak to właśnie on potrafił obronić to, co mówił na podstawie Biblii, natomiast Komitet cały czas opierał się wyłącznie na Strażnicach. Po ogłoszeniu wyroku popatrzył na wszystkich z miłością i żalem. Zapytany czy będzie się odwoływał od tej decyzji wyszedł bez słowa. Pozbawienie Grzegorza społeczności było jednoznaczne z pozbawieniem go mieszkania oraz uniemożliwieniem prowadzenia normalnego życia. Od wielu lat zajmował jeden pokój u mnie. Nigdy nie dbał o to, aby zabezpieczyć sobie byt na starość. Kiedy mówiliśmy mu o tym zawsze kwitował nas wypowiedzią Pana Jezusa: *„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego a wszystko inne będzie nam dodane” (Mat.6:33)*

– Dziś mam wątpliwości czy Organizacja naprawdę szuka Królestwa Bożego, czy raczej ma w propagowaniu swojej nauki jakiś ukryty interes? Możesz sobie wyobrazić nasze rozstanie. Kiedy się żegnał powiedział do mnie: — Romek, ja wiem że ty byś ze mną tak nie postąpił, po prostu nie miałeś żadnej możliwości zajęcia właściwego stanowiska i dlatego żebyś nie miał kłopotów muszę się od was wyprowadzić. Zapytałem go gdzie będzie mieszkał, z czego będzie żył? Wiedziałem, że pytania te są naiwne. Przecież nie miał żadnego mieszkania. Za to, że zdecydował się być członkiem Organizacji wyrzekła się go cała rodzina oraz dawni przyjaciele. Sam wiesz najlepiej, że pionier nigdy nie miał pensji czy jakichś składek – dlatego wyszedł od nas bez grosza, chciałem mu dać pieniądze, ale powiedział, że nie chce

obciążać mego sumienia. Powiedz Tomaszowi czy tak czyni religia, która całemu światu ogłasza, że tylko ją jedną można poznać, po miłości a wyrzuca na bruk ludzi w chwili kiedy stają się dla niej niewygodni? Bo na podstawie Biblii udowodnili jej odstępstwo? Czy tak postąpiłby Pan Jezus? Przecież ludzie, którzy za Nim chodzili i słuchali Jego nauk, na ogół nie wierzyli w to, co głosił, a przecież zwiastował im całą prawdę. A jednak Jezus uzalił się nad tym ludem i powiedział do apostołów: wy dajcie im jeść. Nie odrzucał od siebie nawet tych, którzy nie zasługiwali na to. Zawsze otaczał ich miłością nakazując im, aby więcej nie grzeszyli. Nie dość, że Organizacja tak nie czyni, to jeszcze zabrania udzielania pomocy bezdomnym, czy to w postaci finansowej czy materialnej. A przecież Grzegorz przez 15 lat był bezpłatnym pracownikiem tej Organizacji. Nie miał czasu na pracę zawodową, nie mógł więc wypracować sobie renty czy emerytury. Te składki powinni płacić ci, którzy go zatrudniali. Jednak Organizacja była zainteresowana tylko jedną sprawą: ile powstało z tej pracy nowych zborów, by mogła czerpać z nich zyski – a wiesz, że przyczynił się do założenia kilku z nich. Kiedy patrzę na ten pusty pokój w mieszkaniu, to mam wrażenie że umarł ktoś z rodziny, a on przecież żyje! Często zastanawiam się gdzie jest, gdzie śpi, czy ma cokolwiek do jedzenia. Nie wiem jak mogłem go tak wypuścić z domu?! Czuję do siebie wstręt! Niechby i mnie wyłączyli za udzielanie pomocy głodnym i bezdomnym! Wiesz, że nieraz było ciężko, nie na wszystko starczało grosza, ale skoro przez tyle lat znajdowała się dla niego strawa znalazłaby się i dziś. Od tego dnia nie umiem spojrzeć ludziom w oczy. Sumienie nie pozwalało mi abym nadal głosił coś tak sprzecznego z moim wewnętrznym przekonaniem. Jak mogę mówić że Organizacja jest jedyną prawdziwą religią, która kieruje się miłością, a w gruncie rzeczy jest twoim przyjacielem TYLKO tak długo, jak ślepo wykonujesz jej polecenia? W momencie, gdy pokażesz jej błędy, wyrzuca cię jak zużyty przedmiot...

Zrzekłem się przywileju starszego zboru. Zabrakło mi sił i odwagi do dalszego nauczania. Dzisiaj sam już nie wiem, po której stronie jest prawda. Nawet gdybym wiedział nie mógłbym jej nauczać, bo nie chcę wprowadzać do Organizacji kolejnego zamętu. Atmosfera u mnie w domu – jak możesz się domyśleć – jest okropna. Zniknął z niego śmiech, radość. Prawie przestaliśmy się do siebie odzywać, jedno drugiemu schodzi z drogi. Żona często płacze, chłopcom już dano odczuć, aby raczej nie odwiedzali zboru. Traktują ich jak odstępców, którzy przychodzą po to, aby siać błędne nauki. Janek chodził z jedną dziewczyną ze zboru i pomimo tego, że bardzo się kochają, dała mu do zrozumienia,

że dalsze ich kontakty są niemile widziane. Jak widzisz Organizacja dotyka każdej sfery życia człowieka. Widzę jak Janek z tego tytułu cierpi, ale czy mogę powrócić tam gdzie miłość jest na pokaz? Czy mam zrobić dziecku przyjemność i wrócić, a sam być wewnętrznie skłócony?

Tak się też zastanawiam czy inne wyznania to rzeczywiście w całości Babilon Wielki? Może celowo Organizacja oskarżyła je wszystkie, aby nie dać ludziom żadnego wyboru? Jestem zgorzkniały, czuję się oszukany, choć teraz nie jestem w stanie tego wszystkiego dokładniej opisać.

Proszę Cię drogi Tomaszu w imię naszej przyjaźni choć Ty nas nie opuszczaj! Byłeś pierwszym, który przyniósł tą naukę do naszego domu i nazwał ją prawdą. Nie mam do ciebie żalu, bo zostałeś oszukany tak jak i my. Dlatego myślę, że Twój przyjazd może wiele zmienić. Módl się za moją rodzinę, a szczególnie za chłopców.

Roman

9. Exodus z Organizacji

Po obiedzie, Adam usiadł wygodnie w fotelu. Beata robiła na drutach szalik dla syna i nie mogła się zdecydować, jaki wzór wybrać. Adam zaczął bezwiednie przerzucać strony czasopism. Siedzieli tak przeszło godzinę. Milczenie przerwała Beata:

- Kochanie, napijesz się herbaty?
- Dziękuję, teraz nie mam ochoty, może później. . .
- Adam, odłóż tę gazetę i porozmawiajmy co cię gryzie?
- Chyba masz rację...

– Od kilku dni nikt nas nie odwiedza. Chociaż wszyscy zapewniali cię, że jeśli opuściłbyś Organizację z powodów doktrynalnych, to oni uczyniliby to samo. Dziś spotkała mnie na schodach sąsiadka i zapytała, wprost: co w tej waszej religii się dzieje? Nie wiedziałam, co jej odpowiedzieć, a ona ciągnęła dalej: „Słyszałam, że odeszliście od Jehowych, czy że was wyrzucili”? Spytałam, skąd takie informacje. Opowiedziała mi, że wczoraj byli u niej Świadkowie, którzy po raz kolejny proponowali jej studium. Ona im powiedziała, że ma w klatce Świadków i jak będzie miała ochotę porozmawiać, to pójdzie do nas. Powiedzieli jej, że my już do nich nie należymy. Widać zabrakło im „ich ewangelii”, dlatego muszą głosić o nas. No cóż tego należało się spodziewać. Ale nie o tym chciałam mówić Czy zauważyłaś, że my nie potrafimy wypoczywać?

– Masz rację – westchnął Adam.

– Przez tyle lat całe dni zajęte były sprawami Organizacji. Szefostwo z Brooklynu nieźle to sobie pokładało. Dać nam jak najwięcej pracy, abyśmy nie mieli czasu na zastanawianie się i szukanie poprawnych odpowiedzi w Biblii. Jak my w ogóle byliśmy w stanie to wszystko pokonać? Przecież mnie nie było w domu od rana do późnego wieczora.

– O tym nie musisz mi przypominać. Kosztowało mnie to sporo wyrzeczeń.

– Nie myśl, że o tym nie. . .

Z przedpokoju dobiegł głos dzwonka – spojrzeli na siebie zdziwieni. – Czyżby jednak ktoś odważył się ich odwiedzić?

– Pójdę zobaczyć, kto to – powiedziała Beata?

Kiedy otworzyła drzwi zamarła na moment.

– Wiesz?! Nie bałeś się do nas przyjść, przecież wiesz, że nasz dom jest pod ścisłą obserwacją Organizacji. Boją się, aby nikt nie przyszedł spytać, za co właściwie zostaliśmy pozbawieni społeczności. No ale wejdź proszę – zaprosiła go do środka i krzyknęła do męża – Adam, wiesz, kto nas odwiedził?

– Głos jakby Wieśka. . . Chłopie czy ty wiesz, co cię czeka, gdyby ktoś cię zobaczył, że wchodzisz do naszego mieszkania?

– Mój drogi, jedziemy już na jednym wózku.

– Nie rozumiem?
– Jestem wolnym człowiekiem i to w Chrystusie! Ja też już jestem trefny, nieczysty, niewdzięczny, gryzący rękę niewolnika!!!

– Co ty opowiadasz? Jeśli to żart to przyznasz, że nie jest zbyt smaczny.

– Mówię prawdę, porzuciłem jedynobawczą Organizację. Dlatego przyszedłem do was, abyśmy przestali biadać i narzekać nad tym, co się stało i pomyśleli o naszej przyszłości. Musimy się wziąć za gruntowne studium Biblii. Po twoim wyłączeniu zaprosiłem do siebie Mietka i Romana. Jak się okazało mieli i na mnie oko z powodu naszej przyjaźni. Byłem przekonany, że w trakcie rozmowy o doktrynie zrozumieją, że niewolnik cały czas płacze nowe sieci, powiem więcej, celowo wprowadza ludzi w błąd. Miałem nadzieję, iż przyznają rację Biblii i napiszą do wyżej stojących od nas w Organizacji. Ale o tym nie było mowy. Powiedzieli mi na koniec: albo przyjmiesz nauki Organizacji, albo nie ma dla ciebie w niej miejsca!!!

Wiesiek właśnie miał powiedzieć jeszcze jedno zdanie, gdy ponownie zadzwonił dzwonek. Kiedy gość wszedł do pokoju wszyscy zawołali ze zdziwieniem.

– Marek???

– Wybaczcie, że was nachodzę, ale już od chwili waszego wyłączenia nosiłem się z zamiarem odwiedziny. Poczekalem, aż się trochę ściemniło, nie chciałem, aby ktoś mnie rozpoznał. Wiecie, co mi grozi za kontaktowanie się z wami. O... widzę, że nie jestem sam. Wiesiek, nie bój się bracie, nie wydam cię.

– Marek, ja nie mam się czego bać, jestem już poza wpływem Organizacji.

– Że jak? Ludzie, co się tu dzieje? Powiedzcie, ale tak szczerze za co właściwie zostaliście pozbawieni społeczności?

– A nie powiedzieli?

– Pewnie, że powiedzieli, ale ja im nie wierzę. Żebyście wiedzieli, co ludzie wygadują. Może starsi mają na celu ogłupienie zboru, aby zwątpił w waszą niewinność, a że ja się tak łatwo nie poddam, dlatego przyszedłem do was bezpośrednio.

– Nas nie interesuje, co o nas mówią inni. O Panu Jezusie też mówili, że był pijakiem, żarłokiem, że zadawał się z grzesznikami.

– Gdybym tego sam nie przeżył, nigdy bym nie uwierzył, że stać na to tych, którzy mienią się być sędziami nad tym światem.

– Marku, skoro Bóg do tego dopuszcza, to z pewnością chce nas czegoś nauczyć. Skoro diabłu nie udało się zatrzymać nas w Organizacji, to będzie próbował nam odebrać radość przez różne oszczerstwa, ale przecież jego zamysły są nam dobrze znane. Nie będziemy się przed nikim i z niczego tłumaczyć, chyba że przed Bogiem.

Ten wieczór obfitował w niespodzianki. Już trzecia osoba miała zamiar złożyć im wizytę. Jednak nikt nie spodziewał się Romana, przewodniczącego Zboru.

– Czy mam go wpuścić? – zapytała Beata patrząc przez wizjer.

– No pewnie!

– Ale Marek jest jeszcze w Organizacji i nie muszę ci tłumaczyć co mu grozi. Właściwie decyzja należy do ciebie – stwierdził Adam. Otworzyć drzwi, czy nie? Nie chcielibyśmy postawić cię przed faktem dokonanym...

Marek cały czas toczył ze sobą bój. Do głowy przychodziły mu różne myśli: „Kiedy spyta mnie co ja tu robię, co mam mu odpowiedzieć? Przecież nie będę kłamał. Najwyżej mnie wyłączą, ale czy Adam i Wie-

siek będą głosić teraz prawdziwą naukę - pomyślał? Co też mnie podkusiło, aby tu przyjść! To ta moja niezaspokojona ciekawość. Co powie żona, teściowa; oj będę miał za swoje. A może przyszedł im tylko coś powiedzieć i załatwi sprawę na korytarzu? Tak, na pewno po to przyszedł. Jemu nawet nie wolno się z nimi witać i dlatego nie będzie chciał wejść do środka. Powiem, aby go wpuścili, a ja usiądę za drzwiami, gdzie na pewno mnie nie zauważą.

— Otwórz Beato, przecież to wasz gość, na mnie nie zwracajcie uwagi - powiedział łamiącym się głosem Marek.

Roman skorzystał z zaproszenia i wszedł do środka. — Dobry wieczór Beato, czy zastałem Adama?

— Oczywiście. Adam! Przyszedł do ciebie Roman w jakiejś sprawie.

Adam w duchu rozważał, jaki może być cel tej wizyty. Do mnie? Przecież zdałem im karty służby, wykłady, czego jeszcze chcą? Może Strażnic, które mam opracowane w tomy? Ooo! Tego nie dostaną! Teraz w moich rękach będą bezcennymi dowodami. Może niedługo niewolnik zmieni naukę i będzie głosił zupełnie coś innego a wtedy będą to jedyne dowody przeciwko nim samym. No ale nie będę go tak dłużej trzymał na korytarzu.

— Słucham, o co chodzi? Właściwie znamy się od wielu lat, ale teraz nie wiem jak się mam do ciebie zwracać, Roman, pan?

— Daj spokój. Przyszedłem trochę z wami porozmawiać.

— Chyba nie o powrocie do Organizacji, uważam, że taka rozmowa jest bezcelowa!

— Nie. Nie o tym.

— W takim razie proszę bardzo, nasz dom jest otwarty dla wszystkich. Proszę wejść do pokoju.

Marek zamarł w bezruchu. Co się stało Romanowi, że chce wejść do pokoju? Na pewno mnie widział, jak wchodziłem do klatki - pomyślał.

— O widzę, że nie tylko ja was odwiedziłem. Wieśka mogłem się tu spodziewać, ale ciebie Marku, nigdy bym o to nie podejrzewał.

— No wiesz bracie Romanie przyszedłem zobaczyć jak się czują, może czegoś potrzebują. . .

— Nie musisz się przede mną tłumaczyć.

— Ja wiem, że ty sam nie będziesz podejmował decyzji, robi to za ciebie Komitet Sądowniczy. No cóż, mówi się trudno.

— Źle mnie zrozumiałeś, ja nie przyszedłem tu za tobą, nawet nie wiedziałem, że tu jesteś. Chciałem porozmawiać z Adamem, co dalej robić?

— Chyba chciałeś Romanie powiedzieć, co my, to znaczy ja i Wiesław, będziemy dalej robić? - wtrącił się Adam.

— Nie, nie przesłyszałeś się, ja też już więcej do zboru nie pójde!

— Roman, jeśli jest to jakiś podstęp z twojej strony — to daremny. My już nie boimy się niewolnika, bo jesteśmy wolni w Chrystusie i nie pozwolimy sobie tej wolności odebrać. Mamy Słowo Boże i to nam wystarczy.

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Gal. 5:1BW).

Jak widzisz mamy też społeczność, której nie planowaliśmy, ani się jej nie spodziewaliśmy. Marek rzeczywiście przyszedł bardziej z ciekawości niż z przekonania. On nadal uważa, że nauki Organizacji są prawdziwe, ale wierzę, że i jemu Duch Święty otworzy oczy.

– Adam, pamiętasz ten dzień kiedy byliśmy razem u mamy Doroty – zapytał Roman? Uwierz mi, wtedy byłem święcie przekonany, że jesteś w błędzie. Później kiedy wyłączaliśmy Wieśka, zaczęły mnie zastanawiać pewne nieścisłości w nauce. Ale dopiero po wyłączeniu Grzegorza, nie miałem już wątpliwości, że Organizacja mocno przeinacza pewne wersety, delikatnie mówiąc. Po tych wszystkich wydarzeniach napisałem do naszego wspólnego przyjaciela Tomasza. Dostałem dziś od niego list, szkoda jednak czasu na czytanie. On skontaktował się z Mieczysławem naszym obwodowym i odpisał mi, że bym nie zwracał sobie głowy głupotami, ale wziął się raczej za głoszenie. Napisał też mi, że bardzo się na mnie zawiodł i choć darzy mnie szacunkiem, to jeśli opuszczę szeregi Organizacji, mam go skreślić z listy swych przyjaciół. Nie pozostał mi już nikt. Dlatego przyszedłem do was. Macie pomysł co dalej?

– Wiesz Roman, zaskoczyłeś nas tą niespodziewaną wizytą, a także i postanowieniem opuszczenia Organizacji. Przyznasz chyba, że jak na jeden wieczór, to dużo wrażeń?

– Nie myślcie, że było mi lekko do was przyjść. To ja w gruncie rzeczy was oskarżałem i wyłączałem. Wykonywałem jednak tylko swój obowiązek, który na mnie nałożył Brooklyn, choć jak już mówiłem, zaczęły się pojawiać we mnie wątpliwości.

– Istotnie. Kiedy mnie wyłączaliście ty prawie nie zabierałeś głosu – powiedział Wiesiek. Widziałem, że Mieczysław był tym zaniepokojony. Spodziewał się po tobie czegoś więcej. Widziałem na twojej twarzy rozterkę.

– Dziękuję za słowa otuchy...

– Wiesz Romek, choć trudno jest mi uwierzyć w to wszystko co się dzieje, to witam cię w moim domu jako brata w Chrystusie – rzekł Adam. Jest napisane, że całe niebo się raduje, gdy jeden grzesznik się nawraca. Chwała Bogu za to, co czyni w naszym mieście. On wyrывa szczerych, ale oszukanych ludzi z sieleń wroga ludzkości.

Na policzkach Romana pojawiły się łzy, wszyscy byli wzruszeni tą wspaniałą chwilą, jaką Bóg wynagrodził im przykrości. Przecież byli przyjaciółmi, a zły człowiek, który ustanowił dyktatorskie rządy, chciał ich rozdzielić. Tak w milczeniu i cichej modlitwie spędzili jakiś czas. Dziś stało się to, do czego tęsknili w swoich sercach. Pan Jezus zna swoje „owce” i wie ile mogą znieść. Dziś dał im to w szczególny sposób odczuć, że jest z nimi, że przyznaje się do nich, choć oni przez tyle lat głosili to, czego ich Mistrz nie nauczał. On zna serca, wiedział, że ich są gorliwe, ale zaślepione. Może któryś z nich pomyślał: Panie, dlaczego poprowadziłeś nas do siebie, aż tak okreśną i trudną drogą. Ale On wie, co czyni i chwala mu za to.

Zaistniałą sytuację najtrudniej było zrozumieć Markowi. Co prawda i jemu pociekły łzy, kiedy zobaczył je na twarzach innych, ale cały czas nurtowała go myśl, jaka ma być ta nowa społeczność czy zbór. Jak się będzie nazywał, jaki będzie system zarządzania? Kiedy nadszedł wreszcie odpowiedni moment, nie oglądając się na nic, jednym tchem zapytał:

– To jak wy się będziecie od dziś nazywać, skoro mówicie, że nie wróćcie do zboru Świadków Jehowy?

– To jest bardzo dobre pytanie. Przypomnij sobie jaką nazwę przyjęli ci, którzy zostali uczniami Jezusa Chrystusa.

– Wiesz, że nie wiem, co mam ci odpowiedzieć, choć już od tylu lat czytam Biblię...

– To otwórz Dzieje Apostolskie 11:26 i czytaj:

(...) w Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami.

– Ale co to za nazwa chrześcijanie?

– Sam zobacz co o niej napisali Piotr i Paweł:

„Wszakże jeśli **cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę**, niech raczej **tym imieniem wielbi Boga**” (1 Piotra 4:6)

– Apostoł Paweł kiedy wydawał wspaniałe świadectwo o Jezusie Chrystusie, królowi Agrypie, usłyszał od niego:

„Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i **zrobił ze mnie chrześcijanina**” (Dzieje Ap. 26:28BW).

– Dlaczego nie powiedział: a zrobisz ze mnie Świadka Jehowy?

– W słowie chrześcijanin ukryte jest imię Chrystusa (Chrestos – chrestiano). Zwróć uwagę na naukę apostołów, oni w każdej okoliczności zwracali uwagę na zbawienie w imieniu Jezusa. Na przykład Dzieje Apostolskie 4:12:

„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem **nie ma żadnego innego imienia pod niebem**, danego ludziom, przez, które moglibyśmy być zbawieni”.

– O tym samym mówi Paweł w tej samej Księdze 16:31 oraz w liście do Rzymian 10:9-10 i w liście do Filipian 2:5-10 i tak moglibyśmy mnożyć te wersety. Pierwsi chrześcijanie nie mieli z tym najmniejszego kłopotu bo znali proroctwo Izajasza 62:2 gdzie czytamy:

„Wówczas narody ujrzą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwa cię **nowym imieniem**, które usta Jahwe oznaczają.

– W tej samej Księdze 65:15 dowiadujemy się, że:

„I postawicie swoje imię moim wybranym na przysłowiowe przekleństwo: Niech Wszechmocny Pan cię zabije! Lecz **moim sługom będzie nadane inne imię**.

– Czyimi świadkami byli Izraelici? – zapytał Adam.

– No, z Biblii jasno wynika, że byli Świadcami Boga Jahwe!

– Czy my jesteśmy Żydami, czy mamy prawo nazywać się Świadcami Jahwe, skoro proroctwo dwa razy mówi, że będzie im dane nowe imię? Jeśli miała być zmiana imienia, to musieli już jakieś posiadać - prawda? Dlatego w Nowym Testamencie nigdzie nie czytamy, aby chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, czy poganie nazywali się od imienia Jahwe.

– To powiedz mi Adamie, dlaczego tego nie uczy Organizacja, skoro tak jasno i wyraźnie jest to napisane w Biblii?

– Jeśli znasz ich historię, to wiesz, że oni na początku nazywali się Badaczami Pisma Świętego, dopiero po kilkudziesięciu latach, konkretnie w roku 1931, drugi prezes Towarzystwa Strażnica – Rutherford – przyjął nazwę Świadkowie Jehowy. Nazwano to nowym światłem. ale w rzeczywistości była to ucieczka od starej nazwy, gdyż w jej imieniu zapowiedziano wiele ‘proroctw’ i żadne z nich się nie spełniło. Kierownictwo w Brooklynie zostało skompromitowane i szukało drogi wyjścia. Obawiano się, że ludzie, którzy im zawierzali mogą odejść, co też często miało miejsce. Reszta nie zorientowała się w tym podstępny manewrze i uważa do dziś, że tylko oni są wybrańcami. Sam wiesz, że to Święte imię Boże w Organizacji zostało zdegradowane do rangi człowieka. Jakże często byliśmy zachęcani przez Towarzystwo, aby tym imieniem szafować na co dzień. Często o Bogu mówiło się jak o koledze, zapominając o przykazaniu, które wyraźnie nakazywało:

„Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, Jahwe do czczych rzeczy, gdyż Jahwe nie pozwoli bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy” (2 Mojż. 20:7 BT).

– Nie muszę cię przekonywać, jak często ludzie bluźnili imieniu Bożemu przez nadużywanie go. Towarzystwo natomiast używa tego imienia jako parawanu, aby zasłonić się i ukryć swoje teorie, które nazywa „czystymi prawdami biblijnymi”.

– Ale w Strażnicach czytamy, że zbawienie jest w imieniu Jehowy Boga.

– Marku, nas już nie interesuje nauka Organizacji, ale to, co mówi Biblia. Strażnicę od dziś będziemy studiować, ale pod kątem jej wypaczeń. Dobrze znasz wypowiedź Pana Jezusa.

„Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. (Dzieje Apostolskie 1:8)

– Zwróć uwagę, że Pan Jezus powiedział: będziecie **moimi świadkami**. Jak myślisz, czy Chrystus w ten sposób chciał się sprzeciwić Bogu? Przecież znał wypowiedź proroka Izajasza, gdzie czytamy: Wy jesteście moimi świadkami — wyrocznia Jahwe. Pan Jezus znał proroctwa, które miały się wypełnić na nim. Dlatego w Ewangelii Mateusza 12:21, powiedział o sobie:

„A w imieniu jego narody pokładać będą nadzieję”.

– Tu powołał się na proroctwo Izajasza 42:1-4. Zwróć uwagę na wszystkie wypowiedzi Pana Jezusa, kiedy mówi, w czym imieniu ludzie będą błogosławieni i prześladowani. Na przykład w Ewangelii Mateusza czytamy:

„Wtedy wydawać was będą na udrukę i zabijać was będą, i wszystkie narody paląc będą nienawidzą do was **dla imienia mego**” (Mat. 24:9).

– A przecież my nie byliśmy prześladowani z powodu imienia Pana Jezusa. Zobacz też Łukasza 6:22,23 i inne wersety z Ewangelii i Dziejów Apostolskich.

– No ale kochani – wtrącił Adam – Biblia mówi, że wszystko ma swój czas, a nas zastała późna noc. . .

– A która jest godzina?

– O rety! Już po pierwszej! Ja nigdy nie myślałem, że Biblia jest tak interesującą Księgą. Kiedy czytałem ją, to często nasuwały mi się różne pytania, ale jak wiecie, musieliśmy ją rozumieć tak, jak nakazywała Organizacja. Aż mi się nie chce wierzyć, że tyle podstawowych nauk biblijnych w tak podstępny sposób zostało nam błędnie wytłumaczonych. Czy moglibyśmy się zbierać codziennie na studiowanie Pisma Świętego? – zapytał Marek.

– Codziennie to może nie - Marku - ale na jutro zaprosiłem brata Władysława, oraz Kalinowskich, tych Romku, których spotkaliśmy u pani Kamińskiej. Byłoby nam miło i was zobaczyć. Chyba nikt z nas nie spodziewał się, że Bóg nam da przeżywać tak wspaniałą społeczność. Co myślicie o tym, aby podziękować Bogu w modlitwie za ten szczęśliwy wieczór?

– Jest to godne i sprawiedliwe, może ja posłużę modlitwą - powiedział Roman - Drogi Ojcie, który zamieszkujesz niedostępne niebios, dziękujemy ci za to, że wyrwałeś nas z niewoli człowieka. Prosimy Cię Panie i Boże, nie opuszczaj nas, daj nam poznanie pisma przez Twego Świętego Ducha, abyśmy mogli wstać w wierze, nadziei, i miłości. O to Cię proszę w imieniu naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Amen.

– Amen — powtórzyli wszyscy zgodnym chórem.

– Zatem do zobaczenia jutro, o osiemnastej. Zapraszam was z żonami i każdym, kto będzie chciał przyjść.

– Niech Bóg was strzeże w drodze do domu.

10. Wyzwoleni do wolności w Chrystusie

– Nie spodziewałem się, aż tak wielu braci i siostr, oraz młodzieży zgromadzonej dziś w tym domu. To spotkanie utwierdza mnie w wierze, że Słowo Boże jest prawdziwe – powiedział Adam patrząc na wszystkich zebranych.

„On ratuje od zguby życie twoje, (...) On wieńczy cię łaską i litością. On nasycy dobrem życia twoje, tak iż odnawia się jak u orla młodość twoją. Pan wymierza sprawiedliwość i przywraca prawo wszystkim uciśnionym” (Ps. 103:4-6)

– Byliśmy na drodze, która wiodła do śmierci, bo służyliśmy człowiekowi, a nie Bogu. Lecz On zna nasze serca i wie, że pragniemy Mu służyć z całej duszy, sił i myśli. To Bóg otworzył nasze serce, oczy i uszy tak, że w bardzo krótkim czasie zrozumieliśmy wiele. Musimy z wiarą iść w rozwoju do przodu, będąc wdzięcznym za wszystko naszemu Ojcu. Takich ludzi jak my na świecie jest bardzo dużo. Po niespełnionym Armagedonie w 1975 roku Organizację opuściło około milion naszych byłych braci. W latach 1991-2012 w na świecie odeszło lub stało się nieczynnymi dwa miliony, a w Polsce około 60.000 głosicieli. Prawdą jest, że niektórzy zostali wyłączeni za niechrześcijańskie postępowanie, ale zdecydowana większość opuściła szeregi Organizacji z powodu przekonań. Duch Boży otworzył im oczy, aby przejrzieli i zrozumieli swój stan duchowy. Wielu z nich, do których i ja się zaliczam, nie mogło się pozbierać po odejściu. Brakowało im na początku przewodnictwa, do którego byliśmy tak bardzo przyzwyczajeni. Nasz umysł został wyłączony. Trudno było samemu przygotować sobie duchową strawę.

– Pamiętam jak spotkałem jednego brata, będącego jeszcze w Organizacji, który bardzo chciał mi pomóc, dlatego też zadeklarował się, że będzie mi dostarczał na bieżąco Strażnice. Kiedy mu powiedziałem: Zenek ja, mam Biblię i ona w zupełności mi wystarcza, to on nie mógł uwierzyć, że można samemu czytać i rozumieć Słowo Boże. Od dziś każdy z nas będzie musiał przyłożyć się do gruntownego studiowania Biblii. Musimy stać się Berejczykami, aby znowu nas ktoś nie wziął w niewolę. Podczas czytania będą nasuwały się nam różne wnioski i wątpliwości, dlatego nasze wspólne zgromadzenia muszą przybrać inną strukturę. Musimy wrócić do wzorców, jakie mamy zapisane w Liście do Koryntian

Jeden będzie służył Psalmem, inny nauką, inny objawieniem” (1 Kor. 14:26-33).

Reszta ma go osądzać, czy to co głosi, jest zgodne z Pismem. Nie należy czynić go odstępą, jeśli powie coś, z czym my, w danej chwili się nie zgadzamy. Być może Bóg objawi mu to, co dla ciebie było jeszcze zasłonięte lub odwrotnie. Musimy zrozumieć, że to:

„Duch Święty rozdziela każdemu poszczególnie, jak chce” (1 Kor. 12:7-11).

– Biblia uczy nas, że Duch Święty objawia prawdę. Dlatego jeśli chcemy iść drogą Bożą i cieszyć się Jego błogosławieństwem, niech zawsze w sercach naszych będą zapisane te słowa:

„Czystą i nieskałaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat” (Jak. 1:22)

– Uczono nas, że byliśmy w jedynej prawdziwej religii. Przekonaliśmy się, że jest inaczej. Dlatego nie wypatrujemy jakiejś doskonałej społeczności, bo jej nie znajdziemy, ale szukajmy Boga i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie nam dodane. Pamiętajmy, że nie tylko nam została objawiona prawda Boża. Na świecie jest wiele różnych społeczności i chrześcijan i tych, którzy bez przynależności do jakiejś religii, trzymają się wiernie Słowa. Jak wiemy zbawienia nie ma w żadnej religii, jest ono w Chrystusie Jezusie Panu naszym, który wyraźnie podkreślił:

„Pozwólcie obydwojmu rość razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłosa i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” (Mat. 13:30)

– Nie nadużywajmy daru, jeśli zostanie komuś z nas dany, mamy nim budować wiarę swoją i innych. Nie wolno nam panować nad innymi, bo sami wiemy jak to boli i do czego prowadzi. Jesteśmy wolni w Chrystusie, ale i nie nadużywajmy tej wolności:

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. (...) tylko pod pozorem tej wolności nie pobbajajcie ciało, ale służcie jedni drugim w miłości” (Gal.5:1,13)

– Niektórzy nasi bracia przyłączyli się do różnych denominacji. Nie wszyscy jednak są w tak dobrej sytuacji jak my, bo sami tworzymy w tej chwili małą społeczność domową, jak to miało miejsce w pierwszych Zborach Pańskich.

„Pozdrowcie Pryskę i Akwilę, współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, którzy za moje życie szyi swej nadstawili, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i **wszystkie zbory pogańskie**, także zbór, **który jest w ich domu**. Pozdrowcie Epeneta, umiłowanego mojego, który jest pierwszym wierzącym w Chrystusa w Azji” (Rzym 16:3,-5BW)

„Pozdrowcie braci w Laodycei i Nymfasy, i zbór, **który jest w jego domu**” (Kol. 4:15BW).

„Pozdrawia **was zbór w Babilonie**, wespół z wami wybrany, i Marek, syn mój” (1 Piotra 5:13).

Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; **zbór zaś modlił się** nieustannie za niego do Boga” (Dzieje 12:5BW).

– Często jest tak, że wielu naszych braci wraz z rodzinami, żyje samotnie w jakiejś wiosce, czy miasteczku. Dotychczas byli prześladowani przez rodzinę, sąsiadów bo poszli do świadków Jehowy, a teraz kiedy od nich wyszli do prześladowców dołączył dodatkowo niewolnik. . .

– Najtrudniej ten stan rzeczy zrozumieć naszym dzieciom i młodzieży. Wczorajsi przyjaciele stali się dziś wrogami, bo tak każe Strażnica. Choć dzieci te chętnie nadal utrzymywałyby kontakt z zaprzyjaźnionymi rówieśnikami, jednak ich rodzice do tego nie dopuszczają w przekonaniu, że tym samym łataliby przykazania Boże.

– Pewna siostra opowiadała im taką historię: Było dwóch chłopców w wieku 5 i 6 lat, którzy dotąd zawsze bawili się razem, ale kiedy ojciec tego młodszego odszedł z Organizacji, to rodzice tego, który nadal był świadkiem zabroniali mu się razem bawić. Jednak dzieci zawsze jakoś obchodziły ten zakaz choć często

się sprzeciali. Jeden mówił, że Bogiem jest Jehowa, drugi, że Jezus. Jednak kiedy się kłócili nie mogli się bawić więc stwierdzili: no dobra, jest dwóch Bogów i bawmy się dalej. Potrzeba nam takiego dziecięcego podejścia do drugiej osoby w dyskusji, aby wysłuchać dlaczego ona czy on tak wierzy, wtedy łatwiej nam będzie rozmawiać.

– Nie znaczy to wcale, że mamy bezkrytycznie przyjmować wszystko co mówią inni. Czuwajmy, aby w naszej jedności nie było bezmyślności. Zawsze starajmy się każdą naukę badać w świetle Biblii, ponieważ do tego ona służy:

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości” (2 Tym. 3:16BW).

– Nie wybieramy nikomu żadnej społeczności. Każdy może przyłączyć się do jakiegoś chrześcijańskiego zboru - decyzja należy do was. Nie wolno takiej osoby dyskryminować, sami wiecie jak to boli, gdy jest się niewinnie prześladowanym. Niektórzy z was pragną spotykać się w swym własnym gronie i mają do tego pełne prawo. Nasi bracia na całym świecie organizują zjazdy byłych Świadków, wydają różne biuletyny, książki, aby ci, którzy opuszczają Organizację mieli łatwiejszy start w 'nowym życiu'.

– Pamiętajmy, że Pan Jezus chce zastać swoich uczniów trwających we wzajemnej miłości wypływającej z serca, a nie tej wystawianej na pokaz. Może jest tu ktoś, kto zrozumiał tylko tyle, że Organizacja szła błędną drogą, ale nadal pozostaje człowiekiem niezabawionym? Niewolnik uczył nas, że zbawionych będzie tylko 144 000. Natomiast Pan Jezus powiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (Jan 3:3BW).

– Co należy uczynić, aby być zbawionym? Niewolnik w jednej z najnowszych książek napisał:

„zbawienie człowieka jest sprawą drugorzędną wobec oczyszczenia z zarzutów Boga Jako prawowitego Władcy”.

(Człowiek poszukuje Boga s 355 ak.26).

– Nie powinniśmy zgadzać się z wypowiedzią tej książki, ponieważ Apostoł Paweł w liście do Rzymian przypomina zborowi o dwóch rzeczach, które należy uczynić, aby być zbawionym. Czytamy tam:

„Bo jeśli **ustami swoimi wyznasz**, że **JEZUS JEST PANEM**, i **uwierzysz w sercu swoim**, że Bóg go wzbudził z martwych, **zbawiony będziesz**. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym.) 10:9).

– Nieprawdą jest to, co głosi Strażnica, że nasze zbawienie zależne jest od posłuszeństwa wobec niewolnika. Bez względu na to, kim on by nie był, nawet największym z proroków, nie miałby prawa tego uczyć. Takiej nauki nie znajdujemy w Biblii. Ale przecież my w Organizacji wierzyliśmy w Jezusa - powie ktoś? Wierzyć, to za mało. Biblia wyraźnie mówi co trzeba uczynić! Musimy uznać, że Jezus jest Panem. Jeśli jest naszym Panem – to liczy się tylko to czego On naucza. No i pamiętajmy JAK Organizacja nazywała Jezusa – a to Archaniołem Michałem, Abaddonem, prorokiem, doskonałym człowiekiem. Czy zastanawialiście się kiedyś dlaczego nie mogła Go nazwać Panem?

– Nie wiem! – powiedział Marek

– Na to pytanie bezdyskusyjnie odpowiada ap. Paweł:

„Dlatego oznajmiam wam, że nikt, przemawiając w Duchu Bożym, nie powie: Niech Jezus będzie przeklęty! I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym” (1Kor.12:3)

– Organizacja odrzuciła Ducha Świętego, dlatego nie może nazwać Jezusa PANEM!
– Droga siostry i bracie, a czy Ty już to uczyniłeś? Czy uwierzyłeś i wyznałeś, że Jezus jest Panem? On puka do naszych serc jak czytamy:

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Obj. 3:20BW).

– Pan Jezus puka, ale nie wchodzi bez zaproszenia. Chwała Bogu za te osoby, które otworzyły swe serca, aby Pan mógł od dziś zamieszkać w nich. Nigdy nie zasmucajmy Ducha Świętego. Nie zapominajmy też, że w Panu Jezusie mamy:

- odpuszczenie grzechów (Ef. 1:7; 4:32)
- usprawiedliwienie (Gal. 2:17)
- Pokój z Bogiem (Rzym. 5:1)
- uświęcenie (1 Kor. 1:2)
- zwycięstwo (Rzym. 8:1)
- żadnego potępienia (Rzym. 8:1)
- wszystko (Rzym. 8:32; 2 Piotra 1:3)

– Jak ja czytałem Biblię, że tego wszystkiego nie widziałem? – rzucił głośno Marek.

– Nie tylko ty Marku tego nie widziałeś; my wszyscy musieliśmy czytać Biblię przez okulary Strażnicy. Ale dziękujmy Bogu za to, że On otworzył nasze oczy i uszy.

– Proszę was, bracia i siostry, abyśmy oddali się teraz w modlitwie Bogu. Dobry Boże, dziękuję Ci za te szczere serca, które mimo tak przykrych chwil, jakie przeżyły nie odstąpiły od Ciebie – Boga Żywego. Proszę Cię, abys oczyścił nasze serca i umysły od przewrotnej nauki, jaką głosiła Organizacja. Panie, dodaj nam wewnętrznej siły, a przede wszystkim Ducha Świętego, abyśmy z mocą Twego imienia głosili odważnie Słowo Boże! Amen.

Brat Józef, był po raz pierwszy na takim spotkaniu i zrobiło ono na nim, duże wrażenie. Nie należał jednak do ludzi, którzy łatwo dają się ponieść emocjom. Nowe światło, inaczej mówiąc pokarm na czas słuszny w wydaniu niewolnika przyjmował w przeszłości z wielkim entuzjazmem. Ale po kilku ‘ośniewających prawdach’ następne przyjmował już ze sceptycyzmem. Przez ponad trzydziestoletni okres pobytu w Organizacji przekonał się wiele razy, że nauki, których należało przestrzegać, mogły stracić swą moc – i czasem traciły – z wydaniem nowej Strażnicy. Bez jednego słowa sprostowania. Wytłumaczenia kto dał „stare światło” niewolnikowi? Dlaczego poprzednia wykładnia nie jest już ważna. Jak można było wyrzucać ludzi za naukę, która z dnia na dzień się zmieniała i okazało się, że była niebiblijna? Ale zgodnie z wytycznymi niewolnika, należało to robić. Józef zadawał sobie nieraz pytanie: czy nauki te pochodziły od Boga, czy były tworem ludzkiej wyobraźni? Wielokrotnie pytał sam siebie: czy postępował słusznie wyłączając kogoś z Organizacji, skoro jej nauki cały czas były płynne i często miały na celu wywołanie u głosicieli chwilowego entuzjazmu. W swej pracy starszego zboru mógł się niejednokrotnie przekonać jakie miało to następstwa. Kiedy to, co zostało zapowiedziane, nie spełniało się, niektórzy tracili wiarę i odchodzili z Organizacji, z przekonaniem, że to Bóg ich oszukał. Prawda jednak była inna. Najbardziej bolało go to, że winą za ten stan rzeczy obarczano starszych lub głosicieli, choć oni pilnie przestrzegali przecież tylko tego co pisała Strażnica i inne publikacje.

W pamięci utkwił mu szczególnie rok 1975, kiedy to niedwuznacznie przekonywano, że nadchodzi Armagedon. Aktywność u głosicieli wzrastała, wszyscy żyli tylko tą myślą. Były specjalne wykłady na ten temat. Nie było ani jednej 'konwencji leśnej', która by nie poruszała tego tematu. Mówiono wprost, że czas ten będzie skrócony, dlatego wielu głosicieli, a wśród nich wiele młodzieży, przestało myśleć o przyszłości. Zaniechali ukończenia szkoły, założenia rodziny, niektórzy rezygnowali z budowy lub kupna mieszkania. W Polsce był to okres, który zbiegł się z podpisaniem Układu Helsińskiego. Gazety pisały o pokoju i bezpieczeństwie, który był wykorzystywany do celów propagandowych Organizacji. Niejednokrotnie na spotkaniach, cytowano wypowiedzi z gazet, zestawiając je z prorocstwem apostoła Pawła, który pod natchnieniem napisał: „Kiedy będą mówić Pokój i bezpieczeństwo” (...)

Gdy nie spełniły się wcześniejsze zapowiedzi, wycofano obowiązującą dotychczas książkę: „Prawda która prowadzi do życia wiecznego” i zastąpiono ją nowym światłem w postaci książki pt.: „Będiesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, która już ani jednym słowem nie wspomniała o roku 1975. Ale przecież nie tylko ta jedna pozycja zajmowała się rokiem 1975. Wiele pisano o tym w Przebudźcie się! i Strażnicach. Skąd w ogóle wzięta się ta konkretna data? O ile dobrze pamiętał Kierownictwo Organizacji na ten rok zapowiadało koniec 6000 lat od stworzenia Adama a tym samym rozpoczęcie 1000-letniego panowania Jezusa.

„Nie **jest** to zwykły przypadek, ani zbieg okoliczności, ale **miłościwe zamierzenie Jehowy Boga**, żeby królowanie Jezusa Chrystusa, „ Pana sabatu „, pokrywało się z siódmym tysiącleciem istnienia Człowieka”.

Życie wieczne w wolności synów Bożych, s. 21, ak. 43 (wyróżnienie autor)

Przebudźcie się! z 1970 roku jeszcze dalej poszło w swoich spekulacjach:

„**Gdyby w latach siedemdziesiątych interwencja Jehowy Boga doprowadziła do zniszczenia zepsutego świata**, który zmierza ku całkowitej ruinie, to chyba nie powinno nas to zdziwić. Jeżeli komuś się zdaje, że przedstawiamy tę sprawę w zbyt czarnych kolorach, to niech zwróci uwagę na ostrzeżenia, które pod naporem nieubłaganych faktów wyszły z ust wybitnych osobistości tego świata. Czują, że zbliża się katastrofa, ale nie uznają kierownictwa Biblii i dlatego nie wiedzą, jak zażegnać niebezpieczeństwo”.

Przebudźcie się! 1/1970 r. s. 13 ak. 7 i 8

Czas przekonał Józefa, że nie tylko światowi przywódcy nie znają Biblii, ale i autorzy cytowanych tu wypowiedzi także. Od czasu zapowiadanej na 1975 rok katastrofy minie wkrótce czterdzieści lat i nic z tych prorocstw się nie wypełniło. Józef znał na pamięć wypowiedzi z tych Strażnic i książek. Cytował je tysiące razy w zborze, głosząc od domu do domu i na studiach biblijnych. Kiedy minął rok 1975 aktywność głosicieli w zborach spadła do minimum. Tylko niektórzy przychodzili na zbiórki do służby polowej, był to zaledwie jeden lub dwa procent dotychczasowego stanu głosicieli. Gwałtownie spadła liczba studiów u zainteresowanych. Głosiciele nie wiedzieli, co mają tym ludziom powiedzieć. Przecież cały czas czytali im z książek i Strażnic, że Armagedon nadchodzi. Potrzebowali czasu, by móc dojść do siebie. Sporo ludzi opuściło Organizację, niektórzy z nich popalili wszystkie Strażnice, a kiedy się ich odwiedziło w domu - nie chcieli w ogóle na ten temat rozmawiać. Głosiciele z przykrością przyjmowali wypowiedzi, zamieszczone w Strażnicach, które obarczyły winą za głoszenie 1975

roku, właśnie ich a przecież sprzeciwianie się tej nauce przed 1975 rokiem groziło pozbawieniem społeczno-ści. Józef przypominał sobie jak jeden ze Świadków nie bardzo wierzył w ten rok. Pewnego dnia zachorował i poszedł do szpitala. Niektórzy wydawali na niego wyrok, że zginie w Armagedonie, bo nie wierzy w to, co się stanie w roku 1975. Kiedy ten rok przeminął, niektórzy chórem powtarzali za niewolnikiem, że Organizacja nigdy nie zapowiadała tego wydarzenia, choć dobrze pamiętali publikacje, które o tym pisały. Oto jedna z nich:

„Zupełnie niedawno poważni badacze Pisma Świętego ponownie przeanalizowali chronologię biblijną. Według ich obliczeń sześć millennia życia ludzkiego na ziemi ma dobiec końca w połowie lat siedemdziesiątych. Zatem siódme millennium po stworzeniu człowieka przez Jehowę Boga powinno się rozpocząć przed upływem bieżącego dziesięciolecia.

Jeżeli Pan Jezus Chrystus ma być „Panem sabatu”, to jego tysiącletnie panowanie musi być siódmym w serii okresów tysiącletnich, czyli millenniaów. (Mat.12:8NT). Tylko pod tym warunkiem jest ono panowaniem sabatnim. (...)

Już wkrótce zakończy się ciąg sześciu millenniaów podłego, niewolniczego wyzyskania ludzi przez szatana; stanie się to za życia jeszcze tego pokolenia, które było świadkiem wydarzeń rozgrywających się na świecie po zakończeniu „czasów pogan” w roku 1914, bo taka była prorocza zapowiedź Jezusa, zanotowana według Mateusza 24:24.

Czyż więc koniec sześciu tysięcy lat ciemnościelskiego zniewolenia ludzi pod rządami Szatana Diabła nie byłby dla Jehowy Boga odpowiednią chwilą na wprowadzenie millennium sobotniego wytchnienia całej ludzkości? Z pewnością! A Jego Król, Jezus Chrystus, będzie Panem Sabatu”.

Strażnica 1/1970 s.12, 18 par.39,42

Ile lat trwa jedno pokolenie? Józef próbował przypomnieć sobie wypowiedzi Towarzystwa Strażnica. Wiedział, że podawane są dwie liczby. Na przykład jedna ze Strażnic mówiła o około 37 latach:

(...) przy pierwszym spełnieniu się proroctwa „pokolenie” trwało od 33 do 70 roku, czyli przynajmniej 37 lat”.

Strażnica C/18 s.24

„Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z „tego pokolenia” mają już około 70 lat.

„A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętamy jednak, że **Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokolenie.** Już samo to, dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat.

Przebudźcie się! 1/1970 s.13 u. 1

Wobec tego już dawno powinniśmy być w nowym świecie – obliczał Józef – bo jeżeli pokolenie liczy około 37 lat to $1914+37=1951$. Gdyby przyjąć, że pokolenie „roku 1914” w 1970 miało już ponad siedemdziesiąt lat, to dziś w 2013 roku, ludzie ci mieliby przynajmniej 112 lat ($1970+42$). A przecież Biblia mówi, że:

„Życie człowieka trwa lat siedemdziesiąt, a jeśli się dobrze mają lat osiemdziesiąt” (Ps. 90:10).

Wygłądałoby więc na to, że pokolenie roku 1914 nie ma nic wspólnego z przyjściem Pańskim. Taaaak. Przypomniawszy sobie jak Kierownictwo zaczęło się wycofywać z zapowiadanych przepowiedni, gdy minął rok 1975.

„Jeżeli ktoś czuje się zawiedziony, bo rozumował inaczej, powinien się teraz zająć skorygowaniem swego poglądu, uświadamiając sobie, że **to nie słowo Boga zawiodło ani nie wprowadziło go w błąd i rozczarowało, tylko jego własne zrozumienie było oparte na niewłaściwych przesłankach**. Założmy jednak, że to ty, czytelniku, wiele sobie obiecywałeś po jakiejś dacie i - co godne pochwały - lepiej zdałeś sobie sprawę z powagi chwili oraz z faktu, że ludzie powinni o tym usłyszeć”.

Strażnica 10/1987r s.10 par.15,16 (podkreślenie autor)

„Jeżeli zachowamy wierność wobec Boga, nie dopuści On do tego, byśmy popełnili błędy prowadzące nas do zguby. **Niekiedy jednak pozwala nam się mylić**, żebyśmy lepiej uświadomili sobie potrzebę ciągłego zwracania się do Niego i do Jego Słowa. Wzmacnia to naszą więź z Nim i pobudza do wytrwałości w oczekiwaniu”

(Strażnica 11/23 s.2 par.4 podkreślenie autor).

Owszem, ktoś, kiedyś powiedział: „Mylić się jest rzeczą ludzką”. Jeśli jednak za brak respektowania wymyślonych poglądów pozbawia się ludzi społeczności zborowej; a potem z dnia na dzień zmienia naukę i wmawia, że to ludzie źle zrozumieli – to jest to hipokryzja najczystszej próby. Pomyśleć, że po czymś takim niewolnik Strażnicy miał odwagę pisać takie słowa:

„Powinniśmy **stuchać wskazówek, które Jezus Chrystus, jako Głowa zboru chrześcijańskiego przekazuje za pośrednictwem „niewolnika wiernego i rozumnego” - ustanowionego przez Boga kanału łączności z Jego ziemską organizacją. (...) Dlatego starsi powinni bez wahania wykonywać wszelkie polecenia otrzymane od teokratycznej Organizacji Bożej**”.

Strażnica 1990/19 s.30,31

Jakie to wskazówki dla starszych i dlaczego bez wahania? A może właśnie o to chodzi by działali bezrefleksyjnie, automatycznie? Pewnie dlatego wielu z nich, co kilkanaście lat odwoływano ze stanowisk, ponieważ byli już bardziej ostrożni w swej gorliwości.

„Gdzie nie ma rozważy, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana” (Przyp. 19:2,3BW).

Józef pamiętał, że wielu doświadczonych starszych zborów ale zawiedzionych już naukami niewolnika odsuwano i powoływano młodych, którzy wykonywali każde polecenie z wielkim entuzjazmem. Posiadali coś, co niewolnik ceni sobie najbardziej – bezwzględnie posłuszeństwo. Starszemu zboru w Organizacji nie było i nie jest dane myśleć. Żąda się, żeby bez jakichkolwiek oporów przyjmował wskazówki, i konsekwentnie wprowadzał je w życie. Nieważne co czuje, co myśli, co Bóg pokazuje mu w Słowie. Musi to wszystko w sobie zdusić, stać się nieczułym, gdy tego wymagał niewolnik, który ponoć dostaje pokarm od samego Chrystusa. Kiedy niewolnik chce wprowadzić nową naukę – zasłania się Bogiem, ale kiedy nowe światło zawiedzie, tłumaczy, że przecież nie jest natchniony i tym sposobem od wielu już lat zwodzi miliony ludzi.

Wielu głosicieli było duchowo załamanych, po roku 1975. Niektórzy pytali – co dalej, dokąd mamy teraz pójść? Gdzie jest prawda? Choć był przekonany, że mają rację, cytował im wypowiedź apostoła Piotra:

„Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (Jan 6:68,69).

Tylko, że Piotr mówił „**Ty jesteś Chrystusem** do kogo pójdziemy”. Organizacja zaś to nie Chrystus i takie porównywanie jest niestosowane.

„Powiedział tedy Jezus do tych Żydów, którzy weń uwierzyli: **Jeżeli wytrwacie w mojej nauce, okażecie się prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi**” (Jan 8:31,32BWP).

Józef rozmyślał o tym wszystkim idąc na spotkanie z ludźmi wyłączonymi z Organizacji. Był przekonany, że będzie się tam oskarżać Świadków. Jakże był zaskoczony tym, że mówiono o tym, aby nie wracać do doznanych krzywd, lecz pomyśleć o swej duchowej przyszłości.

Próbował sobie odpowiedzieć na pytanie: skąd się wzięło u niego takie przekonanie, że wszyscy, którzy opuścili szeregi Świadków nic nie robią, tylko oskarżają niewolnika wiernego i rozumnego? Odpowiedź przyszła szybko, przecież tą nauką karmił się kilkadziesiąt lat, miał to zakodowane gdzieś w podświadomości. Teraz przekonał się jak dalece można wpłynąć na psychikę człowieka. Nigdy nie pomyślał, że może zaufać komuś innemu oprócz niewolnika. Miał nienawidzić tych, których mu wskazano, pomimo tego, że osobiście ich nie znał. Pozwalał na to, aby za niego myślał ktoś inny i kierował nim. To niewolnik podejmował za niego decyzje. Gdzie ma podjąć pracę. Kogo i czego unikać. Jego umysł jakby się budził ze snu, wiele rzeczy stawało się dla niego coraz bardziej jasne. Zastanawiał się dlaczego tego nie widział przez te wszystkie lata? I na to pytanie otrzymał odpowiedź. O tych sprawach, mógł go przekonać jedynie Duch Święty. Żaden człowiek nie ma takiej mocy. Jego serce było teraz pełne radości, że Bóg objawił mu swoje prawdy, że pozwolił mu się odnaleźć. Nie rozpamiętywał przeszłości, choć żał mu było straconych lat. Pokrzepiał się słowami: skoro Bóg do tego dopuścił, widać tak musiało być.

Teraz zrozumiał, wiedział już, że to nie odstępcy oskarżają, ale ktoś inny. Niewolnik nie chciał, aby członkowie zborów słuchali, co ‘tacy’ mają do powiedzenia. Dziś przekonał się, że mają wiele, choć nie dopuszczał myśli, aby on jako „druga owca” mógłby być zbawiony. Pan Jezus coraz mocniej pukał do jego serca:

„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerał, a on ze Mną”. (Obj. 3:20BT).

Zgromadzenie trwało do późnej nocy. Brat Władysław opowiadał o wielu braciach i siostrach, którzy opuścili szeregi Świadków, ile wycierpieli od własnych dzieci, zabroniono im odwiedzania wnuków, które zostały w Organizacji i pozostałych członków rodziny.

Józef był ciekawy, jak jego żona zareaguje na to co jej chce powiedzieć. Nie miał na rozmyślanie zbyt wiele czasu, ponieważ wkrótce po wyjściu ze spotkania stanął przed domem. Choć było bardzo późno w po-koju paliło się światło. Maryla – jego żona – nadal należała do Organizacji, dlatego nie była szczęśliwa z faktu, że jej mąż poszedł na spotkanie z odstępcami. Czekala na niego, w przekonaniu, że gdy przyjdzie będzie wygadywał różne rzeczy na ‘pomazańców’. Była bardzo ciekawa co tam tak długo robili. Czekala jednak, aż sam zacznie mówić. Bacznie mu się przyglądała i wydawało się jej, że stał się jakby bardziej radosny. Miał w sobie jakiś dziwny pokój, którego dawno u niego nie widziała.

Usiadł do stołu i zanim zjadł przygotowaną kolację, długo się modlił, jak nigdy dotąd. Potem wziął Biblię, wyciągnął notatki jakie sobie zrobił na spotkaniu u Adama. Żona nadal bacznie mu się przyglądała. Czytając werset po wersecie, to uśmiechał się, to marszczył brwi, lub kiwał głową, w taki sposób, jakby dopiero coś odkrył. W końcu nie wytrzymała i zagadnęła go:

- Coś ty dzisiaj taki wesoły? I jakiś taki inny – nie umiała określić uczuć jakie w niej wywołał.
- Wiesz. . . Tego czego dziś się dowiedziałem, nie słyszałem przez trzydzieści lat będąc w Organizacji.
- A coś tam takiego usłyszał? – zaciekała się, choć w głębi duszy nadal uważała, że przecież niewolnik pisze prawdę o wszystkim. Trochę obawiała tego, co usłyszy w odpowiedzi. Na wszelki wypadek dodała:
 - Jeśli masz mi tylko do przekazania jakieś ośzczerstwa przeciwko naszym braciom, to lepiej milcz. . .
 - Ja też byłem przekonany, że tam będą żerować tylko na niedoskonałości ludzkiej. Ale nie padło tam ani jedno słowo pod czymś adresem.
 - No to co tam robiliście?
 - Wyobraź sobie, że czytaliśmy Biblię, zadawaliśmy pytania Władysławowi, który już kilka lat temu opuścił Organizację. Mówił on o zbawieniu, nadziei i o naszym Zbawcy Jezusie Chrystusie.
 - Przecież o tym wszystkim czytamy w Strażnicach na zebraniach; nie wiem co jeszcze ktoś może wy-myślić na ten temat?
 - Właśnie, to nie było wymyślone, czytaliśmy werset po wersecie, bez jakichkolwiek komentarzy, nie tak, jak to nakazuje Organizacja.
 - Na przykład, powiedz mi żono: Kim jest dla ciebie Jezus?
 - To, ty będąc starszym zboru tego nie wiesz?
 - Do dziś nie wiedziałem, miałem całkiem spaczony pogląd. Zobacz w książce pt.: *Bądź Wola Twoja Na Ziemi* możesz przeczytać:

„Jehowa jest Księciem najwyższym, a przy Nim Jego Syn Michał jest „jednym z naczelných książąt”. On stał się Księciem Pokoju Izaj. 9:6. Jakie imię nosił potem, kiedy już umarł jako człowiek Jezus Chrystus, został wskrzeszony i powrócił do nieba?
Czy nadal jeszcze nosi tylko imię Jezus Chrystus? Nie; było to bowiem jedynie jego ludzkie imię ziemskie. Powrócił do swego imienia Michał, które nosił w niebie(...)

Bądź Wola Twoja Na Ziemi s 291

- Tyle to ja też wiem odparła żona. . .
- To teraz udowodnij mi na podstawie samej Biblii, że Jezus powrócił do swego imienia Michał.
- Tego nie da się udowodnić, ale niewolnik twierdzi, że dostaje te prawdy od Jehowy, przez Jezusa Chrystusa.

- Wobec powyższego mamy dwóch pośredników, jednym jest Pan Jezus, a drugim niewolnik.
- Jak myślisz, czy apostołowie lepiej rozumieli Pismo niż niewolnik?
- Uważam, że tak samo.
- Więc dlaczego o tym nie czytamy w liście któregoś z apostołów, bądź w naukach samego Pana Jezusa? Ponieważ jest to nauka niebiblijna.
- Chcesz powiedzieć, że tyle lat głosiliśmy nauki sprzeczne z Biblią?
- Dokładnie tak!

Marylę wielokrotnie natchnęły wątpliwości co do wykładni nauk niewolnika, ale zawsze karciała się, że są to podszepty szatana i szybko taką myśl odganiała. Niepokój i wątpliwości nasilały się wtedy, gdy wracała do nauk Strażnicy. Starła się zagłuszyć ten cichy wewnętrzny głos, który jej przypominał wiele wersetów mówiących, że prawda jest inna, niż ta opisywana w Strażnicach. Toczyła cały czas bój duchowy, jednak nauki Towarzystwa brały górę, kiedy szukała odpowiedzi na pytanie: jeśli tu nie ma prawdy, to dokąd teraz pójść? Jej rozmyślanie przerwał mąż i długo opowiadał o tym, co było na spotkaniu. Zaczęło świtać. Po duchowej walce i upewnieniu się, że tylko Biblia ma rację, Józef zachęcał swą żonę do tego, aby w modlitwie oddali swoje życie Panu Jezusowi Chrystusowi.

Była to błogosławiona modlitwa, która wlała w ich serca pokój jakiego dotąd nigdy nie zaznali. Duch Boży przypomniał im słowa ich Pana:

„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka” (Jan 14:27)

11. Wspomnienia

Roman zastanawiając się na sobą, swoją wiarą w Boga, przypominał sobie pierwsze kroki jakie stawiał w służbie. Bezwiednie spojrzął na schody, prowadzące do piwnicy. Pamiętał, jak zbudował w niej ściankę masywną, za którą miała powstać drukarnia i jak wiele miał z nią problemów. Nie wiadomo, kiedy, jego myśli wróciły do bardzo trudnych i nieprzyjemnych chwil. Któregoś dnia – przed laty – zobaczył na podwórku kamienicy obcych ludzi, chciał ich zapytać, co tu robią, ale szybko zorientował się, kim byli „goście”. Błyskawicznie podbiegł do kontaktu, połączonego z pomieszczeniem, w którym akurat drukowano Strażnice. Taki sygnał odebrany przez drukarzy, był odczytywany jednoznacznie: wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne. Zdążył wejść do sieni i spojrzął na licznik, który jeszcze pracował. Nie bardzo wiedział dlaczego jeszcze chodzi, czy jego praca była spowodowana działaniem lodówki, czy innego urządzenia. Nie było czasu na ponowienie sygnału, ponieważ do sieni wskoczyło dwóch uzbrojonych milicjantów, krzyczących, by wszyscy mieszkańcy zebrali się w kuchni. Po chwili wszedł jakiś cywil, który z uśmiechem na twarzy i stanowczym, nie znoszącym sprzeciwu głosem, zadał kilka pytań: jak się nazywasz, gdzie pracujesz, kto tu jeszcze mieszka, gdzie znajduje się drukarnia? Cały czas myślał o tym, czy na dole wyłączyli powielacz, będący dowodem na to, że w gospodarstwie jest jakieś urządzenie, pobierające prąd. Oficer rozkazał dwom mundurowym, aby dopilnowali wyłączenia wszystkich urządzeń, włącznie z oświetleniem. Stał przy liczniku i obserwował jego pracę. Po chwili, kiedy spełniono jego rozkaz, tryumfalnie stwierdził: „No, to teraz zaprowadź nas do drukarni”. Kiedy Roman spojrzął na licznik, wiedział, że jego obroty są zbyt małe, jak na potrzeby drukarni. Przypominał sobie, że w kurniku palił się dwie żarówki, kiedy je wyłączył licznik stanął. Oficer nie był zadowolony z takiego obrotu sprawy. Chwilę zastanowił się i nakazał najpierw rewizję osobistą a potem całego mieszkania. Znaleźli trochę starych Strażnic z każdego numeru po jednym egzemplarzu. Znowu nie był usatysfakcjonowany, ale nie dawał za wygraną. Rozkazał przejrzeć śmieci, popiół, czy nie ma jakichś skrawków papieru, które świadczyłyby o tym, że w domu jest „piekarnia” – tak nazywano drukarnie. Gdyby przyszli dwie godziny wcześniej, znaleźliby nie tylko kilka skrawków, ale parę worków ścinków, które zostały po wyrównaniu Strażnic przez gilotynę. Roman nigdy nie palił tych ścinków w piecu, ponieważ były tak lekkie, że podmuch wiatru porywałby je z komina roznosząc na sąsiednie pola i drogi. Do ich spalania sporządził odpowiednie urządzenie. Zrobił metalową ramę o wymiarach półtora na dwa metry i o wysokości czterdziestu centymetrów. Całą ramę pokrył bardzo drobną siatką metalową, przez którą nie mógł przelecieć żaden skrawek papieru. Wszystko to palił kilkaset metrów od gospodarstwa, potem popiół przysypywał ziemią. Nie robił tego za często, aby nie zwracać uwagi sąsiadów, a jeśli już coś palił, starał się to robić w takim czasie, aby ludzie myśleli, że pali chwasty. Rewizja była bardzo dokładna, obstukiwali ściany, przerzucili trochę słomy w stodole, ale najwięcej uwagi zwracali na piwnicę. Roman był przekonany, że coś wiedzą, tylko nie znają wejścia do drukarni. Zdawał sobie sprawę, że dom przez dłuższy czas był pod obserwacją. Do drukarni prowadziły dwa wejścia. Dlatego też jeszcze tego samego dnia zdemontowano wszystkie maszyny i pod osłoną nocy wyniesiono, ukrywając je w bezpiecznym miejscu. Jeden z braci

opowiadał, jak któregoś razu w Łodzi miała miejsce podobna sytuacja. Wsiadł do tramwaju pełnego ludzi jadących do pracy. Trzymał w ręku torbę pełną zdemontowanych części. Jedna z nich była dość ostra i niektórzy pasażerowie pchając się do tramwaju uderzali się o nią. Jeden z narobił takiego krzyku, że ten brat musiał wysiąść na pierwszym przystanku. Wielu z Świadków, którzy pracowali w podziemiu przygotowując Strażnice, szybko zapadało na zdrowiu. Pomieszczenia były uszczelniane, aby zapach farby nie sprowadził nieproszonych gości. Urządzenia były stare, nie pracowali na nich fachowcy, dlatego też, gdy maszyna się popsuła, nie każdy potrafił ją naprawić. Było kilku mężczyzn, którzy jeździli po całej Polsce, aby naprawiać zepsuty sprzęt. Ich mieszkaniem był pociąg. Niektórzy z nich skończyli w nim nawet życie. Roman nigdy nie zastanawiał się, czy Organizacja ma prawo nielegalnie nabywać papier i farbę, do drukowania Strażnic i innych książek. Cały czas oficjalnie w publikacjach temu zaprzeczano, jednak rzeczywistość była inna. Nie chodziło tu przecież o produkcję Biblii, bo ta w Polsce była dostępna i z pewnością, gdyby zbory korzystały tylko z niej, byłoby o wiele mniej problemów. Władze pozwalały na prowadzenie działalności, ale żądali aby Polacy odcięli się od Brooklynu.

Sko pomazańcy jak pisze Strażnica są na całym świecie, to są też w Polsce i skoro są zrodzeni z Ducha, to co to za różnica, czy Strażnica jest pisana w Brooklynie, czy w Warszawie? Przecież listy, które pisał apostoł Paweł w Efezie nie przeczą temu, o czym pisał Piotr w Babilonie, czy Jan na wyspie Patmos. Skoro prowadził ich Duch Boży powinni być tak samo jednomyślni jak apostołowie, czy inni mężowie wiary. Rozmyślając tak nad wszystkim, stawiał sobie wiele pytań, na które nie mógł znaleźć odpowiedzi w Biblii. Komu były potrzebne sztuczne prześladowania, jaki cel mieli w tym przywódcy Organizacji? Ilu ludzi nie zdobyło odpowiedniego wykształcenia, choć miało ku temu odpowiednie predyspozycje? Komu było potrzebne płacenie kolegów za niepotrzebne zjazdy po lasach? Ile osób niepotrzebnie nabawiło się chorób w więzieniach, gdzie odbywali karę za odmowę służby wojskowej czy produkcję literatury, która z biegiem lat okazała się zbyteczna, bo przyszło nowe światło? Czy to była wola Boża, czy niewolnika?

Miał tylko jedną odpowiedź na te wszystkie pytania. Jeżeli Organizacja nie będzie prześladowana, to straci miano religii prawdziwej. Dlatego Brooklyn wydawał takie rozporządzenia, nazywając je nowym światłem, aby wejść w konflikt z prawem. Nie trzymanie się praw danego kraju, musiało spowodować ingerencje władz bez względu na to, w jakim państwie to się działo i jaki panował system. Niewolnik nazywa swoje zarządzanie teokratycznym, bo jest to wygodne i daje szerokie pole manewru. Jest on świadom, że na świecie są różne rządy, którym należy się podporządkować, o czym pisze apostoł Paweł w Liście do Rzymian. Jednak celowo wchodziło w konflikt z prawem w różnych krajach. Na przykład Stany Zjednoczone karały wszystkich mieszkańców swego kraju, którzy nie poddawali się szczepieniu przeciw różnym chorobom zakaźnym. Wtedy drugi prezes Towarzystwa wydał rozporządzenie, że szczepienie jest niezgodne z wolą Bożą.

„Szczepienie jest bezpośrednim pogwałceniem Wiecznego przy-
mierza jakie Bóg zawarł z Noem po potopie”.

Żłoty Wiek 2/4 1931 r. s.293 wyd. ang.)

„Szczepienie, jako bezpośrednie wstrzykiwanie materiału zwie-
rzęcego do strumienia krwi jest bezpośrednim pogwałceniem
świętego prawa Boga Jehowy”.

Żłoty Wiek 24 kwietnia 1935 s. 471 wyd. ang.)

Członkowie Koncernu Strażnicy musieli przestrzegać tego rozporządzenia, doprowadzając tym samym do konfliktu z ustawodawstwem danego kraju. Kiedy byli za to karani lub aresztowani, nagłaśniano sprawę w Strażnicach i wyjaśniano, że są prześladowani za głoszenie „prawdy”. Ten sam człowiek – który wprowa-

dził zakaz przyjmowania szczepień, nazywając to wolą Bożą, kiedy Stany Zjednoczone nie wypuszczały ani nie wypuszczały z kraju nikogo, kto nie był szczepiony, a to wiązało się z niemożnością wysyłania swoich przedstawicieli do innych krajów – Rutherford, odwołał zakaz szczepienia, niczym tego nie tłumacząc.”

„W sprawie szczepionek każdy powinien decydować za siebie,
a więc brak jakichkolwiek sprzeciwów natury Biblijnej”.

List skierowany do zborów z 15 kwietnia 1952 roku

Przez tyle lat od mężczyzn należących do organizacji nadal oczekiwano podejmowania ryzyka uwięzienia zamiast godzenia się na służbę zastępczą – choćby nawet w swoich sumieniach uważali tę służbę za właściwą w oczach Bożych. W 1996 strumień jasnego światła spłynął na centralę w Brooklynie:

„Zamianowani starsi w pełni uszanują głos sumienia danego brata i dalej będzie się on cieszył opinią dobrego chrześcijanina.”

Strażnicy z 1 maja 1996 roku, s. 20. w ak. 21

Strażnica nr 21/1999r. na stronie 28 w postawiła pytanie: Jak Świadkowie Jehowy zapatrują się na Głosowanie?

(...) Jeśli jednak chodzi o oddanie głosu na określonego kandydata, każdy Świadek podejmuje osobistą decyzję zgodną ze swym sumieniem wyszkolonym na podstawie Biblii oraz ze zrozumieniem swej odpowiedzialności przed Bogiem i państwem. (...)

W świetle powyższych zasad biblijnych Świadkowie Jehowy w wielu krajach korzystają z zagwarantowanej prawem wolności i postanawiają nie uczestniczyć w wyborach. Co jednak powiedzieć o sytuacji, gdy na obywateli nakłada się obowiązek głosowania?

„Niektórych może gorszyć, że w czasie wyborów w jakimś kraju jedni Świadkowie udają się do lokali wyborczych, a drudzy nie. Mogą sobie myśleć: „Świadkowie Jehowy są niekonsekwentni”. Ale tacy ludzie powinni pamiętać, że w sprawach sumienia każdy chrześcijanin musi sam podejmować decyzje przed Jehową Bogiem.

– „Bito ich po piętach i po plecach, ponieważ odmówili brania udziału w czynnościach, które naruszałyby ich chrześcijańską neutralność. Mimo to jeden z nich napisał: „Kiedy tak leżałem na ziemi okładany razami, modliłem się do Jehowy, żeby mi pomógł znieść tę torturę. Bardzo byłem szczęśliwy, bo Jehowa Bóg Wszechmocny, rzeczywiście udzielił mi pomocy.

– Inny Świadek Jehowy pisał: „Bez względu na to, jak się z nami obchodzono i ile spadło na nas ciosów, już po paru sekundach przedstawaliśmy cokolwiek odczuwać, chociaż bicie trwało dalej. Czuliśmy tylko zawsze, że Jehowa Bóg jest z nami”.

(Strażnica XCIII/3 s. 7 & 25 Rok 1972)

Dla kogo cierpieli ci niewinni ludzie, skoro teraz można już głosować? Od kogo pochodziło to światło, które kazało karać niewinnych ludzi? Niewolnikowi potrzebne są ofiary, a jeśli ich nie ma, to trzeba je stworzyć zakazując czegoś, czego Bóg nie zabrania.

12. Kiedy rozpoczęły się dni ostateczne?

Roman przygotował kluczowy temat dla ludzi, którzy byli świadkami, a mianowicie: czasy ostateczne. Zanim rozpoczął wykład zadał słuchaczom pytanie:

– Kiedy według was rozpoczęły się dni ostatnie?

Zgłosił się Grzesiek i zaczął od nauki świadków.

– Według niewolnika dni ostatnie ponoć zaczęły się z chwilą obecności Jezusa w 1914 roku, ale jak już mówiliśmy, nauka ta nie ma podstaw biblijnych i teraz nie wiem czy dni ostatnie już się rozpoczęły, czy dopiero będą miały miejsce podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa?

– Dziękuję Grzesiu, za to, że miałeś odwagę powiedzieć – nie wiem.

– Zaczniemy od tego, że ludzie miłujący prawdę cały czas z utęsknieniem oczekują powtórnego przyjścia swego Pana, tak jak to wypowiedział apostoł Jan:

Tak, przyjdę wkrótce. Amen, **przyjdź**, Panie Jezu!” (Obj. 22:20BW).

– Ale czy powrót Chrystusa i dni ostateczne, to ten sam okres? Posłuchajmy co na ten temat powiedział apostoł Piotr w kazaniu, które wygłosił po wylaniu Ducha Świętego. Nie odwoływał się do uczuć religijnych słuchaczy, nie wykorzystał trudnej sytuacji politycznej, nie próbował zastraszyć ich bliskością dnia Pańskiego, ale odwołał się do prorocत्व.

Dni ostatnie podzielone w czasie

– W argumentacji apostoła Piotra głos miało tylko Pismo. Pierwsze dwa wersety wypełniły się w czasie wylania Ducha Świętego i nadal wypełniają w Kościele Chrystusa:

„A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia. Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha” (Joel 3:1,2BW).

– Apostoł Piotr miał przed sobą ludzi, którzy byli naocznymi świadkami tego wydarzenia i to zarówno Żydów mieszkających w Jerozolimie, jak i tych mieszkających w różnych krajach ówczesnego świata, którzy zjechali się na święto Paschy, wypadające tym razem łącznie ze światem pięćdziesiątnicy. Zjawisko wylania Ducha Świętego miało miejsce po raz pierwszy w dziejach świata, dlatego obserwatorzy nie bardzo wiedzieli co się dzieje. Apostoł Piotr zganiał ich lekceważący stosunek do rzeczy nadprzyrodzonych. Łukasz dość szczegółowo opisał to wydarzenie:

„Zdumiali się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć? Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili” (Dzieje Ap. 2:12,13).

„Ludzie ci nie są pijani, jak myślicie (...) Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało. I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny; Nawet i na sługi moje i służebnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego i prorokować będą” (Dzieje Ap. 2:15-21).

– To co stało się w dniu pięćdziesiątnicy, było rozpoczęciem wypełniania się wielkiego proroctwa trwającego jak dotąd już prawie dwa tysiące lat. Pismo mówi wyraźnie, po jakich znakach miano rozpoznać rozpoczęcie się dni ostatecznych. Wszyscy zwodziciele zapowiadający rok nastania ‘wielkiego ucisku’, ‘Armagedonu’, czy przyjścia Pańskiego, pomijają ten istotny fakt – dlaczego? Dlatego, że nadprzyrodzone zjawiska jakie miały miejsce w dniu pięćdziesiątnicy, nigdy nie wypełniły się na samowolnych prorokach, ponieważ Duch Pański nie rozdziela duchowych darów tym, którzy wypaczają sens Bożego Słowa. (1 Kor. 12:7-11).

– Piotr, w swym wystąpieniu podkreślił jeszcze jedną ważną rzecz:

„Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dała, i lu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz. Ap.2:39).

– Czyli do Żydów ich potomstwa a także wszystkich „z dała” czyli nas pogan i lu nas Bóg powoła. Tyle odnośnie pierwszej części.

– Druga część tego proroctwa (czyli Joela 3:3-5) dopiero się wypełni. Skąd o tym wiemy? Z treści tego proroctwa:

„I ukazać znaki na niebie i na ziemi, krew, ogień i słupy dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie ów wielki, straszny dzień Pana. Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony; gdyż na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie wybawienie - jak rzekł Pan - a wśród pozostałych przy życiu będą ci, których powoła Pan” (Joel 3:3-5BW).

– W pierwszej części czytamy, że ‘Dzień Pański’, miał być poprzedzony wszystkimi znakami, które zapowiadał prorok Joel.

„I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny”. (Joela 3:1,2

– Przecież ani krew, ogień i słupy dymu, ani tym bardziej przemiana słońca w ciemność a księżyc w krew NIE miała miejsca w pierwszym wieku ne. A przecież musi się wypełnić CAŁE proroctwo nim nastanie dzień Pański.

„I uczynię cuda w górze na niebie i znaki na dole na ziemi, krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały. Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie”

– Takie same zjawiska mamy opisane w Księdze Objawienia od 6-19 rozdziału, a dotyczą one wielkiego ucisku. Objawienie 19:11-21 opisuje powtórne przyjście Pana Jezusa, oraz Armagedon.

– Dni ostateczne nie miały rozpocząć się od Przyjścia Pańskiego jak wskazał prorok Joel, a wyjaśnił to apostoł Piotr. Uczniowie pytali zmartwychwstałego Jezusa:

„Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swej ustanowił” (Dzieje Ap. 1:6,7).

- Pan Jezus nic nie mówił o swym powtórny przyjsciu, w roku 33 n.e. ale dal im zadanie do wykonania.
„Ale wezmiecie moc Ducha Swietego, kiedy zstapi na was, i bedziecie mi swiadekami w Jerozolimie i w calei Judei, i w Samarii, i az po krańce ziemi” (Dzieje Ap. 1:8).
- Dni ostatnie rozpoczely sie w 33 roku n.e. na co wskazał ap. Piotr, jednak wielu ma problem z przyjeciem proroctwa tak, jak zostalo ono zapisane.
- Kiedy Pan Jezus mowil o swoim powtórny przyjsciu zadal pytanie:
„Tylko, czy Syn Czlowieczcy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? (Łuk.18: 8b).
- Moze w oczach róznych nauczycieli uchodzisz za głupiego dając wiarę tylko Biblii. Nie po raz pierwszy wierni chrześcijanie uchodzą, za ludzi niedouczonech. Nie jest dziś dobrze widziany prosty przekaz ewangeliczny, i nic w tym nie ma nowego:
„A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem” (Dzieje Ap. 4:13).
„Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę. Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczoney? Gdzie badacz tego świata? Czyż nie uczynił Bóg mądrości świata głupstwem? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawiać wierzących” (1 Kor. 1:19-21 BWP).
- W dalszych wersetach starannie wykształcony faryzeusz Saul, znany potem jako ap. Paweł napisał:
Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców; upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć, i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlubiło wobec Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi” (1 Kor. 1:25-31
- Niewykształcony rybak apostoł Piotr nie czuł się gorszy od wykształconego apostoła Pawła, ale napisał o nim:
„Ceńcie sobie bardzo wielkoduszność Pana, jak to napisał, z właściwą sobie mądrością Bożą, umiłowany brat nasz Paweł w liście skierowanym do was oraz w pozostałych swoich listach zajmujących się tą sprawą. Są tam przyznać trzeba również rzeczy trudne do zrozumienia. Ludzie niedostatecznie przygotowani i nie utwierdzeni w wierze, pojmując je podobnie zresztą jak inne pisma w sposób niewłaściwy, tym samym ściągają na siebie wieczną zagładę. (2 Piotra 3:15, 16BWP).
- W Kościele Chrystusowym jest miejsce dla każdego ucznia Pana Jezusa, który chce słuchać i wypełniać Jego Słowo. Początek powtórnego przyjscia Pana Jezusa zakończy dni ostateczne.
„Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi?” (Jan 8:46).
- Aby przekonać kogoś do kłamstwa potrzeba wielu ludzi i środków, prawda natomiast broni się sama. Gdy Pan Jezus przyjdzie w wielkiej mocy i chwale – nikt nie będzie musiał nikogo przekonywać, że tak się stało, ponieważ moce niebios to objawią. Jak wiemy ze Strażnic, niewidzialne przyjscie Jezusa w roku 1914 ustalono dopiero w roku 1943, czyli 29 lat później. . . To znaczy, że w 1914 roku nikt w Brooklynie nie oczekiwał powtórnego przyjscia:
„Prawda was wyswobodzi” (...) ustaliła też początek obecności Chrystusa na rok 1914 n.e., a nie 1874.

(Strażnica 1975/21 s.16 uwaga marginesowa podkreślenie autor)

13. W którym roku powróci Pan Jezus?

– Na ostatniej społeczności mówiliśmy o czasach ostatecznych, które rozpoczęły się w dniu wylania Ducha Świętego w 33 roku n.e.

Adam, miał wyraźną treść przed tym wykładem. Zdawał sobie sprawę z tego, że powtórne przyjście Jezusa i zmartwychwstanie to właściwie „korzenie i pień” całej eschatologii biblijnej. Żydzi nie mogli zrozumieć faktu śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa i dlatego Go odrzucili. Nie rozumieli, że Mesjasz ma przyjść dwukrotnie:

„Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9:28 BW).

– W Biblii – podjął dalej – mamy kilka przykładów na to, że chociaż proroctwo jest zapisane werseć po wersecie, to jego wypełnienie może trwać nawet kilka tysięcy lat. Na przykład prorok Izajasza około 700 lat przed naszą erą prorokował o Mesjaszu:

„Duch Wszchemocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych” (Izaj. 61:1,2 BWP).

– Na te słowa powołał się Pan Jezus w świątyni:

„Duch Wszchemocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie” (Łuk. 4:18,19BW).

– Zauważmy których słów NIE zacytował Pan Jezus?

– „(...) abym ogłosił (...) dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych” – przeczytał Marek.

– Dlaczego Pan Jezus ich WTEDY nie zacytował? Dlatego, że gdy przyszedł po raz pierwszy ogłosił: dobrą nowinę ubogim, opatrzył rany skruszonych serc, zapowiadał darowanie kary więźniom i wolność pozostającym w zamknięciu. Ogłosił rok łaski Pana. I on wciąż trwa. Ta niezacytowana część proroctwa Joela wypełni się jako pomsta Boża dopiero podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa – przecież za dni Jezusa nie nastąpiła pomsta Boża i bynajmniej nie zostali pocieszeni wszyscy zasmuceni. Musimy nauczyć się zwracać uwagę na takie szczegóły, a Słowo najlepiej wytłumaczy samo siebie.

– Jak już wspomniałem najważniejsze proroctwo dotyczy zmartwychwstania Pana Jezusa tak jak o tym przekонуje ap. Paweł:

„Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara” (1 Kor. 15:12-14BWP).

– Gdyby Pan Jezus nie zmartwychwstał nie byłoby zbawienia dla ludzkości i nie wypełniłyby się związane z tym wszystkie proroctwa zapisane w Biblii. Dziś jednak skupimy się bardziej nad kwestią czasu w jakim miało nastąpić powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, Zastanawiające – dlaczego tylu ludzi zapowiada różne daty tego wydarzenia? Na to pytanie odpowiedział nam sam Pan:

„Pojawia się bowiem **falszywi** mesjasze i fałszywi prorocy, tacy, którzy będą nawet czynić wielkie cuda i znaki, aby wprowadzić w błąd, gdyby to było możliwe, nawet wybranych.

„Jeśli wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie chodźcie tam; Oto wewnątrz domu nie wierzcie wcale. Podobnie jak błyskawica ukazując się na wschodzie jest widoczna aż na zachodzie, tak też będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Gdzie jest padlina, tam zbierają się sępy. A wkrótce po ucisku dni owych słońce się zaćmi, księżyc straci swój blask, gwiazdy poczną spadać z nieba, a moce niebieskie będą zachwiane.

– I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, wtedy też poczną narzekać wszystkie narody ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego zstępującego na obłokach z mocą wielką i chwałą. I wysłę On swoich aniołów z trąbą potężną, ażeby zgromadzili wszystkich wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba do drugiego. Uczcie się przez podobieństwo od drzewa figowego. Kiedy jego gałęzie ożywiają się nabrzmiały i ukazują liście, wiecie, że blisko jest lato. Podobnie też gdy zobaczycie to wszystko, wiedźcie, że On już blisko jest, we drzwiach” (Mat. 24:25-31BW).

– Pan Jezus powiedział wyraźnie: gdy zobaczycie to wszystko. Co miał na myśli? Te rzeczy które wymienił wcześniej: cuda i znaki zwodzicieli, fałszywe świadectwa o pojawieniu się Chrystusa, ucisk onych dni, zachwianie wszystkich mocy niebieskich i wreszcie znak Syna Człowieczego – po którego ukazaniu narody zaczną narzekać. Bezpośrednio po tym Syn Człowieczy zstępuje na obłokach z wielką mocą i chwałą i wspomniane narody WIDZĄ GO. Nikt nikogo nie będzie musiał przekonywać, że nastał dzień Pański. Od nas zależy czy zechcemy dać wiarę Biblii. Przecież nikt z nas tak naprawdę nie wie co znaczą słowa „moce niebieskie będą zachwiane”. Są tacy, którzy kpią z tego słowa twierdząc, że nie można być jednocześnie widzianym na dwóch przeciwległych półkulach – a przecież Ziemia ma właśnie taki kształt. Ja jednak wierzę, że skoro tak mówi Słowo – to tak się stanie. Czy ten, który stworzył ziemię i znane nam prawa fizyczne czy optyczne nie ma mocy ich zmienić? Nieprzypadkowo Pan Jezus zapytał:

„Lecz czy Syn Człowieczy, przychodząc, znajdzie jeszcze na ziemi wiarę?” (Łuk 18:8).

– U kogo? U mnie, u ciebie i każdego z nas. Przeciwnik Boży wie, że skoro cały czas będzie trzymał ludzi w napięciu, że przyjście jest tuż tuż albo też powie: już tyle czasu mija, a Pan nie wraca – ludzie przestaną brać poważnie możliwość przyjścia Pańskiego. A przecież wiemy ze Słowa:

„Lecz dnia tego ani godziny owej nikt nie zna: ani aniołowie w niebie, ani Syn tylko jeden Ojciec” (Mat. 24:36BWP).

– W wielu społecznościach głosi się, że przyjście Pańskie może nastąpić w każdym dniu. Ale takiego nauczania nie znali apostołowie, ponieważ przed przyjściem Jezusa muszą się wypełnić wszystkie proroctwa dotyczące wielkiego ucisku, który będzie trwał 3,5 roku. (Obj. 13:5). Wielu chrześcijan, którzy doczekają wielkiego ucisku i nie będą porwani, mogą uznać antychrysta za prawdziwego Mesjasza, ponieważ on przyjdzie z fałszywymi proroctwami, znakami i cudami, i wielu może dać się zwieść. . . Dlatego tak bardzo powinniśmy być czujni w sprawach czystości nauki biblijnej.

– Przecież sami doskonale znamy z własnego przykładu – do czego prowadzi niewłaściwa postawa. Do wymyślania fałszywej nauki. W jednym z czasopism „niewolnika” możemy przeczytać:

„W ciągu stuleci, które upłynęły od dni Jezusa, pojawiło się tak dużo chybionych przepowiedni, że wiele ludzi przestało je traktować poważnie. (...) **Ten i ów wygłasza ekscytujące przepowiednie po to, by ściągnąć na siebie uwagę innych i pozyskać zwolenników**, inni natomiast szczerze wierzą w prawdziwość własnych zapewnień. Opierają je na prywatnej interpretacji pewnych wersetów biblijnych lub na jakimś rzeczywistym zdarzeniu. Nie twierdzą, że objawił im to sam Jehowa ani że prorokują w Jego imieniu.

Przebudźcie się! 4/1993 s.3

– Powtórzył te przepowiednie ćwierć wieku później:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do danej obietnicy danej przez Stwórcę, że **zanim przemienie pokolenie Pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat**, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo”.

(Przebudźcie się! 8 października 1995 r. podkreślenie autor)

– Co się zatem stało w listopadzie 1995 r. – czyli miesiąc później, że nie znajdujemy już zdania o „pokoleniu roku 1914”:

„Czasopismo to umacnia zaufanie do obietnic naszego Stwórcy, że **obecny niegodziwy system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat**, w którym panuje pokój i bezpieczeństwo”

(Przebudźcie się! 8 Listopad 1995 r. podkreślenie autor)

– Przecież niecałe pięć lat wcześniej niewolnik zapewniał o swojej nieziemskiej nominacji do sprawowania właśnie takiej służby:

„Powinniśmy słuchać wskazówek, które **Jezus Chrystus**, jako Głowa zboru chrześcijańskiego przekazuje **za pośrednictwem „niewolnika wiernego i rozumnego” — ustanowionego przez Boga kanału łączności z Jego ziemską organizacją**. (...) Dlatego starsi powinni bez wahania wykonywać wszelkie polecenia otrzymane od teokratycznej Organizacji Bożej”.

Strażnica, 19/1990 ss. 30, 31

– Jeśli:

„Nasze życie trwa lat siedemdziesiąt lub gdy silni jesteśmy - najwyżej osiemdziesiąt. Najlepsze lat pełne umęczenia i trudu, wszystkie mijają szybko, i tak odlatujemy” (Psalm 90:10).

– to oznacza, że „pokolenie roku 1914” (a właściwie ludzie URODZENI w 1914 roku – w przyszłym roku skończą 100 lat) z punktu widzenia Biblii – już dawno przeminęło.

– Właśnie dlatego w Strażnicy nr 21 z 1995 roku niewolnik odwołał swoją fundamentalną naukę. To nie było nowe światło, tylko ucieczka przed konsekwencją fałszywej przepowiedni. Przecież najwyraźniej albo zawiódł „kanał łączności” czyli „niewolnik” albo też ten ostatni NIGDY nie miał nic wspólnego z Jezusem – Głową chrześcijańskiego zboru. A przecież Biblia mówi wyraźnie:

„Lecz **jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem**, albo wystąpi w imieniu bogów obcych - taki prorok **musi ponieść śmierć**” (5 Mojż. 18:20 BT).

– „Niewolnik nigdy nie mógł mówić w imieniu Boga o niewidzialnym, powtórnym przyjsciu Chrystusa – ponieważ w Biblii takiej nauki nie znajdziemy. Wprost przeciwnie, wszędzie czytamy o **widzialnym** przyjsciu:

„**I ujrzą Syna człowieczego przychodzącego na obłokach nieba z mocą oraz wielką chwałą**” (Mat. 24:30, NŚ);

„I potem **ujrzą Syna Człowieczego** przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (Marka 13:26, NŚ).

„I potem **ujrzą Syna Człowieczego** przychodzącego w obłoku z mocą oraz wielką chwałą” (Łuk. 21:27, NŚ).

„**Ujrzy go wszelkie oko**” (Objawienie 1:7, NŚ)

„Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim” (Mat. 23:39, BW);

„Odtąd **będziecie widzieć Syna Człowieczego** siedzącego po prawicy mocy i przychodzącego na obłokach nieba” (Mat. 26:64, NŚ);

„**Będą patrzeć** na tego, którego przebili” (Zachariasza 12:10, BT).

„Wam zaś cierpiącym obecnie ucisk – i nam również ześle ulgę, **gdy Pan Jezus objawi się na niebie, w ogniu płomienistym z aniołami w całej swej potędze**, by wymierzyć karę tym, którzy nie uznają Boga i nie słuchają Ewangelii Pana naszego Jezusa. Spotka ich za to kara w postaci wiecznej zagłady oraz odrzucenia od oblicza Pańskiego i Jego potężnego majestatu w owym dniu, kiedy to przyjdzie On, aby być uwielbionym przez tych, którzy do Niego należą, i być podziwianym przez swoich wyznawców. Z ich liczby jesteście również wy, dlatego że uwierzyliście nauce przez nas głoszonej” (2 Tes. 1:7-10BPW).

– Ktoś może zapytać: „Czy Pan Jezus odszedł niewidzialnie?”

„Ten Jezus, który został od was wzięty do nieba przyjdzie w taki sam sposób, w jaki go widzieliście idącego do nieba” (Dzieje 1:11BW).

„Po tych słowach na ich oczach uniósł się do góry i widzieli Go, dopóki obłok im Go nie zakrył” (Dzieje 1:9BP).

– Widzimy zatem jasno, że świadkowie Jehowy mają zupełnie inną naukę dotyczącą powrotu Chrystusa. „Niewolnik” sam o tym napisał w Strażnicy:

„Nie jest to jedna i ta sama ewangelia. Świadkowie Jehowy rzeczywiście głoszą »ewangelię«, czyli »dobłą nowinę«, gdyż mówią o niebiańskim Królestwie Boga, które zostało ustanowione po zakończeniu »czasów pogan« w roku 1914 wprowadzeniem na tron Jego Syna, Jezusa Chrystusa (Łuk. 21:24, NP)»

Strażnicy 24/1981 s 7 ak. 3, podkreślenie autor

– Pan Jezus mówiąc o czasach ostatecznych wyraźnie zaznaczył:

„Potem usłyszycie o wojnach i wieściach wojennych. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec” (Mat. 24:6BW).

– Wojny i wieści wojenne dochodzą nas od tej wypowiedzi Pana Jezusa już prawie 2000 lat, ale tak jak to zapowiedział – to jeszcze nie koniec.

„Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści” (Mat. 24:7,8BW).

– Początek boleści to wielki ucisk:

„Bo nastąpi wtedy ucisk tak wielki, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i jakiego nigdy nie będzie. I gdyby dni owe nie miały być skrócone, nikt by nie ocalał. Lecz ze względu na wybranych będą te dni skrócone” (Mat. 24:21,22 BWP).

– Pan Jezus po swoim odejściu z ziemi dał Janowi objawienie odnośnie tego czym będzie początek boleści czy wielki ucisk. Apostoł zapisał to w rozdziałach od 6 do 19. Zanim nadejdzie koniec – muszą się wypełnić wszystkie wydarzenia inicjowane przez złamanie pieczęci, trąbienie trąb i wylanie czas – i to muszą się spełnić **LITERALNIE**.

– Po złamaniu **pierwszej pieczęci** przez Baranka (Jezusa Chrystusa) Jan zapisał:

„I widziałem, a oto biały koń, ten zaś, który siedział na nim, miał łuk, a dano mu koronę, i wyruszył jako zwycięzcą, aby dalej zwyciężać” (Obj. 6:2).

– Kogo przedstawia pierwszy jeździec? Biała maść konia zawsze budzi zaufanie, zdaje się świadczyć o łagodnym, niegroźnym usposobieniu. Ma ona usypiać czujność i ten fakt zostanie wykorzystany. Apokalipsa przedstawia nam białego konia w dwóch miejscach – Obj. 6:1 i 19:11-15.

– Czym szczególnym różni się jeźdźcy na białych koniach? Pierwszy jest sam, jedzie podbijać narody z łukiem jako bronią ofensywną. Drugim według opisu jest Pan Jezus, który nigdy nie przychodzi sam. **Dziewiętnasty rozdział opisuje Pana Jezusa**, który przybywa z aniołami i świętymi (zobacz Judy 13,14). Pan Jezus jest tym, który: otwiera Księgę i zrywa z niej siedem pieczęci (Obj. 5:5). Jezus nie rozpoczyna, ale **kończy** Wielki Ucisk.

– Kim zatem jest jeździec z szóstego rozdziału?

„Zostały jej bowiem dane wargi do przechwalania się i do bluźnierstw. Pozwolono jej działać przez czterdzieści dwa miesiące” (Obj. 13:5BWP).

– Wszystko wskazuje na to, że jeźdźcą tym jest: „człowiek grzechu, syn zatracenia, czyli **antychryst**. Wyrusza jako zwycięzcą, aby dalej zwyciężać. Apostoł Paweł ostrzega uczniów Chrystusa:

„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępowanie i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia, przeciwnik, **który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie**

w świątyni Bożej, PODAJĄC SIĘ ZA BOGA. Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem?

A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego" (2 Tes. 2:3-8BW).

– Apostoł Jan nazywa go wprost **antychrystem**:

„A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina" (1 Jana 2:18BW).

– Znakiem rozpoznawczym antychrysta będzie podważanie faktu, że Jezus jest Mesjaszem:

„Któż jest **kłamcą**, jeżeli nie **ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem**? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca" (1 Jana 2:22,23BW).

– Niestety wielu da się zwieść, i uwierzy, że Jezus nigdy nie narodził się w ciele:

„Wszelki zaś **duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga**. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie" (1 Jana 4:3BW).

„Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem" (2 Jana 4BW).

– Słowo Boże przygotowuje wierzących, że w omawianym proroczym okresie dojdzie do kolejnych wojen, a niewykluczone, że nawet wojny światowej. Antychrystowi **prawdopodobnie** uda się zdobyć zaufanie całego świata przez zażegnanie konfliktów międzynarodowych, finansowych, religijnych, które będą nękać ludzkość – od jakiegoś czasu wyraźnie widzimy, że rozwiązywanie obecnych kryzysów nie wydaje się możliwe. Czy żyjemy w przededniu zapowiadanych wydarzeń? Tego nie wiemy. Obyśmy nie dali się zwieść większości, albowiem:

„Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, którego imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Branka" (Obj. 13:8).

– **Pokłon oddadzą mu wszyscy** z WYJĄTKIEM TYCH, KTÓRZY SĄ ZAPISANI W KSIĘDZE ŻYCIA BARANKA – Jezusa Chrystusa. Dla tych, którzy znają swego Boga, zabiegi antychrysta będą odczytane jako rozpoczęcie wielkiego ucisku, który zgodnie z prorocstwem będzie trwał 42 miesiące. Pod koniec tych dni:

„Kiedy więc mówić będą „Pokój i bezpieczeństwo", nagle spadnie na nich zagłada, jak bóle na rodzącą, i nie ujdą" (1 Tes. 5:3BP).

„Wtedy wystąpi jawnie ów gwałciciel prawa, ale Pan Jezus powali go tchnieniem ust swoich, zniszczy go w chwili swojego przyjścia" (2 Tes. 2:8BP).

– Niewątpliwie, w miarę zbliżania się końca, Duch Święty będzie dawał o sobie coraz wyraźniej znać, a prorocтва będą coraz bardziej czytelne.

– Druga Pieczęć:

„A gdy zdjął drugą pieczęć, usłyszałem, jak druga postać mówiła: Chodź! I wyszedł drugi koń, barwy ognistej, a temu, który siedział na nim, dano moc **zakłócić pokój na ziemi**, tak by mieszkańcy jej zabijali się nawzajem; nawzajem; dano mu wielki miecz” Obj. 6:3,4 NP

– Niektórzy chcą tutaj widzieć wojny domowe, ale tekst nic o tym nie mówi – przeciwnie, wskazuje na zasięg **ogólnoświatowej** wojny. „Wielki miecz” należy do arsenałów apokaliptycznych, oznaczając nieuchronny globalny Sąd Boży. Przejawia się on w zapowiedzianych przez Chrystusa wojnach. (Mat. 24:7,8). Koń tego jeźdźcy ma barwę ognia, bo to, co ze sobą przyniesie, będzie miało charakter wojny globalnej. Czerwony kolor niektórzy komentatorzy Biblii przyrównują do przelewu krwi.

– Trzecia pieczęć (Obj. 6:5-6).

„A gdy zdjął trzecią pieczęć, usłyszałem, jak trzecia postać mówiła: Chodź! I widziałem, a oto **koń kary**, ten zaś, który na nim siedział, miał **wagę w ręce swojej**. I usłyszałem, jakby głos pośród czterech postaci mówił: **Miarka pszenicy za denara i trzy miarki jęczmienia za denara; a oliwy i wina nie tykaj**” (Obj. 6:5,6 BW).

– Trzeci jeździec to **Głód**. (koń kary czyli ‘złowieszczy czarny kolor’). Waga zaś to biblijny symbol skąpego odmierzania racji żywności. Rzymski denar (Obj. 6:6; zobacz Mat 20:2) stanowił wartość dziennego wynagrodzenia pracownika w Palestynie za czasów Jezusa. **W normalnych warunkach za denara można było kupić dziesięć miar jęczmienia**. W sytuacji zapowiadanego w pieczęci głodu, codzienne wyżywienie wystarczy na jedną miarę pszenicy i trzy miary jęczmienia, czyli na **jedną trzecią tego**, co zazwyczaj.

– Jednakże głód ten przyjmie dziwny obrót. Nie jest napisane, że nie będzie tej żywności. Będzie jej mało, a ponadto w 13:11-18 czytamy, że „(...) nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia”. Wygląda na to, że będzie ona dostępną dla tych, którzy oddadzą chwałę antychrystowi. Brak żywności doprowadzi zwykłych ludzi do wielkiego ubóstwa i śmierci, ale nie do całkowitego wyginięcia. Gdy przyjdzie Pan – powitają Go żywi członkowie Kościoła, choć antychryst będzie przekonany, że ich wyplenił. (1 Tes. 4:15-17).

– Czwarta pieczęć (Obj. 6:7,8)

„A gdy zdjął czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej postaci, która mówiła: Chodź! I widziałem, a oto siwy koń, temu, który na nim siedział, było na imię **Śmierć**, a **piekło szło za nim**; i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, **by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi**” (Obj. 6:7,8 BW).

– Maść wspomnianego tutaj konia jest — żółtawo-zielona (od greckiego „chloros”). Siedzący na nim jeździec jest jedynym, który nosi to imię. Brzmi ono: Śmierć. Towarzyszy mu Hades (piekło), miejsce, przebywania zmarłych. Rezultatem czwartego sądu będzie **zagłada jednej czwartej ludności świata**.¹

– Przedstawione konie są symboliczne, natomiast **skutki działania** ich jeźdźców będą jak najbardziej **LITERALNE**. Niewolnik Strażnicy wypełnianie się wydarzeń z Objawienia od 6 do 17 rozdziału umieścić

¹ Z obecnie żyjących 7 miliardów ludzi – zginęłoby około 1,75 MILIARDA. Ile będzie wówczas – nie wiadomo, ale takiej zagłady nie znają CAŁE dzieje ludzkości. W II Wojnie Światowej uczestniczyło 1,7 mld ludzi, w tym 110 mln z bronią. Według różnych szacunków zginęło w niej od 50 do 78 milionów ludzi.

w latach 1914-1918. Ponadto uznał, że musi być ono symboliczne – co daje mu pełną dowolność tłumaczenia okresu wielkiego ucisku.

Przejdźmy teraz do „siódmej, ostatniej trąby” z Objawienia i tego co ona zapowiada.

„Lecz w dniach, kiedy **siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża**, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom” (Obj. 10:7 BW).

– Co to za tajemnica ma się wtedy wypełnić? Nie chcę komentować tego po swojemu, ale szukam dalej w tekście czy występuje siódmy anioł i co się dzieje po tym jak zatrąbi:

(...) „oto nadchodzi szybko trzecie „biada”. I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: **Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazancowi jego i królować będzie na wieki wieków**. A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą na tronach swoich przed Bogiem, upadło na oblicza swoje i oddało pokłon Bogu, mówiąc: Dziękujemy ci, Panie, Boże Wszechmogący, który jesteś i byłeś, że przejąłeś potężną władzę swoją i zacząłeś panować” (Obj. 11:14-17BW).

– Chyba nikt nie ma wątpliwości, że jest tu mowa o Panu Jezusie, który przyjdzie widzialnie z aniołami i świętymi swymi po 42 miesiącach panowania antychrysta.

– Kto będzie walczył?

„I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior” (Obj. 19:14)

– Wojska niebiańskie zasiadają jak ich przywódca na białych koniach, i przyodziane są jak oblubienica Baranka w „czysty, biały bisior”. por. Obj.19:8 . Wcześniej Jan pisał:

„Ci będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem nad panami i Królem nad królami, a ci, którzy są z Nim [zwyciężą]: powołani, wybrani i wierni”. Obj. 17:14BW).

Księga Judy przekonuje:

„O nich to prorokował Henoch, siódmy [patriarcha] po Adamie, głosząc: Oto nadchodzi Pan z dzieśniętymi tysiącami swoich świętych” (Judy 14 BP).

– W proroczym Psalmie nawiązującym do powyższego wydarzenia czytamy:

„Niech się weselą święci wśród chwały, niech się cieszą na swoich sofach! Niech chwała Boża będzie w ich ustach, a miecze obosieczne w ich ręku.; aby dokonać pomsty wśród pogan i karania pośród narodów; aby ich królów zakuć w kajdany, a dostojników w żelazne łańcuchy; by wypełnić na nich pisany wyrok: to jest chwała wszystkich Jego świętych. Alleluja” (Psalm 149:5-9).

– Biblia odróżnia aniołów od świętych i informuje nas, że w tej bitwie nie zabraknie „powołanych, wybranych i wiernych” w dzień przyjścia Pańskiego.

„I popadły w gniew narody, lecz i twój gniew rozgorzał, i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię” (Obj. 11:18BW).

– W tym wersecie czytamy o:

- ▲ gniewie narodów,
- ▲ gniewie Baranka,
- ▲ czasie sądu nad umarłymi

- ▲ oddaniu zapłaty sługom, prorokom i świętym
- ▲ wytraceniu tych, którzy niszczą ziemię
- W Objawieniu 19:11-15 mamy bardziej szczegółowy opis tej wojny.

„A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadz wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego” (Obj. 19:15BW).
- Od zmartwychwstania Jezusa, miecz zawsze oznaczał oręż ducha:

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielania duszy, ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca” (Hebr. 4:12 BW).
- Pana Jezus przestrzegał przed skutkami odrzucenia Jego słów:

„A kto mną gardzi i mojej nauki nie przyjmuje, ten ma swego sędziego: Nauka, którą głosiłem, osądzi go w dniu ostatecznym” (Jan 12:48 BP).
- Chrystus podczas ziemskiej działalności zapowiadał koniec wszelkiego zła. Dopiero **podczas powtórnego przyjścia zrealizuje drugą połowę swej zapowiedzi mesjańskiej**. O czym świadczy choćby poniższy werset:

„A kiedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego” (2 Tes. 2:8 BW).
- W liście do zboru w Pergamonie Pan Jezus ostrzega, że będzie walczył mieczem swoich ust z tymi, którzy nie upamiętają się:

„Upamiętaj się więc; a jeżeli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę z nimi walczyć mieczem ust swoich” (Obj.2:12.16).
- Jakie imiona nosi uwielbiony Syn Boży?
 - ▲ „Wierny i Prawdziwy” Obj.19:11
 - ▲ „imię, którego nie zna nikt, tylko on sam”. Obj.19:12
 - ▲ „Słowo Boże” Obj.19:13
 - ▲ „Król królów i Pan panów” Obj. 19:16
- Imiona te zwiastują wieczną rzeczywistość jego absolutnej władzy i autorytetu nad wszystkim, jak to został opisane (Obj. 17:14):

„Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały. Któż jest tym Królem chwały? Pan, dzielny i potężny, Pan, potężny w boju... (Ps. 4:7-10) .
- Możemy zapytać **kiedy nastąpi zagłada wrogów i Armagedon?**

„I ujrzałem innego Anioła stojącego w słońcu: i zawołał głosem donośnym, mówiąc do wszystkich ptaków lecących środkiem nieba: Pójdźcie, zgromadźcie się na wielką ucztę Boga, by zjeść trupy królów, trupy wodzów i trupy mocarzy, trupy koni i tych, co je dosiadają, trupy wszystkich — wolnych i niewolników, małych i wielkich! I ujrzałem Bestię i królów ziemi, i wojska ich zebrane po to, by stoczyć bój z Siedzącym na koniu i z Jego wojskiem. I pochwyciono Bestię, a z nią Fałszywego proroka, co czynił wobec niej znaki, którymi zwiódł był tych, co wzięli znanie Bestii i pokłon oddawali jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora gorejącego siarką. A inni zostali zabici przez miecz Siedzącego na koniu, [miecz], który wyszedł z ust Jego, i wszystkie ptaki najadły się ich ciał do syta” (Obj. 19:17-21).

– Wizja żerowiska ptaków podobna jest do proroctwa Ezechiela, o wielkiej uczcie Boga, o Gogu z Magog, (39 rozdział). O zagładzie wrogów czytamy w wielu księgach np.:

„Rozgromisz je berłem żelaznym, Roztłuczesz jak naczynia gliniane” (Ps. 2:9 BW).

„Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami, gdyż przestąpili prawa, wykroczyli przeciwko przykazaniom, zerwali odwieczne przymierze. Dlatego kłątwa pożre ziemię i jej mieszkańcy muszą odpokutować swoje winy, dlatego przersedzają się mieszkańcy ziemi i niewielu ludzi pozostaje”. (Izaj. 24:5,6 BW).

„Wtedy Pan wyruszy do boju i będzie walczył przeciw ludom, jak niegdyś walczył w dniu bitwy. W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstąpi się w połowie od wschodu ku zachodowi i powstanie wielka dolina. Połowa góry przesunie się na północ, a połowa na południe. I będziecie uciekać na dolinę wśród moich gór, bo dolina gór sięgać będzie aż po Asal; a wy uciekać będziecie, jak uciekaliście w czasie trzęsienia ziemi za dni króla Judy, Ozjasza. Wtenczas nadciągnie Pan, mój Bóg, i z Nim wszyscy święci. W owym dniu nie będzie światła ani zimna, ani mrozu. Będzie to jeden jedyny dzień – Pan tylko wie o nim – nie będzie to dzień ani noc, wieczorną porą będzie jasno. Owym dniu wypłyną z Jerozolimy strumienie wód, połowa z nich [popłynie] do morza wschodniego, a połowa do morza zachodniego. I w lecie, i w zimie tak będzie” (Zach. 14:3-10).

„Taka zaś będzie plaga, którą Jahwe dotknie wszystkie narody, które zbrojnie wystąpią przeciw Jerozolimie: będzie gnić ciało stojącego na swoich nogach, jego oczy będą się psuć w swych oczodołach, a jego język zniszczy w jego ustach. Stanie się to w dniu, że Jahwe wznieci wśród nich wielki popłoch. Każdy chwyci za rękę swojego bliźniego i jeden na drugiego podniesie swą rękę. Także i Juda będzie walczył w Jerozolimie. I zostaną zgromadzone bogactwa wszystkich ludów wokoło: złoto i srebro, oraz wielkie mnóstwo szat. Podobnej plagie jak tamta plaga ulegnie koń, muł, wielbłąd, osioł i wszystkie bydło, które znajdzie się w obozie” (Zach. 14:12-15 KUL).

– Według powyższych tekstów Bóg użyje przeciw swoim wrogom ich własnych arsenałów broni, a także zesle straszną zarazę, która dotknie ich ciał – które będą się rozkładać za życia. (Porównaj Ezech. 38:22)

– Psalmista nawiązując do Babilonu, nazywa go pustoszycielką. Jednak to niewola w Wielkim Babilonie, duchowym czyni spustoszenie wieczne:

„Córka babilońska, pustoszycielko! Błogosławiony, kto ci odpłaci to, coś nam wyrządziła!” (Ps. 137:8 BW).

– Bóg sprawi, iż nieprzyjaciół ludu Bożego ogarnie wielki strach i w ich szeregach powstanie wielkie zamieszanie, tak jak to obiecał Izraelowi:

„Pan Bóg twój, wyda je tobie i sprawi wśród nich wielkie zamieszanie, aż zostaną wytępione”. (5 Mojż. 7:23 BW zobacz 1 Sam. 5:9,11).

„Każdy chwyci za rękę swojego bliźniego i jeden na drugiego podniesie swą rękę”

– Wracając do słów anioła, który będzie zwoływał ptaki na żer – jest on pewny zwycięstwa kiedy mówi:

„Nuż, zbierzcie się na wielką ucztę Bożą, by jeść ciała królów i ciała wodzów, i ciała mocarzy, i ciała koni oraz ich jeźdźców, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, małych i wielkich” (Obj. 19:17, 18 BW).

– A więc **wrogów Chrystusa** bez względu na stanowisko **czeka zupełna klęska**:

„I zapuścił anioł sierp swój na ziemi i poobcinał grona winne na ziemi, i wrzucił je do wielkiej tłoczni”. (Obj. 14:19).

„A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego (...) I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon”. (Obj. 16:14,16).

„I będą walczyć z Barankiem lecz **Branek ich zwycięży**, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni”. (Obj. 17:14 BW).

14. Czy porwanie wierzących nastąpi przed Wielkim Uciskiem?

– Pozwólcie, że rozpocznę od listu jednego ze świadków, który „budzi się” już duchowo, ale ma jeszcze różne wątpliwości. Oto jego słowa:

– W poprzednich listach przekonałeś mnie, że Biblia uczy o wi-
dzialnym, powtórnym przyjsciu Chrystusa, podczas którego za-
berze On swych wiernych naśladowców do domu Ojca. Mój pro-
blem jednak nie do końca został rozwiązany. Ostatnio spotkałem
ludzi, którzy jeszcze bardziej mi to zagmatwali, a chodzi mi o tzw.
porwanie Kościoła, kiedy ono nastąpi – przed, w trakcie, czy pod
koniec „Wielkiego Ucisku”? Ponieważ nigdy na ten temat się
nie wypowiadałeś wprost, a z Twoich listów wynikało raczej,
że uczniowie Chrystusa będą przechodzić Wielki Ucisk, dlatego
proszę wyjaśnij to dokładniej.

– Jeśli pozwolicie to spróbuję przedstawić poruszone w liście zagadnienia. Postawmy sobie pytanie czy
zostaniesz porwany do nieba?

„Mnóstwo osób wierzy, że po śmierci pójdzie do nieba. Jednakże niektórzy są-
dzą, iż zostaną porwani do nieba, co bywa powszechnie nazywane pochwyce-
niem. Czy i Ty się tego spodziewasz?

Jedni umiejscawiają pochwylenie przed tym wielkim uciskiem, drudzy —
w trakcie trwania. Zdaniem jeszcze innych nastąpi to dopiero po tej bezprzy-
kładnej udręce.

Teoria głosząca pochwylenie po wielkim ucisku przeważała do początku XIX
wieku. (...) Inni pokładają ufność w „teorii pochwylenia częściowego”, utrzy-
mując, iż w pierwszej kolejności dostąpią go osoby najbardziej oddane Chrystu-
sowi, a później te, które są silnie związane ze światem”.

Strażnica 1993/2 s. 3-7 (podkreślenie autor)

Wiele ucisków (pollon thlips-eon), a ucisk wielki thlips-is MEGALE)

– Sprawdziłem w internecie i to są dwa różne słowa dookreślające **ucisk (thlipseon)**. Jedno to pollon (od poli – dużo) a drugie to MEGA jak dziś mówimy np. megapromocja czyli WIELKI. Sporo nieporozumień wśród chrześcijan bierze się z mylenia tych dwóch pojęć.

– Apostoł Paweł pisał o wielu (pollon):

„Umacniając wszędzie serca uczniów i zachęcając do wytrwania w wierze, i tłumacząc, że droga do królestwa Bożego wiedzie **poprzez wiele ucisków**” (Dzieje 14:22 BWP).

Pan Jezus natomiast mówił o wielkim (MEGALON) ucisku. Jedynym takim w dziejach świata:

„**bo nastąpi wtedy ucisk tak wielki, JAKIEGO NIE BYŁO OD POCZĄTKU ŚWIATA AŻ DOTĄD I JAKIEGO NIGDY NIE BĘDZIE**” (Mat. 24:21).

– Zanim przyjdzie Chrystus musi się jeszcze wiele wydarzyć:

„Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z nim, prosimy was, bracia, Abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański. Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwszej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia” (2 Tes. 2:1-3).

– Proroctwa biblijne przekonują nas, że na arenie świata muszą zajść geopolityczne zmiany, zanim powróci Pan Jezus. Wśród wielu innych również i ta, o której prorok Daniel napisał:

„W czasach ostatecznych zetrze się z nimi **król południa**. Lecz **król północy** uderzy na niego z wożami, jeźdźcami i wieloma okrętami; wtargnie do kraju i zaleje je jak powódź” (Dan 11:40).

– Rozpoczęcie wielkiego ucisku nie jest jednoznaczne z porwaniem Kościoła. Musi zaistnieć taka sytuacja geopolityczna, która będzie odpowiadać treści proroctwa. Dziś jest nieczytelna. Nie wiadomo do końca, kto jest królem północy, a kto królem południa, oczywiście jeśli uwzględnimy położenie geograficznie Izraela.

– Obietnica Chrystusa dotycząca zachowania wiernych jest identyczna z obietnicą Pawła zawartą w Liście Tesaloniczan:

„I oczekiwać Syna jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, **który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem** (1 Tes. 1:10).

– Większość biblistów twierdzi, że nadchodzący gniew, mówi o przyszłym sądzie nad światem, który nastąpi w czasie wielkiego ucisku. Biblia ostrzega nas, że to nie ludzie, a niebiosa ogłoszą nadchodzącego Syna Bożego, który przyjdzie po swój Kościół pod koniec wielkiego ucisku. Jego przyjście będzie zauważalne dla wszystkich ludzi na całym świecie, jak błyskawica na niebie zapowiadająca nadchodzącą burzę. **Jezus przestrzega wszystkich wierzących w Niego i Jemu, aby mieli się na baczności szczególnie przed ludźmi udającymi: proroków, nauczycieli i kaznodziejów**, przez których – mimo tego, że są fałszywi – będą się dokonywały fałszywe znaki, cuda, uzdrowienia i będzie się im wydawało, że odnoszą oni wielkie sukcesy w swej służbie (Mat. 24:24-33).

– Chrystus przekonuje nas, że oszustwo będzie na tyle powszechne, że „wybranym” nieraz trudno będzie odróżnić prawdę od kłamstwa, będzie to możliwe tylko z pomocą Ducha Świętego. Ci spośród ludu Bożego, którzy nie miłują prawdy zostaną zwiedzeni.

„(...) i **wśród wszelkich podstępnych oszustw** wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego **zsyła Bóg na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu**” (2 Tes. 2:10, 11).

– Zbawienia doświadczą tylko ci, którzy przez wiarę w Chrystusa żarliwie i szczerze „kochają prawdę”. Wielki ucisk będzie okresem strasliwego cierpienia i niebezpieczeństwa dla wszystkich ludzi na świecie. Prorok Daniel pisze, że będzie to okres najtragiczniejszego ucisku w dziejach ludzkości (Dan. 12:1; Mat. 24: 21). Pan Jezus szczególnie zwraca naszą uwagę na to proroctwo:

Gdy więc ujrzycie „ohydę spustoszenia”, o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte - **kto czyta, niech rozumie** - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry! Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni! A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat. Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. (Mat. 24:15-22)

– Dlaczego mamy uważać podczas lektury proroctwa? Przecież gdyby rzecz dotyczyła TYLKO starożytnej Jerozolimy i jej zburzenia w 70 roku n.e. przez wojska rzymskie (ochyda spustoszenia) – to po tej dacie moglibyśmy powiedzieć: OK. Proroctwo się wypełniło i koniec. Dlaczego więc Ci będący w JUDEI (nie Jerozolimie!) mają uciekać w góry? Mają NIE WRACAĆ z pola? NIE SCHODZIĆ z dachu? Czy wszystkie te rzeczy wypełniły się w pierwszym wieku n.e.? Przecież od pierwszego oblężenia Jerozolimy w 66 r. do zburzenia miasta i Świątyni upłynęły 4 (CZTERY!) lata. Mieszkańcy mieli zatem czas na ucieczkę. A tu Jezus mówi - NIE WCHODŹCIE, NIE WRACAJCIE, MÓDLCIE SIĘ BY UCIECZKA NIE WYPADŁA ZIMĄ LUB W SABAT... Będzie bowiem WIELKI UCISK jakiego nie było i gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Przecież były potem dużo większe „uciski” choćby Druga Wojna Światowa, podczas której ucierpiał kilkadziesiąt milionów ludzi a nie (jeśli wierzyć Flawiuszowi) ok. miliona Żydów jak w I w. n. e. Zatem słowa Jezusa **BĘDĄ JESZCZE MIAŁY SPEŁNIENIE**. Ponadto:

„I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami” (Obj. 13:7).

– Nasze życie z Bogiem i współbraćmi jest gwarancją zbawienia w Jezusie Chrystusie Panu Naszym. Musimy znać Słowo i być poddani Duchowi Świętemu, który ustrzeże nas zwiedzeniem. (Jan 16:13). Prorok Chananiaś prorokował, że Juda będzie tylko dwa lata w niewoli babilońskiej, natomiast prorok Jeremiasz, że aż 70. Większość dała wiarę fałszywemu prorokowi Chananiaśzowi... .

– Już dzisiaj możemy usłyszeć, że Kościół nie będzie przechodził wielkiego ucisku. Przez wiele lat czekałem aby ktoś potwierdził moje odczytywanie Biblii. Doczekałem się:

„Nauka ta powstała w 1830 roku, z wypowiedzi pewnej kobiety ze Szkocji, którą to wypowiedź niektórzy uznali za proroctwo. Jednak wśród tych chrześcijan nie wszyscy zgodzili się z tym poglądem. Pewien chrześcijanin nazwiskiem Miller, starał się przekonać zwolennika tej drogi: „Darby, jesteś w poważnym błędzie i czynisz Kościołowi wielką krzywdę, nie przygotowując go na doświadczenia, które będą miały miejsce podczas wielkiego ucisku”²

2 Dawid Pawson – konferencja w (02-620 Warszawie, ul. Puławska 114), która odbyła się 20.10.1998 (kasety do nabycia w Fundacji Słowo Nadziei).

– Osobiście nie znalazłem w Biblii zapewnienia aby chrześcijanom miałyby być oszczędzone doświadczenia. Skoro Jezus mówi o WYBRANYCH, przez których mają być skrócone dni wielkiego ucisku – to jakich wybranych ma na myśli??? Jeśli „WYBRANI” są już pochwyceni – prześladowanie przecież ich nie dotyczy. Więc dlaczego ma być skrócone? To oczywiście, że wołałbym aby wierzących ten gniew Boży ominął. Czytając jednak historię Kościoła, czytamy tam, iż wielu chrześcijan przechodziło najróżniejsze próby i doświadczenia, do utraty życia włącznie. Czy byli gorsi od współczesnego Kościoła? Nie. Mało tego, myślę, że byli lepsi!

„Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrącił niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. (Obj. 2:10)

– W Objawieniu czytamy:

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przejdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi” (Obj. 3:10).

– Czy „zachowanie” kogoś zawsze musi oznaczać zachowanie jego doczesnego życia? Kiedy z uczniów Chrystusa robiono żywe pochodnie, rzucano ich na pastwę dzikich zwierząt, tępiono na każdym kroku, czy oznacza to, że Bóg się ich wyrzekł? Bo nie zachował ich życia? Sami odpowiedzmy sobie na to pytanie. Historia świadczy jedynie, że to właśnie ich niewinnie przelana krew, stała się „nasieniem ewangelicznym” – zachętą do zachowania nauki Chrystusa MIMO WSZYSTKO i do głoszenia jej słowem jak i przede wszystkim czynem.

– Powtórne przyjście Syna Człowieczego – Jezusa Mesjasza – będzie mieć pewne wyraźne znamiona. Będzie od początku **jawne** i powszechnie znane, a nie ukryte, o którym miałyby wiedzieć tylko garstka wtajemniczonych. Stąd przestroga Jezusa, żeby nie być łatwowiernym:

„Jeśli wam powiedzą: Oto jest na pustyni nie chodźcie tam; Oto wewnątrz domu nie wiercie wcale” (Mat, 24:26 BW).

– Nie ulega wątpliwości, że oczekiwanie powrotu Chrystusa stanowiło zasadniczy element postawy pierwszych chrześcijan. Potwierdza to znana formuła pierwotnego chrześcijaństwa: Marana tha (aram. Przyjdź, Panie Jezu!) (1 Kor. 16:22; Apok. 22:20). Zawarta jest w niej wiara i nadzieja w pełne objawienie Królestwa Chrystusa. Wyraźnie mówi o tym Paweł w (1 Tes. 4:13-18). Tesaloniczanie oczekiwali żarliwie „dnia Pańskiego”. Niepokoił się jednak losem zmarłych, sądząc, że w dniu przyjścia Pańskiego, zmarli będą w gorszej sytuacji niż pozostali przy życiu. Nie wolno nam tu przeoczyć faktu, że powtórnemu przyjściu Pańskiemu zawsze towarzyszy pierwsze (lub lepsze) zmartwychwstanie (1 Kor. 15:22,23).

– **Jak widział powtórne przyjście apostoł Paweł?**

„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że **my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana nie wypredzimy tych, którzy zasnęli**. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw **powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie**. Potem **my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana**; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się tymi słowami” (1 Tes. 4:15-18).

– Paweł określa tych, którzy pomarli terminem: „śpiący”. Spoglądał na śmierć z pozycji chrześcijańskiej i wiedział, że nie oznacza ona definitywnego końca, lecz tylko przejście w stan odpoczynku, i pewnego odosobnienia, z którego to stanu, niby ze snu, zostanie człowiek wyprowadzony w odpowiednim

czasie przed oblicze Chrystusa. Skąd u Pawła tyle optymizmu? Płynął on z wiary w to, że **Jezus naprawdę zmartwychwstał**. Taka jest zasadnicza prawda chrześcijańskiego orędzia. Ponadto apostoł przekonuje nas, że skoro Jezus przeszedł przez śmierć i zmartwychwstał, pewne jest, że zmartwychwstaną ci, którzy zasnęli w Nim. Na dowód prawdziwości swoich argumentów – zaznacza: „powiadam to wam **jako słowo Pańskie**”. Nie powołał się przy tym na jakieś szczególne objawienie. Stwierdza porostu fakt, że prawdy, które im przedstawia, znajdują potwierdzenie w ewangelicznym orędziu. Mówił im, że ci, którzy doczekają paruzji nie znajdą się w sytuacji uprzywilejowanej względem tych co umarli, ponieważ jedni drugich nie wyprzedzą. W oznaczonym przez Boga dniu zstąpi najpierw z nieba Pan i przywoła do życia tych, co zmarli. Dokona się to w sposób niezwykle uroczysty „na dany znak, na rozkaz Boży, na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej”. Podczas pierwszego zmartwychwstania nie powstaną wszyscy ludzie, którzy zmarli, lecz tylko ci, którzy zmarli w Chrystusie. Los innych w tej chwili go nie zajmuje, odpowiada na ich pytanie: bracia, którzy z tego świata odeszli, w dniu przyjścia Pana w żaden sposób nie będą pominięci. Wręcz przeciwnie – powstaną jako pierwsi. Poucza nas, że uczestnikami ostatecznego triumfu staną się wszyscy żyjący, pozostawieni na tej ziemi na dzień przyjścia Pana. Paweł bardzo mocno akcentuje **równość** jednych i drugich, że zostaną porwani do wiecznej chwały **razem**.

– Zachęca chrześcijan do „pocieszania się tymi słowami”. Chrześcijanie nie mają się smuć. Niepotrzebne są nam rzekome objawienia czy wizje, podające czas rozpoczęcia zmartwychwstania. Słowo Pańskie niesie prawdziwą, autentyczną pociechę.

– Nikt do nieba, ani do gehenny nie poszedł, **wszyscy chrześcijanie czekają na zmartwychwstanie**:

„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4:15-17BW).

„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (1 Kor. 15:51,52BW).

– Reasumując. Teza, że wierni będą porwani przed wielkim uciskiem nie jest biblijna. Gdyby było inaczej kim jest wielka rzesza **PRZYCHODZĄCA** z wielkiego ucisku

„Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są **ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku** i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Obj. 7:13,14 BW).

– Tekst mówi jasno: przychodzą z wielkiego ucisku i wybielili szaty we krwi Baranka – czyli nawrócili się a zatem musieli żyć na ziemi podczas wielkiego ucisku. Odejście od tekstu biblijnego spowodowało, że mamy dziś kilka teorii porwania: przed, w czasie i pod koniec wielkiego ucisku... Ktoś powie czy to takie ważne? Bardzo ważne, bo gdy nastanie wielki ucisk i nie nastąpi oczekiwane porwanie, bo nie nastąpi, niektórzy chrześcijanie widząc znaki i cuda antychrysta mogą oddać mu chwałę.

– Bóg był tak dobry, że pozwolił nam uciec spod jednego jarzma, musimy się mieć więc na baczności aby nie wpaść w niewolę innego...

15. Pierwsze zmartwychwstanie

– Z pewnością zauważyliśmy, że nauki Pisma Świętego nawzajem się zazębiają, gdy mówimy o Paruzji zawsze występuje temat zmartwychwstania, porwania do nieba, etc. Biblia mówi jasno i wyraźnie, że będzie: **pierwsze zmartwychwstanie** podczas paruzji Pana Jezusa i **drugie** gdy się kończy 1000 lat i w tym samym czasie odbędzie się Sąd Ostateczny.

„A temu, który ma moc utwierdzić was według ewangelii mojej i zwiastowania o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej, ale teraz objawionej i przez pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga obwieszczonej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary” (Rzym 16:25, 26 BWP).

– Pan Jezus podczas swojego nauczania na ziemi powiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że **nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą**” (Jan 5:25BT).

– Czy to oznacza, że jakiegokolwiek **zmartwychwstanie** miało miejsce za dni pierwszego przyjścia Pana? Nie. Słowa te wypełniły się za dni Pana Jezusa, gdy wzbudził młodzieńca z Nain, Łazarza, czy córkę Jaira. Ci jednak nie byli wzbudzeni do wieczności, tak jak wzbudzony przez Eliasza syn wdowy czy dziecko, które wskrzesił Elizeusz, czy też człowiek który dotknął jego kości gdy rzucono go martwego na ziemię i wówczas ożył.

– Jednak żaden z nich nie wstąpił do nieba jak mówi Pana Jezus:

„I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego” (Jan 3:13BT).

– **Podczas śmierci** Pana Jezusa działały się nadprzyrodzone zjawiska między innymi jak czytamy:

„A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać”.

– Natomiast **podczas Jego zmartwychwstania**:

„Groby się otworzyły i **wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu**. Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem Bożym” (Mat. 27:51-55 BT).

– Niewolnik Strażnicy nie uznał wielkiej manifestacji mocy Bożej jaka wtedy miała miejsce na potwierdzenie tego, że Jezus był Mesjaszem, ale wsparł się na interpretacji Johanna Grebera - spirytysty który przetłumaczył tekst biblijny (w roku 1937), następująco:

„Groby się otwierały, ale wiele ciał tam pochowanych uległa podrzuceniu do postawy stojącej. W takiej pozycji wystawały z grobów i widziało je wiele przechodniów wracających tamtędy do miasta”.

(Strażnica XCVIII/21 s. 24 Zobacz Strażnica C/4 s. 24 rok 1979)

– Komentarz pozostawiam Wam. We wszystkich tu omówionych przypadkach jest mowa o **wzbudzeniu**, a nie o zmartwychwstaniu. Zatem nie nastąpiło do dziś żadne zmartwychwstanie, prócz tego, które było udziałem Pana Jezusa. On już nigdy nie umrze i podobnie będzie z tymi, którzy będą mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu (Obj. 20:5,6).

„(. . .) lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i znacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom” (Obj. 10:7 BW).

„Kiedy zatrąbił siódmy anioł, odezwały się w niebie potężne głosy: Rozpoczęło się już nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca i będzie królować na wieki wieków” (Obj. 11:15 BWP).

– Czy podobnie nauczał apostoł Paweł? Otwórzmy List do Koryntian, w którym zapisał on objawioną mu tajemnicę zmartwychwstania:

„Oto **tajemnicę** wam **objawiam**: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, **na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni**” (1 Kor. 15:51,52 BW).

– Pierwsze zmartwychwstanie będzie miało miejsce podczas trąbienia anioła siódmego – czyli ostatniego, jak to czytamy też w Liście do Tesaloniczan:

„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, **na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie**, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowami” (1Tes. 4:15-18 BW).

– Zmartwychwstanie nastąpi w jednej chwili w oka mgnieniu, nikt nikogo nie wyprzedzi, wszyscy razem, otrzymując ciało uwielbione:

„który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może” (Filip. 3:21BW).

– Powinniśmy trzymać się rady ap. Piotra:

„Jeżeli ktoś przemawia, niech będą to jakby słowa Boże! Jeśli kto służy, niech to (czyni) mocą, jakiej Bóg udziela, aby we wszystkim wielbiony był Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na całą wieczność! Amen” (1 Piotra 4:11Bp).

– Zmartwychwstanie będzie widzialne, tak jak widzialne było odejście Pana Jezusa do nieba:

„A gdy za odchodzącym uporczywie patrzyli w niebo, wtedy stało przy nich dwóch ludzi na biało ubranych, którzy powiedzieli: „Galilejczycy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus wzięty spośród was do nieba przyjdzie w taki sam sposób, jak Go widzieliście odchodzącego” (Dzieje Ap. 1:9-11BBp).

– Niewolnik Strażnicy przekonuje nas o czymś zupełnie innym:

„Dlatego odkąd w roku **1914** rozpoczęła się „obecność”, czyli paruzja Chrystusa, ludzkość nie widzi go ani nie uświadamia sobie, że zmartwychwstają jego uczniowie.”

Strażnica CI nr 9 s.11 § 17”

– W pierwszym zmartwychwstaniu zostaną wzbudzeni wierzący ze Starego i Nowego Przymierza, jak czytamy:

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyznę szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłoby imi sposobność, aby do niej powrócić; lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto” (Hebr. 11:13-16BW; Obj. 20:5,6).

„Po to bowiem wezwał was Bóg przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście mieli udział w chwale Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Tes. 2:14BWP).

– Taka jest obietnica Boża dla wszystkich zbawionych. Paweł nie dzielił ludzi na „pomazańców i drugie owce”, ponieważ ostatnim Pomazańcem był Pan Jezus. Nam pozostaje przyjąć jego naukę i trwać w niej.

„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor. 15:14 BT).

– Problem tego czy zmartwychwstanie w ogóle istnieje pojawił się już dużo wcześniej:

„Bracia, sam jestem faryzeuszem, potomkiem faryzeuszów. Zostałem postawiony w stan oskarżenia za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych. Gdy tylko to powiedział, zaczęły się sprzeczki pomiędzy faryzeuszami a saduceuszami. Wśród zebranych doszło też wkrótce do wyraźnego rozdzielenia. Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani aniołów, ani żadnych duchów, podczas gdy faryzeusze wierzą w to wszystko” (Dzieje Ap. 23:7,8BW).

– Nawet narodziny i śmierć Pana Jezusa byłyby niczym, gdyby nie Jego zmartwychwstanie, które umożliwi powtórne przyjście Pana Jezusa i wszystko co z tym związane.

– Każdy kto głosi, że zmartwychwstanie już się dokonało jest ducha antychrysta i przypomina Hymenajosa i Filetosa, którzy odeszli od prawdy. Dlatego trzymajmy się wiernie Słowa i nie dajmy się zepchnąć z drogi Bożej:

(...) którzy z drogi prawdy zboczyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych. (2 Tym. 2:18BW).

„A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” (1 Kor. 15:12-14).

Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia. (1 Kor. 15:22-23).

16. Millenium

– Przypominam sobie jak temat Tysiącletniego Królestwa omawiałem z Mieczysławem – nadzorcą obwodu. Był na mnie wściekły. Zadałem mu pytanie o drugie zmartwychwstanie, ponieważ lektura Biblii i Strażnic wzbudziła we mnie pewne wątpliwości. On zagroził mi wykluczeniem jeśli nie zaprzestanę szukania dziury w całym. Powiedziałem mu, że nauki na temat Milenium szukałem w Strażnicach i wtedy jeszcze nie wiedziałem, że tego też nie wolno. Takie „grzebanie” w starej literaturze, nazwał karmieniem się stęchłym sianem. Podziękowałem mu za to, że pomógł mi podjąć decyzję opuszczenia Organizacji: bo ja już nie chcę karmić się stęchłym sianem, ale Słowem Bożym.

– Wyszedł trzasnąwszy drzwiami i już więcej się nie spotkaliśmy. Wywalili mnie zaocznie. Gdy poszedł postanowiłem jeszcze raz przestudiować temat Milenium. Próbowałem połączyć wykład Strażnicy z Biblią ale nic z tego nie wychodziło. Czytałem jedną Strażnicę po drugiej, ale one sobie wzajemnie zaprzeczały: Nie wiedział co mam z tym zrobić. Bałem się, że odrzucając naukę niewolnika, sam zacznę głosić herezję.

– Zacząłem szukać w Biblii kiedy ma nastąpić Millenium?:

„I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat” (Obj. 20:4BW).

– W Psalmie drugim czytamy o panowaniu Chrystusa:

„Chcę wam ogłosić wolę Boga, który do mnie powiedział: Synem moim jesteś, zrodziłem Cię dzisiaj. Załadaj tylko, a dam Ci w dziedzictwo narody, ziemię aż po jej krańce na własność. Będziesz je ujarzmił berłem z żelaza, pokruszysz je jak gliniane naczynia” (Psalm 2:9BWP).

– Komu Bóg obiecał tron Dawida - i nad którym narodem miał ten ktoś szczególnie panować? Na słowa proroków powołał się apostoł Piotr przekonując Żydów, że Jezus jest Mesjaszem i zasiądzie na tronie Dawida:

„Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczystie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go” (Dzieje Ap. 2:30-32BWP).

– Apostoł Paweł szeroko omówił to w Liście do Efezjan:

„Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy,

a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napętnia wszystko wszelkimi sposobami" (Efez. 1:20-23 BT).

– Bóg z chwilą wniebowstąpienia Jezusa:

„posadził [Go] po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym”.

– Po Armagedonie zaczną się wypełniać słowa proroka Izajasza:

„Lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika. I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi” (Izajasza 11:4,5).

– W Tysiącletnim Królestwie będą istnieć dwa rodzaje ludzi: **Pierwsi** to ci, którzy będą już w ciałach uwielbionych (Filip. 3:21) o których pisał apostoł Jan:

„Błogosławiony i święty jest ten, kto uczestniczy w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad takim śmierć druga nie będzie mieć żadnej władzy. Będą oni kapłanami Boga i Chrystusa i przez tysiąc lat będą z Nim współkrólować” (Obj. 20:6 BWP).

– Podczas ostatniej wieczerzy Pan Jezus nawiązał do tego okresu:

„Powiadam wam, odtąd już nie będę pił z tego owocu winnego aż do dnia, w którym zacznę pić z wami nowe wino w królestwie mojego Ojca” (Mat. 26:29).

– **Drudzy** – to żywi, którzy wejdą do Millenium po Armagedonie. Właśnie dlatego zebrani uczniowie pytali:

„Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” (Dziej Ap. 1:6BT).

– Psalmista jak prorok odpowiada:

„Przymierze zawarłem z wybranym moim, a słudze mojemu, Dawidowi, przyrzekłem: Twoje potomstwo trwać będzie na wieki, a tron twój z pokolenia na pokolenie. Niebiosy wystawiają, o Panie, Twe cuda, a zgromadzenie świętych - Twoją wierność” (Psalm 89:3-6 BWP).

„Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek pod nogi twoje! Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich” (Psalm 110:1-7BW).

– Czy oprócz Żydów inne narody wejdą żywe do Millenium? Tak. Czytamy o tym w Objawieniu 20:8. Także szatan: „wyjdzie, by zwieść narody, a nie tylko naród żydowski. Biblia nie podaje jakie kryteria będą zastosowane do selekcji tych ludzi. W każdym razie wejdą żywi, w ciele fizycznym, ale nie będą mieli udziału w pierwszym zmartwychwstaniu.

Natomiast niewolnik Strażnicy obiecuje głosicielom:

„Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, da nowe ciało fizyczne. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą ją mogli poznać”.

Będziesz... 174 § 25

Biblia nie zna takiej nauki, bo jak widać i niewolnik nie znalazł żadnego wersetu na swoją teorię.

– Jakie będą cechy Millenium?

„Niech góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość. Niech zakwitnie... obfitość pokoju, póki stanie księżycą” (Ps. 72:3,7).

„Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:6).

– Nie będzie wojen:

„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać narody, I pójdzie wiele ludów, mówiąc:

Pójdziemy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu.

Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będzie się już uczył sztuki wojennej. (Izaj. 2:2-4).

– To ulubiony werset Świadców Jehowy o przekuciu mieczy na lemiesz, który wypełni się dopiero podczas Milenium. A zatem wielu Świadców niepotrzebnie siedziało w więzieniach z powodu złe pojętej „neutralności niewolnika” Strażnicy. Gdy nawrócił się Korneliusz, nie dostał polecenia aby zrezygnować ze służby wojskowej, każdy bowiem ma prawo sam decydować jak postąpi w tej kwestii.

– Pokój na ziemi:

„I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy. I zamieszka mój lud w siedzibie pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w miejscach spokojnego odpoczynku” (Izaj. 32:17,18) .

– Sprawiedliwość:

„Berłem sprawiedliwości jest berło Królestwa Twego. Miłujesz sprawiedliwość a nienawidzisz bezprawie” (Ps. 45:7-8 zobacz Psalm 72:2, 4,7,12-14).

„I będzie miał upodobanie w bojażni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał. Lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi.

Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika. I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi” (Izaj. 11:3-5).

„Wtedy tron będzie utwalony przez łaskę i zasiądzie na nim w namiocie Dawida sędzia, który będzie dbał o prawo i troszczył się o sprawiedliwość” (Izaj. 16:5).

„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamaney nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamię, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy”. (Izaj. 42:1-4).

– Błogość:

„Lecz nie będzie zaćmione to, co znosi ucisk” (Iz. 8:23) „Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość” (Izaj. 9:1).

– Zdrowie i długie życie:

„Nie będzie tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą.

„Gdy pobudują domy zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani.

Nie będą się na próżno trudzić i nie będą rodzić dzieci przeznaczonych na wczesną śmierć, gdyż są pokoleniem błogosławionym przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi. I zanim zawołają, odpowiem im, i podczas gdy jeszcze będą mówić już ich wysłucham.

Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydlę będzie jadł sieczkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze — mówi Pan” (Iz 65:20-25).

„Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie” (Izaj. 35:5-6).

„Żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który mieszka w Jeruzalem, dostąpi odpuszczenia swoich nieprawości” (Izaj. 33:24).

– Czy w Millenium ludzie będą umierać? Tak.

„I nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą” (Izaj. 65:20)

– Dobrobyt materialny:

„I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak, że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem — mówi Pan twój Bóg” (Amos 9:14-15).

– Są ugrupowania religijne, które głoszą, że Millenium już trwa. Proponuję aby wypuścili baranka na pole gdzie grasują wilki. Gdy baranek razem z wilkiem będą jeść trawę to znaczy, że Millenium istotnie już trwa... Zachęcam również tych, którzy uważają te proroctwa za symbol by opowiedzieli się czy cuda Pana Jezusa również uważają za symboliczne a nie realne?

„I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając ze sobą chrych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg jego, a On ich uzdrowił. Tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela” (Mat. 15:31).

– Apostoł Piotr po uzdrowieniu chromego przekonywał swych słuchaczy, że Pan Jezus musiał wiele wycierpieć, być zabitym, aż do czasu:

„Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa. Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dzieje Ap.. 3:20, 21).

– W Millenium powróci się do obchodzenia sabatu jak to miało miejsce w Izraelu, ponieważ musi się dokonać odnowienie wszystkich rzeczy, o których mówi Bóg:

„Przeto pozostaje jeszcze odpoczynek sobotni dla ludu Bożego” (Hebr. 4:9Bp).

– Apostoł Piotr odwołuje się proroctw, które w pełni wykonają się na narodzie izraelskim. Ci Żydzi, którzy na okres Wielkiego Ucisku nie powrócą do Izraela, powrócą podczas Millenium:

„Lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi północnej, ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, którą dałem ich ojcom!” (Jer. 16:15 BW).

„I zwrócę na nich oko z myślą o dobrem, i sprowadzę ich z powrotem do tej ziemi, i odbuduję ich, a nie zburzę, zasadzę ich, a nie wykorzenię” (Jer. 24:6BW).

„I przywrócę Izraela na jego niwę, i będzie się paść na Karmelu i w Baszanie, i nasycą się na górach Efraima i Gileadu” (Jer. 50:19BW).

„Przylecą z drzeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan” (Ozeasza 11:11BW).

– Odnowienie wszechrzeczy:

„Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus” (Kol. 2:17BW).

„Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (Efez. 1:10 BW).

„I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” (Kol. 1:20BW).

– Ostateczna walka ze złem:

„Gdy dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego i wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; **a liczba ich jak piasek morski.** I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich. A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków” (Obj. 20:7-10BW).

– Nie każdy kto dostąpi tych błogosławionych rządów Pana Jezusa, okaże wdzięczność. Biblia podaje nam, że liczba tych, którzy obrócić się przeciw Bogu, będzie jak piasek morski. Dlatego spadnie z nieba ogień, i pochłonie ich. I będzie to również koniec rządów szatana:

„A diabeł zostanie wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie będzie dręczony dniem i nocą na wieki wieków. (Obj. 20:10).

– Mogliśmy się przekonać się o wielkich błogosławieństwach w tym okresie, ale i rzeczach smutnych np., o tym że ludzie będą umierać (Izaj. 65:20). Niewolnik życie w raju umiejscawia w okresie Milenium i niesłusznie przedłuża je na wieczność. A jak czytamy:

„Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat” (Obj. 20:4BW).

– A co po 1000-leciu czeka głosicieli na ziemi? Tego już niewolnik nie napisał. . .

– Czy ktoś ma jakieś pytanie czy uwagi? Proszę Beato.

– Mnie osobiście bardzo utkwiły w pamięci słowa Jezusa Chrystusa, że będzie panował też na ziemi.

„Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego” (Mat. 26:29BW).

– Po drugie nigdy nie myślałam, że Milenium jest obiecane szczególnie Żydom. Niewolnik odrzucił Izrael opierając się na Mat; 21:43, który mówi, że zostanie mu zabrane Królestwo Boże, ale nie Izraela:

„Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce” (Mat. 21:43BW).

– Pan Jezus powiedział do Żydów:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! **Oto wam dom wasz pusty zostanie.** Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, **AŻ powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim**” (Mat. 23:37-39BW).

– Słusznie Beato, niewolnik odrzucił naród izraelski i sam niejako wszedł w jego miejsce, natomiast ap. Paweł pisze:

„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: **zatwardzałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, w ten sposób BĘDZIE ZBAWIONY CAŁY IZRAEL**, jak napisano” (Rzym 11:25,26BW).

17. Czy raj był na ziemi?

– Postaram się jak najkrócej odpowiedzieć na to pytanie, czy Adam był w Edenie czy raju. Czy jest to jedno miejsce, czy dwa i czy można jedno nazywać drugim. Zobaczmy jak niewolnik manipuluje tekstem:

„Co Jezus miał na myśli, gdy mówił: Będziesz ze mną w raju”? Gdzie jest ten Raj, który Bóg stworzył na początku? Czyż nie był ziemią? Bóg osiedlił pierwszą parę ludzką w pięknym raju zwanym ogrodem Eden’.

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi, s. 170, § 13

– Jak widzimy po zadaniu pytania nie podaje jakichś biblijnych argumentów ale od razu odpowiada zgodnie ze swoją tezą. Biblia zdecydowanie naucza nas czegoś innego: ogród Eden nigdy nie był rajem:

„Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym” (Obj. 2:7BW). .

Pan Jezus dał słowo Łotrowi, że będzie z nim w raju, a nie w Edenie:

„Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju” (Łuk.23: 43).

– Apostoł Paweł nie był uniesiony do Edenu, ale do raju jak czytamy:

„Znam człowieka w jedności z Chrystusem, który czternaście lat temu - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem; Bóg to wie - został jako taki porwany do trzeciego nieba” (2Kor 12:2BWP).

„Wiem, że został **porwany do raju** i usłyszał niewypowiedziane [niewysłowione] słowa, których człowiekowi nie wolno mówić” (2Kor 12:4 BWP).

– Powyższe słowa Pawła korespondują z Obj. 3:21

„**Zwycięzcy** pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie”. „Zwycięzcy dam spożywać z **drzewa żywota, które jest w raju Bożym**” Obj. 2:7.

– Jak widać Jezus pozwoli zwycięzcy spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym, a raj ten jest u Boga, tam gdzie wspólnie z Ojcem zasiada Pan Jezus. Nie można zatem twierdzić, że ap. Paweł, czy Jan pisali o „raju” ziemskim. Pisali o raju nieprzemijającym, wiecznym:

„Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne” (2 Kor. 4:18).

– Jeżeli niewolnik ma rację twierdząc, że Bóg chciał, aby ludzie szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi, to dłaczego ap. Paweł gdzie indziej kieruje naszą uwagę:

Dążyć do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3:2).

– Nazwa raj pojawia się dopiero w Nowym Testamencie i jest użyta tylko trzy razy, które już cytowałem. Nieprawdą są więc poniższe słowa:

„Po stworzeniu pierwszej pary ludzkiej Bóg osadził ją w ziemskim raju. Chciał, żeby oboje szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi i rozprzestrzeniali raj na cały glob”.

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 8 § 7

– Pan Bóg, nigdy i nikomu tego nie obiecał. Patriarchowie szukali niebiańskiej, a nie ziemskiej ojczyzny

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; **wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi**” (Hebr. 11: 13).

„Lecz **oni zdążali do lepszey** (ojczyzny – przyp. autora), **to jest do niebiańskiej**. Dlatego Bóg nie wstydi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miejsce” (Hebr. 11: 16).

„oczekiwali **miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg**” (Hebr. 11:10)

– Ani Pan Jezus, ani żaden apostoł NIE głosił życia wiecznego w raju na ziemi. Pan Jezus zapewnił:

„W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Powiedziałbym wam, gdyby było inaczej; a Ja przecież idę, żeby przygotować dla was miejsce. Kiedy zaś odejdę i przygotuję wam już miejsce, przyjdę ponownie i zabiorę was do siebie, abyście byli tam, gdzie jestem Ja” (Jana 14:2,3 BWP).

– Nie mówił, że jest tylko 144 000 mieszkań, ale, że wiele. Bóg nie odrzucił Żydów na zawsze. Jezus zapowiedział im:

„Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, **AŻ powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim**” (Mat. 23:38,39 BW).

Tak samo naucza ap. Paweł w Liście do Rzymian 11:25-29:

„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odślonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela **AŻ do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael**, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. **NIEODWOŁALNE są bowiem dary i powołanie Boże**”. (Rzymian 11:25-29)

– Podobnie i wielka rzesza dopiero wyjdzie z wielkiego ucisku jak czytamy:

„Kim są i skąd przybyli ci, którzy są przyodziani w białe szaty? Wówczas ja odpowiedziałem mu: **Panie, ty wiesz przecież. A on rzekł do mnie: Są to ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku; optukali swoje szaty i wybielili je w krwi Baranka**” (Obj. 7:13,14BWP).

„Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie” (Mat. 22:20).

– Poniższe słowa Towarzystwo Strażnica przypisało tzw. pomazańcom, czyli 144.000, bo ponoć tylko oni mają dostąpić zbawienia. Nie ma takiego podziału w Biblii - jest to kłamstwo niewolnika:

„W posłuszeństwie do Boskiego zlecenia, te sprawiedliwe dzieci „Ojca wieczności, Księcia pokoju”, będą się żenić i rodzić dzieci, lecz już nie na kłopot śmierciowośnej walki, lecz ku napełnieniu ziemi. (...) nie będzie nigdzie przepelnionej ziemi (...) Prawda odnośnie Boskiego zlecenia była objawiona w roku 1938”.

Prawda was wyzwolodzi wyd. j. polskim w 1946 s. 341

– Jeśli Jezus powiedział: nie będą się żenić ani, ani za mąż wychodzić, to jak można pisać: „będą się żenić i rodzić dzieci”. Czy nie jest to świadome podkopywanie autorytetu Chrystusa i nauki Pisma Świętego? Każdy trzeźwo myślący człowiek, wie, że gdyby wiecznie rodziły się dzieci, to piękny okres Milenium stałby się z upływem czasu przekleństwem w walce o kawałek ziemi. Ale niewolnik wie swoje:

„(...) A co właściwie znaczy słowo „napełnić”? (...) A zatem już same słowo, którego użył Jehowa, polecając Adamowi i Ewie „napełnić ziemię”, daje nam do zrozumienia, że rodzenie dzieci ustanie, gdy ziemia zostanie zaludniona odpowiednią liczbą ludzi”.

„Od raj u utraconego do raj u odzyskanego” wyd. pol. 1962 s. 224 § 21,26

– Co ciekawe niewolnik nie podał żadnego wersetu na poparcie swoich słów. Natomiast wg Pawła zbawieni otrzymali takie zapewnienie:

„ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50).

– Skoro ciało i krew nie odziedziczy królestwa Bożego, to nie będziesz głosicielu sadził pomidorów, płodził dzieci, rozkoszował się ziemską naturą, ponieważ ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego. Pan Bóg przygotował daleko więcej.

„Sprawiedliwi posiadą ziemię i po wsze czasy będą na niej mieszkać” (Ps. 37: 29).

– To ulubiony werset niewolnika na obronę życia wiecznego na ziemi. Jak go skomentował?

„Jeżeli ziemia ma się stać rajem, trzeba z niej usunąć złych ludzi (Ps. 37:28). Nastąpi to podczas Armagedonu, czyli wojny Bożej, która położy kres złu. Potem Szatan zostanie uwięziony na tysiąc lat. Wtedy żaden niegodziwiec nie będzie już kalał ziemi. Pozostaną na niej tylko ludzie służący Bogu”.

Broszura pt. Czego wymaga od nas Bóg? r. wyd. 1996. Podkreślenie autor

– Apostoł Jan jako jeden z tych, którzy wg niewolnika mógłby się „załapać” do nieba napisał:

„I ujrzałem nowe niebo i nową ziemię, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły. Nie ma już także morza. I zobaczyłem Święte Miasto, **nową Jerozolimę zstępującą z nieba** od Boga. Była przystrojona jak oblubienica, która czyni się piękną dla swego oblubieńca. Wtedy usłyszałem głos donośny wychodzący od tronu: Oto przybytek Boga wśród ludzi. Zamieszka razem z nimi. Oni staną się Jego narodem, a On będzie Bogiem z nimi. On otrze z ich oczu wszelką łzę. Nie będzie już odtąd śmierci ani żadnego smutku, ani narzekań, ani utrudzenia. Minęło bowiem już to wszystko, co było od początku. Wtedy powiedział Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko czynię nowe. A potem nakazał mi: Napisz: Są to słowa wiarygodne i prawdziwe” (Obj. 21:1-5BWP).

– Podobnie i Apostoł Piotr nie oczekiwał wybawienia w Armagedonie, jak to czyni niewolnik:

„Lecz my, zgodnie z przyrzeczeniem Pana, oczekujemy na nowe niebo i nową ziemię miejsce zamieszkania sprawiedliwości. (2 Piotra 3:13)

– Ta nowa ziemia, nie będzie taka jak dziś, nie będzie tam już morza. Jan zapisał: „I zobaczyłem Święte Miasto, nową Jerozolimę **zstępującą z nieba od Boga**”. W tym nowym Jeruzalem nie będzie ciała i krwi, ale:

„On to właśnie przemieni nasze ciało przemijające w ciało chwalebne, podobne do Jego ciała. Dokona zaś tego potęgą, jaką może poddać pod swoją władzę wszystko, co istnieje” (Filip. 3:21BWP).

– Czy ktoś ma jakiegokolwiek pytania związane z tym tematem?

– No cóż – skomentował Marek – w pewnym sensie zabrałeś nam raj, a ja chciałam hodować tu różne zwierzątka, uprawiać pomidory, ty nie???

– Jestem przekonany że żartujesz, ale, przecież lepiej mówić prawdę, która wprowadzie z początku boli, ale potem uzdrawia, niż łechcące kłamstwa, które w rezultacie zabijają.

– To prawda bracie, ale jak ci ktoś przez 15 lat na każdym zebraniu wbija coś takiego do głowy, podczas głoszenia powtarzasz te hipotezy ludziom, to na początku nawet słowa Pana Jezusa są trudne do przyjęcia.

– To wspaniałe, że Bóg przygotował o wiele lepsze błogosławieństwa niż nam to wmawiano.

„Ja zaś **stworzę wam nowe niebo i ziemię; i nie będzie się już wspominać tego, co minęło**, ani przywołać tego na pamięć” (Izaj. 65:17BWP).

– Jako ludzie ziemscy, pragnęliśmy tego, czego pragnie normalny człowiek na ziemi. Pokoju, zdrowia, szczęścia i dlatego tak łatwo niewolnikowi było nas skierować z życia wiecznego w niebie, na ziemię. O ileż będzie piękniej będzie żyć z Panem:

Oto przybytek Boga wśród ludzi. Zamieszka razem z nimi.

– Apostoł Paweł, który był uniesiony do prawdziwego raju w niebie u Boga, napisał:

„Został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać” (2 Kor. 12:4BW).

– Jak widać zabrakło mu nawet słów aby wyrazić to co zobaczył. W innym miejscu napisał:

„Lecz właśnie nauczymy, jak zostało napisane: ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, **jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują**” (1 Kor. 2:9BWP).

– Józef poruszony Słowem Bożym zaczął się modlić – Dobry Boże byliśmy tak daleko, a Ty sprawiłeś, że jesteśmy tak blisko. To Ty nas znalazłeś, choć byliśmy pewni, że to my ciebie szukaliśmy. Byliśmy jak owce bez pasterza. Ten, który nas karmił, to najemnik. To zły sługa, który nas bił i okłamywał. Ale Ty Panie Jezu Jesteś dobrym pasterzem i to Ty zapukałeś do serc naszych jak napisano:

„Oto stoję u drzwi i stukam. Jeżeli kto zechce usłyszeć mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję wieczrę, Ja z nim, a on ze Mną” (Obj. 3:20BWP).

– Jakże jesteśmy ci wdzięczni za to. Otworzyliśmy serca, a Ty otworzyłeś nasze oczy, uszy. Spraw dobry Panie gdy zabraknie mi słów w modlitwie, by to:

„Duch wspierał nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rzym 8:29BW).

– Abyśmy znaleźli łaskę w oczach Twoich i aby te słowa stały się naszą własnością:

„Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił” (Rzym. 8:29,30 BW).

Amen

18. Drugie zmartwychwstanie

„A kiedy upłynie tysiąc lat, szatan zostanie uwolniony z więzienia. I wyjdzie, aby uwodzić narody z czterech stron świata, Goga i Magoga, aby ich zgromadzić na bój. A byli tak liczni jak piasek nad brzegiem morza. Wyszli wszyscy na rozległy ląd i otoczyli obóz świętych oraz ich umiłowane miasto. Lecz oto zstąpił z nieba od Boga ogień i pochłonął wszystkich. Gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego” (Obj. 20:7-9BWP).

– Aż trudno uwierzyć, że po takich wspaniałych błogosławieństwach jakich doznają ludzie pod panowaniem Pana Jezusa, dadzą się znowu zwieść szatanowi. Jest to dla nas lekcja: Kto stoi niech baczy aby nie upadł. Po tych tragicznych wydarzeniach rozpocznie się drugie zmartwychwstanie, w którym będą osądzeni wszyscy ludzie jak prorokował o tym apostoł.

„I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich” (Obj. 20:11-13BWP).

– Podczas pierwszego zmartwychwstania wzbudzeni zostaną tylko ci co są Chrystusowi (1 Tes., 4:15-17). Natomiast podczas drugiego zmartwychwstania, zwanego też Sądem ostatecznym, zostaną wzbudzeni wszyscy inni ludzie żyjący od stworzenia świata do Sądu Ostatecznego, jak nauczał apostoł Paweł:

„nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dzieje 24:15).

– Tenże apostoł w innym miejscu napisał:

„Wyznaczył On też dzień, w którym dokona sprawiedliwego sądu nad światem przez Człowieka, w tym właśnie celu posłanego, po uwierzytelnieniu Jego posłannictwa wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31BWP).

– Dzień i Sędzia już jest wyznaczony, a jest nim Pan Jezus Chrystus. W Księdze Objawienia mamy podany czas:

„Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie” (Obj. 20:5BW).

– Miliardy ludzi, którzy żyli i żyją na świecie od Adama, a nie będą mieli udziału w pierwszym zmartwychwstaniu:

„usłyszysz głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan 5:28, 29BW).

– Takie same słowa usłyszał Prorok Daniel od archanioła Gabriela:

„A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dan 12:2BW).

– Tekst Dan 12:1 wyraźnie podkreśla, że nie wszyscy zostaną zbawieni, ale jedynie ci, którzy zostaną zapisani w księdze żywota. W Księdze Daniela zostały zapisane prorocze słowa: „zasiadł sąd i otworzono księgi” (Dan 7:10). W Objawieniu mamy przedstawiony nieco dokładniejszy obraz:

„I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi” (...) i każdy został osądzony według swoich czynów” (Obj. 20:12-13BW).

– Czy ludzie, którzy staną przed Sądem Chrystusowym będą sądzeni na podstawie ewangelicznego nauczania? Większość z tych ludzi nigdy nie słyszała Ewangelii, a wielu słyszało opaczne jej tłumaczenie, tak jak my. Apostoł Paweł ubolewał nad niektórymi wierzącymi w Galacji:

„Dziwię się, że od tego, który, powołał was za łaską Chrystusa odchodzicie tak szybko ku innej ewangelii. Tymczasem nie ma innej ewangelii; są tylko ludzie, którzy sięjąc wśród was zamęt, chcieliby odmienić Ewangelię Chrystusa” (Gal 1:6,7BWP).

– W Liście o Rzymian apostoł nawiązał do Sądu Ostatecznego:

„Kiedy bowiem poganie, którzy nie mają Prawa, idąc za naturą czynią właśnie to, co nakazuje Prawo, to ludzie ci, nie posiadając Prawa, sami dla siebie są Prawem.

Dają dowód, że treść Prawa jest wypisana w ich sercach, przy czym sumienie ich jest niczym świadek, który w myślach oskarża ich lub bierze w obronę, co też ujawni się w ów dzień, kiedy to Bóg pocznie sądzić przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii” (Rzym 2:14-16BWP).

– Nie ma potrzeby zamartwiać się tym, kto zostanie wpisany do Księgi Żywota, to należy do Sędziego i tych, którzy razem z nim będą sądzić rodzaj ludzki. Już starotestamentowi prorocy – między innymi Izajasz – sygnalizowali istnienie jakiejś księgi:

„W owym dniu latorośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi chlubą i krasą ocalonych Izraela. I będzie tak, że kto pozostanie na Syjonie i ostoi się w Jeruzalemie, będzie nazwany świętym;

„Każdy, kto jest zapisany wśród żywych w Jeruzalemie. Gdy Pan zmyje brud córek syjońskich i usunie plamy krwi z Jeruzalemu tchnieniem sądu i tchnieniem zniszczenia, wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona i namiot, aby w dzień dać cień przed skwarem oraz ostoję i schronienie przed burzą i deszczem” (Izaj. 4:2-6BW).

„Tak między sobą mówili ci wszyscy, co Pana się boją. I na wieść o tym wszystkim Pan ich wysłuchał. I na oczach Jego spisano to w księdze, w której znajdują się wszystkie wspomnienia o tych, co Pana się boją i czczą święte imię Jego” (Malachiasz 3:16, 17BWP).

– Może zastanawiamy się co będzie można usłyszeć na Sądzie ostatecznym?

„Wtedy król powie tym po prawej stronie: Chodźcie, błogosławieni mojego Ojca, weźcie w posiadanie królestwo przygotowane dla was od stworzenia świata. Bo byłem głodny, a nakarmiliście Mnie, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przyrodnym, a przyjęliście Mnie. Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie, byłem chory, a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Wtedy sprawiedliwi odpowiedzą Mu: Panie, kiedyż to widzieliśmy Ciebie głodnym, a nakarmiliśmy Cię? Spragnionym, i daliśmy Ci pić? I kiedyż to widzieliśmy, żeś przybył, i przyjęliśmy Cię? Albo żeś był nagi, i przyodzialiśmy Cię? Kiedyż to widzieliśmy Cię chorego albo w więzieniu, i przyszliśmy do Ciebie?

A król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Coście uczynili dla jednego z tych najmniejszych moich braci, uczyniliście dla Mnie. –

„Wtedy powie tym po lewej stronie: Precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany dla diabła i jego aniołów! Bo byłem głodny, a nie nakarmiliście Mnie. Byłem spragniony, a nie daliście Mi pić. Byłem przyrodnym, a nie przyjęliście Mnie. Byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie. Byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.

Wtedy i oni powiedzą: Panie, kiedyż to widzieliśmy Cię głodnego albo spragnionego, albo przybyś, albo nagiego, albo chorego, albo w więzieniu, i nie usłużyliśmy Ci? Wtedy On odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Czegoście nie zrobili dla jednego z tych najmniejszych, nie zrobiliście dla Mnie. I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi wejdą do życia wiecznego” (Mat. 25:34-46BW).

– Czy pamiętamy KIEDY będzie miał miejsce sąd ostateczny? PO 1000-letnim królowaniu Chrystusa. Zanim ten okres nastąpi, Pan Jezus i ci, którzy zostali opisani w Obj. 20:4, będą panować nad światem.

– Proroctwo dane Danielowi miało do pewnego czasu pozostać tajemnicą.

„Wtedy mądrzy zajaśnieją jak blask firmamentu, a ci, co wielu nauczali sprawiedliwości, już po wszystkie czasy błyszczeć będą jak gwiazdy. Lecz ty, Danielu, przestań mówić i zapieczętuj księgę aż do dni ostatecznych. Wielu odda się poszukiwaniom to tu, to tam; tymczasem niegodziwość wciąż będzie rosła” (Dan 12:3,4BW).

Wiele rzeczy już zostało objawione:

- Wielki Ucisk,
- paruzja Pana Jezusa,
- Millenium,
- sąd na tymi, co zbuntują się przeciw Chrystusowi po 1000-letnim panowaniu,
- drugie zmartwychwstanie i Sąd ostateczny,
- wtrącenie szatana i jego demonów w ogień wieczny.

– Apostoł Paweł przypominał Tymoteuszowi:

„Głoś naukę, upominaj, czy będzie ku temu stosowna okazja, czy nie; jeśli zajdzie potrzeba, pokazyj błędzącym, że są w błędzie, udzielaj pouczeń, podnoś na duchu. Nauczając staraj się być zawsze cierpliwym” (1 Tym. 4:15,16).

„Przyjdzie bowiem czas, kiedy to wielu nie zechce już słuchać zdrowej nauki; pójdą za własnymi pożądaniami, gromadząc zresztą wokół siebie nauczycieli, którzy będą im mówić tylko to, czego sami zechcą słuchać.” (2 Tym. 4:1 BW).

– I tak moi drodzy zakończyliśmy okres pierwszego i drugiego zmartwychwstania. Czy ktoś ma jakieś pytania związane z tematem? Albo jakiś komentarz? – Proszę Romek.

– Myślę, że mieliśmy dziś szansę na to by uporządkować sobie naukę dotyczącą zmartwychwstania. Przekaz Pisma jest jasny: pierwsze zmartwychwstanie będzie miało miejsce podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa a drugie – dopiero gdy się skończy 1000 lat. Nie będzie też żadnego zmartwychwstania w Milenium – jak uaczy niewolnik. Inni z kolei wierzą, że po śmierci ludzie OD RAZU idą do nieba i w związku z tym, nauczają tylko o Sądzie Ostatecznym, pomijając Milenium. Grunt to czytać czyste Słowo Boże nie sugerując się czyimiś komentarzami.

– Dziękuję za waszą uwagę i współpracę, a za tydzień – jeśli Pan pozwoli – omawiać będziemy liczbę 144 000.

19. „144 000” – kim są i kiedy się pojawią na arenie świata?

– Witam wszystkich serdecznie. Pamiętam jak po raz pierwszy do Polski przylecieli członkowie Ciała Kierowniczego z Brooklynu. Być zaproszonym na takie spotkanie było wówczas wielkim wyróżnieniem. Jeden nadzorca okręgu przywitał nas słowami: Bracia niebo uchyliło swe ramiona. Wielu zachowywała się tak, jakby przybyli nadludzie, istoty nie z tej ziemi.

– Każdy z nas był przekonany, że ci członkowie nie robią nic innego tylko studiują Słowo Boże. Z błędu wyprowadził nas jeden z nich, Raymond Franz, kiedy już opuścił ich szeregi opisując stan faktyczny w swojej książce „Kryzys Sumienia” a także opowiadając o tym podczas wizyty w Poznaniu. Wielkim zaskoczeniem była dla nas informacja, że sam niewolnik nie wychodzi na ulice miast, aby głosić swoją ewangelię, ponoć ze względu na swoje bezpieczeństwo. Jak widać apostołowie byli mocni nie tylko w słowie ale i w czynie. Niewolnik jest odważny tylko w słowach, ale unika konfrontacji z tymi, którzy mają inne zdanie. Jednak jak to zawsze bywa z różnego rodzaju przywódcami – zawsze ma wielu swoich stronników, którzy bronią go nawet wtedy, gdy nikt nie atakuje.

– Tenże niewolnik bezprawnie odebrał tzw. „wielkiej rzeszy” prawo do bycia zbawionym. Odebrał im też prawo podlegania „nowemu przymierz” i twierdzi, że Jezus, jest pośrednikiem tylko dla „pomazańców” do których sam się zaliczył.

„A zatem w sensie ściśle biblijnym Jezus **jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców.** (...) Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierz, „wielka rzesza, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza”.

Strażnica nr 2/1980, s. 24 (podkreślenie autor).

– To niebywałe, że mimo tak wielu fałszywych, niespełnionych prorocत्व, ten niewolnik ma czelność napisać poniższe słowa:

“Ludzie uciekają się do zwodzenia i kręactwa, aby ukryć to, czego się wstydzą, na przykład oszustwo. My nie mamy czego się wstydić gdyż nasza praca i nasze orędzia nie są szalbierstwem, lecz cechuje je sprawiedliwość i prawda. Dlatego

możemy jaśnieć pełnią chwały tego światła. **Nie posługujemy się nieuczciwie Słowem Bożym**”.

Strażnica 1990/14 s. 18 § 9.

– Dziękujemy Bogu, że odrzuciliśmy serwowany nam pokarm na czas słuszny, a udaliśmy się do jedyne-
go nauczyciela, którego ustanowił sam Pan Jezus:

„Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówić od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (Jan 16:13BT).

– Pozwoliłoby by przemawiało do nas tylko SŁOWO, które uczy nas, że każdy uczeń Pana musi być zbawiony, inaczej nie wejdzie do Królestwa Bożego (Jan 3:3-8).

– Niewolnik, udając pokornego sługę, przyjmuje różne uniżone tytuły, choć tak naprawdę pławi się we wszelkich zaszczytach i przywilejach. Zawłaszczył dla siebie miano królów i kapłanów, które dotyczą przecież wszystkich uczniów Chrystusa w nowym przymierzu, jak o tym czytamy:

„I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i **odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu**, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród **królewski i kapłanów**, i będą królować na ziemi” (Obj. 5:9,10BW).

– Aby zachować miano jedyne prawdziwego „kanału” łączności Boga z ludźmi, niewolnik zaciekle walczy z innymi kościołami, które nb. często tak jak on bezprawnie wynoszą się ponad innych ogłaszając, że jako jedyni są wybranymi kapłanami. Zdają się nie pamiętać, że kapłaństwo Starego Przymierza, ustało wraz z nadejściem „nowego przymierza”, ponieważ każdy odrodzony uczeń Chrystusa jest kapłanem.

– W Biblii liczba 144 000 występuje w Obj. 7:4; 14:1. Mowa tam o grupie Żydów, która pojawi się dopiero w okresie wielkiego ucisku, a ten przecież jeszcze nie nadszedł. Jan zapisał:

„I usłyszałem liczbę tych, których opatrzone pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich” (Obj. 7:4BW).

„Potem ujrzałem: A oto Baranek stoi na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące, mają imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach. I usłyszałem głos z nieba jakby szum wielkich wód i jakby huk potężnego gromu. A głos, który usłyszałem, (brzmiał) jak dźwięk harfarzy grający na harfach. I śpiewają jakby nową pieśń przed tronem i przed czterema Zwierzętami i przed Starcami; a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili, bo są dziewicami; to oni właśnie towarzyszą Barankowi, dokądkolwiek idzie. Oni zostali wykupieni spośród ludzi na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a usta ich nigdy nie splamiły się kłamstwem: są nienaganni” (Obj. 14:1-5BP).

– 144 000 to Żydzi, którzy należą do dwunastu grup nazwanych imionami pokoleń Izraela. (Obj. 7:4-8). Niewolnik literalnie przyjął liczbę 144 000, natomiast Izrael zinterpretował symbolicznie, nazywając się Izraelem duchowym, powołując się na List do Galacjan 6:16:

„A pokój i miłosierdzie nad tymi wszystkimi, którzy tej zasady trzymać się będą, i nad **Izraelem Bożym**” (Gal. 6:16BW).

„W rozdziale 7 Księgi Objawienia, gdzie mowa jest zarówno o **144 000 duchowych Izraelitów**, jak i o „wielkiej rzeszy”, powiedziano tylko o grupie 144 000,

że są naznaczeni „na swych czołach” tą „pieczęcią”, jako „niewolnicy naszego Boga”.

Strażnica CIII/5 s. 4 rok 1981

– Jednak ap. Paweł nie pisał o klasie niebiańskiej i ziemskiej, a o nawróconych Żydach, którzy wymuszali na nawróconych poganach zachowywanie obrzezania, przestrzeganie sabatów i innych praw Zakonu danego Mojżeszowi. W Gal 6:15 apostoł napisał:

„Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie.

– W rozdziale tym apostoł ostrzega Galacjan i innych, którzy by chcieli jak oni postępować:

„A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić. Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; **wypadliście z łaski**” (Gal. 5:3,4BT).

– Nawróceni Żydzi:

„trzymali się wiernie nauki apostołów, trwali w łączności braterskiej, uczestniczyli w łamaniu chleba i oddawali się modlitwie” (Dzieje Ap. 2:42BWP).

– Dzisiejszy głosiciel musi być lojalny nie wobec nauki apostołów, ale teorii „niewolnika”, który zakazał spożywania Wieczerzy Pańskiej. Biblii używa jako parawanu do ukrycia swych kłamstw. Apostoł Paweł nigdzie nie pisał, że Izrael zostanie odrzucony na zawsze i zajmie jego miejsce jakiś Izrael duchowy. Wprost przeciwnie – w Liście do Rzymian czytamy:

„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela **AŻ do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael**, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. **NIEODWOŁALNE są bowiem dary i powołanie Boże**”. (Rzymian 11:25-29).

– 144 000 Żydów dopiero pojawi się na arenie świata w okresie wielkiego ucisku, poniższy tekst jest manipulowaniem Biblią:

„Logiczny jest więc wniosek, że liczbę 144.000 trzeba pojmować literalnie. Gdyby była ona jedynie symbolem i odnosiła się do niepoliczalnego grona, „wówczas przeciwstawienie jej „wielkiej rzeszy” z 9 wersetu nie miałoby sensu”.

Strażnica 1.IX. 2004 s. 30).

– Natomiast wielka rzesza wywodzi się, z *każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków*, którą zobaczył ap. Jan:

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach” (Obj. 7:9BW).

Kim jest grupa 144 000?

„Są to ci, którzy zostali wykupieni spośród ludzi **jako pierwociny** dla Boga i dla Baranka” (Obj. 14:4b BWP).

– W Starym Zakonie, który przeminął, każdy Żyd miał składać pierwociny ze wszystkiego co posiadał:

„**Pierwociny**, które przynoszą Panu ze wszystkiego w ich kraju, mają do ciebie należeć. Każdy spośród twojej rodziny, kto tylko jest czysty, może z nich spożywać. Cokolwiek obłożone będzie klątwą w Izraelu, ma do ciebie należeć. Wszystkie **pierwociny** tona matki, które oddają Panu ze wszystkiego ciała, poczynawszy od ludzi aż do bydła, będzie twoje; ludzi pierwotnych każesz wykupić, jak również wszystko pierwotne zwierząt nieczystych. (Liczb 18:13-17 BW).

W przypowieści o kąkolu i pszenicy Pan Jezus mówi o plonie jakim jest ludzkość:

„A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły. (...) Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa. (Mat. 13:30,39)

Pierwociny tego plonu – to 144. 000 „wykupionych spośród ludzi”. Cała zaś reszta, czyli Synowie Królestwa, również znajdą się w niebie. (1 Kor. 15:23).

– Dlatego Pan Jezus uczy:

„W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Powiedziałbym wam, gdyby było inaczej; a Ja przecież idę, żeby przygotować dla was miejsce. Kiedy zaś odejdę i przygotuję wam już miejsce, przyjdę ponownie i zabiorę was do siebie, abyście byli tam, gdzie jestem Ja” (Jan 14:2,3BWP).

– Wiele mieszkań, to liczba nieokreślona, znana Synowi, któremu Ojciec wszystko przekazał:

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efesz. 1:20-23BW).

Grupa 144 000 pojawia się po złamaniu szóstej pieczęci co ma mieć miejsce podczas Wielkiego Ucisku. Poza liczbą, narodowością (Obj. 7:4-8) oraz charakterystyką poddaną w rozdziale 14:1-5 – nic więcej o tej grupie nie wiemy.

144.000 to Żydzi, którzy nie splamili się z kobietami

„To ci, którzy z kobietami się nie splamili, bo są dziewicami” (Obj. 14:4aPNŚ).

– Powyższych słów niewolnik nie bierze w ogóle pod uwagę, zapewne dlatego, że prawie wszyscy członkowie ustanowionego przez niego Ciała Kierowniczego byli lub są żonaci. Według tej teorii nie weszłoby tam też sporo apostołów, ponieważ mieli żony, jak pisze ap. Paweł:

„Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?” (1 Kor. 9:5BWP).

„Mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca”

Każdy wierny chrześcijanin czci Ojca i Syna jak napisano:

„Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Anty-chrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca” (1 Jana 2:22,23BW).

– Niewolnik próbuje wmówić głosicielom, że tylko oni znają i głoszą imię Ojca. Ale przecież w świetle powyższych słów – każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca.

– Niewolnik zdegradował Syna Bożego do rangi doskonałego człowieka i archanioła. A przecież Słowo powiada:

„**Do którego bowiem z aniołów** powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?” (Hebr. 1:5BWP).

– Jezus jest zbawicielem i kamieniem węgielnym a nie doskonałym człowiekiem czy aniołem:

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że **Jezus jest Panem**, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz” (Rzym. 10:9BWP).

„On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, **On stał się kamieniem węgielnym**. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dzieje Ap. 4:11,12).

– Jak powinno się wymawiać Imię Boże?

W Broszurze pt.: „Imię Boże, które pozostaje na zawsze”, s. 7, ak. 1 niewolnik postawił pytanie:

„Jak się wymawia imię Boże? „Prawdę mówiąc, nikt nie wie na pewno, jak pierwotnie wymawiano imię Boże”.

– Jeśli nikt to nikt – więc jak niewolnik może bronić imienia Bożego – skoro nie wie jak ono brzmi? Pan Jezus ucząc nas jak się modlić, nie zwracał się do Boga po imieniu – więc poza tetragramem (który nie wiemy jak wymawiać) na podstawie modlitwy Pańskiej nie znamy JEGO brzmienia:

„Macie więc modlić się w ten sposób: „**Nasz Ojcze** w niebiosach, **niech będzie usłuszone twoje imię**” (Mat. 6:9BNŚ).

– Jezus miał wielki szacunek do tego Świętego Imienia. Natomiast niewolnik zachęca głosicieli, aby wprost zwracali się do Boga po imieniu (w formie jaką dla tego imienia przyjęli – Jehowa). Taka praktyka przynosi temu Imieniowi ujmę, a nie chwałę. Mało tego, niewolnik czyni odpowiedzialnym za swoje kłamstwa Boga, pisząc:

„Jehowa uczy swój lud przede wszystkim na cotygodniowym studium Biblii prowadzonym za pomocą Strażnicy. Czy traktujesz to zebranie jako sposobność odbierania pouczeń od Jehowy?”

Strażnica, 1. VIII 1995, nr 15, s. 17, § 13

– Ileż to kłamliwych nauk zostało w Strażnicach przypisane Bogu. Jedna z nich to tzw. „nabór do nieba”.

Trzeci nabór do nieba

– Pierwszy głosił Russell w 1881, drugi Rutherford w 1935. W 2006 roku Strażnica doniosła:

„Pomazańcy, **rodzą się ponownie**’ za sprawą ducha świętego i zostają uznani za duchowych synów Jehowy”.

Strażnica 15. II. 2006 s 21 ak 3 patrz s 24 ak 14 s 25 p 16 (podkreślenie – autor)

– Współcześnie ogłaszany „nabór do nieba” ma być ostateczny – zapewne tak jak poprzednie. Jednak tym, który powołuje do nieba jest Jezus Chrystus. „Niewolnik” zaś nie może nazywać Jezusa swoim Panem:

„Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty. **Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus**” (1 Kor. 12:3BWP).

Odpowiedzi na modlitwy szukaj w Strażnicy

„Chociaż więc Jehowa wysłuchiwał modlitwy poszczególnych czcicieli, to jednak wskazówek udzielał im przez organizację”.

Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 224

— Bóg udziela rad przez Ducha Świętego, którego niewolnik odrzucił — dlatego cały czas kroczy w ciemności.

„Ja będę prosił Ojca, a On ześle wam innego Pocieszyciela, żeby był z wami na zawsze. Jest to Duch Prawdy, **którego świat nie może przyjąć, ponieważ nie może Go ani zobaczyć, ani poznać**. Ale wy znacie Go, gdyż On pozostaje z wami i będzie w was. Nie zostawię was sierotami; Ja wrócę do was” (Jan 14:16-18BWP).

Ja jestem droga, prawda i życie

„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jan 14:6BW).

„Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce” (Jan 10:8-12BW).

— Dobry Pasterz nie pozostawia swoich owiec w trudnych chwilach. Czyni to tylko najemnik...

20. Drugie owce – kim są?

– Zanim odpowiem na to pytanie, poszukajmy w Biblii odpowiedzi kim są „pierwsze owce”. Na to pytanie odpowiedział sam Pan Jezus w Ewangelii Mateusza 15:24:

„Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela”.

– Podczas nawrócenia się rodowitego Żyda, Pawła z Tarsu, Pan Jezus powiedział do Ananiasza, aby przekazał skruszonemu prześladowcy taką wiadomość:

„ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz. Ap. 9:15)

– Nawróceni Żydzi mieli duży problem z zaakceptowaniem postanowienia Bożego dotyczącego pogan. Gdy nawrócił się Korneliusz i cały jego dom stawiali Piotrowi zarzuty, zamiast się cieszyć:

„Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi” (Dz. Ap. 11:3).

– Ale gdy Piotr wyjaśnił im jak wielkie rzeczy czyni Bóg i jak go doświadczył:

„gdy to usłyszeli, uspokoił się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg opamiętanie ku żywotowi” (Dzieje Ap. 11:18).

– Żydzi bluźnili i przeciwstawiali się temu, co głosił Paweł. Poniższy tekst utwierdza nas w tym, że Pan Jezus miał przyjść do narodu wybranego - Żydów co potwierdzili Paweł i Barnaba, widząc jaki opór stawiano w przyjmowaniu Ewangelii:

„**Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże**, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi. Paganie słysząc to radowali się i wielbili Słowo Pańskie, wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli”. (Dzieje Ap. 13:46-48)

– Pan Jezus powiedział

„Mam i inne (drugie) owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (Jana 10:16).

– Żydzi jako naród wybrany nie byli w stanie przyjąć żadnego wyjaśnienia ap. Pawła, że Pan Jezus zburzył przegrodę, która dzieliła pogan tak od Izraela jak i od Boga.

„Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku

przegrodę z muru nieprzyjaźni. On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka. I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciełe przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaciół. I przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu" (Ef. 2:12-18).

– Żydzi dobrze znali słowa samego Boga, który powiedział:

„Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i **przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi**" (Rodz. 18:18 BT).

– Niestety byli tak zaślepieni swoim „wybraniem” że nie dopuszczali nawet cienia myśli, by ktoś prócz nich mógł otrzymać zbawienie. Paganie byli bardziej miłosierni, przypominali jednak owce, które nie mają pasterza. Apostoł Piotr pisał o nich:

„Byłście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych” (1 Piotra 2:25).

– Czy można jednak wyciągnąć z powyższych wersetów naukę na temat dwóch różnych „nadziei” – „niebiańskiej i ziemskiej”? Biblia mówi jedynie o zbawionych i potępionych, Żydach i poganach, ale trudno dopatrzeć się tych, którym **nie wolno** było narodzić się z Ducha.

Przyjrzyjmy się w jaki sposób rodzi się kłamliwa nauka w tej kwestii.

„Ci, którzy kochają obecny świat, ale Pana zupełnie nie opuścili i przymierzem nie pogardzili, są ciężko doświadczani i oczyszczani przez ogień utrapień. Apostoł określił to jako oddanie ich szatanowi w celu zniszczenia ciała, aby duch (nowo spłodzona natura) mógł być zachowany na dzień Pana Jezusa (1Kor. 5:5). Jeśli we właściwym usposobieniu przyjmą te karania, we właściwym czasie zostaną przyjęci na poziomie duchowym. Będą mieli wieczne duchowe życie, takie jak mają aniołowie, lecz stracą **nagrodę nieśmiertelności**. Będą służyli Bogu w Jego świątyni, **stojąc przed tronem z palmami w rękach** (Obj. 7 : -17)”.

(Boski Plan Wieków-Tom I, s. 226 podkreślenie autor)

– Russell zamknął nabór do nieba w roku 1881. Rutherford początkowo kontynuował naukę Russela:

„Wzbudzenie świętych w 1878 roku było połową drogi (pół czwarta roku w każdą stronę) między początkiem Restytucji w 1874 roku a skończeniem się Wysockiego powołania w **1881 roku**”.

(Tom 7 strona 72-75, wyd. 1923 r. podkreślenie autor)

– Z nauki tej wynikało, że wszyscy powołani po 1881 roku mogą już mieć tylko nadzieję ziemską. W późniejszym okresie Rutherford wymyślił na poczekaniu inne proroctwo:

„Rzecz miała miejsce 31 maja 1935 roku na zgromadzeniu zorganizowanym w stolicy Stanów Zjednoczonych. Z tej okazji J.F. Rutherford, ówczesny prezes Towarzystwa Strażnica, wygłosił odczyt na temat „ludu wielkiego” i wyjaśnił, że nie jest to **wtórna klasa niebiańska**, lecz klasa ziemską, innymi słowy „drugie owce” należące do „właściwego pasterza”. Wiadomość tę opublikowano później

na łamach czasopisma Strażnica. Odtąd „właściwy pasterz” zaczął zwoływać swe „drugie owce”, a one jeły słuchać jego głosu i iść za nim”.

Strażnica CII/15 s. 17 § 20

– W innej książce napisano:

„**Wielka rzesza** nie dozna przemiany swej natury z ludzkiej w duchową i dlatego **nie potrzebuje usprawiedliwienia przez wiarę**, ani przypisania jej sprawiedliwości, czego dostępuje 144 000 „wybranych”.

„**Nie będzie też potrzebować przypisania ludzkiej doskonałości przez wiarę w krew Chrystusa**, będzie natomiast potrzebować rzeczywistej doskonałości w ciele przez dodającą otuchy, oczyszczającą pomoc mesjańskiego Królestwa Bożego - i tego dostąpi podczas tysiącletniego królowania Chrystusa”.

(Życie wieczne w wolności synów Bożych s. 250 § 22 podkreślenie autor)

– Oznaczało to, że nadzieję ziemską można było mieć teraz od 1935 roku a nie jak uprzednio od 1881... Czyli, że ludzie między 1881 a 1935 równie dobrze mogli mieć nadzieję nibiańską jak i ziemską.

– Natomiast w Biblii czytamy, że wszyscy, którzy mają wejść do Królestwa Bożego **muszą narodzić się z wody i Ducha** (Jan 3:3-7).

„Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne” (1 Kor. 15:50BT).

– Jak widać niewolnik wie lepiej co potrzeba sługom jego Pana. Widocznie uznał, że jest mądrzejszy i zaczął powyższymi słowami bić swoje współsługi. Dzięki Bogu okres poddaństwa człowiekowi mamy już za sobą. Skoro tak – to powinniśmy docierać do naszych byłych braci, aby ich wspierać Słowem i modlitwą. Bo nikt ich tak nie rozumie jak my. Jeśli Bóg pozwoli i otworzy im oczy to – zrozumieją, że bronią Strażnicy a nie Biblii i że nie jest prawdą twierdzenie: kto odrzuca niewolnika i pokarm, który daje na czas słuszny, zostanie odrzucony przez Boga.

21. Nie przeminie to pokolenie, które?

– Wczoraj rozmawiałem z jednym świadkiem, który mnie nie znał, i po kilku słowach zadałem mu pytanie jak on rozumie te słowa:

„Zaprawdę, powiadam wam: **Nie przeminie to pokolenie**, aż się to wszystko stanie” (Mat. 24:34BT).

– On bez większego namysłu zaczął mi tłumaczyć, że dotyczy to pokolenia, które pamięta rok 1914. Gdy przypominałem mu, że właśnie mija 100 lat od 1914 roku, a życie człowieka trwa 70 lub 80 lat, to chyba coś tu nie gra? Speszył i powiedział, że sprawdzi to, bo może coś poplątał. Muszę się przyznać, że w Organizacji co najmniej to 80 procent głosicieli tak myśli. Nie nadążają za nowym światłem. W Strażnicy ukazała się nowa sugestia:

Czy nauczasz zgodnie z aktualnym zrozumieniem?

„Powinieneś znać aktualne wyjaśnienia różnych prawd biblijnych, żeby przekazywać innym dokładną wiedzę”

Strażnica 15 kwietnia 2013 r. s. 9

– A kto podawał kłamliwą, wczorajszą wiedzę? Przecież to niewolnik zapewniał, że, nie przeminie pokolenie roku 1914, tak jak to pokazują ilustracje. Biblia nie ma wczorajszej i teraźniejszej prawdy. Prawda jest jedna. Pamiętam jak co najmniej raz w tygodniu wszystkie publikacje wydawane przez „Towarzystwo Strażnica”, przypominały głosicielowi o tym roku, aby mobilizować go do bardziej wyłożonej pracy na niwie Strażnicy.

Nie przeminie pokolenie 1914 r

„Fakt, że z okresu nazwanego „dniami ostatnimi” upłynęło już **ponad 54 lata**, jest wielce wymowny. Znaczy to bowiem, że już” niewiele lat pozostało do czasu, gdy Bóg zniszczy zepsuty system rzeczy, który teraz panuje nad ziemią. Skąd możemy mieć taką pewność? Między innymi z tego, co Jezus powiedział w swoim wielkim prorocztwie o „dniach ostatnich”. Po wyliczeniu wielu wydarzeń, które miały cechować ten okres, oświadczył on: „Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.” - Mat. 24:34,BT.

Przebudźcie się 1970/1 s. 12

– Powyższy cytat pochodzi z roku 1970 i wg niewolnika Pan Jezus mówił o ludziach, którzy byli już w takim wieku, że mogli ze zrozumieniem śledzić wszystko, co się działo, gdy się rozpoczęły „dni ostatnie”. Ponoć Pan Jezus, powiedział, że niejedna z tych osób, które żyły w chwili pojawienia się „znaku dni ostatnich”, będą jeszcze żyć, gdy Bóg zniszczy ten zły system.

„Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z „tego pokolenia” mają już około **70 lat**. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przepowiedzianego końca pozostało niewiele lat”

Przebudźcie się 1/1970 s 13 (podkreślenie autor)

„Czy nie przypominasz sobie, że gdy Jezus prorokował o tym okresie dni ostatnich, jaki rozpoczął się w roku 1914, powiedział także: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie” (Luk.21:32). Ludzie, którzy byli na tyle dorosli, by rozumieć, co działo się na świecie w roku **1914, dobiegają obecnie 70 lat**. Liczebność tego pokolenia szybko topnieje, lecz zanim wszyscy odejdą, temu systemowi musi być położony kres w walce Armagedonu.”

Strażnica, 3/1972 s.21 (podkreślenie SN)

Odmładzanie pokolenia

Powyższe słowa były pisane przed 1975 rokiem. Skoro w 1970 mieli ci ludzie ponad 70 lat, to dziś gdyby żyli w 2013 roku mieliby ponad 112 lat. A Psalmista pisał:

„Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt. Ps. 90:10 BT).

– Niewolnik” świadomie i z premedytacją zaczął odmładzać to pokolenie i tak w 1981 roku pisał:

„A jakie „pokolenie” według słów Jezusa żadną miarą nie przeminie, aż się wydarzą wszystkie te rzeczy? Słowo to nie dotyczy jakiegos odcinka czasu, który różne osoby określały na **30, 40, 70, a nawet 120 lat**; chodzi tu raczej o ludzi - tych, co żyli na początku bólu niedoli dręczącej ten skazany na zagładę system ogólnoswiatowy.

Jest to pokolenie ludzi, którzy wiedzieli, jak z wybuchem pierwszej wojny światowej ruszyła lawina tragicznych wydarzeń. Jeżeli wyjdziemy z założenia, jakie wyłuszczone w czasopiśmie U.S. News and World Report (wydanie z 14 stycznia 1980 roku, s. 56), a mianowicie, że „określone zdarzenie pozostawia trwałą ślad w pamięci dziecka **co najmniej od wieku 10 lat**, to obecnie żyje jeszcze ponad 13 milionów Amerykanów, którzy przypominają sobie pierwszą wojnę światową”.

Strażnica 17/1981 s 27 podkreślenie autor

Tym razem dowiadujemy się, że pokolenie czasów końca nie mało w roku 1914 lat 15 czy 12, lecz 10. Fałszywe prorocтва mają to do siebie, że kruszą się w miarę upływu czasu. Wystarczy tylko trochę pocze-kać, aby pozbyć się złudzeń. W przypadku Towarzystwa Strażnica wystarczyło 8 lat. Zamiast przyznać się do błędu i wycofać się z niebiblijnych spekulacji bo:

„Droga bezbożnych jest jak ciemna noc, nie wiedzą, na czym mogą się potknąć” (Przyp.4:19)

Urodzeni w 1914

„Bieg wydarzeń światowych od roku 1914 harmonizuje z prorocत्वami Jezusa Chrystusa i dowodzi, że od tego czasu sprawuje on władzę. Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku **żyjący od 1914** widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobie-ga końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bliskie”.

(Strażnica 16/1989 s.14 (podkreślenie autor).

Niewolnik przyłapany na kłamstwie

– Jak długo trwa jedno pokolenie? W Biblii słowo „pokolenie” występuje ponad 100 razy. Między in-nymi to same słowo, które użył Jezus w Mat.24:34, użył także ewangelista Mateusz kiedy wyprowadzał rodowód Pana Jezusa. Aby to stwierdzić wystarczy ustalić różnicę czasu między uprowadzeniem Izraela do Babilonu, a przyjściem Chrystusa. Następnie otrzymaną liczbę lat należy podzielić przez liczbę 14 pokoleń, o których pisze Mateusz. W efekcie uzyskujemy biblijną miarę długości trwania jednego pokolenia:

(...) przy pierwszym spełnieniu się prorocтва „pokolenie” trwało od 33 do 70 roku, czyli przynajmniej 37 lat”.

Strażnica C/18 s.24

– Na nic zdały się pokrętne wyliczanki „niewolnika” bo nie tylko nie zgadzają się z Biblią, ale i same z sobą. Po ciągłym odmładzaniu pokolenia Towarzystwo zapewniało, że żadną miarą nie miało przeminąć, a jednak przeminęło.

Odrzucenie całej hipotezy o pokoleniu

– Niewolnik dziś nie próbuje obliczać długości życia „tego pokolenia”. Jak wykazaliśmy wyżej, zgodnie z Biblią, pokolenie osób urodzonych w 1914 roku dawno przeminęło? Towarzystwo stanęło, więc przed trudnym wyborem: albo odrzucić rok 1914 i datę przyjścia Jezusa, albo odrzucić całą wcześniejszą wykład-nię z tym rokiem związaną. Rok 1914 jest na razie zbyt kluczowy dla ich doktryny, aby go odrzucić, więc wybrali to drugie. I tak w 1995 roku w Strażnicy czytamy:

„Nie musimy dokładnie wiedzieć, kiedy rozegrają się poszczególne wydarzenia. Zamiast się, więc **zajmować obliczaniem dat, pamiętajmy o tym, żeby czuwać**”.

Strażnica, nr 21/1995 s. 17, Sr.5

„Ostateczny tryumf mesjańskiego Królestwa jest naprawdę bliski! **Czy wobec tego wypatrywanie dat lub spekulowanie na temat długości życia lite-ralnego „pokolenia” może dać jakieś korzyści? Bynajmniej!**”.

– Czy nie można było tak od razu? Po co było wypisywać takie głupstwa! To typowy przykład sekciarstwa: wyznaczanie daty, a później dopasowywanie różnych pseudonauk.

– Ale jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Przecież każdego roku siedem milionów głosicieli utrzymuje całą strukturę i przynosi niemałe zyski. Niewolnik nie zdecydował się zabić kury, która znosi złote jajka! Wobec tego dalej „kręci”...

22. Wiedza i poznanie

– Gdy człowiek w swej ludzkiej pysze używa Bożego Słowa aby wywyższyć siebie, zawsze jest to ze szkodą dla wierzących. Jako byli świadkowie mamy niejako zakodowane, że to wiedza zbawia. Bóg jednak tak mówi o źle pojętej wiedzy:

„Wniwecz obróć mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę” (1 Kor. 1:19 BW).

„Lecz wiedza wbiaja w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga” (1 Kor. 8:1-3BT).

– Najwięcej krzywdy chrześcijaństwu wyrządzili sami jego wyznawcy, prze głoszenie fałszywych nauk. Niektóre denominacje przedstawiają Boga, jako okrutnego władcę, a przecież Bóg jest miłością.

„Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo **Bóg jest miłością**. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abysmy życie mieli dzięki Niemu” (1 Jan 4:7-9BT).

– Pan Jezus ukazując się po swojej śmierci uczniom rzekł: „Nie bójcie się!” W sercu wierzącego nie powinno być panicznego strachu, ale miłość do Boga i bliźniego.

„Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przemijają; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci” (1 Kor. 13:8BW).

– Postawmy sobie pytanie: Czy nam jest potrzebna wiedza, czy poznanie? Osobiście myślę, że jedno i drugie. Jakże często w naszym życiu kierujemy się własnym rozumem, aby zaimponować innym. Nie raz słyszymy jak ktoś mówi: Pan mi powiedział, Duch Święty mi objawił. Czy na pewno dana informacji pochodzi z natchnienia Ducha Bożego? Niech poniższe słowa będą dla nas lekcją:

„Gdzie nie ma rozważ, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana” (Przyp. 19:2,3BT).

„Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łuk 12:48BT).

– Starajmy się wyzbyć z naszego chrześcijańskiego życia własnego „ja”.

„Jak to jest napisane, kto się chlubi, w Panu się chlubił” (1 Kor. 1:31).

„Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości” (2 Kor. 11:30 BT).

– Aby pomagać innym patrzmy na nich przez pryzmat swoich słabości i upadków, wtedy będziemy bardziej miłośnikami.

„Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy” (1 Tym. 1:15BT).

– Jeśli w czyimś sercu tkwi paraliżujący strach przed Bogiem, to w gruncie rzeczy nie jest to zdrowa bojaźń. Wiemy, że Bóg kocha ludzi miłością doskonałą. Paniczny strach sygnalizuje, że nasze relacje nie są oparte na pełnym poznaniu Boga.

„Oto co podoba się Bogu, Zbawicielowi naszemu, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym 2:3,4 BWP).

– Jeśli poznaliśmy **takiego** Boga, to zaiste Go znamy. Dziecko gdy coś zbroi, boi się kary, ale wie, że rodzice je kochają, może skarą, ale nie odrzuca. Podobnie i Bóg nie cieszy się, gdy musi nas ukarać:

„Jeżeli więc jesteście pozbawieni karania, to właściwie nie możecie uchodzić za synów, lecz raczej za dzieci nieprawego łoża. A jeśli szanowaliśmy naszych ziemskich ojców, mimo że nas niejednokrotnie karcili, to czyż nie tym większy szacunek powinniśmy okazywać Ojcu dusz naszych, aby sobie przez to zasłużyć na życie? Tamci karcili nas według swego uznania, by nas wychować na czas krótkich dni doczesnego życia. Ten zaś czyni to dla waszego dobra, w trosce o to, abyśmy byli uczestnikami Jego świętości. Wszelkie karcenie z początku nie sprawia radości, przeciwnie – smutek, potem jednak tym, którzy go doświadczyli, przynosi błogi owoc sprawiedliwości” (Hebr. 12:8-11BWP).

– Apostoł Jan przekonuje nas:

„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości” (1 Jan 4:18BW).

Odejsie od Ewangelii

– W Liście do Galacjan apostoł pokazuje motywację tych, którzy fałszują przesłanie Ewangelii bądź ją samą. Jest nią chęć kontroli nad innymi! Przywódca, który nie ufa Panu Jezusowi nie wierzy, że Ewangelia ma moc zbawczą. Uważa, że jego zadaniem jest kontrolowanie innych, by byli na właściwym wg niego miejscu. Głównym narzędziem kontroli jest strach. Jeśli nie czujesz się pewnie w swojej społeczności, to będziesz odczuwał strach, który ograbi cię z wszelkiej radości, pokoju Ducha i relacji z Panem. Staniesz się chwiejny emocjonalnie. Strach pozbawi cię godności i wartości nadanej ci przez Niego, która jest ci przynależna jako kapłanowi i królowi. Będziesz znał wszystkie reguły i wymagania, będziesz zbawiony, ale nigdy nie poczujesz się bezpieczny. Gdy król Dawid zgrzeszył przeciwko Bogu wybrał karę z ręki Boga, a nie człowieka:

„Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, **bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę!**” (2 Sam 24:15BT).

–Kiedy Bóg zaczął karać za winę Dawida naród Izraela ulitował się widząc ich niedolę. Dlatego zawsze lepiej zwrócić się do Boga, a nie do człowieka. Ludzie starają zdobyć to, co Pan Jezus dał za darmo. Kiedy od naszego Pana otrzymamy pokój, to będziemy go czuć – bo będzie w nas. Taki jest Boży plan. Bóg chce, byśmy poznali i doświadczyli Jego wielkiej miłości, akceptacji i pokoju.

„Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż **oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny**, lecz ma moc burzenia **warowni** dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły” (2 Kor. 10:3,4BT).

– Powinniśmy uwierzyć, że dzieło Jezusa, zostało ukończone. Jest to dobra wieść. Grzech oddzielił człowieka od Boga. Zbudował mur, przez który nie byliśmy w stanie przejść. Wprowadził coś, co na zawsze powstrzymuje nas od kochania Boga, ufania Mu, bycia blisko Niego. Zaczął swe rządy w czasach Adama i dzierży do dzisiaj. Księga Rodzaju pokazuje, w jaki sposób grzech wpłynął na relację człowieka z Bogiem. Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli:

„usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu” (1 Mojż. 3:8BW).

– Po raz pierwszy człowiek nie odpowiedział. Ukrył się przed Bogiem. Od tamtego dnia aż do dzisiaj człowiek ciągle ucieka przed Bożym zaproszeniem. Odmawia przybliżenia się do Niego i doświadczenia, Jego miłości i dobroci.

– Na nasze szczęście Bóg nadal woła:

„Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się” (1 Mojż. 3:9,10 BW).

– Niestety tego strachu przed Bogiem doświadczają nie tylko ludzie idący na zatracenie. Nawet gdy dostąpili zbawienia – w wielu z nich pozostaje rezerwa w społeczności z Bogiem. Wierzącym często brak pewności, że Bóg pragnie bliskiego kontaktu z nimi. Większość ludzi gdzieś głęboko dręczy strach. Tak naprawdę nie wierzą w Bożą akceptację. Żyją w iluzji. Uważają, że dzięki swoim wysiłkom staną się wystarczająco święci, by zbliżyć się do Boga.

– Sam uczynić nic nie mogę – pisał jeden z tych, który doświadczył wszystkiego z Bogiem:

„Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:13 BW),

„Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa” (Filip. 3:8BW).

– Adam stawał nagi przed Bogiem, lecz dopiero po upadku zdecydował, że Bóg nie może go zobaczyć nagiego. Zatem sporządził sobie ubranie z liści figowych. Bóg szukał go w ogrodzie. Adam uważał jednak, że nie może stanąć przed Bogiem, więc zrobił coś, co miało uczynić go godnym akceptacji. Nie rozumiał najważniejszego, że Bóg chciał być z nim, inaczej nie szukałby go przecież. My często też do końca nie wierzymy Bożym uczuciom wobec nas. Nie pozwalamy, by miłość wyzwoliła nas z mocy strachu. Grzeszna natura to niekoniecznie taka, która pragnie grzechu. Wszystko wskazuje na to, że istotą grzesznej natury jest strach. To lęk skłonił Adama do ukrycia się przed Bogiem. Powodowani właśnie strachem zwracamy się ku grzesznym czynkom, zamiast ufać Bogu.

– Zamiast się bać – trzymajmy się Ewangelii

„Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1:8BW).

– Nie uciekajmy od Dobrej Nowiny. Ludzie idą do kościoła, ale i tam często nie zostają nakarmieni. Wielu nauczających głosi, że Bóg jest skory do gniewu – więc wierni czują się dodatkowo oskarżeni i dobici.

Dobra nowina o Jezusie jest mocą Bożą. Bez dobrej nowiny nie ma mocy. Słowo „zbawienie” to coś więcej, niż nowe narodzenie. Oznacza ono uzdrowienie, uwolnienie, bezpieczeństwo i mnóstwo innych dobrodziejstw. Przez głoszenie Dobrej Nowiny, moc Boża przychodzi i przynosi cierpiącym i zranionym ludziom zbawienie.

– Dobra Nowina nie jest jednak życiem dla wszystkich, a jedynie dla tych, którzy jej wierzą. Pan Jezus rozpoczynając publiczną służbę oznajmił powód, dla którego spoczął na Nim Duch Pana. Powołał się na prorocstwo Izajasza 61:1, 2a. Miał On Dobrą Nowinę dla ubogich, dla tych, których serce było złamane, dla jeńców, dla ślepych i dla poranionych. Ta dobra nowina została ogłoszona:

„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łuk 4:18,19BW).

– Co pięćdziesiąt lat w Izraelu wymazaniu podlegały wszystkie długi. Dana osoba stawiała się od nich wolna bez jakiegokolwiek wysiłku ze swej strony. Dług przestawał istnieć, był cały umorzony. Podobnie i nam darowano dług – zostaliśmy usprawiedliwieni w Jezusie. Kusiciel wmawia nam każdego dnia, że to za mało, podobnie jak nawróceni Żydzi wmawiali nawróconym poganom, że muszą przyjąć Prawa Zakonu. Ap. Paweł prostował tę herezję:

„Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie” (Gal. 3:13BW).

– Zamiast pozwolić, by nasze czyny wynikały z tego, kim jesteśmy, dokładamy sił i starań, by nasza tożsamość była wynikiem naszej sprawiedliwości.

„Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga” (Rzym . 3:10,11BW).

„Aczkolwiek jesteśmy jako nieczysty my wszyscy, i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze; przetoż wszyscy opadamy jako liść, a nieprawości nasze jako wiatr unoszą nas” (Izaj. 64:6BG).

– Jeśli uważamy, że musimy coś zrobić, by Bóg nas zaakceptował, to tym samym uważamy, że w naszym obecnym kształcie Bóg zaakceptować nas nie może. Wtedy w naszym sercu nie panuje pokój, ale poczucie niskiej wartości, uczucie odrzucenia i strach. Wątpimy zamiast wierzyć.

„A pokój, który pochodzi od Chrystusa, niech kieruje sercami waszymi, bo właśnie **do owego pokoju w jednym ciele zostaliście wezwani**. Bądźcie też pełni wdzięczności” (Kol 3,15 BWP).

– Naszym sercem powinien zawsze władać pokój Chrystusowy. Wtedy nie będziemy żyli w przerażeniu i lęku przed karą Bożą, ale w oczekiwaniu pomocy. Starajmy się dorównać wzorcom danym przez Boga, a nie narzuconym przez ludzi. Bóg zawsze pragnął pokoju z człowiekiem. Umieścić człowieka w ogrodzie Eden. Między Bogiem a człowiekiem istniała doskonała harmonia. Człowiek grzesząc, nie tylko był nieposłuszny Bogu. Przestał ufać Bożemu wzorowi prawdy i zaczął tworzyć własne normy. Ten straszliwy syndrom trwa w ludzkich sercach do dziś. Niech w różnych chwilach naszego życia towarzyszy nam doświadczenie króla Dawida, które opisał w Psalmie 51.

„Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem,

co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie.

Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka. Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości. Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję. Spraw, bym usłyszał radość i wesele: niech się radują kości, któreś skruszył! Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwykłego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego!

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym! Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich i nawrócić się do Ciebie grzesznicy" (Ps. 51:3-15BT).

– Apostoł Paweł toczył podobny bój z grzechem:

„Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie" (Rzym. 7:19,20BW).

„Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!

– Apostoł nie dał się oskarżać diabłu, ale nadzieję pokładał w Panu Jezusie. Amen.

Marek nie czekając na udzielenie mu głosu odpowiedział, jak, usłyszał od Komitetu Sądowego:

– Wszystko co czyniłeś dla organizacji za odrzucenie niewolnika wiernego i rozumnego zostało ci zabrane. Teraz cieszę się z tego, ponieważ tam nie głosiłem Chrystusa, nie głosiłem nadziei. Straszylśmy ludzi, że jeśli nie przyjdą do Organizacji, jak do Arki Noego, to zginą. A przecież apostołowie:

„Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować **dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie**" (Dzieje Ap. 5:42BP).

– Pragnę i modłę się, aby Słowa Pana Jezusa spełniły się na nas i tych, którzy jeszcze wyjdą:

„Ponieważ **zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać**, przeto i **Ja zachowam cię w go-dzinie próby**, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi" (Obj. 3:10BP).

23. Kim jest Bóg?

– Na to pytanie Pan Jezus odpowiedział jednym zdaniem:

„**Bóg jest duchem**, a ci, którzy mu cześć oddają, winni ją mu oddawać w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24).

– Nie jest On zależny od praw rządzących materią, przestrzenią i czasem. Może ukazywać się w dowolnej, wybranej przez siebie postaci:

„A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz **w tym wicherze nie było Pana**. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz **w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana**. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz **w tym ogniu nie było Pana**. A po ogniu **cichy, łagodny powiew**. Gdy go Eliaz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz... (1 Król. 19:11-13; zobacz też Ezech. 1:26; 1 Mojż.18:12).

– Bóg jest miłością:

„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo **Bóg jest miłością**” (1 Jana 4:8)

Ponadto jest:

– sprawiedliwy:

„Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się **prawdomówny**, każdy zaś człowiek kłamliwy, zgodnie z tym, co napisane: Abyś się okazał **sprawiedliwy** w słowach Twoich i odniósł zwycięstwo, kiedy Cię sądzą” (Rzym. 3:4BT).

– Święty:

„Ponieważ napisano: **świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty**” (1 Piotra 1:16)

– Prawdą:

„Bóg przecież musi okazać się **prawdomówny**” Rzym.3:4

– Nieskończony:

„Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto **niebios a niebios niebios nie mogą cię ogarnąć**, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?!” (1 Król. 8;27BW).

– Wieczny:

„Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, **Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!**” (Ps. 90:2BW).

– Niezmienny:

„Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreśka nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie” (Mat.5:18BW).

– Wszechobecny:

„Ty wiesz o mnie wszystko, gdy siedzę lub stoję, wszystkie moje myśli rozpoznajesz z daleka. Jest Ci wiadomo, kiedy chodzę i kiedy spoczywam, znane Ci są dobrze wszystkie moje drogi. Zanim mój język wypowie jakieś słowo, Ty, Panie, znasz je już dobrze. Ty mnie otaczasz ze wszystkich stron i kładziesz na mnie Twoje ręce. Przedziwna jest dla mnie ta wiedza, zbyt wysoka, nie mogę jej pojąć. Gdzie się ukryję przed Twoim duchem, gdzie się schowam przed Twoim obliczem? Gdy do niebios wstąpię, jesteś tam, gdy zstępuję w zaświaty, wychodzisz mi naprzeciw. Gdybym mógł mieć skrzydła jutrenki i zdołał się znaleźć na odległym morzu, tam też dosięgłaby mnie Twoja ręka, tam również by mnie podtrzymała Twoja prawica. Gdybym się domagał, by mnie ciemności okryły i światłość otoczyła mnie zamiast nocy, to ciemność nie byłaby dla Ciebie mroczna: noc byłaby jak dzień jasna, a ciemność byłaby jak światło. Ty bowiem utworzyłeś także moje wnętrze, utkałeś mnie jeszcze w łonie mojej matki. Dziękuję Ci, że mnie tak cudownie uczyniłeś, zaprawdę, podziwu godne są Twoje dzieła, i dobrze znasz moją duszę. Gdy zostałem ukształtowany w ciemnościach, cudownie utkany w ciemnościach ziemi, wszystkie moje członki były Ci już znane. Widziały Twoje oczy, kiedy powstawałem, wszystko było zapisane w Twej księdze. Wyznaczona była liczba dni moich, zanim pierwszy z nich mogłem przeżyć. Jak trudne do pojęcia są dla mnie, o Boże, Twe zamiary, jakże ogromna ich ilość! Gdybym chciał je zliczyć, byłoby ich jak piasku, a gdybym już dotarł do końca, ciągle bym jeszcze był z Tobą. Obyś raczył, o Boże, zgładzić bezbożnika! A wy, żądni krwi ludzie, idźcie precz ode mnie! Przeciwko Tobie się zmagają, imienia Twego nie szanują wcale! Czyż mam szanować tych, co Cię nienawidzą? Jak mogę się nie brzydzić tymi, co przeciw Tobie powstają? Nienawidzę ich z całego serca, bo stali się także moimi wrogami! Przeniknij mnie, Boże, i przejrzyj moje serce, zbadaj mnie i zobacz, co myślę. Zobacz, czy kroczę drogą nieprawości, i skieruj mnie na Twą odwieczną drogę. (Psalm 139:2-24BWP)

– Suwerenny:

„Cóż więc powiem? Czy Bóg dopuszcza się jakiegś niesprawiedliwości? Ależ nigdy! Przecież już Mojżeszowi powiedział: Lituję się, nad kim chcę się litować, okazuję miłosierdzie temu, komu chcę je okazać. Tak więc (wybranie) zależy nie od woli ani wysiłku [człowieka], lecz od miłosierdzia Bożego. Mówi bowiem Pismo do faraona: Właśnie po to cię wzbudziłem, ażeby na tobie ukazać moją potęgę i aby imię moje zostało rozślawione po całej ziemi. Tak więc **komu chce, okazuje miłosierdzie, i kogo chce, czyni zatwardziałym. Może więc powiesz mi na to: Czegóż więc jeszcze się żąda? Któż jest w stanie oprzeć się Jego woli? Ach, człowiecze, kimże ty jesteś, byś mógł tak odpowiadać Bogu? Czyż naczynie z gliny może powiedzieć do tego, który je ulepił: Dlaczego mnie tak ulepiłeś? Czyż garncarz nie ma władzy potrzebnej do tego, by z tej samej gliny ulepić jedno naczynie mające być w poważaniu, a drugie – do mało wzniosłego użytku? Jeżeli Bóg właśnie wtedy, kiedy chciał okazać swoje zagniewanie i ujawnić swoją moc, zachował dzięki swej ogromnej cierpliwości naczynia gniewu już gotowe na zagładę po to, aby objawić bogactwo swojej chwały w naczyniach miłosierdzia, które przygotował do chwały, to jest On w nas, powołanych nie tylko spośród Żydów, lecz także i pogan. (Rzym. 9:14-24BWP)**

– Pytanie: „Kim jest Bóg?” nie jest nowe. Wiemy o Nim tyle – ile nam objawił. W Liście do Rzymian ap. Paweł, uzupełnia swoją wypowiedź:

„Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił”. (Rzym 1:19BW).

– Nie chcę wprowadzać tu żadnej definicji. Staram się jedynie przedstawić miejsca w Biblii, które pokazują nam obraz Boga.

– Zdaję sobie sprawę, że to rzecz trudna i niemożliwa. Przyjdzie czas: „Oto przybytek Boga między ludźmi! „I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi” (Obj. 21:3BW).

– Wtedy z pewnością nikt już nie będzie zadawał takich pytań. Zamiast szukania za wszelką cenę definicji bądźmy posłuszni Słowu. Żaden apostoł nie napisał pod natchnieniem Bożym rozprawy na ten temat. Dlatego odczytujmy w Biblii tylko to, co tam jest – nie starając się tworzyć nieobecnych w niej dogmatów. Niech te słowa Apostoła Pawła będą dla nas zachętą i ostrzeżeniem:

„Staraj się o to, byś zawsze mógł znajdować u Boga uznanie jako ten, kto nie musi się wstydzić owoców swojej pracy, ponieważ głosił jak należy słowa prawdy. Unikaj zaś zawsze bezsensownej gadaniny, bo ci, którzy się jej oddają, oddalają się coraz bardziej od Boga(2 Tym. 2:15,16BWP).

24. Kim jest Jezus Chrystus?

– Takie pytanie powinien sobie postawić każdy człowiek, który pragnie żyć z Bogiem, ponieważ od odpowiedzi na nie, zależy jego zbawienie.

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że **SYNA swego jednorodzonego** dał, **aby każdy, kto WEN WIERZY, nie zginął, ale miał żywot wieczny** (Jana 3:16).

– Już za życia Jezusa na ziemi, wielu miało o Nim różne zdanie. Jednak Biblia podaje nam tyle informacji o Jezusie Chrystusie, ile potrzeba szczeremu człowiekowi, aby mógł być zbawiony. Mężowie Boży w różnych okresach, poszukiwali odpowiedzi na pytania związane z Chrystusem. Apostoł Piotr informuje nas o tym w swym pierwszym liście:

„**Sprawę owego zbawienia badali dokładnie prorocy**, czyli ci, którzy mówili już dawno o łasce, jaką wy dopiero mieliście otrzymać. Zastanawiali się nad tym, jaki będzie ów czas, na który wskazywał **działający przez nich Duch Chrystusa**. On to przepowiadał mające przyjść na Chrystusa naprzód cierpienie, a potem chwalebne wywyższenie. Prorocy także dowiedzieli się, że to nie im, ale wam raczej miało służyć sprawowane przez nich poselstwo zbawienia.

Tę samą posługę sprawują teraz słudzy Ewangelii, głosząc wam, za sprawą Ducha Świętego zesłanego z nieba, radosną nowinę [zbawienia]. **A są to sprawy, w które pragnęliby wniknąć sami aniołowie**. Dlatego miejcie w pogotowiu wasz umysł, tak jak człowiek przewiązujący własne biodra przygotowuje się do działania. Bądźcie trzeźwi i całą waszą nadzieję pokładajcie w łasce, która będzie wam dana, gdy przyjdzie Jezus Chrystus” (1 Piotra 1:10-13BWP).

– Bóg nie potępia ludzi, którzy w Jego Słowie szukają odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Wprost przeciwnie, chwali ich za taką postawę. Dlatego idźmy w ślady tych, których prowadził Duch Chrystusowy. Ich dociekliwość została wynagrodzona. Powinniśmy wierzyć słowom Pana Jezusa:

„Kiedy zaś **przyjdzie już ów Duch Prawdy**, pozwoli wam zrozumieć całą prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaze wam wszystko, co usłyszysz, i objawi wam rzeczy przyszłe” (Jan 16:13BWP).

– Obietnica ta nic nie straciła ze swej mocy.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam na wieki (Hebr.13:8).

– Tak jak uczeni żydowscy:

(...) nie mogli sprostac mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał (Szczepan) (Dzieje Ap. 6:10),

– Tak i dziś pewni ludzie nie mogą pojąć kim jest Jezus. Obyś i ty nie popełnił tego samego błędu. Szczepan w mocy Ducha Bożego napominał ich:

„Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy **zawsze sprzeciwiać się Duchowi świętemu**, jak ojcowie wasi, tak i wy! (Dz. Ap. 7:51).

– Przez całe stulecia pojawiali się ludzie, którzy zwodzili lud, a ich działalność nasilać będzie się coraz bardziej, aż do przyjścia Pańskiego. Przed nimi to przestrzegał ap. Paweł zbór w Koryncie:

„Nie dajcie się wyprowadzić zbyt łatwo z równowagi ducha ani **nie trwóćcie się z powodu jakiegoś objawienia prorockiego**, nauczania lub przypisywanego nam listu, jakoby już nadchodził dzień Pański. (2 Tes. 2:2BP).

– **Czy Jezus jest dla Ciebie Panem?** To proste wyrażenie: Jezus jest Panem, było jednocześnie wyznaniem wiary. Apostoł Paweł pisząc List do Filipian, podkreślił to bardzo mocno:

„I aby wszyscy wyznawali, że **Jezus Chrystus jest Panem**, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:11 BWP).

– Słowo Kyrios (grec. Pan) zawiera w sobie nadzwyczajną moc. Był to oficjalny tytuł cesarza rzymskiego. Prześladowanym chrześcijanom zwykle stawiano następujące wymaganie: Powiedz: „Cesarz jest Panem”. Jeżeli ktoś mówił: „Jezus jest Panem”, to okazywał Jezusowi swoją wierność i zarazem najwyższą cześć. Apostoł Paweł jasno sprecyzował, kto może nazwać Jezusa Panem. Odrzucenie Ducha Świętego, to chodzenie w ciemności, błędzenie w nauce, niemożność zrozumienia duchowych rzeczy. Gdyby Jezus przyszedł dziś w ciele na ziemię i odwiedził tych, którzy chcą się wypełnianiem Jego nauki, niechybnie złapałby za powróż i rozpędził ich wszystkich. Mniemam, iż wielu z nich nie pozostałoby biernymi – tak jak w pierwszym wieku ne. rozważaliby jak Go zabić. Kiedy Pan Jezus powiedział im, że zna Abrahama, Żydzi rzekli do niego:

„**Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś** Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwszej niż Abraham był, Jam jest” (Jan. 8:57,58 BWP).

– Ocenianie wszystkiego racjonalnym rozumem, bez udziału wiary, jest cielesne, i pozbawione mądrości Bożej. Jak trzydziestoletni mężczyzna mógł znać Abrahama, który żył osiemnaście wieków wstecz. A jednak właśnie w tym przypadku logika zawiodła. . . Najczęściej zadawano Panu Jezusowi pytanie: KIM JESTEŚ? Jego cuda i znaki, jakie czynił, nie pozwalały uznać Go za przeciętnego człowieka. Dlatego też jedni mówili:

„Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim” (Jana 3:2 BT).

– Inni widząc potężne cuda i znaki, tłumaczyli sobie:

„On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy” (Mat.12:24; BT).

– Najsmutniejsze, było to, że taką opinię o Nim, wydawali ludzie odpowiedzialni za nauczanie w Izraelu. Pan Jezus nie odpowiadał ich oczekiwaniom, ganił ich za pozory, tradycję i wiele innych rzeczy. Nie chcieli wyrzec się swego ja; nie chcieli być nikim w oczach ludzi, aby zostać kimś w Królestwie Bożym.

– **Czy Jezus jest Bogiem?** Biblia nie używa takich określeń. Wielu próbuje pojąć Jezusa rozumem. Chcą Go zaszufładkować, ponumerować. Jest oczywiste, skoro Jezus jest Synem Bożym to jest z rodziny boskiej tak, jak nasze dzieci są ludźmi. Niektórzy poszli dalej nazywając Go mniejszym Bogiem, lub bogiem z małej litery. **Jan Chrzciciel miał torować drogę Jezusowi.** Jednak „Przekład” Nowego Świata wydany przez Towarzystwo Strażnica pisze, że Jan torował drogę Jehowcy:

„A ty, dziecię będziesz zwane prorokiem Najwyższego, gdyż **pójdiesz przed Jehową**, by przygotować jego drogi” (Łuk.1:76 PNŚ).

– Dlaczego napisali, że przed Jehową? Pan Bóg zaćmił ich umysł, aby te absurdalne kłamstwa były widoczne dla szczerych ludzi. Strażnica nazywa Jezusa – człowiekiem doskonałym.

„Podczas swego pobytu na ziemi Jezus był człowiekiem - aczkolwiek człowiekiem doskonałym, ponieważ to Bóg przeniósł jego siłę życiową do łona Marii”.

Broszura pt.: Czy wierzyć w Tróję s.14§ 1

– Żydzi nie padli przed doskonałym człowiekiem, ale przed słowami **Ja jestem (εγω ειμι – ego eimi)**:

„Gdy Jezus powiedział do nich: **To Ja jestem** cofnęli się wszyscy i upadli na ziemię” (Jan 18:6BWP).

– Moi drodzy czy zastanawialiście się dlaczego tak uczynili?

– Ponadto czy zostaliśmy ochrzczeni zgodnie z nakazem Jezusa? Niewolnik nie byłby sobą gdyby i w tej kwestii nie zaczął manipulować wersetami:

„Co to znaczy być ochrzczone w imię Ojca i Syna, i ducha świętego? Co w takim razie wyraża chrzest w imię (...) Syna”.

„Wskazuje, że dana osoba uznaje imię, pozycję i władzę Jezusa Chrystusa. Jego imię Jezus znaczy Jehowa jest wybawieniem. Pozycja zaś wynika z tego, że jest jednorodzoną Synem Boga i Jego pierwszym stworzeniem”. (...).

„A co symbolizuje chrzest w imię (...) ducha świętego. Oznacza uznawanie roli i oddziaływania ducha świętego. Czym jest ten duch? To czynna siła „Jehowy, za pośrednictwem której realizuje On swe zamierzenia”.

Strażnica CV/11 s.1-3 (rok wyd. 1984)

– Takiego uproszczenia roli Ducha Świętego nie znajdujemy w interpretacji Pana Jezusa, ani apostołów”. Popatrzmy jakiego Jezusa głosił Paweł?

„On, **Syn, jest obrazem niewidzialnego Boga i pierworodnym wśród wszystkiego**, co stworzone, **bo przez niego Bóg stworzył wszystko, co istnieje w niebie i na ziemi, zarówno, to, co widzialne, jak i to, co niewidzialne** - królestwa, państwa, władze mocarstwa. To wszystko zostało stworzone przez niego i dla niego. On jest ponad wszystkim, a wszystko istnieje dzięki niemu, **on jest Głową Kościoła**, a Kościół jest jego ciałem. W nim jest początek nowego życia, bo on jako **pierwszy zmartwychwstał**, aby we wszystkim mieć pierwszeństwo. Bóg postanowił być w nim obecny w całej pełni” (Kol. 1:15-19; BW).

– W innym miejscu Paweł pisze:

„Skoro więc **przyjęliście Chrystusa Jezusa jako Pana**, [zwróćmy uwagę, że nie archanioła! – autor] pozostaniecie z nim w jedności (Kol.2:6BW).

„Dlatego też Bóg bardzo **go wywyższył** i obdarzył taką godnością, jakiej nie ma nikt inny (Filip.2:9; BW).

„Do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, **Bóg błogosławiony na wieki. Amen**” (Rzym. 9:5).

– Według nauki apostołów i ewangelistów, Jezus Chrystus jest zupełnie kimś innym niż archanioł Michał. Michał to jeden z książąt anielskich; **Jezus to Pan panów i Król królów**. Księga Objawienia wyraźnie mówi:

„Będą oni walczyć z Barankiem, lecz **Baranek** zwycięży ich, bo **jest Panem panów i Królem królów**, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni” (Obj.17:14).

– Kiedy Pan Jezus postawił pytanie swym apostołom: ...za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego. Żaden z nich nie odpowiedział: Za Michała, czy: Za jednego z aniołów. Pismo święte wyraźnie odróżnia Pana Jezusa od wszystkich aniołów. Natchnieni Boży ludzie pisali:

„Zaklinam cię przed **Bogiem i Chrystusem Jezusem i wybranymi aniołami**” (1 Tym 5:21).

„Bo **nie aniołom poddał świat**, który ma przyjść, o którym mówimy” (Hebr. 2:5).

„Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie (...) i **zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa**” (Judy 4).

„Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą **fałszywi nauczyciele**, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i **zapierać się Pana**, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę” (2 Piotra 2:1).

„Nie lękaj się, **Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła**” (Obj.1:17b - 18).

– Postawmy sobie ważne pytanie: „Który z aniołów umarł i ożył?” Czy któryś z aniołów jest nazwany w Biblii: Pierwszy i Ostatni? Przecież to Pan Jezus jest Zbawicielem świata:

„Bo nie posłał Bóg **Syna** na świat, **aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony** (Jan.3:17).

– Niewolnik Strażnicy cytując Obj. 9:1, twierdzi, że spadającą gwiazdą oraz wodzem szarańczy (Abaddonem) jest Jezus Chrystus:

„Piąty anioł zatrąbił: i ujrzałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię, i dano jej klucz od studni Przepaści”. (Obj.9:1)

„Ich wodzem jest anioł przepaści, który nazywa się po hebrajsku Abaddon, a po grecku Apollyon” (Obj. 9:11BWP).

– Pan Jezus nigdy nie spadł i nie spadnie z nieba. Czekają na niego demony. Jeśli Jezus to tylko ziemskie, człowiecze imię, niższe w randze od niebiańskiego, to **w czym imieniu jest zbawienie?** Jak wykładali tę naukę apostołowie. W kazaniu jakie wygłosił, Piotr nic nie wspomina o Michale, ale na pytanie przerażonych Żydów co mają robić, odpowiada:

„**Upamiętajcie się** i niechaj się **każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa** na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha świętego” (Dzieje Ap.2:38).

„To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to **w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego**, którego wy ukrzyżowaliście, którego **Bóg wzbudził z martwych**; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym

przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; **albowiem NIE MA ŻADNEGO INNEGO IMIENIA pod niebem**, danego ludziom, przez które **moglibyśmy być zbawieni**" (Dzieje Ap. 4:10-12).

„Anioł Pański oznajmił Józefowi, że Maria: „urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem **On zbawi lud swój od grzechów jego**" (Mat. 1:21).

– Apostoł Paweł, na postawione przez stróża więziennego pytanie:

„Co mam czynić, abym był zbawiony, odrzekł: „**Uwierz w Pana Jezusa**, a będziesz zbawiony, ty i twój dom (Dz. Ap. 16:30-31).

– Inne miejsca Pisma świętego potwierdzają powyższe słowa apostoła Pawła:

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że **Jezus jest Panem**, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbu-
dził go z martwych, zbawiony będziesz" (Rzym 10:9).

„**Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny**, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim" (Jan.3:36).

„Jeśli wierzysz w Syna Bożego, jako Zbawiciela, masz żywot wieczny" – jeśli nie, czeka cię gniew Boży.
Pamiętajmy, że Pan Jezus powiedział:

„**JA jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, TYLKO PRZEZE MNIE**"
(Jan.14:6).

– W Starym Testamencie m. in. prorok Izajasza tak zapowiadało przyjście Mesjasza:

„Narodziło się nam bowiem dziecko, syn został dany. Na jego barkach królewska władza i oto Jego imiona: Przedziwny Doradca, **Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju**. Wielkie jest jego królestwo i nic nie zakłóca jego spokoju, gdy na tronie Dawidowym zasiądzie, by rządzić swoim królestwem, które ustanowił na nowo i utwierdził w sprawiedliwości i prawie. Dokonywać tego będzie teraz i po wszystkie czasy miłość zazdrośna Pana Zastępów" (Izaj. 9:5,6BWP).

– Czy nauczyciele Organizacji nie widzą tych wersów, które mówią wprost, że **Pan Jezus jest nazwany Bogiem**, i to nie „z małej litery"? Oczywiście widzą, ale skoro to nie pasuje do ich założeń – dają całkiem inne wyjaśnienia. W jednej ze Strażnic podano takie tłumaczenie:

1. 'Cudowny Doradca': Miał być upoważniony do udzielania zbawienych rad ludzkości.

2. '**Potężnym Bogiem**'. Przed przyjściem na ziemię oczywiście też był bogiem, mianowicie obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym całego stworzenia. (...) Odkąd poniósł śmierć jako człowiek i zmartwychwstał jako nieśmiertelny duch, stał się bogiem w tym sensie, że uczestniczy organicznie w 'Boskiej właściwości'. W Biblii nazwano bogami nawet niektórych ludzi". (Ps.82:1-6).

3. 'Wieczystym Ojcem'. Otóż pierwszym Ojcem rodu ludzkiego był Adam. Ale gdy zgrzeszył stracił sposobność stania się jego ojcem na zawsze. (...) Natomiast Jezus nie popełnił grzechu. A poświęciwszy za ludzkość swe bezgrzeszne życie, wszystkim okazującym wiarę otworzył drogę do życia wiecznego.

4. „Ksiągę Pokoju”. Miał zostać Królem, który zapewni swoim poddanym pokój (Ps. 72:6,7).

Patrz Strażnica 2/1992, s. 22; CV/11 1984 r. s. 1-3

– Ciekawe słowa znajdujemy w pierwszym rozdziale Objawienia. Czytamy tam o Panu Jezusie, że też jest nazwany:

„Jam jest alfa i omega (początek i koniec) mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, **Wszchemogący**” (Obj. 1:8). (czytaj kontekst).

– Nauczyciele w Brooklinie próbują za wszelką cenę przekonać swego czytelnika, że jest tu mowa o Jahwe, a nie o Jezusie. Kto jednak umarł za rodzaj ludzki – Jahwe, czy Pan Jezus? Dalsze słowa tego rozdziału odpowiadają nam na to pytanie:

„Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i **mam klucze śmierci i piekła**” (Obj. 1:17,18).

– Umarł i zmartwychwstał, oczywiście Pan Jezus. Skoro w tym miejscu słowa pierwszy i ostatni dotyczą Jezusa, to również do Niego odnoszą się słowa z Objawienia 1:8. Boga nie można pojąć ludzkim rozumem. Salomon w swej modlitwie objawia nam wielkość i a także niemożność pojęcia jestestwa Boga:

„Oto **niebios** i **niebios** **niebios NIE MOGĄ CIĘ OGARNAĆ**, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem!” (1 Król. 8:27).

– Bóg objawia się w swoim Słowie w różny sposób. Do nas należy odczytanie tego tak, jak jest napisane. Ludzka interpretacja nie dodaje chwały Bogu. Kierownictwo świadków Jehowy, twierdzi, że stoi w obronie imienia Bożego, a tym samym i Boga – jednak swoimi naukami czyni z Niego Boga niemocy, siejąc w sercach wielu ludzi zamęt i niewiarę. Popatrzmy kim czyni Króla królów i Pana panów:

„Jakie imię on nosił potem, kiedy już umarł jako człowiek Jezus Chrystus, został wskrzeszony i powrócił do nieba **Czy nadal jeszcze nosi tylko imię Jezus Chrystus?** Nie; było to bowiem jedynie jego ludzkie imię ziemskie. **Powrócił do swego imienia Michał**, które nosił w niebie. Imię Jezus Chrystus on zatrzymał, aby wykazać, że jest tym samym Synem Bożym, który narodził się na ziemi jako człowiek. Imię Michał zostało mu przywrócone w celu nawiązania do jego przedludzkiej egzystencji. **Jako Michał był on niebiańskim członkiem składającej się ze świętych aniołów przypodobanej do żony organizacji Jehowy**, wyłonionym przez tę symboliczną „niewiastę” Jehowy po to, aby się stał Nasieniem, któremu wielki Wąż miał zmiażdżyć piętę i które z kolei ma zmiażdżyć temu Wężowi głowę (1 Mojż 3:15). (...) miał jako Michał jeszcze raz walczyć z Szatanem i jego demonami i zrzucić ich z nieba na ziemię pod swoje stopy. W Judy 9 nazwano go „Michałem Archaniołem”, który kiedyś toczył w niebie zwycięski spór z Szatanem Diablem”.

Książka pt. Bądź wola Twoja na ziemi s. 291 § 15

„Imię Michał znaczy „Któż jest jak Bóg?” Dowodzi to, że ów znamienny ksiągę popiera zwierzchnią władzę Jehowy”.

Strażnica CVI/11 s. 24 r. wyd. 1985

– Ale w postaci Michała niewolnik sprzed prawie stulecia dopatrzył się zgoła kogoś innego:

„Michał - ,który jako Bóg', papież. I aniołowie jego -biskupi”

Dokonana tajemnica s.225 wyd. pol. z r. 1923 (podkreślenie autor)

– Która z tych baśni jest prawdziwa? Żadna!

„Nie mając dokładnej wiedzy, moglibyśmy wpaść w sidła fałszywych nauk, krzewionych przez przeciwnika Bożego, Szatana Diabła, który jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jana 8:44).

„Jeżeli więc jakaś doktryna jest sprzeczna ze Słowem Bożym, jeżeli jest kłamstwem, to przez uznawanie i nauczanie jej kwestionowalibyśmy prawdomówność Jehowy, stając się tym samym Jego przeciwnikami. Dlatego musimy skrupulatnie studiować Pismo Święte, aby umieć odróżnić prawdę od fałszu (Dz. Ap. 17:11)”.

Nie chcemy należeć do tych, którzy „zawsze się uczą, a jednak nie potrafią pojąć dokładnej wiedzy o prawdzie”.

Strażnica 17/1988r. s. 15, § 2 (podkreślenie SN)

– Czy zgadzasz się z tymi wypowiedziami? Może jesteś jeszcze w Organizacji i dla Ciebie Pan Jezus jest nadal tylko archaniołem Michałem? Czy zatem od dziś powinienes zanosić modlitwy przez pośrednika Michała? (1 Tym. 2:5). Ale nie łudź się drogi głosicielu, że wolno ci się modlić poprzez Jezusa, ponieważ niewolnik i to ci odebrał:

„A zatem w sensie ściśle biblijnym Jezus jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców. (...) Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierzem „wielka rzesza, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza”.

Strażnica nr 2/1980, s. 24 (podkreślenie autor).

– Apostoł Paweł, żarliwy naśladowca drogi Pańskiej, przekonuje nas, że powinniśmy zająć jednak – tak jak Bóg – całkiem inną postawę :

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efez. 1:20-23).

– Bóg posadził Jezusa po swej prawicy swojej w niebie nie w 1914, ale zaraz gdy wstąpił do nieba.

„Aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano w niebie, na ziemi i pod ziemią” (Filip. 2:10BP).

– Przeciwnik Boży wie, że w imieniu Jezus jest potężna siła, dlatego za wszelką cenę próbuje je umniejszyć. Jego słudzy zdegradowali Pana Jezusa do rangi anioła, i próbują odebrać mu Imię, które dał Mu sam Bóg (Mat.1:21-25). Tacy ludzie nie budują swojej wiary na właściwym fundamencie. . .

– Na kim Ty ją budujesz? **Prawdziwym fundamentem jest Jezus Chrystus**. Budując na Nim, budujesz na skale.

„Albowiem **fundamentu** innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a **którym jest Jezus Chrystus**” (1 Kor. 3:11BW).

– Jeśli swoją wiarę budujesz na Strażnicy, stawiasz dom na piasku. Strażnica jest niczym budynek, który przez ponad sto lat zdążył spróchnieć, gdyż wdarła się do niego wilgoć i grzyb. Malowanie go najdroższymi farbami, co jest nazywane „nowym światłem” w niczym już nie pomoże. Upadek jest tylko kwestią czasu (Mat. 7: 24-29). Dokąd pójdziesz, kiedy ta nauka runie? A to nastąpi! Nie zapomnij tylko o tym, że oszukał cię podstępny człowiek, a **NIE BÓG**.

– Skoro już przywołaliśmy postać Michała – sprawdźmy kim on jest. Nie ulega wątpliwości, że jednym z pierwszych książąt anielskich. Ten fakt mówi nam, że podobnych do niego jest więcej, skoro jest on jednym z pierwszych. Prorok Daniel napisał:

(...) **Michał, wielki książę** (a nie Król królów! - autor), który jest orędownikiem synów twojego ludu” (Dan.12:1).

– Michał jest odpowiedzialny za strącenie szatana i jego aniołów, o czym donosi nam Księga Objawienia:

„I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego, lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie. I zrzuty został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzuty został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie. I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzuty został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem (Obj. 12:7-10).

– Biblia donosi nam również o innym aniele, który:

„...pochwyci smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan i zwiąże go na tysiąc lat” (Obj. 20:1-2).

– Księga proroka Daniela pozwala nam uświadomić sobie fakt, że aniołowie toczą bój z mocami ciemności i je pokonują. Kiedy Daniel miał widzenie, Bóg wysłał swego anioła, aby mu je wyłożył. Ale proroctwo zostało wytłumaczone dopiero po 21 dniach. Czy oznaczało to, że tyle czasu potrzebował anioł Pański, by pokonać drogę z nieba na ziemię? Biblia wyjaśnia nam jaka była tego przyczyna:

„Lecz **książę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi** się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z pierwszych książąt anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego, i przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjąć na twój lud w dniach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych (Dan. 10:13-14).

– Anioł ten nie mógł spędzić z Danielem więcej czasu:

„Lecz teraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem anielskim perskim, a gdy wyruszę do boju, oto zjawi się książę anielski grecki. (...) I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego (Dan. 10:20-21).

– Anioł, który odwiedził Daniela nie podał swego imienia. Istotny jest fakt, iż wyjaśnił jaką rolę odgrywa w pokonywaniu złych aniołów Michał książę anielski. To tak, jakby mój syn przekonywał, że jest moim synem, ale nie człowiekiem. Natomiast w innej książce niewolnika czytamy:

„Ktoś mógłby jednak zapytać: A czy w Biblii nie nazwano Jezusa bogiem To prawda. Ale bogiem też nazwano Szatana”.

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi na stronie 39 § 16

Psalmista zapisał:

„Powiedziałem im wtedy: **Bogami jesteście**, synami jesteście Najwyższego.

Ale napisał też o owych bogach:

„A teraz **umrzeć musicie jak wszyscy ludzie**, musicie upaść, jak każdy spośród książąt. (” (Psalm 82:6,7BW).

– Pan Jezus natomiast żyje na wieki. Słowa Psalmu mają być argumentem degradującym Syna Bożego? Ta metoda walki z Panem Jezusem w przeszłości i obecnie jest niezmienna. Znaczące jest, że określenie przeciwnika Bożego – Szatan – piszą wielką literą, natomiast Bóg w stosunku do Jezusa małą. Dają tym dowód, kogo bardziej cenią i kto jest ich bogiem. Są równie ślepi i głusi, jak ich poprzednicy.

„Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także **Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu**” (Jan.5:18).

„Obietnice, do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, **Bóg błogosławiony na wieki. Amen**” (Rzym 9:5).

„Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. (...) w Synu jego, Jezusie Chrystusie. **On jest tym prawdziwym Bogiem** i życiem wiecznym” (1 Jana 5:20).

– Dlaczego Pan Jezus proroctwo Izajasza odniósł do siebie?

„Kto działał i to uczynił, wzywając pokolenia od początku? „Ja, Jehowa, Pierwszy; a z ostatnimi jestem ten sam”. (Izaj. 41:4 PN5).

– **Pan Jezus** nie tylko w tym miejscu **powiedział o sobie**, że jest:

„(...) **alfa i omega** [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący” (Obj.1:8).

„Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie **Kto mnie widział, widział Ojca**; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?” (Jan.14:8-9).

„Potem rzekł do Tomasza: „Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a **nie bądź bez wiary, lecz wierz**. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: **Pan mój i BÓG MÓJ**” (Jan.20:27-28).

– Pan Jezus nie skarcił Tomasza za to, że nazwał Go Bogiem, ale za niewiarę:

„Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli (Jan.20:29).

– Kiedy Józef, mąż Marii, chciał ją potajemnie opuścić, ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł:

...Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.
(Mat. 1:23)

– Jeżeli ludzie znają Słowo Boże tylko pobieżnie, lub nie znają wcale, narażają się tym samym na wpływ różnych zwodzcicieli. Niewolnik wydał wiele publikacji zajmujących się osobą Pana Jezusa. Niestety, wizerunek Syna Bożego został wykreowany w ściśle określony, z góry założony, organizacyjny sposób. Ci nauczyciele spodziewali się, że niektórzy zaczną szukać odpowiedzi na nurtujące ich pytania, dlatego zastrzegli, aby ich czytelnicy trzymali się tylko wykładni Strażnicy:

„Niektórzy nawet posuwają się jeszcze dalej i twierdzą, że Świadkowie Jehowy nie znają prawdy. Że Ciało Kierownicze ŚJ lub inni odpowiedzialni bracia ograniczają wolność sumienia oraz ‘prawo’ do samodzielnego objaśniania Biblii” Spotyka się i teraz osoby posuwające się do tego, że sobie ‘biorą za podstawę prywatną interpretację Pisma Świętego; utrzymując na przykład, jakby posiadli pod tym względem szczególne zrozumienie (...) Ktokolwiek szerzy prywatne poglądy stawiając w niekorzystnym świetle rady ‘wiernego niewolnika’ ustanowionej przez Chrystusa, ten nie trzyma się mocno „głowy”. Toteż lojalni świadkowie na rzecz Jehowy powinni się strzec bezbożnego oddziaływania, które mogłoby ich ograbić z nagrody życia.”

Strażnica CVIII/1 s. 14 par. 17

– Bądź pewny, że niewolnik Strażnicy głosi naukę sprzeczną ze Słowem Bożym, kwestionując prawdziwość Samego Boga.

– Bóg jest Bogiem porządku. Dlatego każdemu z aniołów wyznaczył określone miejsce. Jednych nazywał Cherubinami, innych Serafinami a jeszcze innych aniołami. Samo słowo anioł (grec. angelos) znaczy posel, wysłannik, zwiastun. Biblia w wielu miejscach informuje nas o aniołach posłanych przez Boga na pomoc Jego sługom, znajdującym się w trudnych chwilach. Na podstawie Pisma, możemy się przekonać, że aniołowie mają swoje imiona. Do Marii, matki Pana Jezusa, został wysłany anioł imieniem Gabriel, aby jej obwieścić, że urodzi Syna Najwyższego. Uwięziony Piotr został uwolniony przez anioła, choć był skuty łańcuchami i spał między dwoma żołnierzami:

„Wtem zjawił się **anioł Pański** i światłość zajaśniała w celi; (...) I opadły łańcuchy z jego rąk. (...) i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go” (Dzieje Ap.12:7,10).

– To właśnie o tych posłańcach Pan Jezus powiedział:

„**aniołowie ich** w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie (Mat.18:10).

„Czy nie są oni wszyscy **służebnymi duchami**, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, **którzy mają dostąpić zbawienia**” (Hebr.1:14).

– Kiedy Pan Jezus zasiadł na Tronie Bożym w niebie?

„Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego arcykapłana, **który usiadł po prawicy tronu Majestatu** w niebie, jako sługa święty i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek” (Hebr. 8:1,2BW).

– „Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” (1 Piotra 1:20BW).

– „Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i **usiadł na prawicy tronu Bożego**” (Hebr. 12:2BW).

„**Który wstąpił na niebiosą, siedzi na prawicy Bożej**, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce” (1 Piotra 3:22BW).

„Lecz ich posługiwanie jest zaledwie obrazem i cieniem tego, co dzieje się w niebie. Dlatego już Mojżesz, gdy zabierał się do budowy przybytku, otrzymał takie oto polecenie od Boga: Staraj się wykonać wszystko według tego wzoru, który ci został ukazany na górze. Otóż [Jezus] otrzymał w udziale posługiwanie o tyle wznioślejsze, o ile doskonalsze było przymierze, którego stał się pośrednikiem i które było oparte na lepszych obietnicach. Gdyby owo pierwsze przymierze było w pełni doskonałe, nie byłoby potrzeby zastępowania go drugim” (Hebr. 8:5,6BWP).

„Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga” (Rzym. 6:10BW).

„A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia” (Hebr. 9:22BW).

„**Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami**, która jest odbiciem prawdziwej, ale **do samego nieba**, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga; i nie dlatego, żeby wielokrotnie ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią, gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się **On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie**” (Hebr. 9:24-26BW).

25. Kim jest Duch Święty?

– Ciało Kierownicze kieruje się ludzkim, cielesnym rozumem, a nie jak podają Dzieje Apostolskie – Duchem Świętym, którego nie uznaje.

„Jeśli wyjść z tego założenia, nasuwa się logiczny wniosek, że **duch święty jest czynną mocą Bożą**. Nie jest osobą, tylko potężną siłą, która z woli Boga emanuje z Niego, aby spełniać Jego święta wolę”

(Prowadzenie rozmów na podstawie Pisma s 83 ak 1)

– W czasopiśmie wydanym przez Towarzystwo Strażnica pt. *Czy wierzyć w Tróję* - czytamy:

„Z biblijnego użycia wyrazu „duch święty” wynika, że jest to kontrolowana moc, którą Jehowa Bóg posługuje się do urzeczywistnienia swoich różnorodnych zamierzeń. **Można go poniekąd przyrównać do elektryczności**, a więc siły, którą się wykorzystuje do wykonywania najróżniejszych zadań. (...) Duch Boży był czynną mocą, której Bóg użył do ukształtowania ziemi”.

Czy wierzyć w Tróję? strona 20 podkreślenie autor

– Biblia rozróżnia dwa rodzaje ludzi:

– *pneumatikos* - to człowiek czuły i posłuszny przewodnictwu Ducha, jego życie jest kierowane Duchem, wszystkie jego decyzje i opinie są podejmowane pod wpływem Ducha. Człowiek ten jest świadomy istnienia rzeczy przewyższających świat, wartości nie mieszczących się w tym świecie i życia sięgającego poza ten świat.

– *psychikos* - taki człowiek żyje, tak jak gdyby poza życiem fizycznym nic nie istniało.

– Niewolnik nie uznał Jezusa jako swego Pana, który jest przecież drogą, prawdą i życiem. (Jan 14:6). Chodzi własnymi drogami, które cały czas ulegają zmianom. Od początku powstania tego ruchu, nie ostała się żadna przepowiednia „niewolnika”. Całkiem inaczej wygląda działanie Ducha Świętego w Biblii:

„W dniu Pięćdziesiątnicy znowu wszyscy się razem tam zebraли. Aż tu nagle powstał **szum z nieba, jakby zerwał się gwałtowny wiatr** i napełnił cały dom, w którym przebywali. Wtedy zobaczyli, że nad głowami każdego z nich pojawiły się jakby języki ognia. A **Duch Święty napełnił ich** wszystkich, i zaczęli mówić obcymi językami, **jak im Duch dawał**. Znajdowali się wówczas w Jerozolimie mieszkańcy Judei i ludzie pobożni ze wszystkich narodowości. Narastająca wrzawa ściągnęła mnóstwo ludzi, których zaskoczyło to, że każdy z nich słyszał, jak mówili w jego ojczystym języku. Zaskoczeni ze zdziwieniem pytali: „Czyż ci wszyscy, którzy rozprawiają, nie są Galilejczykami? Jak to się dzieje, że każdy z nas słyszy swoją rodzimą mowę? My Partowie, Medowie, Eliamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu, Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu, części Libii położonej koło Cyreny i pielgrzymi z Rzymu, Żydzi i prozelici, mieszkańcy Krety i Arabowie, słyszymy jak oni mówią w naszych językach o niezwykłych dziełach Bożych.” Byli tym wszyscy zaskoczeni i oszołomieni, pytając jeden drugiego: „Co to znaczy?” Niektórzy szydzili i mówili: „Upili się młodym winem” (Dzieje Ap. 2:1-13Bp).

– Pięćdziesiątnicą nazywano Święto Zbiorów obchodzone przez Żydów pięćdziesiątego dnia po święcie Paschy. To co spadło z – bo tak należy rozumieć określenie z nieba – nie było zwykłym wiatrem, lecz było czymś w rodzaju wichru, który napełnił cały dom. Tego rodzaju wicher jest w Biblii nierzadko symbolem działania Boga.

„Unióś się na cherubie i odleciał, oddalił się **na skrzydłach wichru**. (. . .). I ukazało się samo dno morza, odsłoniły się do głębi fundamenty ziemi, kiedy Jahwe zagroził tchnieniem swoich nozdrzy” (2 Sam. 22:11, 16BWP).

„Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny **powiew**” (1 Król 19:12 BW).

„A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliaz **wśród burzy** wstąpił do nieba” (2 Król 2:11 BW).

„Wzniosłeś swój dom nad wodami, Twoim rydwanem są obłoki, a **poruszasz się na skrzydłach wichru silnego**” (Ps. 104:3BBW).

– Podczas budowy wieży Babel, pycha ludzi spowodowała niemożność wzajemnego porozumienia. W przeciwieństwie do tego Duch Święty wprowadza jedność, miłość wśród apostołów i pierwszych chrześcijan. Wskutek napełnienia Duchem Świętym odczuwali oni szczególną moc i zarazem potrzebę opowiadania Ewangelii Chrystusowej, bez składania raportów z przeprowadzonych rozmów. Do niedawna liberalni egzegeci traktowali, to co było wypowiedzane, jako nieokreślony bliżej bełkot. Ale oni zaczęli mówić obcymi językami, tak, jak im Duch podawał. Najważniejsze jest to, że **ludzie z różnych narodów rozumieli co mówią do nich nowo narodzeni chrześcijanie** – słyszymy „ich **mówiących naszymi językami wielkie rzeczy Boga**”. Z doniesienia biblijnego wynika, że szum, który powstał w Wieczerniku, był tak głośny, iż słyszano go daleko w mieście.

– Nie powinniśmy mówić o Pięćdziesiątnicy, jako o dniu przyjścia Ducha Świętego. Ponieważ Dzieje Apostolskie mówią o tym, że Duch Święty przemawiał też przez mężów Starego Testamentu:

„Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym **Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida** o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojmali Jezusa” (Dzieje Ap. 1:16BW).

„Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: **Dobrze Duch Święty powiedział** do ojców waszych **przez proroka Izajasza**, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otepiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli, I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył” (Dzieje Ap. 28:25-27BW).

– Szczepan w swej mowie oskarża Żydów o to, że całej swojej historii przeciwstawiali się Duchowi Świętemu:

„Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy **zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu**, jak ojcowie wasi, tak i wy!” (Dzieje Ap. 7:51BW).

– Duch Święty w każdym wieku i pokoleniu objawiał swoją prawdę i wolę względem ludzi. A jednak coś szczególnego wydarzyło się w dzień Pięćdziesiątnicy, który zbiegł się z obchodami Paschy.

Duch Święty stał się czynnikiem dominującym w życiu wczesnego Kościoła i był źródłem wszelkich decyzji. To Duch nakłania Filipa do spotkania z Etiopskim dworzaninem. (Dz. 8:29). Przygotowuje Piotra na przyjęcie wysłanników Korneliusza (Dz. 10:19), poleca Piotrowi bez wahania udać się z tymi wysłannikami (Dz. 11:12).

– Umożliwia Agabusowi zwiastowanie prorocтва o nadchodzącym głodzie (Dzieje 11:28); każe powierzyć Pawłowi i Barnabie doniosłe zadanie zanieśienia Ewangelii do pogan (Dzieje 13:2-4). Kieruje podejmowaniem decyzji w zborze w Jerozolimie (Dzieje 15:28).

– Prowadzi Pawła przez Azję, Mizję i Bitynię do Troady, a stamtąd do Europy (Dzieje 16:6). Objawia Pawłowi, co spotka go w Jerozolimie (Dzieje 20:23).

– **Wczesny Kościół nie podejmował żadnych ważnych decyzji, nie czynił żadnych ważnych kroków bez rady i przewodnictwa Ducha Świętego.** Pierwotny Kościół był społecznością kierowaną przez Ducha. Ponadto wszyscy przywódcy Kościoła byli ludźmi pełnymi Ducha (Dzieje 6:3; 7:55; 11:24).

– Apostoł Paweł mówi, że to właśnie Duch Święty ustanowił ich pasterzami Zboru Pańskiego (Dzieje 20:28). Wszyscy członkowie wczesnego Kościoła żyli w Duchu tak, jak w otoczeniu powietrza, którym oddychali. Duch Święty był również źródłem odwagi i mocy w życiu na co dzień. Uczniowie mieli otrzymywać moc wraz z nadejściem Ducha (Dzieje Ap.1 :8). Odwaga i wymowność Piotra przed Sanhedrynem są wynikiem działania Ducha (Dzieje Ap. 4:31), podobnie zwycięstwo Pawła nad Elymasem na Cyprze (Dzieje Ap. 13:9). Odwaga chrześcijan w obliczu niebezpieczeństwa, ich moc w przezwyciężaniu przeciwności życiowych, wymowność, radość chrześcijańska bez względu na okoliczności – wszystkie te cechy przypisane są działaniu Ducha Świętego.

– Jakże są zatem warunki działania Ducha Świętego w nas?

Pierwszy:

„Jeżeli **wytrwacie w słowie moim**, prawdziwie uczniami moimi będziecie” (Jan 8:31BW)

Drugi:

„A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego **Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni**” (Dzieje Ap. 5:32BW).

– Chrześcijanin, który trwa w Słowie i jest posłuszny Bogu będzie przeżywał coraz wspanialsze działanie Ducha Bożego w swoim życiu. W pierwszych trzynastu rozdziałach Dziejów Apostolskich znajdujemy więcej niż czterdzieści wzmianek o Duchu Świętym. **Ówczesny Kościół napelniony był Duchem i stąd właśnie brała się jego siła.**

– Apostołowie i uczniowie chodzili z Panem Jezusem przez 3,5 roku, a jednak ich umysły były zamknięte. Dopiero po zmartwychwstaniu, Jezus:

„otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma” Łuk. 21:45 BW.

– Każdy człowiek, który czyta Biblię bez pomocy Ducha Świętego widzi w niej rządęk liter, nie pojmując głębi, która w nich jest zawarta. Będąc pod wpływem niewolnika Strażnicy, prawie każdy był świadek mówi: ktoś mi „podpisywał” wersety w Biblii. Jak ja to czytałem, że tego nie widziałem? Biblia jest pisana Duchem Świętym i tylko przez niego może być wyjaśniona. Dla ludzi ze świata było, jest i pozostanie to głupotą – bo nie będą w stanie zrozumieć Bożej nauki, tak jak o tym mówi list do Rzymian.

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości” (2 Tym. 3:16BW).

– Pan Jezus obiecał dać Ducha Świętego swemu Kościołowi. Kto jest Jego Kościołem? Ten, który wierzy, że Bóg:

„**wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą** i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, **nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym**; i **wszystko poddał pod nogi jego**, a **jego samego ustanowił** ponad wszystkim **Głową Kościoła**, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efez. 1:20-22BW).

– **Kim zatem jest Duch Święty?** Biblia nazywa Go, **Pocieszycielem, Duchem prawdy.**

„Ja prosić będę Ojca i **da wam innego Pocieszyciela**, aby był z wami na wieki – **Ducha prawdy**, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was” (Jan 14:16-18 BW).

„**Lecz Pocieszyciel, Duch Święty**, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan 14:26 BW).

„Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie **On, Duch Prawdy**, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycie, mówić będzie, i to, co ma przyjąć, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi” (Jan 16:12-15BW).

„**Gdy przyjdzie Pocieszyciel**, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie” (Jan 15:26BW).

– Nie interesuje nas ludzka wykładnia. Jedyną satysfakcjonującą definicję może dać Biblia. Nie chcemy brać wszystkiego „na logikę”, a szczególnie Boga:

„Albowiem nam objawił to **Bóg przez Ducha**; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo **kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży**. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając **do duchowych rzeczy duchową miarę**. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowo rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczyć? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej (1 Kor. 2:10-16).

– Jeśli Duch Święty jest „kontrolowaną mocą”, jak może badać głębokości Boże? Inne fragmenty Biblii mówią nam:

Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida... (Dz.Ap.1:16).

Otrzymałszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego... (Dz.Ap.2:33).

Otrzymacie dar Ducha Świętego (Dz.Ap.2:38).

Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że **okłamałeś Ducha Świętego** i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę? (Dz. Ap. 5:3).

A także Duch Święty, którego **Bóg dał** tym, **którzy mu są posłuszni** (Dz. Ap. 5:32).

Modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego (Dz. Ap. 8:15).

Kościół wspomagany przez Ducha Świętego, pomnażał się (Dz. Ap. 9:31).

To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, (Dz. Ap. 21:11).

Ale temu kto by mówił **przeciwko Duchowi Świętemu**, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym (Mat. 12:32).

A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na Nim (Mat. 3:16).

Chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego... (Mat. 28:19).

A weźmiecie moc Ducha Świętego... (Dz. Ap. 1:8)

– Apostoł Paweł przypominał Koryntianom, a tym samym i nam:

„Czy nie wiecie, że **świętynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?**” (1 Kor. 3:16BW).

– Bóg nie chce, byśmy samodzielnie próbowali być: kochający, cierpliwi i uprzejmi, ale pragnie, byśmy polegali na Nim, wierząc, że On sam ukształtuje w nas te cechy. Chrześcijanie są zatem wezwani, by chodzić w Duchu Świętym:

Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy (Gal. 5:25BW).

A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem (Efez 5:18). T

– To Duch Boży, a nie niewolnik, ma prowadzić ludzi.

„Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, **Jezusa Chrystusa**, i przez miłość **Ducha**, abyście współ ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie **do Boga**” (Rzym. 15:30).

– Obecność i działanie Ducha Świętego widzimy w każdej dziedzinie życia chrześcijańskiego. Oto inne wypowiedzi na ten temat:

„**A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego**, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia” (Efez. 4:30).

Duch Święty bowiem pouczy was w tej własnej godzinie, co trzeba mówić (Łuk. 12:12).

Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my (Dz. Ap. 15:28).

A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem **Duch Święty nie był jeszcze dany**, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony (Jan 7:39).

– Pismo Święte wyraźnie odróżnia działanie Ducha Świętego od mocy, którą Pan Jezus dał 72. uczniom, posłanym dla zwiastowania Ewangelii.

„Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzłach i skorpionach i po wszelkiej potęgze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi: (Łuk. 10:19).

– Pan Jezus i apostołowie nauczali, że tylko Duch Święty, może wprowadzić nas we wszelką prawdę. Jeśli Duch Święty nie objawi komuś zamysłu Bożego, to nasz wysiłek będzie daremny.

„(...) I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym (1 Kor.12:3).

– Nazwanie Ducha Świętego mocą (wiatrem, energią) prowadzi do absurdu. Świadczy o tym wyraźnie ten werset:

O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go **Duchem Świętym i mocą** (Dz. Ap. 10:38).

– W oryginale jest: πνευματι αγιω και δυναμει (pneumati hagio kai dinamei – czyli pneumati–duchem/hagio–świętym-- kai–i --dinamei–mocą). Wyraźnie jest odróżniona moc (dinamei) od Ducha (pneumati).

– **Co czynił Duch Święty?** Np. rzekł, przepowiedział, zakazał, dawał obietnicę, nie dał się oszukać.

– **Jakie było jego zadanie?**

„By **przekonywał świat o grzechu, sprawiedliwości, o sądzie, wprowadzać we wszelką prawdę**, wspierać nas w **modlitwach**, gdy nie wiemy o co się modlić (Rzym 8:26).

– Nawet gdy jesteś sam, ale kierowany Duchem Świętym, Jego obecność i działanie zastąpi ci wszystko. Absolutnie wszystko. Ludzi, potrzeby i co tylko możesz sobie wymyśleć.

26. Znak czy znaki?

– Kiedy zbliżał się kres ziemskiego życia Pana Jezusa:

„Usiadł na Górze Oliwnej, przyszedli uczniowie i pytali Go na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie **znak** Twojego przyjścia oraz końca świata?” (Mat. 24:3 BWP).

„Jezus im odpowiedział: - Uważajcie, aby was kto nie zwiodł. Bo wielu przyjdzie w moim imieniu mówiąc: Ja jestem Mesjaszem. - I wielu zwiodą” (Mat. 24:4,5BP).

– Drugi Prezes J. Rutherford w swej książce pt. Harfa Boża wydanej w 1929 roku dopatrywał się tego znaku:

„Klasa robotnicza zawsze uciemniona i trzymana w poddaństwie panom, księżom i królom. Dopiero w r. 1874, przyjścia naszego Pana, zorganizowano pierwszą organizację robotniczą. Od tego czasu światło wiedzy znacznie się powiększyło **w dziedzinie wynalazków**, których jest za wiele, aby je tu wyliczyć.

Wymieniamy tylko te z główniejszych, które odkryto po roku **1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana**. Główniejsze wynalazki są: maszyny do dodawania, latawce, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborundum, ogniotrwałe kasy, celuloid, korespondencyjne szkoły, centryfugi do oddzielania śmietany, opis najciemniejszej Afryki, parowe pługi, Boski Plan Wieków, elektrowozy, dynamit, automatyczne schody, gazolinowe motory, żniwiarki, świetlny gaz, indukcyjne motory, linotypy, maszyny do wyrabiania zapalek, monotypy, ruchome obrazki, północny i południowy biegun, kanał Panamski, pasteuryzacja, sygnały kolejowe, promienie Roentgena, maszyny do szycia trzewików, bezdymny proch, submaryny, rad, drapacze chmur, podziemna kolej, fonogramy, telefony, maszyny do pisania, pneumatyczne maszyny do czyszczenia dywanów, telegraf bez drutu, elektryczne spoidła”.

Harfa Boża s. 242 § 410 zachowano pisownię, podkreślenie autor).

– Ciekawe co by dziś wymienił jako dowód przyjścia Pańskiego? Rozwój genetyki? Loty w kosmos? Obce Towarzystwu są słowa apostoła:

„Abyście mogli zrozumieć, że **NIE WOLNO wykraczać ponad to, co zostało napisane**, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego” (1 Kor. 4:6 BT).

– Wracając do rozmowy Pana Jezusa z apostołami, ostrzegł on, że **do** wielkiego ucisku na świecie:

„Będziecie słyszeć o **wojnach, a także wieści wojenne**; baczcie, żebyście się nie przerazili. Bo to musi nastąpić, **ale to jeszcze nie koniec**” (Mat. 24:6PNŚ)

– Koniec tych dni rozpocznie **wielki ucisk**:

„Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści. Wtedy wydadzą was na udękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. (...) Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. (Mat. 24:7-10, 21BT)

– Pod koniec wielkiego ucisku:

„Ukaże się na niebie **znak Syna Człowieczego**, wtedy też poczną narzekać wszystkie narody ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego zstępującego na obłokach z mocą wielką i chwałą. I wysłę On swoich aniołów z trąbą potężną, ażeby zgromadzili wszystkich wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba do drugiego” (Mat. 24:30-32BWP).

– Według teorii niewolnika naprzód **niewidzialnie przyszedł** Jezus w 1914, a **potem** wybuchła Pierwsza Wojna Światowa i różne klęski, epidemie i związane z tym tragedie ludzkie. Natomiast wg nauczania Pana Jezusa, **naprzód** miały pojawić się **znaki** zapowiadające Jego przyjście. Ale podczas Jego przyjścia miał się ukazać na niebie **ZNAK!** Czy w 1914 roku pojawił się znak na niebie? Nic nikomu na ten temat nie wiadomo. ... No cóż – z pewnością niewielu głosicieli o tym wie, że niewolnik karmi ich ściernem:

„Ścierw o jakim tu mowa odnosi się do pokarmu duchowego domostwa wiary”.

Harfa Boża s 258 ak 3

– Ścierw ten rozkłada się z roku na rok. Niewolnik musi zatem szybko je usuwać i zastąpić nowym. Wyżej wspomnianej książka w 1929 roku głosiła, że przyjście Pańskie nastąpiło w 1874 roku. Była wydana 15 lat po roku 1914 i nic nie wspomina. ... że Jezus przyszedł w 1914 roku!!! A zatem, **Brooklyn nie oczekiwiał w 1914 Paruzji Chrystusa**.

– **Czy dzień i godzina powrotu Pana należy do przeszłości czy przyszłości?**

„A o **tym dniu i godzinie nikt nie wie**; ani aniołowie w niebie, ani Syn, **tylko sam Ojciec**” (Mat. 24:36BWP).

– Powyższy tekst Rutherford opatrzył swym komentarzem:

„Dzień i godzina należy już **do przeszłości**”.

Harfa Boża s. 258 ak. 1)

– Czterdzieści lat później, gdy trzeci prezes zapowiadał Armagedon na rok 1975, w Strażnicy można było przeczytać:

„Nie pora na to, by sprawę obracać w żart, posługując się słowami Jezusa, że o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam ojciec”. (Mat. 24:36) Wręcz przeciwnie, **nadszedł czas, by jasno zdać sobie sprawę że szybko zbliża się kres teraźniejszego systemu rzeczy**, przy

czym będzie to kres gwałtowny. Nie łudźmy się: Zupełnie wystarczy, iż sam Ojciec zna zarówno dzień, jak i godzinę"! (...).

Nawet jeżeli nie daje się spojrzeć po za rok 1975, czy jest to podstawa do ograniczania aktywności? Apostołowie nie widzieli ani tak daleko, jak my: nie widzieli przecież nic o roku 1975".

Strażnica 905/1969 napisał, 8 § 35,36

— Dziś wiem dlaczego niewolnik tak bardzo zabrania sięgania do starej literatury i kontaktowania z byłymi świadkami — powiedział Roman — jednak z pomocą Bożą, będę starał się dotrzeć do ludzi, z którymi prowadziłem tzw. studia biblijne aby ich ochronić przed tym pokarmem.

27. Przybliżmy się do ołtarza modlitwy i postu

– W życiu każdego wierzącego przychodzi taki czas, kiedy jego duch domaga się rzeczywistości. Nie mówię tu o nawróceniu – mówię o poznaniu Boga. Po całych latach chodzenia z Bogiem, Paweł powiedział: „Abym mógł go poznać”. Któż ośmieliłby się kwestionować zbawienie wielkiego apostoła? Mówimy tu o poznaniu Boga, które opiera się na dowodach, nie tylko na samej wiedzy, ale na poznaniu, które jest czymś więcej niż cytowanie wersetów. W naszym życiu są takie chwile, gdy nie tylko chcemy coś wiedzieć, ale przekonać się czy te rzeczy, o których mówimy są prawdziwe. Apostoł Piotr podczas sztormu zawołał:

„(...) Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie” (Mat. 14:25).

„Oto wołanie ludzkiego ducha pragnącego wydostać się poza codzienność, poza zwykłą religijność, poza chodzenie do kościoła i rozmawianie o Bogu, którego nigdy nie widać. „Ludzie wyklócają się o religię, walczą o nią, robią wszystko dla niej, tyle tylko, że nie żyją z nią w zgodzie”.

Charles Colton

„I będziecie tam szukać Pana, swego Boga. **Znajdziesz go, jeżeli będziesz go szukał całym swoim sercem i całą swoją duszą.** (5Moj.4:29BW)

– Paweł wydał o sobie świadectwo:

„przez moc znaków i cudów oraz przez moc Ducha Świętego; ... rozkrzewiłem ewangelię Chrystusową” (Rzymian 15:19).

– W jaki sposób głosił? Przez moc znaków i cudów, aby wiara ich zakotwiczona była w rzeczywistości.

„**Królestwo Boże zasadza się nie na słowie, lecz na mocy**”. (1 Kor. 4:20).

– Bożą wolą jest, aby nasza wiara opierała się na rzeczywistości. Ta prawda bardzo jest uwypuklona w przypadku powołania proroka Elizeusza. Kiedy Bóg zamierzał zabrać proroka Eliasza, nakazał mu wcześniej namaścić Elizeusza, syna Szafata, jako proroka w jego miejsce. Elizeusz był na polu, orając przy pomocy dwunastu zaprzęgów wołów. Stary prorok poszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz, po czym poszedł dalej. Kiedy płaszcz go dotknął, Elizeusz zostawił zaprzęgi, pobiegł za prorokiem i rzekł:

„poczekaj na mnie, pozwól mi pocałować ojca i matkę na pożegnanie, a potem pójdę za tobą”.
„Cóż mam z tobą począć? – odpowiedział Elizeusz. – Idź, ale potem wróć, bo po coś ci to uczyniłem”.

– W życiu Eliasza Bóg był realny, widoczny w działaniu, i to go całkowicie pochłoneło. Eliaz nie ciągnął za sobą Elizeusza, zniechęcał go, pokazując, że służba Boża nie polega na przywilejach, ale na zaparciu się samego siebie:

„Pozostań tutaj, gdyż Pan posłał mnie aż do Betelu”.

„Elizeusz odpowiedział: „Jako żyje Pan, ... że cię nie opuszczę” (2 Król. 2:1,2)

– Choć Elizeusz był zniechęcany nie opuścił Eliasza, ani w Betel, ani w Jerycho, gdyż znał swego Boga.

„Gdy stanęli nad Jordanem Elizeusz wziął swój płaszcz i uderzył nim w wodę. Woda rozstała się i obaj przeszli po suchej ziemi” (2 Królestwa 2:8).

– Elizeusz pozostał bez łodzi, bez promu, bez drogi odwrotu. Wydawało się, że jeśli Bóg zabierze Eliasza, to młody prorok zostanie sam. Jednak Bóg nie opuszcza swego ludu. Eliaz zapytał swego ucznia:

„Co mam dla ciebie uczynić” Elizeusz szybko odpisał: „niech mi przypadną w udziale **dwie trzecie twojego ducha**” (2 Królestwa 2:9).

– Elizeusz wiedział, o co prosić. Nie szedł za Eliaszem by z nim podyskutować o pracy misyjnej. On już **skosztował mocy Bożej**. Podobnie Apostoł Paweł modlił się:

„aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, **dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja**, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego” (Efez. 1:17-19 BW).

– Wielu ludzi słyszało o **Bogu**, lecz nigdy Go nie poznali.

„Są to ci, którzy „zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą”. (2 Tym. 3:7).

– Całą Biblię mają w głowie, lecz nigdy nie spotkali żywego Boga w ich życiu. Nie mówimy o zbawieniu, mówimy o poznaniu Boga, który nas zbawił. Kiedy mężczyzna i kobieta się pobierają, myślą, że się znają; jednak po latach spędzonych razem, często muszą stwierdzić, że tak mało o sobie wiedzą. Hiob po ciężkich doświadczeniach powiedział:

„**Tylko ze słyszenia wiedziałem** o tobie, lecz teraz moje oko ujrzelo cię” (Hioba 42:5).

– Co innego jest słyszeć o Bogu, a co innego **znać Go**. Można posiadać wszelkie możliwe informacje na temat żywności, a jednocześnie umrzeć przy górze chleba.

„Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że **On istnieje** i że **nagradza tych, którzy go szukają**” (Hebr. 11:6).

– Nie wiedza książkowa, ale **pokonane trudy i znoje z modlitwą przybliżają nas do Boga**, i wtedy dopiero staje się On dla nas realny.

„Bóg, od którego wszystko pochodzi i dzięki któremu istnieje, pragnąc doprowadzić wielu do udziału w swojej chwale, **uznał za stosowne udoskonalić przez cierpienie Sprawcę ludzkiego zbawienia**” (Hebr. 2:10 BWP).

„Nie takiego bowiem **mamy arcykapłana**, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz **doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu**” (Hebr. 2:15BW).

– Izrael widział swe cudowne wyprowadzenie z niewoli egipskiej. Kiedy jednak ludzie znaleźli się na pustyni, chcieli wracać do Egiptu z braku cebuli i czosnku. Tylko Mojżesz nie zachwiał się w postanowieniu, ponieważ znał swego Boga. Jeśli jako chrześcijanie naprawdę „wymodlimy” sobie prawdziwe spotkanie z Bogiem, wtedy rzeczy tego świata mają dla nas znikomą wartość. Poznanie Boga usuwa strach przed ludźmi. Wtedy nie będziemy się bać stawiać czoła niczemu. Głosząc bezkompromisowo Słowo Boże rozbijemy każde kłamstwo. Ale musimy to uczynić mocą z wysokości. Każdy z nas musi sobie odpowiedzieć: Czy głosi swoje przeżycie z Bogiem, czy tylko zasłyszane słowa? Jeśli poselstwo naszego życia jak i całego Kościoła dociera do różnych ludzi z mocą, to wielu z nich odda Bogu chwałę. Jeśli jest inaczej, to za mało w naszym życiu jest modlitwy, postu i wiary. Nie zadowalajmy się teorią.

– Szukajmy Boga z całego serca. Trudno jest zwieść człowieka, który prosił i otrzymał. Taki wierzący nie będzie nic czynił na pokaz. Wiele z nas wie, że ewangelia otwiera serca grzesznika, a jednocześnie nie mamy siły by rozpocząć głoszenie. Możemy modlić się za chorymi, ale nikt z nich nie będzie uzdrowiony. Dlaczego?

– Kościół traci swoją wiarygodność, gdy zamiast głosić ewangelię zajmuje się „socjałem”. Religia bez Boga jest martwa. Poznajemy Boga, chodząc z Nim. Świat nie chce przedstawienia, chce zobaczyć Chrystusa. Nasze modlitwy muszą stać się bardziej żarliwe i dłuższe. Dlatego podejźmy do ołtarza modlitwy i postu. Mojżesz miał powołanie i gorliwość, ale w krytycznych chwilach szukał pomocy u Boga przez modlitwę. Nie zaparł się swego Boga, choć trudno było mu prowadzić naród tak trudny. Pokornie stanął na jego czele, aby go wyzwolić. Gdy zobaczył Boga w płonącym krzewie, został ugruntowany w wierze i odważnie znosił wszelkie próby i doświadczenia. Nigdy więcej nie kwestionował Bożych możliwości. **Przy płonącym krzewie „wyszedł” poza rzeczy widzialne**, do rzeczy niewidzialnych. Od tego momentu był pewny siebie, ponieważ był pewny Boga. Za każdym razem, gdy Izrael przechodził kryzys, chciał wracać do Egiptu, ale Mojżesz powstrzymywał ich od tej nierozsądnej decyzji. Mojżesz jest jedną z najwybitniejszych postaci w historii biblijnej. Zanim uciekł na pustynię, był człowiekiem, mającym władzę jako przybrany syn córki faraona, lecz kiedy kilka lat później spotkał się z Bogiem, użała się nad swą trudną mową. Swoją wadę próbował użyć jako wymówkę, by nie prowadzić tego niełatwego narodu. Bóg dał mu poznać, że powodem, dla którego znalazł się na pustyni było przede wszystkim pozbycie się wiary we własne siły i zdolności. Nieraz mógł się przekonać, iż sam nic nie potrafi; Bóg mógł wykonać swe dzieło w nim i przez niego.

– **Gdybyśmy mogli go zapytać: „Dokąd idziesz?”** – co by nam odpowiedział? „Idę do Egiptu wyzwolić Boży lud”. „A gdzie jest twoja armia?” „Oto ona - łaska”. Mojżesz nie był nadczłowiekiem. Nigdy jednak nie pozwolił, by strach dyktował mu kierunek. Podczas Pięćdziesiątnicy stu dwudziestu ludzi widziało moc Boga. Zanim nadszedł ten dzień, byli ludźmi niepewnymi, głuchymi na słowa Jezusa. Być może słyszeli jak Jezus nauczał, byli świadkami Jego cudów, jednak czegoś w ich życiu brakowało.

„Przy Swym odejściu, Jezus nakazał: pozostańcie..., aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk. 24:49).

– Pan Jezus powiedział:

„...nic niemożliwego dla was nie będzie”. Mat. 17:20).

– Nie pozostawił cienia wątpliwości, że Jego naśladowców czeka walka. Choć przechodzimy trudne chwile, to wierzymy, że z Jego pomocą jesteśmy w stanie przetrwać każde doświadczenie. W dniu pięćdziesiątnicy wierzący doświadczali mocy Żywego Boga. Od tego wydarzenia nie było odwrotu. Dlatego idźmy

w ich ślady, modląc się o to, aby pięćdziesiątnica trwała cały czas, wspierając się nawzajem w głoszeniu Bożego Słowa. Podczas moich odwiedzin u przyjaciół, którzy też byli świadkami, brat Grzesiu powiedział do mnie: gdy byłem na modlitwie w zaprzyjaźnionym zborze, widziałem, że ci ludzie nie patrzą na nikogo gdy się modlą, ale trwają w niej.

– To właśnie **świadektwo Kościoła** wskazuje na to, że nasza wiara jest tak silna, jak głęboka i długa jest nasza modlitwa. Dzieje Apostolskie opisujące życie rodzącego się Kościoła podaje:

„I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dzieje 2:42BW).

– Kiedy Herod zaczął prześladować chrześcijan i Piotra zamknął w więzieniu to:

„zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga” (Dzieje 12:5 BW)

– Jakub zachęca Kościół:

„Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i **módlcie się jedni za drugich**, abyście byli uzdrowieni.

Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”. (Jak 5:14-16).

– Można powiedzieć, że Kościół swą moc i siłę czerpie z modlitwy. Jeżeli nie modlimy się, i nie wznosimy naszych rąk, na znak naszej uległości względem Boga, diabeł w podstępny sposób nas niszczy, dlatego apostoł Paweł zachęca:

„Chcę tedy, aby się **mężczyźni modlili** na każdym miejscu, **wznosząc czyste ręce**, bez gniewu i bez swarów” (1 Tym 2:8 BW).

– Te słowa mnie głęboko poruszyły – powiedział Józef. Tyle razy czytałem te słowa, ale ciągle przypominano mi, żeby się nie wynosić i moje ręce zostały niejako „uziemione”. Trudno mi je dziś podnieść, choć apostoł Paweł tak wyraźnie o tym pisze:

Mężczyźni modlili na każdym miejscu, **WZNOSZĄC CZYSTE RĘCE**, bez gniewu i bez swarów.

– Nie podawajmy się bracia. Pozostawmy naszą historię, a dążmy do Boga żywego. Pan Jezus powiedział:

„...nic niemożliwego dla was nie będzie”. Mat. 17:20).

Czuję się dziś jak Hiob, który powiedział:

„**Tylko ze słyszenia wiedziałem** o tobie, lecz teraz moje oko ujrzało cię” (Hioba 42:5).

– Jak dobry jest Bóg... To nie nasza sprawiedliwość, ale wielka łaska dotknęła serc naszych i nie pozwólmy jej sobie odebrać lub zasmucić Ducha Bożego.

– Mnie szczególnie poruszyły słowa apostoła Pawła – powiedział Marek:

„Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, **dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja**, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego” (Efez. 1:17-19 BW).

– To nie człowiek, ale Duch Boży daje mądrość, poznanie i nadzieję. Dziękujemy w modlitwach za Jego mądrość, pokrzepienie, zachętę.

„Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, **Jezusa Chrystusa**, i przez miłość **Ducha**, abyście wespół ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie **do Boga**” (Rzym. 15:30).

28. Skutki zakazu spożywania chleba i wina podczas Wieczerzy Pańskiej

– Jako chrześcijanie wierzymy, że obowiązuje nas nauka apostołów (Dzieje 2:42) i powinniśmy być przekonani, że najlepszy komentarz do Starego Testamentu znajduje się w Nowym Testamencie. Oto kilka przykładów:

▲ **Skala**, w którą Mojżesz uderzył na górze Horeb, aby dać wodę ludowi była **symbolem Chrystusa**. (2 Mojż. 17:1-6; 1 Kor. 10:4, Bp).

▲ **Manna**, którą Żydzi żywili się na pustyni, była symbolem życiodajnego chleba, który zstąpił z nieba, była **symbolem Chrystusa**. (2 Mojż. 16; Jana 6:31-35, 48-51).

▲ **Ofiarowanie baranka paschalnego** było symbolem ofiary złożonej przez Baranka Bożego, który ofiarował się za nas. (2 Mojż. 12; 1 Kor. 5:7).

Wieczerza Pańska

– Każdy z nas, kiedy był członkiem Organizacji został przypisany do „drugich owiec”. Podczas Wieczerzy Pańskiej „drugie owce” nie mogły zgodnie ze słowami „niewolnika Strażnicy” spożywać chleba i wina. Dlaczego nie? Dlatego, że „niewolnik Strażnicy” wmówił głosicielom, że chleb i wino mogą spożywać tylko ci, którzy należą do tzw. „pomazańców”. Choć takiej kastowości nie znajdujemy w nauczania Jezusa i apostołów. Niewolnik nie dba o to, by wypełnić Słowo Boże, ale uwielbić samego siebie. Pan Jezus zachęcał, aby wszyscy Jego uczniowie **czynnie**, a nie biernie obchodzili tę Pamiątkę:

„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: **Bierzcie, jedzcie**, to jest ciało moje. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: **Pijcie z niego wszyscy**; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:26-28, BW).

– Apostoł Paweł napomniął Zbór w Koryncie za niepoprawne obchodzenie Wieczerzy Pańskiej:

„Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej; każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że **jeden jest głodny a drugi pijany**” (1 Kor. 11:20-21, BW).

– Ich niegodne spożywanie polegało na tym, że: „jedni byli głodni, a drudzy pijani”. Apostoł Paweł ani jednym słowem nie wspominał, o niegodności ze względu na powołanie ziemskie, czy niebiańskie bo, takiego podziału w Biblii nie ma.

„Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: **Bierzcie, jedzcie**, to jest ciało moje za was wydane; **to czyńcie na pamiątkę moją**. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, **ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją**” (1 Kor. 11:23-25, BW).

Odsunięcie głosicieli od stołu Pańskiego

– Niewolnik z premedytacją zmienia Słowo do swego kłamstwa:

„A wzięwszy kielich, złożył podziękowania i rzekł: „Weźcie go i między sobą **podawajcie jeden drugiemu**” (Łuk. 22:17PNŚ)

– W oryginale czytamy: „Weźcie to i rozdzielcie między siebie”. Niewolnik nie baczy na ostrzeżenie Pana Jezusa:

„Oznajmiam każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: **gdyby ktoś dorzucił** do nich coś od siebie, **dorzuci mu Bóg** do plag, które są opisane w tej księdze. A jeśli by **ktoś pominął coś ze słów tej księgi proroctwa**, pozbawi go Bóg opisanego w tej księdze dostępu do drzewa życia i części w Mieście Świętym.” (Obj. 22:18,19BWP).

– Po co głosiciel ma podawać jeden drugiemu chleb i wino? Pan Jezus wyraźnie podkreślił, że nie ważna jest żadna inna czynność (np. podawanie) ale spożywanie:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, **jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie**. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (Jana 6:53-54, BW).

– Zakazując spożywania Wieczerzy Pańskiej, „niewolnik” podważył słowa Zbawcy i w ten sposób pokazał, kto ma w Organizacji ostateczny głos.

Godne obchodzenie Wieczerzy

– Będąc Żydem, Pan Jezus obchodził Paschę jako święto żydowskie, upamiętniające wyzwolenie Izraelitów z Egiptu.

„Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne (2 Mojż. 12:14, BW).

– Jeśli to było ustanowienie wieczne, to dlaczego apostołowie i chrześcijanie wszystkich wieków nie obchodzą Paschy? Ponieważ w tym dniu Pan Jezus ustanowił Nowe Przymierze:

„Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja **nowego przymierza**” (Mat. 26:26-28, BW).

– W tym dniu wypełniło się Prawo Mojżeszowe, i od tej chwili zaczęło się spełniać proroctwa o Nowym Przymierzu, które zapowiedział Bóg przez proroka Jeremiasza 31:31-34.

Zmiana kapłaństwa

„Skoro bowiem **zmienia się kapłaństwo, musi nastąpić zmiana zakonu** (prawa) . . . Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się

wstawiać za nimi. Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy. Który nie musi codziennie, jak inni kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem **raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie**" (Hebr. 7:12, 25-27, BW).

Baranek paschalny

„Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca, i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu" (2 Mojż. 12:5-6, BW).

– Jan Chrzciciel ujrzawszy Jezusa powiedział:

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata" (Jana 1:29, BW).

– Apostoł Piotr napisał, że zostaliśmy wykupieni

„drogą krwi Chrystusa, jako Baranka niewinnego i nieskalanego" (1 Piotra 1:20, BW).

– W czasie powstawania Kościoła Jezusa Chrystusa, niektórzy nawróceni Żydzi powracali do Prawa Mojżesza, ponieważ uważali, że zbawienie bez Prawa Zakonu jest niemożliwe. Czy chrześcijanie mają obchodzić Paschę czy szabat? Mają w tym wolność w Chrystusie – pytają niektórzy? Mają wolną wolę, tylko niech nie głoszą, że to jest warunkiem zbawienia, ponieważ:

„jesteśmy **uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa**" (Hebr. 10:10),

– A nie przez przestrzeganie świąt i tradycji żydowskich. Niektórzy pytają: „Co spożywamy?". Odpowiedź jest jedna: chleb i wino, lecz co one przedstawiają? Nie to jest ważne, co spożywamy, ale jak i dlaczego. Różne religie przyjęły wykluczające się definicje dotyczące obecności Chrystusa w Wieczery. Jednak żaden z apostołów nie przedstawił wykładu tej kwestii.

Straszenie głosicieli przed spożywaniem Wieczery Pańskiej

– Niewolnik" postanowił, że liczba pomazańców będzie malała, a „drugich owiec" wzrastała. Jednak ta teoria nie sprawdza się, dlatego „niewolnik" próbuje zastraszyć głosicieli poniżej podanymi metodami:

„Tak samo **rozniewa Jehowę** ten, kto się podaje za powołanego do grona niebiańskich królów i kapłanów, podczas gdy w rzeczywistości nie otrzymał od Boga takiej nadziei".

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Ktoś może mylnie przypisywać sobie powołanie niebiańskie pod wpływem **silnych emocji** spowodowanych poważnymi problemami".

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 3

„Kto pragnie iść do nieba ze względu na przykrości i napięcia emocjonalne związane z życiem na ziemi, ten daje dowód braku wdzięczności za Boże zamierzenie co do naszej planety".

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 3

„Niekörtzy mogli w czasie Pamiątki **niesłusznie spożywać symbole**, gdyż w gruncie rzeczy nie rozumieli, że namaszczenie ‘nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga’”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Przyczyną błędnego przekonania o powołaniu niebiańskim mogą być również **wcześniejsze poglądy religijne**”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 4

„Czy nadzieja na życie w niebie nie zrodziła się we mnie pod wpływem jakiejś osoby? Byłoby to niestosowne, ponieważ **Bóg nie upoważnił nikogo do werbowania** ludzi mających dostąpić tego przywileju”.

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 2

„Czy przed poznaniem chrześcijańskiej prawdy nie zażywałem narkotyków?”
„**Czy nie przyjmuję środków wpływających na psychikę?**”

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6

„Czy nie leczę się z powodu jakiś **zaburzeń psychicznych** lub problemów na tle emocjonalnym?”

Strażnica z 15 marca 1991, s. 21, ak. 6

— „Niewolnik” swoje, a głosiciel swoje. „Stara gwardia niewolnika” wymarła, liczba tzw. „pomazańców” zamiast z propagandą Brooklynu maleć — wzrasta, dlatego nowy Zarząd nie mogąc poskromić głosicieli ogłosił trzeci nabór do nieba:

„**Pomazańcy, rodzą się ponownie**’ za sprawą ducha świętego i zostają uznani za duchowych synów Jehowy”.

Strażnica 15. II. 2006 s 21 ak 3 patrz s 24 ak 14 s 25 p 16

— Podobne metody stosują państwa totalitarne, które chcą ośmieszyć tych, którzy przeciwstawili się bezprawnym poczynaniom ich rządów. Iłeż trzeba mieć złej woli, aby karać i ośmieszać kogoś, kto zgodnie z poleceniem Pana Jezusa pragnie obchodzić Wieczerzę Pańską czynnie, a nie biernie. Głosiciel, który sprzeciwia się „niewolnikowi” i na pierwszym miejscu stawia Biblię i sprawy Królestwa Bożego, mając w rodzinie czynnych Świadców, często zmuszony jest do życia w samotności. Rodzinie nie wolno z nim rozmawiać o sprawach związanych z naukami Strażnicy, bo grozi im ekskomunika, dlatego zgodnie z zaleceniem, „niewolnika” nie powinni siadać przy jednym stole do wspólnych posiłków, ponieważ jest napisane: z takimi nie jadajcie.

— O czymś zupełnie innym pisze apostoł Jan:

„Každy, kto **wychodzi poza naukę Chrystusa**, a nie trwa w niej, ten nie ma Boga; kto zaś trwa w tej nauce, ten ma i Ojca, i Syna. **Jeśli ktoś przychodzi do was, a takiej nauki** z sobą nie przynosi, **to nie przyjmujcie go w swoim domu**, a nawet go nie pozdrawiajcie. Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem złych czynów” (2 Jana 9-11, BP).

— Nie kto inny, tylko „niewolnik Strażnicy” wychodzi poza naukę Chrystusa, a karci za to tych, którzy zaufali mu jak bogu, oddając swój czas i mamonę. Przecież sam napisał, że głosi inną ewangelię:

„PozwólmY szczerem osobom porównać działalność głoszenia ewangelii o Królestwie, którą od stuleci prowadziły systemy religijne chrześcijaństwa, z pracą

podjętą przez Świadków Jehowy po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 roku. **Nie jest to jedna i ta sama ewangelia. Świadkowie Jehowy rzeczywiście głoszą »ewangelię«**, czyli »dobrą nowinę«, gdyż mówią o niebiańskim Królestwie Boga, które zostało ustanowione po zakończeniu »czasów pogan« w roku 1914 wprowadzeniem na tron Jego Syna, Jezusa Chrystusa”.

Strażnica 24/1981 r. s. 7, ak. 3 [podkreślenie SN].

– Pragnienie pójścia do nieba nie wynika z powodu narkotyków, chorób psychicznych czy ucieczki przed trudnościami, ale dlatego, że Pan Jezus powiedział:

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań, gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce (Jana 14:2, BW).

– Wyraźnie powiedział: W domu Ojca mego wiele jest mieszkań. Nie powiedział, że jest tylko 144 000 mieszkań. 144.000 i „wielka rzesza” z Objawienia 7:1-17 pojawia się dopiero podczas Wielkiego Ucisku, dlatego wszyscy samozwańcy nie mają nic wspólnego z Bogiem i Jego słowem (Obj. 14:1-5).

– Drogi głosicielu, nie daj się okraść z tego, co uczynił dla ciebie Pan Jezus. Wierzę, że dla ciebie ważniejsze jest to, co mówi Zbawiciel świata niż „niewolnik Strażnicy”, który nie jest w stanie nic dać z wyjątkiem nowego numeru Strażnicy, za który i tak ty zapłacisz.

– Przypominam sobie pierwszą Pamiątki jaką obchodziliśmy we własnym gronie – powiedział Józef – choć już byłem przekonany przez Ducha Bożego, że powinienem spożywać chleb i wino, to jednak miałem opory. Zresztą nie tylko ja, chyba nawet połowa z nas nie spożywała Wieczerzy Pańskiej. Aż się wierzyć nie chce, jaką siłę ma kłamliwa nauka.

– Ja do dziś – mówił Piotrek – mam wątpliwości, czy powinniśmy spożywać Wieczerzę Pańską w inne dni niż 14 Nisan?

– Dobrze, że o tym mówimy głośno, gdzie nikt nikogo, nie wyszodzi, ani nie wyłączy, to jest prawdziwa wolność w Chrystusie. Czy ktoś zechciałby na podstawie Biblii odpowiedzieć Piotrkowi?

– Adam nawiązał do wypowiedzi Pana Jezusa, które zostały wypowiedziane 14 Nisan:

„Albowiem to jest krew moja **nowego przymierza**, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.” (Mat. 26:28BW).

– Pan Jezus zgodnie z prorocstwami urodził się z Pokolenia Dawida jako Żyd, dlatego przyszedł aby wypełnić Zakon:

„Nie mniemajcie, że przyszedłem **rozwiązać zakon** albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, **lecz wypełnić**” (Mat. 5:17BW).

W dniu 14 Nisan wypełnił się Zakon, gdy Pan Jezus zawarł Nowe Przymierze z tymi, którzy w Niego uwierzyli. Od tej chwili, a konkretnie do chwili złożenia Jego ciała w ofierze, nie krew cielców, ale On jest naszym Zbawieniem:

„Bo jeśli **krew** kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, **o ileż bardziej krew Chrystusa**, który przez Ducha wiecznego **ofiarował samego siebie** bez skazy Bogu, **oczyści sumienie nasze od martwych uczynków**, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest **On pośrednikiem nowego przymierza**, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne” (Hebr. 9:13-15BW).

– Niewolnik Strażnicy zachował dzień 14 Nisan, ale pozbawił nas spożywania chleba i wina, choć to obowiązek każdego wierzącego:

„Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, **jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego** i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. **Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.** Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. **Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.** Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie” (Jan 6:53-57BW).

– Czy można spożywać w inne dni? Na to pytanie odpowiedział ap. Paweł:

„**Ilekoć** bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11:26BWP).

Słowo Boże pozostawia tu nam całkowita wolność - ilekroć.

– A co spożywamy, krew czy i ciało, czy wino i chleb – pytał Marek?

– Powróćmy do dnia kiedy Pan Jezus po raz pierwszy i ostatni spożywał Wieczerze z apostołami:

„**Wziął chleb** i odmówiwszy dziękczynną modlitwę połamał go i rzekł: „**To jest Ciało moje**, za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie po wieczerzy (wziął) **kielich** i powiedział: „Ten kielich **jest Nowym Przymierzem** we Krwi mojej. Ile razy będziecie z niego pić, czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor. 11:24-26BW).

– Chyba każdy z nas czytając te doniesienia biblijne przyzna, że wziął chleb i wino, gdzie zamiennie używa, jako ciało i krew. Przecież podczas tej Wieczerzy nikt nie jadł ciała, ani nie pił krwi Pana Jezusa. Ta nauka wzięta się z nadinterpretacji, kiedy wprowadzono tzw. przeistoczenie, kiedy to np. kapłan katolicki może ściągnąć Pana Jezusa z nieba na czas komunii. Ale tej hipotezy nie znali apostołowie. Nie dajmy się znowu oszukać, całe nauczanie idzie w kierunku godnego spożywania, a nie co symbolizuje, przedstawia.

„Ktokolwiek zatem **niegodnie spożywa chleb lub pije z kielicha Pana**, ten będzie odpowiadał za spożywanie Ciała i Krwi Pana. Każdy więc człowiek, zanim przystąpi do spożywania tego chleba i picia z kielicha, **powinien naprzód zbadać siebie samego**. Kto bowiem spożywa i pije **niegodnie, ściąga na siebie wyrok potępienia**, ponieważ nie odróżnia Ciała Pana od zwykłego chleba” (1 Kor. 11:27-29BP).

– A zatem nikt z nas nie odpowiada za kogoś, kto niegodnie spożywa chleb i wino. Decyzję tą Pan pozostawił każdemu z osobna.

29. Co Biblia mówi o chrzcie?

„W 1985 roku na jednym z kongresów organizowanych przez Świadków Jehowy przyjąłem chrzest. Przed zanurzeniem w wodzie mówca postawił dwa pytania, na które odpowiadaliśmy zbiorowo. Pytania te brzmiały następująco:

Pytania do chrztu w Organizacji

1. „Czy na podstawie ofiary Jezusa Chrystusa, ze skrucną odstąpiłeś od swych grzechów i oddałeś siebie Jehowie, aby pełnić Jego wolę?”
2. „Czy rozumiesz, że przez swoje oddanie się i chrzest stajesz w szeregach Świadków Jehowy, związanych z Organizacją kierowaną duchem Bożym?”

– W 2006 roku pytania zostały zmienione, ale nie odbiegają od poprzednich:

1. Czy na podstawie ofiary Jezusa Chrystusa okazałeś skrucną za swe grzechy i czy oddałeś się Jehowie, by spełniać Jego wolę?
2. Czy rozumiesz, że przez oddanie się Bogu i chrzest utożsamiasz się ze Świadkami Jehowy i przyłączysz się do organizacji Bożej kierowanej Jego duchem?

Strażnica 7/2006 s. 22

Opuściłem szeregi Organizacji, kiedy zrozumiałem, że zasadnicze nauki są rozmyślnie fałszowane przez „niewolnika”. Obecnie mam kontakt z ludźmi, którzy poprawnie odczytują Słowo Boże i choć nikt z tego grona nie żąda ode mnie abym jeszcze raz przyjął chrzest, to jednak do końca nie jestem przekonany, czy chrzest przyjęty w Organizacji można uznać za biblijny. Powodem mojej wątpliwości jest treść drugiego pytania, która wyraźnie podkreśla, że poprzez przyjęcie chrztu uznaje się zwierzchnictwo Organizacji rzekomo kierowanej Duchem Bożym.

Nigdzie w Nowym Testamencie nie znalazłem żadnej wzmianki, aby apostołowie żądali od tych, których chrzcili uznania ich jako Organizację kierowaną Duchem Bożym.

Warunkiem udzielenia komuś chrztu było: uwierzenie sercem a wyznanie ustami, że Jezus jest Panem” (Rzym. 10:9,10).

Kiedy przyjmowałem chrzest w Organizacji byłem przekonany, że czynię to w sposób biblijny. Nie wiedziałem wtedy, że zostałem oszukany przez ludzi ich filozofią (1 Tym.4:1). Czy zgodnie z Ewangelią Mat.28:19,20 powinienem jeszcze raz dać się ochrzcić?

Darek

– Każdy uczeń Jezusa Chrystusa jest zobowiązany do wypełnienia wszystkich Jego nakazów, a więc również tego, który dotyczy chrztu. Apostołowie zwiastowali, że Jezus Chrystus jest Panem, a ci którzy uwierzyli stawali się Jego uczniami i byli ochrzczeni.

– Kolejność postępowania była następująca: najpierw ludzie stawali się uczniami, później byli chrzczeni. Dlaczego później?

– Ponieważ chrzest dla człowieka, który nie stał się uczniem, nie ma żadnego sensu.

– Tak, więc człowiek musi najpierw zaufać Panu Jezusowi Chrystusowi, stać się Jego uczniem, a dopiero później zostać ochrzczony.

– Chrzest jest krokiem posłuszeństwa i świadczy o naszej wierze, a wiara i posłuszeństwo są rzeczami nierozdzielными. Niektórzy nawet twierdzą, że chrzest nie ma w ogóle sensu, że wchodzenie do wody nie jest rozsądne. Tu jednak zachodzi pytanie: Czy posłuszeństwo naszemu Zbawcy wiąże się tylko z tym, co rozumiemy?

– Czy tylko wtedy jesteśmy posłuszni naszemu Panu, kiedy wiemy, dlaczego On wydaje taki czy inny nakaz? Tak, więc kiedy nasz Pan coś nakazuje należy to wypełnić, choćbyśmy nie rozumieli tego do końca.

Chrzest Janowy

„przed którego przyjściem Jan zwiastował chrzest upamiętania całemu ludowi izraelskiemu” (Dzieje 13:24).

– Chrzest jako obrzęd religijny zrodził się w czasach przedchrześcijańskich. Był praktykowany przez Żydów jako dowód przejścia pogan na judaizm.

– Przywódcy żydowski kwestionowali chrzest Jana Chrzciciela, który nawoływał do upamiętania i obejmował tylko naród Izraelski. (patrz Jan 1:19-28).

– Jan Chrzciciel w publicznych wystąpieniach apelował do ludzi, aby przez chrzest dali dowód, że uznali swoją grzeszność i byli gotowi do upamiętania. Jego apel nawołujący do chrztu wskazywał na konieczność całkowitej zmiany życia, aby przygotować się na przyjęcie Jezusa, jako Zbawiciela.

– Jan wprowadził zmiany w obrzędzie Żydów dotyczących chrztu, które miały zwrócić uwagę na potrzebę oczyszczenia:

„Na pustyni wystąpił Jan Chrzciciel i głosił **chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów**. I wychodziła do niego cała kraina judzka i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, a on chrzczył w rzece Jordan wyznających grzechy swoje” (Mar. 1:4-5).

– Gdy ap. Paweł spotkał uczniów Jana Chrzciciela zapytał ich:

„Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym. Paweł zaś rzekł: Jan chrzczył chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa. A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa” (Dz. 19:1-5).

– Od chwili chrztu i zstąpienia Ducha Świętego w postaci gołębic, Jezus rozpoczął swoją mesjańską, szczególną służbę z woli Ojca. Jezus z Nazaretu stał się Jezusem Chrystusem Mat. 3:16).

Wtedy też rozległ się głos z nieba: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat. 3:17).

– Jest to również dowodem na to, że chrzest w życiu chrześcijanina jest jego ordynacją, czyli powołaniem do szczególnej służby. Ta szczególna misja, została wyraźnie opisana przez apostoła Piotra:

„Ale wy jesteście **rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym**, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście” (1 Piotra 2,9-10).

– Przez swoją śmierć za grzeszników Pan Jezus sprawił, że Jego sprawiedliwość jest dostępna dla wszystkich. Biorąc udział w chrzcie, który symbolizuje śmierć starego życia w grzechu i zmartwychwstanie do nowego życia w Jezusie.

– Wierzący poświadczają przyjęcie tej sprawiedliwości. Ten fakt bardzo wyraźnie podkreślił apostoł Paweł:

„Czyż nie wiecie, że **my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?** Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili” (Rzym. 6:3-4).

Prośba do Boga o dobre czyste sumienie

„Ona jest obrazem **chrztu**, który teraz i was zbawia, **a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie** przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierchności, i moce” (1 Piotra 3:22BW).

Chrzest w pierwszym wieku

„Upamiętajcie się i **niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa** na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dzieje Ap. 2:38,39).

Dalej czytamy:

„A więc ci, którzy przyjęli słowo jego, **zostali ochrzczeni** i pozyskanych zostało owego dnia około **trzech tysięcy dusz**” (Dzieje Ap.2:41).

„Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy” (Dzieje Ap. 4:4BW).

– Kiedy ap. Piotr zwiastował Słowo w domu Korneliusza, na mieszkańców tego domu zstąpił Duch Święty, wtedy Piotr powiedział:

„**Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić** tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?” (Dzieje Ap. 10:47).

Piotr niczego nie sugerował, on polecił przyjąć chrzest. Podobnie ap. Paweł powiedział do naczelnika więzienia:

„Uwier w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój” (Dz. Ap.16:31,33).

– Może tak jak Żydzi nie rozumiemy wszystkiego co nakazał im Bóg, ale nie zwalnia to nas od wykonywania Bożych nakazów. Bądźmy spokojni jeśli Bóg coś każe, to ma w tym swój cel. (1 Kor. 8: 2).

– „Drogi Boże, nie są drogami naszymi, a myśli Boże to nie myśli człowieka”. Apostoł Paweł ujął te słowa w następujący sposób:

„Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił” (Rzym.1:19).

– Chciejmy podporządkować się odwiecznej prawdzie, którą pod natchnieniem powiedział Mojżesz:

„To co jest zakryte, należy do Pana Boga naszego, **a co jest jawne**, do nas i do naszych synów po wieczne czasy, **abyśmy wypełniali** wszystkie słowa tego zakonu” (5 Mojż.29: 28).

– Takie też winno być nasze posłuszeństwo odnośnie chrztu.

Czy chrzest zbawia człowieka?

– Pismo wypowiada się o tym jednoznacznie:

„Albowiem **łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił**” (Efez.2:8,9).

– Chrystus zmarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. W Ewangelii Jana czytamy, że dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie nie ma potępienia.

„Zapewniam was, kto słucha tego, co mówię i wierzy temu, który mnie posłał, ten ma życie wieczne. Nie podlega on osądowi, bo przeszedł ze śmierci do życia” (Jana 5:24).

– Z wymienionych tekstów biblijnych dowiadujemy się, że chrzest jest nieuniknionym skutkiem stania się uczniem Pana Jezusa.

Inne wersety w tym temacie

„W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę:” **Oto woda** - powiedział dworzanin - **cóż przeszkadza, abym został ochrzczony?** I kazał zatrzymać wóz, i (...) [Filip] ochrzcił go” (Dzieje Ap. 8:36-38).

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17).

– Apostoł Jan odpowiada nam kto i jak może odkupić rodzaj ludzki?

„Jeżeli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, (...), **krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu**” (1Jana 1:7).

Dlaczego Jezus przyjął chrzest?

– Jeżeli chrzest jest dowodem porzucenia grzechu i rozpoczęcia nowego życia, to dlaczego „przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego”?

„Jan odmawiał mu — czytamy dalej — mówiąc: „**Ja potrzebuję chrztu od ciebie**, a ty przychodzisz do mnie?” A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego:

„Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu ustąpił. A gdy **Jezus został ochrzczony**, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat. 3:13-17).

– Pan Jezus, który nigdy nie zgrzeszył, nie musiał przyjmować chrztu na dowód wyznania grzechów. Myślę, że chrzcząc się, utożsamiał się z grzesznikami, którzy potrzebują Bożej sprawiedliwości. Dał przykład tym, którzy pragną być z Nim złączeni.

– Na fakt, że zanurzenie jako forma chrztu było zwyczajem stosowanym w czasach nowotestamentowych, wskazuje także greckie słowo „baptidzo”, które przetłumaczono na język polski jako „chrzczę”. Słowo „baptidzo” było stosowane na określenie czynności zanurzania materiału przy farbowaniu lub zanurzania naczyń celem napełnienia ich wodą.

– Pokutujący ludzie utożsamiają się z Jezusem przez chrzest. Przez swoją śmierć za grzeszników Pan Jezus sprawił, że Jego sprawiedliwość jest dostępna dla wszystkich. Biorąc udział w chrzcie, który symbolizuje śmierć starego życia w grzechu i zmartwychwstanie do nowego życia w Jezusie, wierzący poświadczą przyjęcie tej sprawiedliwości.

W czym imieniu przyjmować chrzest

– pytają niektórzy? Apostoł Piotr do Żydów powiedział”

„Nawróćcie się i niech każdy z was przyjmie **chrzest w imię Jezusa Chrystusa** na odpuszczenie grzechów waszych. Wtedy też otrzymacie w darze Ducha Świętego” (Dzieje Ap. 2:38 BWP).

– Pan Jezus po swym zmartwychwstaniu powiedział:

„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, **chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego**, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. 28:18-20BW).

– Skąd ta różnica, czy apostołowie byli nieposłuszni swemu Panu? Być nie może, a zatem jak to rozumieć? Niekiedy na podstawie tej różnicy powołali nową religię, którą zde tronizowali Pana Jezusa i wszystkich chrześcijan nazywa Babilonem Wielkim.

– Jan Chrzciel głosił o Panu Jezusie:

„Ja was chrzczę wodą, **ku upamiętaniu**, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; **On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem**” (Mat. 3:11BW).

– Pełna misja apostolska według polecenia Pana Jezusa ma uczyć poznania Chrystusa i woli Bożej. W Dziejach Apostolskich znajdujemy tekst, który pomaga nam po części zrozumieć tę różnicę:

„Modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, **bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa**” (Dzieje Ap.8:16BW).

– Nawróceni przez głoszenie Filipa nie otrzymali daru Ducha Świętego, dlatego Apostoł Piotr i Jan pojechali do Samarii, aby modlić się nad nawróconymi, aby otrzymali ten dar.

– Są różne komentarze w tym temacie. Niektórzy twierdzą, że Łukasz pisząc Dzieje Apostolskie nie opisywał stosowanej formuły, ale wydarzenie historyczne. Apostołom nie obca była ta nauka, o Bogu, Synu i Duchu Świętym.

– Analiza chrztu w Dziejach Apostolskich pozwala nam zauważyć, że nie ma jednolitej, sztywnej, raz obranej formuły. I tak np. Piotr używa formuły „w imię Jezusa Chrystusa” (Dzieje Ap. 2,28

– Natomiast w Dzieje Ap. 8,16 użyte jest stwierdzenie, że *wierzący w Samarii ochrzczeni byli w „imię Pana Jezusa”*.

– Opuszczono więc w tej formule słowo „Chrystus”, a dodano słowo „Pan”. Inna jest także formuła użyta w Dziejach Ap. 10:48 w porównaniu z formułą użytą przez apostoła Pawła w Dz. Ap. 19,5. Korneliusz i jego dom zostali ochrzczeni w „imię Jezusa Chrystusa” gdy tymczasem Efezjanie w „imię Pana Jezusa”.

– Co z tych wersetów wynika? Że życie w Bogu i z Bogiem jest ważniejsze niż formuła. Pan Jezus nie wyniósł się ponad Boga, ale otrzymał wszelką władzę od swego Ojca.

– Apostoł Paweł w dwóch listach do Koryntian napisał:

„A różne są dary łaski, lecz **Duch** ten sam. I różne są posługi, lecz **Pan** ten sam. I różne są sposoby działania, lecz ten sam **Bóg**, który sprawia wszystko we wszystkich” (1 Kor. 12:4-6BW).

„Łaska **Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga**, i **społeczność Ducha Świętego** niech będzie z wami wszystkimi” (2 Kor. 13:13BW).

Uważam, że powinniśmy trzymać się tego, co nauczał Pan Jezus, a jeśli ktoś jest przekonany, że ma się ochrzcić tylko w imię Pana Jezusa, to sprawa indywidualna. Tylko niech innych chrześcijan nie skreśla z listy sług Bożych.

Uwierzyli i dali się ochrzcić

– Biblijne opisy chrztu wskazują, że zawsze obrzęd ten powinno poprzedzać nauczanie:

„Lecz kiedy uwierzyli **Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa**, zarówno mężczyźni, jak i kobiety **przyjmowali chrzest**” (Dzieje Ap. 8:12BT)

„Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, **wielu też słuchaczy** korynckich uwierzyło i **przyjmowało wiarę i chrzest**” (Dzieje Ap. 18:8BT)

„Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczone? Filip zaś powiedział mu: **Jeśli wierzysz z całego serca, możesz**. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go” (Dzieje Ap. 8:36-38).

„I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, **wstał i został ochrzczone**. (Dzieje Ap. 9:17-18).

„Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy **otrzymali Ducha Świętego** jak i my? **I rozkazał ich ochrzcić** w imię Jezusa Chrystusa” (Dz. 10:47).

„A gdy została **ochrzczone**, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas” (Dzieje 16:15).

„Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzczył, lecz abym zwiastował dobrą nowinę, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy” (1 Kor. 1:17).

– Czy zdaję sobie sprawę z tego, że mój bezgrzeszny Pan, który nie potrzebował chrztu, został ochrzczony, aby być godnym przykładem do naśladowania dla mnie? Czy kroczę śladami Chrystusa, przyjąwszy chrzest przez zanurzenie jako chrześcijanin?

Czy jako były świadek powinniśmy przyjąć chrzest?

– Odeszliśmy z Organizacji bo nie głosiła prawdy, a zatem przyjęliśmy chrzest w imieniu nauk niewolnika, a nie w imieniu Ewangelii. Czy zatem ten chrzest jest ważny w oczach Bożych?

– Kierując się zaleceniem apostoła Pawła:

„**I czegokolwiek dokonujecie słowem lub czynem**, wszystko czyńcie **w imię Pana Jezusa**, składając przez Niego dziękczynienie Bogu Ojcu” (Kol. 3,17BWP).

– Po zasianiu ziarna zwątpienia, aby nie dopuścić do zastanowienia się i refleksji z reguły natychmiast następuje chrzest według formuły „w imieniu Jezusa”. To radykalne stanowisko, powodowało i powoduje wiele boleści w ciele Jezusa. Cały czas rwą się od lat trwające więzi przyjaźni i braterstwa, następowały natomiast podziały i antagonizmy w rodzinach, a nawet w małżeństwach, tak jak to zapowiedział Pan Jezus:

„Nie myślcie, że przyszedłem, by zaprowadzić pokój na ziemi. Nie przyszedłem, by przynieść pokój, ale miecz. Przyszedłem bowiem, aby przeciwstawić człowieka jego własnemu ojcu, córkę jej własnej matce, a synową – matce jej męża. I tak (staną się) nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego. Kto kocha swego ojca lub swoją matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha swego syna lub swoją córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto znajdzie swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie ze względu na Mnie, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka, a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego. Ktokolwiek poda kubek zimnej wody jednemu z tych maluczkich, jako że jest uczniem moim, zaprawdę powiadam wam, nie minie go nagroda” (Mat. 10:34-42BWP).

30. Czy to wszystko jedno jaką religię wyznajesz?

„Tradycyjnie przyjmuje się, że termin religia pochodzi od łacińskiego słowa – religio. Najogólniej jednak można zdefiniować, że religia wyraża, określa i opisuje system wierzeń oraz praktyk ukierunkowanych na świat duchowy lub nadprzyrodzony, który istnieje i funkcjonuje w społeczności ludzkiej”.

„Religia manifestuje także relację jednostki do różnie pojmowanego sacrum, czyli sfery świętej i boskiej”.

„Religia posiada wiele elementów, które wyrażają jej cechy oraz charakter. Najważniejszy z nich to doktryna, czyli zespół prawd wiary, zwanych dogmatami. Innym elementem religii jest jej kult, czyli czynności rytualne”.

„Religia jest najczęściej zorganizowana w sposób społeczno instytucjonalny. Jest to przede wszystkim wspólnota religijna, znana np. w chrześcijaństwie jako kościół oraz osoby zajmujące się organizacją życia religijnego, czyli kapłani lub – najogólniej – duchowni”.

„Religia dzieli się ze względu na podmiot objawienia na religię naturalną i objawioną. Ze względu na stosunek do istoty wyższej (Bóg, bóg, bogowie, bóstwo) na monoteizm, politeizm, henoteizm, panteizm i animizm. Ze względu na zasięg oddziaływania religia dzieli się na: religie uniwersalistyczne, narodowe i plemienne.

Encyklopedia Serwisu Ekumenicznego Kosciol.pl - Hasło: Religia

„W 2012 roku 59% ludzi było religijnych, 23% obojętnych, a pozostałe 13% było ateistami. Według różnych szacunków istnieje od 4200 do 10 000 religii. Samych wyznań chrześcijańskich jest ok. 41 tysięcy.

Encyklopedia Wikipedia

Ile Religii założył Pan Jezus?

– Pan Jezus nie założył żadnej religii. Apostoł Paweł napisał:

„Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11BW).

– W Liście do Efezjan podkreślił z całą mocą 1:21-23, że tylko Pan Jezus jest Głową Kościoła:

„Ponad wszelką Zwierzchnością, Władzą, Mocą i Panowaniem, i ponad wszelkim Imieniem, jakie mogłoby zaistnieć nie tylko w tym życiu, ale i w przyszłym. Wszystko złożył [Bóg] pod Jego stopy, a Jego samego uczynił **Głową wszelkiego Kościoła, który jest Jego Ciałem**. To właśnie [w Kościele] przebywa Chrystus w całej swojej pełni, napęlniając wszystko we wszelki sposób”

– Prawie wszystkie Kościoły odstąpiły, lub zaniechały darów w jakie Pan Jezus je wyposażył. (1 Kor.12:7-11). Kościół Jezusa Chrystusa zdecydowanie różni się od Starego Zakonu tym, że Bóg zawarł przymierze z Izraelem przez Mojżesza. Prorok Zachariasz ostrzega, że kto krzywdzi Izrael:

„Kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka” (Zach. 2:12BW).

– Gdy dochodziło do odstępstwa w Starym Zakonie, Bóg karał cały naród, i błogosławił gdy Izrael trwał w zachowywaniu Jego Przykazań. Do niewoli szli wszyscy, winni czy nie, ale Bóg miał pieczę nad niewinnymi.

Kościół Nowego Przymierza

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, (17) aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16,17BW).

– To Biblia, a nie wizje, czy prywatne prorocтва, ma służyć w Kościele do: wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości.

– W Nowym Przymierzu sam Pan Jezus jako Głowa tego Kościoła zawiera przymierze z każdym swoim uczniem, a nie poprzez jakąś instytucję Kościelną.

„**Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga** i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor. 3:16,17BWP).

„Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego według tego, co mówi Bóg: **Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich**, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (2 Kor. 6:16BWP).

– W Kościele Chrystusowym nagrodę i karę otrzymuje każdy indywidualnie. Apostoł Paweł nie pisze, że Pan odrzucił cały Zbór w Koryncie, ale ten Zbór miał danego człowieka za nieprzestrzeganie przykazań wyłączyć:

„Oddajcie takiego **szatanowi na zatracenie ciała**, aby **duch był zbawiony w dzień Pański**. Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?” (1 Kor. 5:5,6BW).

– Mówił o tym Pan Jezus w Przypowieści o kąkolu i pszenicy:

„Tedy zapytali słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i powyrwali kąkol. Lecz On odpowiedział: Nie, żebyście wyrывая kąkol nie zniszczyli przypadkiem i pszenicy” (Mat. 13:28-30BWP).

– Nagroda i kara będzie podczas zmartwychwstania i Sądu:

„Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, **który będzie sądził żywych i umarłych**, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo” (2 Tym. 4:1BWP).

– Pan Jezus swojemu Kościołowi nie dał żadnej nazwy. To zgodnie z prorocstwami Izajasza 62:2 i 65:15, w Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami. (Dzieje Ap. 11:26BP).

Pierwsze odstępstwo od przywództwa w Kościele

– Pierwsze Zbory Pańskie, mieściły się w mieszkaniach prywatnych. Gdy ich liczba wzrastała dzielili się naturalnie i zakładali nowy Zbór w duchu miłości i pokoju, który dał im Pan:

„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje. Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka” (Jan 14:27)

– O takich Zborach czytamy między innymi:

„Pozdrówcie Pryskę i Akwile, współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, którzy za moje życie szyi swej nadstawili, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie, także **zbór, który jest w ich domu**. Pozdrówcie Epeneta, umiłowanego mojego, który jest pierwszym wierzącym w Chrystusa w Azji” (Rzym 16:3,-5BW)

„Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfasy, i **zbór, który jest w jego domu**” (Kol. 4:15BW).

„Pozdrawia **was zbór w Babilonie**, wespół z wami wybrani, i Marek, syn mój” (1 Piotra 5:13).

Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; **zbór zaś modlił się** nieustannie za niego do Boga” (Dzieje 12:5BW).

– Tego rodzaju Zbory były bardzo prężne i nastawione na ewangelizację. Jak czytamy:

„Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około **trzech tysięcy** dusz(Dzieje aP. 2:41BT).

„A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około **pięciu tysięcy**” (Dzieje 4:4 BT).

– Zbory nie ponosiły kosztów utrzymywania pracowników, ponieważ Pan ustanowił w swym Kościele: apostołów, proroków, nauczyciele, duszpasterzy i ewangelistów. (Efez. 4:11-15). Nieobce Zborom było wspieranie finansowe, szczególnie apostołów, ewangelistów, którzy cały swój czas poświęcili na głoszenie Ewangelii i zakładanie nowych Zborów. Paweł pisze o tym w kilku Listach:

„Co prawda dobrowolnie podjęli tę decyzję, lecz trzeba przyznać, że w rzeczywistości byli dłużnikami owych ubogich, bo przecież **chrześcijanie jerozolimscy pochodzenia żydowskiego podzielili się dobrami duchowymi** z tymi, którzy nie należeli kiedyś do narodu wybranego. Winni tedy poganie, w zamian za to, przyjść im teraz z pomocą w ich materialnych potrzebach” (Rzym 15:27BWP).

„Albo czy popełniłem grzech, poniżając siebie samego, abyście wy byli wywyższeni, **że za darmo zwiastowałem wam ewangelię?** Inne zbory złupiłem, przyjmując pomoc pieniężną, by móc wam służyć, a w czasie pobytu u was, cierpiąc niedostatek, nikomu nie byłem ciężarem; gdyż braki moje pokryli bracia, którzy przybyli z Macedonii; pilnowałem się i będę się pilnował, by w niczym nie być wam ciężarem,„ (2 Kor. 7-9BW).

– Apostoł Paweł przypomina Zborowi w Koryncie, że za darmo im głosił Ewangelię. Teraz mogliby wesprzeć spłacając niejako dług wdzięczności inne, nowo powstające Zbory:

„Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza. Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu. (...) Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych? Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my? Nie korzystaliśmy jednak z tej możliwości, lecz znosimy wszystko byle nie stawiać żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej” (1 Kor. 9:9,11,12BP).

„Jeżeli **inni mają udział w waszej majątności**, to czemuż raczej nie my? Nie korzystaliśmy jednak z tej możliwości, lecz znosimy wszystko byle nie stawiać żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej. Czyż nie wiecie, że ci, którzy trudzą się około ofiar, żywią się ze świątyni, a ci, którzy posługują przy ołtarzu, mają udział w /ofiarach/ ołtarza? Tak też i Pan **postanowił**, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor. 9:12-14BW).

– Tak jak to czynili Filipianie:

„A wy, Filipianie, wiecie, że na początku zwiastowania ewangelii, gdy wyszedłem z Macedonii, wy byliście jedynym zborom, który był **wspólnikiem moim w dawaniu i przyjmowaniu**. Bo już do Tesaloniki i raz, i drugi przysłaliście dla mnie zapomogę. Nie żebym oczekiwał daru, ale oczekuję plonu, który obficie będzie zaliczony na wasze dobro. Poświadczam zaś, że odebrałem wszystko, nawet więcej niż mi potrzeba; mam wszystkiego pod dostatkiem, otrzymawszy od Epafrodyta wasz dar, przyjemną wonność, ofiarę mile widzianą, w której Bóg ma upodobanie. A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Filip> 4: 15-18BW).

– Obca była Zborom Dziesięcina ponieważ wygasła ona wraz z za Starym Zakonem:

„Jeżeli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji. Niechaj **pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe**, żeby nie zarządzać zbiorów dopiero wtedy, kiedy przybędę. Kiedy zaś się zjawię, przez tych, których uznacie za godnych, posłę dar wasz z listami do Jerozolimy” (1 Kor. 16:1,2BWP).

– Kościół może zachęcić do składania ofiar na rzecz potrzebujących tak, jak zachęcał apostoł Paweł, ale nie może im tego nakazać:

„Niechaj **pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe**”.

–Klemens Rzymski który żył na przełomie drugiego i trzeciego wieku (150-212), zamiast propagować nauczanie Pana Jezusa i apostołów, wrócił do Zakonu Mojżesza w kwestii kapłanów, jak Lewici i zamiast służyć Zborom Bożym, zaczęli nad nimi panować.

„Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie **sługą waszym**. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie **sługą waszym**. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat 20:26-28BWP).

W książce pt. Chrześcijański Instytut Biblijny Klemens nakazywał posłuszeństwo względem biskupa:

„Podczas gdy Paweł podkreślał jedność wynikającą z jednego Ducha i jednego chrztu, będącym wyrazem wiary w Chrystusa, Klemens nakazywał posłuszeństwo względem biskupa, którego Bóg ustanowił na nimi. Taki sam sposób rozwiązywania proble-

mów niezgody i podziału występuje u innych Ojców Apostolskich, a wśród nich u Ignacego”.

(Historia Teologii Chrześcijańskiej Ch. I. B. Warszawa 2003 s. 54 ak. 1)

„zaklinam was, starajcie się wszystko czynić w zgodzie Bożej pod kierunkiem biskupa, który zastępuje wam Boga, kapłanów zastępujących radę Apostołów i moich najdroższych diakonów, mających udział w posłudze Jezusa Chrystusa. On to przed wiekami u Ojca był i objawił się u kresu”.

(Do Kościoła w Magnezji” 6:1). (Historia Teologii Chrześcijańskiej Ch. I. B. Warszawa 2003 s. 58 ak. 1)

„Niczego nie czyńcie bez biskupa, uważajcie go za samego Pana, ponieważ biskup jest bożym przedstawicielem dla zboru.”

Święty Ignacy do kościoła w Rzymie 4,1 (w:) Ojcowie Apostolscy dz. cyt, s 81 (Historia Teologii Chrześcijańskiej Ch. I. B. Warszawa 2003 s. 58 ak. 1)

Do Efezjan Ignacy napisał:

„Jest więc rzeczą jasną, że na biskupa musimy patrzeć jak na samego Pana”.

Święty Ignacy do kościoła w Efezie (w:) Ojcowie Apostolscy dz. cyt, s 68 (Historia Teologii Chrześcijańskiej Ch. I. B. Warszawa 2003 s. 58 ak. 1)

— Ci niepokorni Ojcowie odebrali Zborom domowym możliwość rozwijania się w małych lokalnych grupach, rozszerzonych rodzin i uczynili z nich światową hierarchię, religijną korporację, nawiązując do religii państwowej, jak to miało miejsce w Izraelu. To błędne nauczanie, dało nieograniczoną władzę biskupom i innym hierarchom tej instytucji.

Kąkol okazał się bardziej wydajny niż pszenica

Dlaczego? Dlatego, że gdy kościół śpi, to demony szaleją. Chrześcijanie w pierwszych wiekach dali się zepchnąć z drogi, którą jest Pan Jezus (Jan 14:6). Dlaczego? Odpowiedź jest jedna, nie posiadali spisanego Nowego Testamentu. Hierarchowie wmawiali tym Zborom, że mają szczególne namaszczenie przez apostołów i przez różne objawienia. Pokorny chrześcijanin jest na ogół spinegliwy i nie podejrziwy, dał więc temu kłamstwu wiarę. Dzisiaj Kościół ma wszystko, jak to powiedział jeden z Papieży do świętego Franciszka pokazując mu skarby watykańskie mówiąc: „Dziś już kościół nie musi mówić srebra i złota nie mamy”, Franciszek odpowiedział papieżowi: „Kościół ma władzę i bogactwo, ale nie ma tego co miał Piotr”:

„Lecz Piotr powiedział: Nie mam wprawdzie ani srebra, ani złota, **ale co mam, to ci daję**: W imię Jezusa z Nazaretu wstań i chodź! Potem ujął go za prawą rękę i podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i w stopach” (Dzieje Ap. 3:6,7BWP).

— Niektóre religie chętną się tym, że trwają już 16 wieków i więcej. Podobnie i religia żydowska miała duży staż, ale gdy przyszedł Mesjasz odrzucili Go, choć przecież oczekiwali Jego przyjścia. Dlaczego? Dlatego, że nie przypadła im do gustu służba ludowi, woleli panowanie nad innymi i czerpanie zysków, tak jak to opisuje prorok Ezechiel:

„Pasterze! Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody? Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie. Słabej nie wzmocnialiście, chorej nie leczyliście, skałcone

nie opatrywaliście, zbłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rządzyliście gwałtem i surowo. Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Rozproszyły się” (Ezechiel. 34:2-5BW).

– Nietrwanie w nauczaniu apostołskim otwiera drzwi różnym ruchom „religijnym”, które chcą się swoimi osiągnięciami, nie czekając na ocenę innych, jak napisał Salomon. „Niech usta cudze cię chwala nie własne” „Niewolnik Strażnicy” cały czas uwielbia sam siebie.

„Gotowość czekania pomaga nam też strzec się zarozumiałości. Niektórzy z późniejszych odstępców nie chcieli czekać. Może uważali, że trzeba coś skorygować bądź to w rozumieniu Biblii, bądź też w sprawach organizacyjnych. Nie uznali jednak faktu, iż do wprowadzenia takich zmian duch Boży pobudza niewolnika wiernego i roztropnego w czasie obranym przez Jehowę, nie zaś wtedy, gdy nam się to wydaje konieczne. **Ponadto każda taka zmiana musi być zgodna z wolą Jehowy**, a nie z naszymi poglądami. Odstępcy dopuszczają, by zarozumiałstwo wypaczyło ich sposób myślenia i doprowadziło ich do potknięcia”.

Strażnica 17/2000 s.12 §10 Podkreślenie SN

– Niewolnik za nic nie chce powiedzieć, kto mu dał „stare światło”, bo jak pamiętam zawsze powoływał się na Boga, a Bóg nie kłamie, więc kto? Ale żeby nie było, że niewolnik pisze wszystko źle, to polecam aby każdy głosiciel wziął sobie do serca poniższe słowa:

“Musimy zbadać nie tylko to, w co sami wierzymy, lecz także to, czego naucza wyznanie, do którego należymy. Czy jego nauki są całkowicie zgodne ze Słowem Bożym, czy też są oparte na tradycjach ludzkich? Jeżeli miłujemy prawdę, to nie będziemy się obawiać takiego sprawdzenia.”

Prawda, która prowadzi do życia wiecznego, s 13 p 5 (podkreślenie autor).

– Rozdrobnione chrześcijaństwo powoduje u ludzi zdziwienie, a szczególnie na tym bazują różne sekty:

„18 września 1937 roku brat Rutherford ogłosił (...) wydanie (...) książki „Nieprzyjaciele”, w której zawarte było „ostre jak żądło orędzie demaskujące religię fałszywą.

Świadkowie Jehowy – Głosiciele Królestwa Bożego s 84

„Szatan jest bogiem [władcą] tego świata i dlatego narody świata nie mogą być słusznie nazwane narodami chrześcijańskimi. W ogóle **nie ma czegoś rodzaju religii chrześcijańskiej**, ponieważ prawdziwe chrześcijaństwo nie jest religią form i ceremonij”.

(Rzad 1928 s 154)

– Ale szybko się z tego wycofał się z tego, ponieważ to nowe światło nie napędzało mu nowych wyznawców.

Jak rozpoznać religię prawdziwą?

▲ Po pierwsze musi uznać Pana Jezusa, jako Głowę Kościoła. Jako swego Pana i że tylko w Nim jest zbawienie (Rzym. 10:9,10).

▲ Że Jemu Ojciec oddał wszelką władzę na niebie i na ziemi. Mat. 28: 18-20.

▲ Że On ustanowił w swym Kościele: Apostołów, proroków, nauczyciele, duszpasterzy i ewangelistów. (Efez. 4:11-15).

▲ Że przyjdzie widzialnie w chwale i w mocy (2 Tes. 1:-7:9).

▲ Że nie religia, czy Organizacja, ale Pan Jezus zbawia ludzkość, ponieważ to On oddał życie za rodzaj ludzki.

▲ Kościół traci swoją wiarygodność, gdy zamiast głosić ewangelię zajmuje się socjałem.

▲ Religia bez Boga jest martwa. Poznajemy Boga, chodząc z Nim.

▲ Świat nie chce przedstawienia, chce zobaczyć Chrystusa.

▲ Nasze modlitwy muszą stać się bardziej żarliwe i dłuższe. Dlatego podejźmy do ołtarza modlitwy i postu.

▲ Mojżesz miał powołanie i gorliwość, ale w krytycznych chwilach szukał pomocy u Boga przez modlitwę.

▲ Nie zaparł się swego Boga, choć trudno było mu prowadzić naród tak trudny, ale pokornie stanął na jego czele, aby go wyzwolić.

31. Czy na tym życiu wszystko się kończy?

– Pan Jezus poszedł głosić – duchom – jakim?

„W nim też poszedł i **zwiadstował duchom** będącym w więzieniu” (1 Piotra 3:19 BW).

– Biblia mówi tu o zbuntowanych aniołach, którzy zostali zamknięci w więzieniu po potopie co potwierdza następny werset:

„Które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę” (1 Piotra 3:20 BW).

– Do nich to nawiązuje też ap w swoim Drugim Liście Piotra:

„Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd”. (2 Piotra 2:4).

– Księga Judy nie pozostawia nam w tym temacie żadnych niedomówień.

„Aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzyma w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu” (Judy 1:5BW).

– Powyżej cytowane teksty mówią jednoznacznie, że nie głosił ludziom, ale nieposłusznym duchom. O tych nieposłusznym duchach czytamy w Księdze Rodzaju 6:1-3BW:

„A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi i rodziły im się córki, ujrzeli synowie boży, że córki ludzkie były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli. I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat”.

Umarłym głoszona była ewangelia

– W tym samym Liście apostoł Piotr zapisał też bardzo ciekawy werset:

„W tym celu bowiem i Umarłym głoszona była ewangelia, aby w ciele osądzeni zostali na sposób ludzki, ale w duchu żyli na sposób Boży” (1 Piotra 4:6BW).

– Justyn męczennik nawiązując do tego tekstu pisał:

„Pan święty Bóg Izraela, przypomniatł sobie o swoich zmarłych, którzy spali w ziemi, i zstąpił, aby odpowiedzieć im Dobrą Nowinę o zbawieniu”.

Filozof, Justyn Męczennik, zmarł święty mieczem między 163 a 167 w Rzymie. Święty Kościoła katolickiego i prawosławnego.

– Ale Bóg to nie człowiek, aby zapomniał o swoim stworzeniu. W Biblii słowo umarli posiada przynajmniej trzy różne znaczenia:

- ▲ Umarłych w grzechu, a nie fizycznie
- ▲ Ludzi którzy zmarli fizycznie przed przyjściem Pana (1 Tes, 4:13,14)
- ▲ Wszystkich umarłych

– Tekst (1 Piotra 4:6) nie mówi, że oni zostali już osądzeni jakimkolwiek sądem. Raczej wskazuje, że umarli dla grzechu, aby dalej żyć w duchu na sposób Boży. W kontekście czytamy, że ap, Piotr zachęcał ich aby ożyli duchowo:

„Postępujcie roztropnie, czuwając i modląc się!” (1 Piotra 4:7).

– Ap. Paweł do nawróconych pisał:

„Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli” (Kol. 2:20 BW). „Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować” (Rzym. 14:9BW).

– Jak wiemy nowa droga chrześcijanina nie bywa łatwa, jednak on dobrze wie, że z chwilą nadejścia Sądu Bożego, opinie ludzkie przestają mieć znaczenie:

„Przy tym dziwi się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was” (1 Piotra 4:5BW).

„Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych” (Dzieje Ap. 10:42 BW).

– Chrześcijanin powinien odwrócić się od zła: „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami.

„Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły” (1 Kor. 10:3,4).

Trwali w nauce apostoelskiej

– Wszyscy apostołowie pisali pod natchnieniem Bożym:

„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe” (2 Kor. 5:10Bp).

– Nie znajduję w nauczaniu biblijnym, aby Pan Jezus fizycznie zmarłym głosił Ewangelię, bo i w jakim celu, skoro On będzie Sędzią żywych i umarłych. Apostołowie nieodrodzonych ludzi uznawali za martwych. Niektórzy komentatorzy nie odróżniają śmierci duchowej od cielesnej i powołują się na te słowa, jakoby:

„Ten bowiem, kto umarł, wolny jest od grzechu” (Rzym. 6:7 BW).

– Śmierć nikogo i z niczego nie oczyści: „staniemy przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe”.

32. Czy Bóg zna przyszłość?

Pewnego dnia zaczęło mnie dwóch pionierów takimi słowami:

– Jak pan myśli, czy Bóg dziś troszczy się o ziemię?

– Odpowiedziałem, że jest to ciekawe pytanie, spytałem go jak on myśli? Odpowiedział, że to co się dzieje na świecie jest dowodem na to, że światem tym rządzi szatan?

– Wobec powyższego zapytałem go jak rozumie słowa Pana Jezusa:

„Czyż nie sprzedają dwóch wróbla za asa? A przecież **żaden z nich** bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię” (Mat 10:29 BT).

– Skoro Bóg troszczy się o jednego wróbla to nie ma starania o ponad 7 miliardów ludzi – zapytałem? Był wyraźnie zakłopotany, odpowiedział, że będzie musiał zapytać o to starszych.

– A Biblia ci nie wystarczy - zapytałem?

Przecież tego kłamstwa nie wymyślili ci młodzi ludzie, oni je wyczytali ze Strażnicy. Rozmawialiśmy jeszcze prawie trzy godziny i tylko na podstawie Biblii. Byli bardzo zawiedzeni, że nie potrafili obronić żadnych z doktryn „niewolnika”. Zachęciłem ich aby dali sobie spokój z tą „bibulą” i zaczęli szukać odpowiedzi w Biblii. Wierzę w słowa Chrystusa:

„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a **prawda was wyzwoli**” (Jan 8:31,32 BW).

– Ów niewolnik nie tylko stara się rozprawić z każdym, kto mu się przeciwstawi i wykaże jego kłamstwo, ale w jednej z najnowszych Strażnic próbuje „ustawić” Boga w myśleniu i działaniu.

„Te inteligentne stworzenia duchowe niewątpliwie z wielkim zainteresowaniem obserwowały wydarzenia w ogrodzie Eden. A teraz pomyślmy: Czy miałyby to jakiś sens, gdyby Bóg powołał do istnienia zdumiewający wszechświat i nieliczne cudowne dzieła na ziemi, by potem na oczach aniołów stworzyć dwie istoty, o których z góry wie, że zawiodą?

Czy zaplanowanie takiej katastrofy nie byłoby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem?

Ktoś mógłby jednak spytać: „Jak to możliwe, żeby wszechmądry Bóg czegoś nie wiedział?”

Rzeczywiście, jednym z przejawów bezgranicznej mądrości Jehowy jest to, że potrafi ‘od początku oznajmić zakończenie’ (Izaj 46:9,10).

Ale przecież nie zawsze musi korzystać z tej umiejętności, tak jak nie zawsze w pełni używa swej ogromnej mocy. Kierując się mądrością, Jehowa korzysta ze **zdolności przewidywania** w sposób wybiórczy – kiedy istnieje ku temu uzasadniony powód i pasuje to do okoliczności”.

Strażnica 1/2011 s 14 p 2,3 (podkreślenie SN)

Niewolnik uczynił sobie boga na swój obraz i swoje podobieństwo

„A zatem nieodparcie nasuwa się wniosek, że wszechmądry Bóg skorzystał ze swej zdolności wnikanie w przyszłość i **nie wiedział z góry, iż nasi prarodzice dopuszczają się grzechu. Na pewno Nie świadczyłoby to o mądrości, gdyby wejrzał w przyszłość, poznał scenariusz tych tragicznych wydarzeń, a potem stworzył ludzi tylko po to, by odegrali przypisane im role”.**

Strażnica 1/2011 s 15 ak 2 (podkreślenie autor)

Tylko zarozumiały i pyszny człowiek, może ograniczać Boga w Jego działaniu i wykazywać Mu brak mądrości, której sobie nie skąpi.

„Świadkowie Jehowy głoszą czystą, nie skażoną prawdę biblijną w ten sposób roztaczają słodką woń miłą Bogu i jego prawdziwym czcicielem”.

Strażnica 14/1990 s 13 p 1

Abby przepchnąć nowe kłamstwo „niewolnik” wmawia głosicielowi, że:

„Niekiedy jednak może nam się zdawać, iż **jakieś wyjaśnienie jest spóźnione. Jeżeli nie przychodzi wtedy, gdy nam by to odpowiadało, czy jesteśmy gotowi czekać? (...) Czy wątpimy, iż “niewolnik wierny i roztropny” został ustanowiony w celu dostarczania ludowi Jehowy “pokarmu we właściwym czasie”? (Mat. 24:45) Czemuż mielibyśmy się ograbiać ze zbożnej radości tylko dlatego, że to Jehowa ustala, kiedy i jak ujawnić swe ‘poufne sprawy’**

(Strażnica 17/2000 s.12 § 7 Podkreślenie SN)

My wiemy, że Bóg nigdy się nie spóźnia i nie ma nic wspólnego z kłamstwem „niewolnika”, które swoje opowiadki ceni bardziej niż niezmiennie Słowo Boże.

Niewiarygodność niewolnika

„Niekórzy przeciwnicy zarzucają, że Świadkowie Jehowy są fałszywymi prorokami. Twierdzą, iż wyznaczano daty, ale nic się nie wydarzyło. (...) Lud Jehowy istotnie musiał od czasu do czasu rewidować

swoje oczekiwania. Wskutek gorliwości spodziewaliśmy się, że nowy system na-
stanie wcześniej niż Jehowa to zamierzył w swoim rozplanowaniu czasu.

Dajemy jednak wyraz swojej wierze w Słowo Boże i jego niezawodne obietnice,
głosząc innym zawarte w nim orędzie. Ponadto potrzeba skorygowania naszego
zrozumienia pewnych szczegółach wcale nie czyni z nas fałszywych proroków
ani nie zmienia faktu, że naprawdę żyjemy „w dniach ostatecznych” i że wkrótce
doczekamy się „wielkiego ucisku”, który utoruje drogę do ustanowienia na ziemi
Raju.

Jakże nierozsądne jest mniemanie, jakoby **skorygowanie niektórych
oczekiwań stawiało pod znakiem zapytania całokształt
prawdy!** Widząc jak na dłoni dowody tego, że Jehowa się posługiwał i w
dalszym ciągu posługuje swoją jedyną organizacją, której przewodzi „niewolnik
wierny i rozumny”.

Strażnica CVII/15 s. 14 p. 14, 15

Prawdziwa mądrość Boża

– Jakże inny jest przekaz wielkiego apostoła, który nie tylko słyszał o Bogu, ale doznał wielu objawień i tajemnic Bożych.

„Jeżeli trzeba się chlubić, choć co prawda nie wypada przejeżdżać do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed laty czternaście, czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że człowiek ten, czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie. Został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a sobą samym nie będę się przechwalał, chyba że moimi słabościami” (2 Kor. 12:1-5BWP).

– Apostoł Paweł nie przechwalał się wielkimi objawieniami Bożymi, ale swoimi słabościami. Dlatego pod natchnieniem napisał:

„O głębokości bogactwa, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i niepojęte Jego drogi. Któż bowiem zdoła poznać zamysły Pana lub kto był kiedykolwiek Jego doradcą? Kto wreszcie pierwszy obdarował czymś Pana, by mógł w zamian za to spodziewać się zapłaty? Z Niego bowiem, przez Niego i dla Niego istnieje wszystko, Jemu chwała na wieki. Amen” (Rzym 11:33-36BWP).

– Paweł pisze o głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Bożej. Pisał o niezmienności oraz dobroci i miłosierdziu Bożym. Bogactwo, mądrość i wiedza Boża stanowią źródło nie dających się zbadać wyroków i niezrozumiałych dla człowieka dróg Bożych. Prorocy pisali:

„Kto zdołał zbadać ducha Pana? Kto w roli doradcy dawał Mu wskazania?” (Izaj 40:13BT).

„Ale kto był przy tym, jak Pan rad udzielał? Kto Go widział i słyszał Jego słowa Kto zważał na Jego słowa, aby je innym powtórzyć?” (Jer 23:18BWP).

– Apostoł Paweł był świadom całkowitej zależności od Boga. Wszystko od Boga wyszło i zmierza do Boga jako celu ostatecznego. Nawet największe wysiłki wszystkich apostołów nie przydadzą się na wiele, gdy Bóg sam wiernych nie umocni. Paweł był świadom tego, że mógł tylko:

„udzielić nieco łaski duchowej ku umocnieniu ich” (Rzym 1:11BWP).

– Ktoś, kiedyś powiedział: „Mylić się jest rzeczą ludzką”. Jednak za brak respektowania wymyślonych poglądów pozbawia się ludzi społeczności; wmawiając im jednocześnie, że nauki niewolnika pochodzą od Boga. Jest to hipokryzja najczystszej próby. Po takich wierutnym kłamstwach niewolnik Strażnicy wymusza na głosicielach:

„Powinniśmy słuchać wskazówek, które Jezus Chrystus, jako Głowa zboru chrześcijańskiego przekazuje za pośrednictwem „niewolnika wiernego i rozumnego”
- ustanowionego przez Boga kanału łączności z Jego ziemską organizacją. (...)

Dlatego starsi powinni bez wahania wykonywać wszelkie polecenia otrzymane od teokratycznej Organizacji Bożej”.

Strażnica 1990/19 s.30,31

– Może jesteś starszym w tej Organizacji, zastanów się więc komu służysz? Warto by w tym miejscu postawić pytanie: jakich wskazówek mają bez wahania przestrzegać starsi? Przecież stosowali się do rozkazów niewolnika, a potem okazało się, że są one niezgodne z Biblią. Dlatego wielu z nich, co kilkanaście lat było odwoływanych ze swych stanowisk, ponieważ byli już bardziej ostrożni w swej gorliwości.

„**Gdzie nie ma rozważli, tam nawet gorliwość nie jest dobra**; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana” (Przyp. 19:2,3BW).

33. Najnowsze światło

Na nasze zebranie w ostatniej chwili wpadł Marek.

– Nie uwierzycie - za to, za co nas wywalili teraz ogłaszają jako prawdę objawioną. Pierwsza z nich to, że Jezus nie zasiadł na tronie w 1914 roku

„Zwróćmy uwagę na to, że w roku 1914 Jezus został królem, w Królestwie Bożym, ale nie ‘zasiadł na chwalebnym tronie’ jako Sędzia „wszystkich narodów”.

Skoro w roku 1914 Jezus nie działał jeszcze w charakterze Sędziego wszystkich narodów, to nie mogło się wtedy rozpocząć rozstrzyganie, czy poszczególne osoby zaliczają się do owiec, czy do kóz. Kiedy więc Jezus do tego przystąpi?

(Strażnica 15 lipca 2013 . s. 6 ak 11).

– Nie do wiary – powiedział Robert. . . Ciekawe skąd wcześniej wiedzieli, że został królem i zasiadł na tronie w 1914 roku, a teraz, że tylko został królem. To taka sama prawda jak wszystkie poprzednie. Nam wystarczą słowa apostoła Pawła, który pod natchnieniem Ducha Świętego napisał:

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy **wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie**” (Efez. 1:20BW). „A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej” (Kol. 3:1BW).

– Taaak. Niewolnik pod wpływem mijającego czasu, a nie bojaźni Bożej musiał wycofać się z tego łągarstwa, bo we wrześniu 2013 roku minęło od tej teorii 100 lat – kontynuował dalej Marek. Tu znowu zrobił ten sam manewr co z pokoleniem 1914 roku. Pokolenie odrzucił, a rok zostawił. Ale jest oczywiste, że skoro minęło „pokolenie roku 1914” tym samym upada cała nauka dotycząca roku 1914 i niewidzialnego przyjścia.

Adam z wielką radością wtrącił – Jakże jestem szczęśliwy, że nie muszę już być prowadzony od światła to światła, ale z pełnią wiary oprzeć się na słowie Pana Jezusa, który powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. (Mat. 28:20 BW). „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20 BW). Pan Jezus nie powiedział, że będzie ze swoimi naśladowcami od 1914 roku, ale od chwili wniebowstąpienia. Zatem niewolnik z Jego organizacją nie należy do Chrystusa. No i niby skąd niewolnik wie, że Pan Jezus nie zasiadł na tronie? Od kogo usłyszał wcześniejsze daty: 1874 i 1914, 1919, 1925 r.,etc.- tego już nie napisał. Z pewnością nie mógł mu tego podpowiedzieć Bóg, ponieważ Bóg nie kłamie.

Najnowsza wykładnia

„W przeszłości uważaliśmy, że osądzanie, czy ludzie zaliczają się do owiec, czy do kóz, odbywa się przez cały okres dni ostatnich, od roku 1914. Wnioskowaliśmy, że ci, którzy odrzucają orędzie o Królestwie i umierają przed rozpoczęciem się wielkiego ucisku, umierają jako symboliczne kozy – bez nadziei na zmartwychwstanie”.

(Strażnica 15 lipca 2013 . s. 6 ak 10 podkreślenie SN).

– No i proszę – dni ostatnie nie rozpoczęły się w 1914 roku. Tym razem nie przekonują nas odstępcy, ale „niewolnik wierny i rozumny”. Apostoł Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy, podczas wylania Ducha Świętego powołał się na prorocтва Joela o dniach ostatnich:

„Tak będzie, mówi Bóg. W ostatnich dniach ześlę Ducha mego na każdego człowieka, synowie i córki wasze mówić będą z natchnienia Bożego, młodzież wasza mieć będzie widzenia, a starsi sny mieć będą. W tym też czasie ześlę Ducha mego na niewolników i niewolnice, którzy będą również mówić z natchnienia Bożego”. (Dzieje Ap. 2:17,18Bp).

– To co się stało w dniu pięćdziesiątnicy, było rozpoczęciem wypełniania się wielkiego prorocтва, które trwa już prawie dwa tysiące lat. Pismo mówi wyraźnie, po jakich znakach miano rozpoznać rozpoczęcie się dni ostatnich. Apostoł Piotr, w swej mowie podkreślił, że to co się wydarzyło w Jerozolimie, jest wypełnieniem się wielu prorocत्व.

Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, i do ich Pan, Bóg nasz, powoła (Dzieje Ap. 2:39).

Pan Jezus przyjdzie widzialnie

– Nigdzie w nauczaniu Pana Jezusa, proroków, czy apostołów nie znajdziemy nauki o niewidzialnym przyjściu Pana Jezusa, wprost przeciwnie: głosi to tylko samozwańczy niewolnik Strażnicy, który ogłasza trzecie z kolei olśniewające światło:

„Co przemawia za tym, że Jezus nie przybył ustanowić wiernego niewolnika nad całym swoim mieniem w roku 1919, ale że robi to w trakcie wielkiego ucisku”.

(Strażnica 15 lipca 2013 . s. 6 ak 19).

Czyli kto dawał do tej pory pokarm na czas słuszny? No, kto??? Np. taki jak ten poniżej?

„Ostateczne opieczętowanie stosunkowo nielicznej grupy chrześcijan powołanych do królowania z Chrystusem w niebie dobiega końca”.

Strażnica 15 lutego 2006 str.24 ak.14

Marek był pełen emocji gdy czytał te „najnowsze światła”, ale głos zabrał Adam, który powiedział: „No to teraz powinni nas za to przeprosić, że nazwano nas odstępcami, bo my z pomocą Ducha Świętego i Biblii mówiliśmy im to”!

Całe szczęście, że to nie niewolnik będzie decydował, kto ma pójść do nieba i kiedy, ale Pan Jezus, których uzna:

„Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał” (Jan 5:22,23BW).

Dzisiejsze mówienie, że każdy pomazaniec od razu w chwili śmierci jest przemieniony i idzie do nieba, można w prosty sposób sprawdzić. Otworzyć trumnę, która powinna być pusta tak, jak grób Pana Jezusa. Skoro nie ma niewolnika, to wobec tego kto rządzi w Brooklynie? Czy ktoś się podszył się pod niego? Może niedługo doczytamy się, że Brooklyn opanowany został przez złego sługę?

Wielki ucisk

„Na temat ucisku powiedział: „Ujrzą Syna Człowieczego przechodzącego na obłokach” Nie wiecie którego dnia wasz Pan przyjdzie o której godzinie, której się nie domyślacie” (...). Każda z tych czterech wzmianek odnosi się do przyszłego przybycia Chrystusa w charakterze Sędziego”.

(Strażnica 15 lipca 2013 . s. 7 ak 15)

No to teraz wiemy dlaczego przysyłano nam różne naklejki, do niżej wspomianej książki. Jak widać dalej nie dało się ukryć się tego kłamstwa, dlatego odrzucono tę książkę pt. *Wspaniały finał Objawienia Bliski*. Na stronie 63, akapit 18 i 19 niewolnik przekonywał:

„W roku 1919 Jezus spełnił swą obietnicę i uznał grupkę prawdziwych pomazańców za niewolnika wiernego i rozumnego”.

„Od 1919 roku ostatek pomazańców, idąc za przykładem Jezusa, zaczął energicznie rozgłaszać dobra nowinę o Królestwie”.

„Kiedy więc w październiku 1914 roku zaświtał poranek dnia Pańskiego, nie zabrakło na ziemi prawdziwych chrześcijan”. (Objawienie 1:10).

„Wszystko wskazuje na to, że jakieś trzy i pół roku później, w roku 1918, Jehowa w towarzystwie Jezusa, jako „Anioła Przymierza” przybył na sąd do swojej duchowej świątyni. (...). Nastął czas. By Pan ostatecznie odrzucił fałszywych chrześcijan i „nad całą swoją majątnością” ustanowił „niewolnika wiernego i rozumnego”. *Wspaniały Finał Objawienia bliski* s. 31 ak 17

– Zatem wobec najnowszych objawień, wszystko co głosił niewolnik jest kłamstwem - stwierdził Adam, ponieważ na roku 1914 zbudowano kłamliwe nauki takie jak:

- ▲ Rozpoczęcie wielkiego ucisku
- ▲ Rozpoczęcie czasów pogan
- ▲ Niewidzialne przyjście Jezusa
- ▲ Strącenie szatana

„Kiedy została stoczona ta wojna w niebie? Wszystko przemawia za tym, że nastąpiło to mniej więcej w czasie trwania pierwszej wojny światowej, która wybuchła w roku 1914. Jak wynika z Objawienia, Szatan został wtedy usunięty z nieba, co oznacza, że odtąd żyjemy w owym ‘krótkim czasie’”.

(Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 22 ak. 18 wyd. 1990).

„Istnieją biblijne powody, aby przypuszczać, że w czasie dorocznego obchodu Wieczery Pańskiej w dniu 26 marca 1918 roku Szatan Diabeł został zrzucony na ziemię”

(„Bądź wola Twoja na ziemi” 1964 rozdz. 13, par. 13).

Było to w roku 1919, to jest rok po rozpoczęciu się sądu w świątyni, kiedy chrześcijaństwo adoptowało latorośl djabelską, Ligę narodów, nazywając ją ‘politycznym wyrazem Królestwa Bożego na ziemi’.”

(„Światło” 1930 t. I, s. 317–318).

▲ Prorokowanie dwóch świadków

▲ Bestie jako ONZ

– Czyli nie wypełniło się nic! Wszystkie książki i Strażnice nadają się tylko na przemawiać. Głosiciele już nie mogą się powoływać na poniższe cytaty z książek i Strażnic:

„Zdrowy pokarm duchowy od „niewolnika wiernego i rozumnego” może się wydawać byle czym, a braterska społeczność miłujących się sług Jehowy – zbiorowiskiem wrogów”.

Strażnica 15/1986 s 5 ustęp 7:

„Niektórzy nawet posuwają się jeszcze dalej i twierdzą, że Świadkowie Jehowy nie znają prawdy. Że Ciało Kierownicze ŚJ lub inni odpowiedzialni bracia ograniczają wolność sumienia oraz „prawo” do samodzielnego objaśniania Biblii” (...)

Strażnica CVIII/1 s. 14 par. 17

– Chciałoby się powiedzieć: A jednak miałem rację! Ale nie o naszą rację tu chodzi, a o siedem milionów głosicieli, którzy zawierzili tym wierutnym kłamstwom.

– Beata stwierdziła: teraz wiem dlaczego nam zabraniano samodzielnie czytać Biblię, abyśmy nie poznali kręactw owego niewolnika:

„Jeśli ktokolwiek odłoży na bok „Wykłady Pisma Świętego”, nawet po ich przeczytaniu, po zaznajomieniu się z nimi, po czytaniu ich przez dziesięć lat – jeśli je zatem odłoży na bok, zignoruje i przejdzie do samej tylko Biblii, to choćby rozumiał tę Biblię przez lat dziesięć, nasze doświadczenie wykazuje, że w ciągu dwóch lat pogrzeży się w ciemnościach”.

Strażnica z 15 września 1910 s 198

– Takiego samego zwodniczego ducha są jego następcy:

„Kto nie nawiąże kontaktu z tym kanałem łączności, którym się posługuje Bóg, ten nie zrobi postępów na drodze życia, niezależnie od tego, jak często by czytał Biblią”

(Strażnica 18/1982 s. 19 ak. 4)

„Musimy przyznać, że choćbyśmy nie wiadomo jak długo czytali Biblię, nigdy nie poznalibyśmy jej samodzielnie”.

(Strażnica 1 grudnia 1990 s. 19 ak. 13)

„Gdybyś przestał oddychać, to już po kilku minutach byś nie żył. (...) Jeżeli jednak zaniechasz korzystania z dostarczanych przez Jehowę dóbr duchowych, to gdy umrzesz, będziesz martwy na zawsze”.

(Strażnica 5/ 1988 s. 8 ak. 1).

– Chwała Bogu, że nie nawiązaliśmy znowu kontaktu z tym kanałem i nie musimy oddychać i karmić się tym pokarmem, który z dnia na dzień stał się cuchnącym nawozem, który nadaje się tylko do wyrzucenia.

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli”. (Gal. 5:1 BW).

– Kłamstwo ma krótki żywot:

„Trwać będą zawsze usta prawdomównych, chwilę tylko język zawodowych kłamców”. (Przyp. 12:19 BT).

Wiesiek cały czas kręcił głową to w lewo, to w prawo, jakby niedowierzając Markowi, że to co przeczytał, rzeczywiście napisali w Strażnicy. Ostatnio po kryjomu rozmawiał z kilkoma głosicielami, którzy powiedzieli mu, że jeśli się okaże, że rok 1914 to błąd, to opuszczają tę organizację.

– Myślę bracia, że będziemy mieli wiele pracy – powiedział.

– Dałby Bóg – wtórował mu Robert. . .

Marek, który stracił żonę, bo została w Organizacji i uznaje go nadal za odstępcę, gdy jej pokazał co pisze w Strażnicy niewolnik odpowiedziała mu, że gdyby nawet niewolnik zmienił wszystko to ma do tego prawo. Właśnie na takich głosicielach jak jego żona, żeruje niewolnik:

„Gromadzenie skarbów językiem kłamliwym, to wiatr ścigany - szukanie śmierci”. (Przyp. 21:6BT).

Ale niewolnik się nie poddaje, nie ukorzył się przed Bogiem za swoje baśnie które ogłaszał jak prawdę biblijną. Wymyślił nowego „straszaka” na głosicieli w postaci ataku Asyryjczyka:

„Gdy „Asyryjczyk” zaatakuje, starsi muszą być całkowicie przekonani, że Jehowa nas wyzwoli. Wskazówki organizacji Jehowy, od których będzie zależało nasze życie, według ludzkiej oceny mogą się wtedy wydać niepraktyczne. Wszyscy musimy być gotowi usłuchać każdego polecenia, jakie otrzymamy, bez względu na to, czy z naszego lub strategicznego punktu widzenia będzie ono rozsądne, czy też nie”.

(Strażnica 15 Lipca 2013 rok s. 20 ak. 17 podkreślenie SN).

Co ma wspólnego Asyria dziś z nauczaniem Biblii? Nic! Jakże pasują do niewolnika poniższe słowa:

„Dochodziło do występków i zapierania się Jehowy; i odstępowano od naszego Boga, mówiono o ucisku i buncie, z serca poczynano i pomrukiwano słowa fałszywe”. (Izaj. 59: 13PNŚ).

Tak postępują ludzie: „bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre” (2 Tym. 3:4BW).

Warto zapamiętać te słowa:

„Kto nie mówi prawdy, ten nie zasługuje na szacunek ani u Boga, ani u swoich bliźnich, i nie może reprezentować Boga jako jego świadek”.

(Prawdziwy Pokój i Bezpieczeństwo- Skąd? s. 113 ak 12 (podkreślenie SN).

Postanowiliśmy Duch Święty i my, mówili apostołowie. Niewolnikowi obce są te słowa, lecz aby przechnąć swoje kłamstwa chętnie powołuje się na apostołów.

„Uzmysłowiliśmy sobie też, że pierwsza faza wielkiego ucisku nie rozpoczęła się w 1914. Skąd taki wniosek? Ponieważ według prorocत्व biblijnych wielki ucisk miał się zacząć nie od wojny między narodami, ale od ataku na religię fałszywą”

(Strażnica 15 lipca 2013 r. s. 4 ak. 5).

Niewolnik pisze wprost: „Uzmysłowiliśmy sobie”, ale apostołom taki język był obcy. Paweł napisał:

„Człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi”. (1 Kor. 2:14-15BW).

Jezus przyjdzie tak, jak odszedł

Przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go, gdy wstępował do nieba. I zniknął w obłoku. Kiedy Pan Jezus mówił o swojej Paruzji też przywołał się obłok: „I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, wtedy też poczną narzekać wszystkie narody ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego zstępującego na obłokach z mocą wielką i chwałą”. (Mat. 24:30 BWP).

Powrót Pana Jezusa będzie widzialny, i ogłoszą to niebiosy. Bajki niewolnika zdezaktualizowane zostały przez niego samego. Współczuję głosicielom, że znowu będą musieli świecić oczami przed ludźmi, za jego kłamstwa.

„Przychodzi raczej w tym sensie, że zaczyna zwracać szczególną uwagę na ludzkość lub na swoich naśladowców, między innymi po to, by ich osądzić. W ten właśnie sposób przyszedł w roku 1914, kiedy wstąpił na tron i zaczął być obecny jako Król (...). W roku 1918 przyszedł w charakterze posłańca przymierza i zaczął sądzić tych, którzy podawali się za sług Jehowy (...). Natomiast podczas Armagedonu przyjdzie wykonać wyrok na wrogach Jehowy...”

(Strażnica Nr 5, 2004 s. 16).

Gdyby miało być tak jak pisze niewolnik to Pan Jezus musiałby na Armagedon przyjść po raz trzeci, albowiem ap. Paweł napisał:

„Tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują”. (Hebr. 9:28BW).

Jak mogliśmy się przekonać, nikt w 1914 roku nikt nie oczekiwał Jezusa. Wszelkie inspekcje wymyślone przez niewolnika to filozofia, w której jest wiele słów, aby zagubić treść Biblii. Dziś po tak jasnym świetle Brooklynu nie musi już głosiciel uzmysławiać sobie i kombinować jak wytłumaczyć Paruzję Chrystusa:

„Gdy samolot znajduje się w gęstej chmurze albo poza chmurami, ludzie na ziemi zwykle go nie widzą, choć mogą słyszeć odgłos silników”.

Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 254)

Wyrażenie „każde oko go zobaczy” znaczy więc, że każdy sobie uświadomi, czyli zrozumie, że Chrystus jest obecny”.

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi 142 § 13

Moc sprawczą straciły także poniższe słowa:

„Świadkowie Jehowy głoszą czystą, nie skażoną prawdę biblijną w ten sposób roztaczają słodką woń miłą Bogu i jego prawdziwym czcicielem”.

Strażnica 14/1990 s 13 p 1

„Ludzie uciekają się do zwodzenia i kręactwa, aby ukryć to, czego się wstydzą, na przykład oszustwo. My nie mamy czego się wstydić gdyż nasza praca i nasze orędzia nie są szalbierstwem, lecz cechuje je sprawiedliwość i prawda. Dlatego możemy jasnieć pełnią chwały tego światła. Nie posługujemy się nieuczciwie Słowem Bożym”

(Strażnica 1990/14 s 18 § 9)

Głosicielu sięgnij po Biblię

Pokarm który uznawałeś, że był dawany na czas słuszny, popsuł się i jest skazany na przemiał. Niewolnik jedną Strażnicą z 15 Lipca 2013 roku obalił wszystkie dotychczasowe swoje opowiadania, które nie wytrzymały próby czasu i starcia z nauką Biblii. Sam niewolnik napisał, że Pan jeszcze nie przyszedł w 1914 i że nie ustanowił go, ani nie przekazał mu żadnej „majątności”. Ale niewolnik się tym nie przejmuje ponieważ ma swoje majątności, na które ciężko pracują głosiciele.

Nowe groźby

Jeszcze głosiciel się nie otrząsnął z tak „migającego światła”, które razi jak reflektory, a już go znowu karca:

„Każdy z nas powinien się więc zastanowić: „Jak bardzo kocham prawdę? Czy na bieżąco przyswajam sobie aktualne wyjaśnienia przedstawiane na łamach tego czasopisma oraz innych publika-

cji biblijnych, które są udostępnione ogólnoswiatowemu zborowi ludu Bożego?”.

(Strażnica 15 grudnia 2013 s. 8 ak. 6)

„Chcąc ‘uczyć się od Chrystusa’ w sposób odpowiedni, musimy regularnie przyjmować aktualną strawę duchową, dostarczoną przez klasę niewolnika, pilnie ją studiować – czy to osobiście, czy w zborze - rozmyślać nad nią i wprowadzać w czyn poznawane nauki”.

(Strażnica 1 marca 1993 r. s. 14 ak. 6)

I co z tego przyswajanie ci zostało? Nic. Niewolnik wyraźnie pisze, że poznajesz: aktualną strawę duchową. On ma wczorajszą, dzisiejszą i teraźniejszą prawdę. Natomiast Pan Jezus powiedział:

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”. (Jan 14:6BT).

A zatem idźmy z naszym Panem Jezusem Chrystusem. Czy jesteś gotów ponosić ofiary na rzecz Organizacji? Coraz bardziej natarczywe jest wołanie płynące z Brooklynu o darmowych ochotników i datki.

„Od roku 1999 w uboższych krajach wzniesiono przeszło 24.500 Sal Królestwa. Jednak wciąż potrzeba blisko 6400 takich obiektów. Co miesiąc drukuje się jakieś 100 milionów egzemplarzy Strażnicy i Przebudźcie się! Wszystko to jest finansowane z wazszych dobrowolnych datków”

(Strażnica 15 grudnia 2013 s. 14 ak. 12).

Ale Sale Królestwa, budowane za pieniądze głosicieli, są własnością Brooklynu. Po drugie apostoł Paweł nie zbierał na budowę Sal, ale dla cierpiących głód:

„Jeżeli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji” (1 Kor. 16:1 BWP).

Po trzecie, po co marnować tyle ludzkiej pracy, papieru na coś co z dnia na dzień traci swoją wartość. Jedna Strażnica wywróciła wszystkie fundamentalne nauki Organizacji związane z rokiem 1914. Apostołowie nie mieli drukarni, obiektów, centrali, ale mieli moc z wysokości. (Dzieje 1:8). Dlaczego niewolnik o tym nie mówi? Dlaczego nie zachęca do modlitwy o te dary? Bo nie miałyby o czym pisać. Straciłby „klientelę”, która go finansuje...

34. Wolny wybór...

Jeśli miarą wolności wyboru ma być np. możliwość wyboru wierzeń i sposobu ich praktykowania, to nikt nie powinien być atakowany z powodu tego, że wybrał taki, czy inny sposób wyrażania swoich przekonań religijnych. Trudno się z tym nie zgodzić, bez względu na to, jak oryginalne czy wręcz dziwne mogą się te przekonania komukolwiek wydawać. Jeśli więc spotykamy się z przejawami nietolerancji (czasami brutalnej), w stosunku do kogoś, kto prezentuje odmienne stanowisko, to z pewnością nie jest to zdrowy objaw, a zdarza się, że takie działania dają wręcz odwrotny skutek od zamierzonego - utwierdzają stronę przeciwną w przekonaniu, że jest prześladowana za „prawdę”...

Do dziś pamiętam reakcje mojej mamy, która „witała” odwiedzających nas „głosicieli Królestwa Bożego” w sposób, który można by określić jako „impulsywną niechęć, z przejawami werbalnej agresji”. Jakiegokolwiek usilnie przekonywanie z mojej strony, że mama bezwiednie służy za przykład do lekcji pogładowej na temat: prześladowań, trafiał w jakiś irracjonalny sposób w próżnię, co wzbudzało zdziwienie, gdyż będąc nauczycielką przedmiotu ścisłego, mama prezentowała sporą umiejętność logicznego myślenia. Ale jak widać logika zawodzi tam, gdzie mamy do czynienia z uprzedzeniami, a uprzedzenia są kształtowane i krystalizują się tam, gdzie brak rzetelnej informacji lub zwykłej chęci i uczciwości, by takie informacje zdobyć. Dodam tylko, że mama pod wpływem cierpliwej perswazji, po przyswojeniu sobie dostatecznych informacji dotyczących tematu, nie reagowała już tak impulsywnie... ale też skończyły się te częste wizyty „głosicieli”.

Myślę, że mogę tu pozwolić sobie na ciekawą konkluzję - po prostu mama przestała należycie spełniać rolę „prześladowcy”. Nic złego w tym, że człowiek dokonuje wyborów, dzięki którym mógłby realizować swoje marzenia, poświęcić temu czas i energię, służąc w ten sposób, w jego przekonaniu słusznym ideałom. Warto też zauważyć, że jednostki twórcze, o pozytywnym nastawieniu, nie przejawiające intencji, by szkodzić sobie i innym są najczęściej zainteresowane, by poświęcić się dla tych ideałów. Jeśli zatem znajduje się możliwość, by realizować te zamierzenia w jakiś zorganizowany sposób, z pewnością jest to interesująca alternatywa.

Problem zaczyna się wtedy, gdy chcąc to robić w wolności, bez nacisków, czy subtelnej manipulacji, bez naszej wiedzy i zgody jesteśmy poddawani psychologicznej kontroli, której efektem jest uczynienie z nas, w sposób konsekwentny i niezauważalny, obiektów do realizacji cudzych planów. A przecież nikt o zdrowych zmysłach nie chce być manipulowany, zmuszany do nie-myślenia, wreszcie ubezwłasnowolniony przez zastraszenie. Nikt dobrowolnie nie chce poddawać się niewolniczej dyscyplinie, być pozbawianym praw do wyrażania osobistych opinii, które byłyby sprzeczne z obowiązującymi lub należeć do struktur organizacyjnych, których nie można opuścić pod żadnym uzasadnionym pozorem, by nie stać się automatycznie wrogiem organizacji i samego Boga.

W końcu nikt nie pragnie, by jeszcze tak niedawno dobrzy znajomi nagle odwracali się na nasz widok, gdy przypadkiem dojdzie do spotkania. Ale chyba najboleśniej przeżywa się opuszczenie przez własną rodzinę, która ma „rozkaz” zaniechać wszelkich kontaktów. Co sprawia, że ludzie stają się członkami takich organizacji, których moralny aspekt funkcjonowania jest niejasny i rodzi szereg poważnych kontrowersji?

Dlaczego to, co budzi tyle obaw i zastrzeżeń dla obserwatorów z zewnątrz, jest dla samych członków organizacji rażąca, niesprawiedliwą oceną, oraz pozbawioną obiektywizmu, bezpodstawną krytyką? W jakimś sensie obrazuje ten problem historia państwa, w którym na skutek klęski głodowej, doszło do sytuacji, w której umierający masowo z głodu obywatele nie buntowali się, ale przyjmowali ten stan z cichą rezygnacją. Sytuacja zaczęła stopniowo się zmieniać w momencie, gdy rząd, aczkolwiek niechętnie, zgodził się na przyjęcie pomocy humanitarnej ze strony innych państw. Okazało się, że obywatele tego totalitarnego państwa, wcześniej nie wiedzieli, że można nie głodować i nie umierać z głodu. Nie wiedzieli, że większą część naszego globu zajmują państwa, w których obywatele mają się dobrze, również pod innymi względami. Miarą władzy i posłuszeństwa tej władzy, okazał się ograniczony dostęp do informacji. Powyższy przykład dobrze obrazuje skuteczność manipulacji narodami, organizacjami, oraz jednostkami za pomocą dozowania przepływu informacji.

Powyższa historia unaocznia jeszcze jeden aspekt takiej izolacji. Podobnie do człowieka, głodującego przez dłuższy czas, który musi dochodzić do normy przez odpowiednie dozowanie pokarmu, ktoś kto był „karmiony” tylko wyselekcjonowanymi informacjami, również będzie potrzebował czasu, by nauczyć się patrzeć z szerszej perspektywy na wszelkie informacje. Jeśli zatem przyjdzie nam spotkać się z grupą, lub organizacją, której uda się „trafić” w nasze potrzeby, czy to duchowe, czy materialne, i jeśli bez względu na charakter tych potrzeb będzie nam się oględnie wydawało, że chyba znaleźliśmy tę „jedyną prawdę” albo jedyny, najlepszy sposób na zarobienie mnóstwa pieniędzy, (co nawiasem mówiąc brzmi dla wielu ponętnie, bo wszyscy jesteśmy zmęczeni dekadami biedy), to przede wszystkim zwróćmy uwagę na to, że może jeszcze zbyt mało wiemy o organizacji, która nas zainteresowała, a która będzie starała się zaprezentować samą siebie jak najlepiej.

Lecz pamiętajmy również, że to tylko strona „fasadowa”, a należy poznać i drugą, stronę, tę mniej eksponowaną, czasami nawet skrytą. A najważniejsze, to uświadomić sobie, że nikt nam lepiej nie zaprezentuje minusów funkcjonowania organizacji, niż byli jej członkowie. Jakakolwiek próba zniechęcania nas do takich kontaktów powinna zasygnalizować nam, że „coś” jest tu nie w porządku. Bądźmy czujni na usilne przekonywanie, że właśnie mamy możliwość „regularnie i bezpłatnie” poznać „prawdę”, przez jedyny uprawniony do tego przez Boga „kanał”, bo takich „jedynych” monopolistycznych organizacji jest co najmniej kilka tysięcy.

Zastanówmy się zanim wpłacimy „wpisowe”, do „najlepszej organizacji handlowej”, która obiecuje nam dochody zbliżone do „prawdziwych”, bo gdy nie będziemy mogli zarobić tyle, ile mieliśmy sobie wymarzyć i zechcemy zrezygnować z bycia bogatym, to może się okazać, że przykleją nam etykietkę „przeciętniaka, który opuścił najlepszą organizację na świecie”.

Gdy jednak zdecydujemy się na jakiś wybór, to zanim ktoś zastąpi nasze przekonania swoimi własnymi, a my zapłacimy cenę bycia posłusznym bez zastrzeżeń, upewnijmy się czy tego właśnie chcemy, bo wycofanie się z totalitarnej struktury będzie oznaczało, że staniemy po drugiej strony barykady, zostaniemy wrogami organizacji, a w przypadku tej o charakterze religijnym - będziemy wrogami samego Boga. . .

By uniknąć tych, z pewnością mocnych, wrażeń (które nie każdy przecież lubi), nie żałujmy sobie informacji, rzetelnych, sprawdzonych, pochodzących najlepiej z różnych źródeł. To pozwoli na uniknięcie „pułapek” i dokonywanie rzeczywiście wolnego wyboru. Do czego szczerze namawiam.

Zanim odrzucisz to opracowanie, zrób sobie notatki, a po przeczytaniu odpowiedz sobie na dręczące cię pytania.

Chętnie podzielimy się z Tobą naszymi doświadczeniami.

Spis treści

1. Pierwsze spotkanie	3
2. Przemiana Doroty.....	10
3. Konfrontacja.....	13
4. Oskarżenie.....	22
5. Wyłączenie	26
6. Publiczne ogłoszenie wyłączenia.....	32
7. Zmartwychwstanie „pomazańców”	37
8. Szukanie pomocy	43
9. Exodus z Organizacji	48
10. Wyzwoleni do wolności w Chrystusie	54
11. Wspomnienia	64
12. Kiedy rozpoczęły się dni ostateczne?	67
13. W którym roku powróci Pan Jezus?.....	70
14. Czy porwanie wierzących nastąpi przed Wielkim Uciskiem?	81
15. Pierwsze zmartwychwstanie	86
16. Millenium.....	89
17. Czy raj był na ziemi?	95
18. Drugie zmartwychwstanie	99
19. „144 000” – kim są i kiedy się pojawią na arenie świata?.....	103
20. Drugie owce – kim są?	109
21. Nie przeminie to pokolenie, które?	112
22. Wiedza i poznanie	116
23. Kim jest Bóg?	121
24. Kim jest Jezus Chrystus?	124
25. Kim jest Duch Święty?	135
26. Znak czy znaki?.....	141
27. Przybliżmy się do ołtarza modlitwy i postu	144
28. Skutki zakazu spożywania chleba i wina podczas Wieczery Pańskiej	148
29. Co Biblia mówi o chrzcie?	154
30. Czy to wszystko jedno jaką religię wyznajesz?	161
31. Czy na tym życiu wszystko się kończy?	168
32. Czy Bóg zna przyszłość?.....	170
33. Najnowsze światło	174
34. Wolny wybór.	182